

DANUTA REDEROWA

STUDIA
NAD WEWNĘTRZNYMI DZIEJAMI
KRAKOWA POROZBIOROWEGO
(1796—1809)

CZĘŚĆ II
ZAGADNIENIA USTROJOWE I EKONOMICZNO-SPOŁECZNE



WROCŁAW — MCMLXII — KRAKÓW

TOM XXXVI — TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA
WYDANE Z ZASIŁKU POLSKIEJ AKADEMII NAUK
REDAKTOROWIE: JAN DĄBROWSKI I ADAM BOCHNAK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

DANUTA REDEROWA

STUDIA
NAD WEWNĘTRZNYMI DZIEJAMI
KRAKOWA POROZBIOROWEGO
(1796—1809)

CZĘŚĆ II
ZAGADNIENIA USTROJOWE I EKONOMICZNO-SPOŁECZNE

Cz. 1 zob. R.K. t. 34 z. 2 s. 6



WROCŁAW — MCMLXII — KRAKÓW

TOM XXXVI — TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA
WYDANE Z ZASIĘKU POLSKIEJ AKADEMII NAUK
REDAKTOROWIE: JAN DĄBROWSKI I ADAM BOCHNAK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO



R002.

7:9(05)

197/35

187

Redaktor Wydawnictwa: Maria Tyszkowska

Redaktor techniczny Maria Kapiszewska

Egz. ob.

170/62

Wszelkie prawa zastrzeżone

Printed in Poland

ZAKŁAD NAR. IM. OSSOLIŃSKICH -- WYDAWNICTWO, WROCŁAW 1962
Wyd. I Nakład 500 + 150 egz. Obj. ark. wyd. 9,20, ark. druk. $5\frac{1}{16}$ (x 16).
Papier mgł. III kl., 70 g, 61 x 86 z fabr. w Kluczbach. Oddano do składania
18. V. 1962. Podpisano do druku 14. IX. 1962. Druk ukończono we wrześniu 1962.

Zam. nr 341/62. N-23

Krakowskie Zakłady Graficzne, Zakład Nr 4, Kraków, ul. Józefa Sarego 7
Cena zł 20.—

SPIS TREŚCI

	Str.
I. Uwagi o zamierzeniach urbanistycznych z przełomu XVIII/XIX w. . . .	3
II. Ustrój władz miejskich	18
III. Gospodarka finansowa miasta	34
IV. Struktura ekonomiczno-społeczna	48

ROCZNIK KRAKOWSKI



WROCŁAW — MCMLXIII — KRAKÓW

TOM XXXVI — ZESZYT 2-3

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA

WYDANE Z ZASIŁKU POLSKIEJ AKADEMII NAUK

REDAKTOROWIE: JAN DĄBROWSKI I ADAM BOCHNAK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

ROCZNIK KRAKOWSKI



WROCŁAW — MCMLXIII — KRAKÓW

TOM XXXVI — TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA

WYDANE Z ZASIŁKU POLSKIEJ AKADEMII NAUK

REDAKTOROWIE: JAN DĄBROWSKI I ADAM BOCHNAK

ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

SPIS RZECZY TOMU XXXVI:

	str.
Danuta Rederowa: Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego 1796—1809, część II	1
Anna Treiderowa: Fabryki pasów polskich w Krakowie	87
Władysław Włodarczyk: Kościół Karmelitów Na Piasku :	127
Wiesław Bieńkowski: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1957—1962	151
Indeks do zeszytów 1-3 ,	161



ob.

97/63

ROCZNIK KRAKOWSKI

FABRYKI PAPIRÓW POLSKICH I W KRAKOWIE

Wydawca: Księgarnia Polska i Litografia Krakowska
Redaktor: Księgarnia Polska i Litografia Krakowska

Redaktorki: Maria Tyszkowska i Elżbieta Karatnicka
Redaktor techniczny: Maria Kapiszewska

ANNA TREIDEROWA

FABRYKI PASÓW POLSKICH W KRAKOWIE

I. UWAGI O ZAMIERZENIACH URBANISTYCZNYCH Z PRZEŁOMU XVIII/XIX W.

Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796—1809) cz. I *Zagadnienia urbanistyczne*¹ oparte są na nie wykorzystanym dotąd materiale źródłowym, pisanym, oraz na materiale ikonograficznym i kartograficznym. Praca ta dowodzi, iż lata 1796—1809 zapoczątkowały i przygotowały przemiany urbanistyczne Krakowa z pierwszej połowy XIX wieku.

Nie mieliśmy dotąd opracowania dotyczącego dziejów urbanistycznych Krakowa na przełomie XVIII i XIX wieku², a poglądy na gospodarkę austriacką w tym zakresie, jakie przewijały się w literaturze, sprawiły, iż Austriacy zyskali tylko opinię szkodliwych „burzymurków”. Trzeba jednak dodać, iż przygotowane wówczas plany zapoczątkowały przebudowę i rozbudowę Krakowa w duchu nowożytnym, zmieniając jego dotychczasowy układ przestrzenny, nadany mu zasadniczo jeszcze w XIII wieku, tj. w okresie lokowania miasta na prawie czynszowym, i rozwijany do XV wieku.

Konieczność rozpoczęcia drugiej części *Studiów nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego* od rekapitulacji części pierwszej wynika nie tylko z tej przyczyny, że praca była zamierzona jako publikacja częściowa; spowodowały ją także: pojawienie się ostatnio literatury związanej ściślej lub luźniej z podjętym tematem oraz uporządkowanie zespołu krakowskich aktów magistrackich z czasów austriackich, znajdujących się w WAP, archiwum m. Krakowa, niedostępnych w czasie pisania części pierwszej, a także cenne uwagi prof. Stanisława Herbsta³. Powody te wywołały potrzebę przedstawienia wniosków dotyczących zagadnień urbanistycznych Krakowa u schyłku XVIII i początków XIX wieku.

W części pierwszej omówiono warunki gospodarcze i polityczne, w jakich Kraków rozwijał się w ciągu wieków, oraz podano przyczyny upadku miasta. Powtórzono tu wyniki dotychczasowych badań w zakresie stosunków gospodarczych, wymagających dalszej kontynuacji. Część I miała także za zadanie wyświetlić przyczyny stanu budowlano-urbanistycznego Krakowa u schyłku XVIII wieku. Stan ów był wynikiem zjawisk przede wszystkim gospodarczych, a także politycznych i społecznych. Rysując obraz miasta przedstawiono układ przestrzenny Krakowa i stan zabudowy centrum miasta — w obrębie średniowiecznych murów obronnych — oraz jego przedmieść.

¹ D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796—1809)*, cz. I. *Zagadnienia urbanistyczne* (Rocz. Krak., XXXIV, z. 2, Wrocław-Kraków 1958).

² Zakład teorii i historii urbanistyki w Warszawie zajął się okresem późniejszym, podejmując temat: *Działalność urbanistyczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa 1815—1846* (Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. II, z. 1, Warszawa 1957, s. 77—79). J. Zachwatowicz podczas dyskusji nad wyżej wymienionym tematem zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia „koncepcji wcześniejszych (austriackich) w projektach urbanistycznych z doby Wolnego Miasta”.

³ Zob. recenzja *Studiów...*, cz. I. *Zagadnienia urbanistyczne* (Kwart. Architektury i Urbanistyki, t. VI, z. 1, Warszawa 1961, s. 95—96).

Scharakteryzowano genezę zmian i następujące po sobie przeobrażenia urbanistyczne na tych terenach do pierwszych dziesiątków XIX wieku, wychodząc poza granice chronologiczne, nakreślone tematem. Przedstawiono zmiany w układzie i zabudowie Krakowa, których dokonały procesy gospodarcze i wydarzenia wojenne, a wypracowały plany urbanistyczne dotyczące przebudowy i dalszej rozbudowy miasta, przygotowane w oparciu o ostatnie osiągnięcia na polu urbanistyki w latach 1796—1809. Przy opracowaniu tych planów wzięto pod uwagę lokalne czynniki gospodarcze i wojskowe. Dążono do ściślejszego połączenia miasta z przedmieściami (zniesienie murów obronnych, budowa ulic okrężnych wokół miasta, poza linią fortyfikacji, i połączenie ulic śródmiejskich z nową arterią), jak też do budowania w Krakowie gmachów dla celów administracyjnych i wojskowych (wzniesienie Domu Celnego na Stradomiu, przebudowa Wawelu oraz niektórych gmachów poklasztornych i innych), chciano również wprowadzić urządzenia sanitarne (skanalizowanie miasta), wprowadzić zieleń w mieście (planty). Austriacy nie zdołali zrealizować większości projektowanych prac. Wykonawcą ich był dopiero Senat Wolnego Miasta Krakowa, który „te przez poprzednie rządy lat blisko dwadzieścia zamyślane dzieła”⁴ wprowadził w życie. Tak zatem projekty z przełomu XVIII/XIX wieku — z czasów pierwszej okupacji austriackiej oraz Księstwa Warszawskiego — zaważyły na dalszych losach miasta i przygotowały jego obraz z pierwszych dziesiątków XIX wieku.

Ogólny stan Krakowa u schyłku XVIII wieku nasuwał wiele problemów, które czekały rozwiązania. Z chwilą zajęcia Krakowa przez Austriaków, po trzecim rozbiore w roku 1796, był on miastem, któremu obce były założenia urbanistyczne wprowadzone do miast w wiekach XVI—XVIII⁵. Kraków zaplanowany w średniowieczu, według znakomitego projektu przystosowanego do wcześniej powstałych na terenie miasta dróg i budowli⁶, miał w zasadzie wymiary kwadratu, zniekształconego późniejszym wydłużeniem miasta w kierunku południowym z powodu wchłonięcia obszarów znajdujących się między miastem a Wawelem i połączenia tym samym miasta z rezydencją królewską. Kraków był założony na planie szachownicy, a centralnym jego punktem był rynek, budzący podziw swoimi wymiarami nie tylko wówczas, z końcem XVIII wieku, ale i dziś. W sposób charakterystyczny dla miast średniowiecznych, wykorzystujących każde miejsce w obrębie murów, był Kraków ciasno zabudowany, pozbawiony wolnych przestrzeni, a jedynymi placami były: Rynek i Mały Rynek, oba zastawione licznymi kramami i budami.

Sejm Wielki połączył Kraków z otaczającymi go przedmieściami i sąsiadującymi miastami, Kazimierzem i Kleparzem. Obszar ten pod względem architektoniczno-urbanistycznym był silnie zróżnicowany. Obok górującego nad miastem ufortyfikowanego Wawelu — rezydencji królewskiej — Kraków odtąd w swoich granicach zamykał także: miasto Kazimierz, otoczone murami obronnymi, nie ufortyfikowany Kleparz oraz Garbary, charakteryzujące się półmiejskim budownictwem; wokół znajdowały się zaś tereny zabudowy na sposób wiejski, gdzie architektonicznie wyróżniały się podmiejskie

⁴ *Zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dla zgromadzenia Reprezentantów 1827 roku* (Kraków 1827), s. 40.

⁵ Do wyjątków należało barokowe założenie urbanistyczne, jak wystawienie kościoła OO. Pijarów w perspektywie ulicy Św. Jana. Projekty podobnego umiejscowienia kościoła Św. Anny, w zamknięciu ulicy Św. Anny, upadły w związku z trudnościami powstałymi z zaistniałą wówczas koniecznością wyburzenia Kolegium Nowodworskiego (brak miejsca u wylotu ulicy Św. Anny).

⁶ Była to przede wszystkim południowa część miasta z ulicą Bracką, Grodzką i placem WW. Świętych (dziś Wiosny Ludów) oraz południowo-wschodnia z placem Dominikańskim, ul. Stolarską i Małym Rynkiem.

domy zamożnych mieszczan i szlachty. Wielony do miasta obszar, oddzielony od lokacyjnego Krakowa podwójnymi murami obronnymi, wałami i fosą, był z nim połączony jedynie ulicami wylotnymi, które zabezpieczone były bramami miejskimi. Ten zatem wielki Kraków, stworzony u schyłku Rzeczypospolitej przez Sejm Czteroletni, nie był jednolitym organizmem miejskim, lecz konglomeratem osad, które różniły się między sobą nie tylko charakterem, ale i stopniem rozwoju urbanistycznego. Nie miał on też jednolitego oblicza architektonicznego. Reprezentował bowiem różnorodne style, pojawiające się w budownictwie w ciągu minionych wieków. Gotyk, panujący w owym okresie rozwoju Krakowa, wycisnął swoje piętno na mieście, przy czym nie dominował on już w budownictwie mieszkaniowym, ale przede wszystkim w budownictwie publicznym. Gotyckie były: fortyfikacje, których sylweta panowała nad miastem, ośrodek administracyjno-handlowy, znajdujący się w Rynku (Sukiennice, Ratusz⁷, budynek Wagi), oraz centrum uniwersyteckie (Collegium Maius, Collegium Juridicum oraz bursy: Długosza, Węgierska, Pauperum, Jerozolimska); gotyckie wreszcie były liczne kościoły w mieście. Liczba ich jest i dzisiaj pokaźna, trzeba jednak pamiętać, iż w omawianym okresie tak w obrębie murów, jak poza murami było ich znacznie więcej. Wiele kościołów zniesiono pod koniec XVIII i z początkiem XIX wieku, wśród nich największe i najstarsze: to kościół WW. Świętych, pochodzący z XIII wieku, oraz kościół Św. Szczepana z początków XIV wieku. Zburzono jeszcze w mieście kilka mniejszych kościołów (dwa na Wawelu) i kaplic powstałych w średniowieczu (niektóre były częściowo przebudowane). Szereg gotyckich kościołów zburzono wówczas także na przedmieściach oraz w przyłączonych miastach. Najwięcej stracił Kleparz, gdzie rozebrano fundowany w średniowieczu, a następnie przebudowany po pożarach kościół Św. Filipa i Jakuba, gotycki, przerobiony później w baroku, kościół Św. Krzyża oraz założony w XV wieku kościół Św. Walentego. Na Stradomiu zniesiono kościół Św. Jadwigi z XIV wieku. Kilka mniejszych kościołów rozebrano na Kazimierzu, Wesołej oraz na Garbarach.

Renesans zapanował na Wawelu, gdzie stanął pałac królewski oraz kaplica, a następnie zszedł pod Wawel na ulicę Kanoniczą — rezydencję kapituły krakowskiej. Miasto w owym okresie zbudowało arsenał, rozszerzyło Ratusz oraz przebudowało Sukiennice i Wagę. Kraków wzbogacił swoją sylwetę fasadą i dekoracyjną attyką renesansową (mniej budowano, raczej przebudowywano miasto). Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Kraków, wyróżniający się dużą liczbą kościołów, nie wystawił ani jednego w epoce renesansu; z zakresu architektury sakralnej przybyły natomiast bóżnice renesansowe na Kazimierzu. Wzorując się na architekturze dworu królewskiego wznoszono w jego stylu domy mieszkalne i rezydencje. Przebudowywano domy mieszczańskie, starając się, aby były wygodniejsze, miały więcej światła i powietrza. Duchowieństwo zabudowywało u podnóża Wawelu ulicę Kanoniczą oraz wzgórze wawelskie (wystawiono tam dom kapitulny i dom wikariuszy, tzw. Borek). Za miastem powstały rezydencje: pałac Decjusza na Woli i Montelupich na Szlaku.

Epoka baroku to już okres zmierzchu świetności mieszczaństwa krakowskiego. Nie wiele też ono buduje, wprowadzając jedynie bogatą ornamentację barokową do istniejących już domów⁸. Stąd liczne portale oraz pilastry i inne szczegóły architektoniczne. Zniszczony wojnami Kraków podpira i wzmacnia swoje domy szkarpami (ul. Sienna, Szpitalna, Św. Krzyża, Św. Tomasza, Poselska, Senatorska i inne). Warstwy magnaterii

⁷ Także na Kazimierzu; gotycki ratusz kleparski spłonął w roku 1770.

⁸ Por. M. Kretschmerowa, *Portale domów krakowskich XVII i XVIII wieku*, Kraków 1957.

i duchowieństwa natomiast, wzrastające we wpływy i znaczenie, budują w mieście dużo i bogato. Spalone podczas wojen szwedzkich kościoły restauruje się w baroku z pomocą rodzin magnackich Wielopolskich, Sieniawskich, Lubomirskich, Szembeków, stawiając ponadto nowe, wspaniałe świątynie jako wyraz zwycięstwa kontrreformacji. Przykładem może być w Krakowie przede wszystkim kościół Św. Piotra i Pawła, dalej kościół Św. Anny, kościół OO. Pijarów, na Stradomiu OO. Bernardynów, na Kazimierzu OO. Paulinów, na Piasku OO. Karmelitów, na Biskupiem kościół PP. Wizytek. Poza wymienionymi wzniesiono wówczas w Krakowie i na przedmieściach liczne mniejsze kościoły oraz klasztory. Magnaci nie tylko przyczynili się do pomnożenia własności kościelnej, ale także wystawiali własne rezydencje, wykupując przeważnie kamienice mieszczańskie, które przebudowywali. Przykładem są: przerobiony z kamienicy pałac Pod Baranami i tzw. Krzysztofor, oba pałace mieszczące się w Rynku.

Tak jak w okresie baroku uwidoczniło się w budownictwie wzmocnienie znaczenia duchowieństwa oraz zamożnej szlachty, tak okres klasycystyczny wprowadził do miasta budynki stawiane z inicjatywy rządu. Zubożałym miastem zainteresowały się władze centralne. W Krakowie powstały nowe gmachy uniwersyteckie (Obserwatorium Astronomiczne, Kolegium Fizyczne), wznoszone z inicjatywy Komisji Edukacji Narodowej, oraz mury obronne, wystawione dookoła Wawelu. Inne budowle to nieliczne pałace i dworki szlacheckie, budowane przez dostojników wojewódzkich. Magnaci związani z władzami centralnymi przenieśli się do Warszawy, zostawiając opustoszałe rezydencje, które zamieniono częściowo na mieszkania czynszowe⁹. Także dawne kamienice jednorodzinne stawały się domami czynszowymi w „dzisiejszym tego słowa znaczeniu”¹⁰. Mieszczaństwo dalej prawie nie budowało.

Do schyłku XVIII wieku Kraków, zmieniając swoje oblicze architektoniczne, zachował prawie nie zmieniony średniowieczny układ przestrzenny. Charakteryzował się on przede wszystkim zwartą zabudową, która nie pozostawiała miejsca na publiczne ogrody i szerokie aleje. Ogrody, zresztą nieliczne, znajdowały się poza murami miejskimi — w kierunku zachodnim — na Łobzowie, oraz na wschodnich przedmieściach. Małe miejskie ogródki publiczne, założone między murami, służyły jako miejsca gier i zabaw, a nie spacerów. Znaczniejsze obszary zielone w mieście stanowiły zamknięte ogrody prywatne, skupiające się głównie pod murami miejskimi. Była to w dużej mierze własność duchowieństwa. W teorii miasto dawało swoim mieszkańcom do spacerów zielone wały miejskie, w praktyce jednak wypasało się tam tylko bydło, ponieważ powietrze zatrute było wyciekami pochodzącymi z fos miejskich, gromadzących nieczystości. Kraków, podobnie jak inne wówczas miasta polskie i europejskie, nie posiadał kanalizacji, znanej już w świecie starożytnym (w Azji Mniejszej, Grecji i Rzymie). Średniowiecze znało tylko wodociągi i kanały ściekowe. Przepisy dotyczące kloak w mieście (kopanie odpowiednich dołów, wywożenie za miasto nieczystości oraz zasypywanie wypełnionych kloak) nie były przestrzegane. Nieczystości wylewano do ryn-

⁹ Budowa wspólnych domów pojawiła się w miastach w XVII w. (w Paryżu nawet 7-piętrowe kamienice), a rozwijała się w związku z rozkwitem przemysłu. Domy czynszowe znał już zresztą Rzym starożytny. W Krakowie dysponujemy planem dwupiętrowej kamienicy czynszowej z roku 1808. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 346. Por. T. Mańkowskiego, *Początki nowożytnego Lwowa w architekturze*, t. 1 (Prace Sekcji Hist. Sztuki i Kultury Tow. Nauk. we Lwowie), Lwów 1923, s. 8, który pisze: „Typ domu mieszkalnego (*Bürgerhaus*) w obecnym pojęciu miejskich kamienic zaczyna się na ogół ustalać dopiero w czasach panowania klasycyzmu w architekturze i w epoce klasycyzmu szukać należy jego początku”.

¹⁰ H. Jasieński, *Dawna kamienica krakowska. Jej układ i wnętrze* (Bibl. Krak., nr 83, Kraków 1934, s. 54).

sztoków ulicznych albo do fos miejskich. Rynsztoki te miały zresztą służyć do odprowadzania wody z opadów. Brak kanałów przyczyniał się do powstawania i rozszerzania się epidemii¹¹. Warunki zdrowotne pogarszały jeszcze znajdujące się w obrębie murów chlewy i stajnie oraz zakłady przemysłowe; te ostatnie powstały w mieście dopiero w okresie jego upadku; plan lokacyjny bowiem wyznaczał dla nich miejsca poza miastem. Trzeba dodać, że w mieście istniało wtedy i było używanych wiele cmentarzy parafialnych wokół kościołów: NPM, WW. Świętych, Św. Anny, Św. Szczepana, Św. Krzyża. Inne znajdowały się wokoło kościoła akademickiego, Marii Magdaleny, oraz przy szpitalnym kościele Św. Ducha. Na wzgórzu wawelskim znajdowały się dwa cmentarze, przy katedrze i kościele Św. Jerzego. Nie inaczej było na Kazimierzu, Kleparzu i przedmieściach. Tam cmentarze pełniły najdłużej swoją rolę, gdyż po zakazie grzebania zmarłych w mieście, zanim założono cmentarz generalny na Rakowicach, chowano mieszkańców Krakowa na cmentarzach podmiejskich.

Miasto, znajdujące się w stanie upadku gospodarczego, zrujnowane wojnami i pożarami, przedstawiało żalosny widok tak z uwagi na skąpe oświetlenie, jak na opustoszałe i odrapane kamienice oraz źle utrzymane ulice. Szerokość ulic, wyznaczona planem lokacyjnym, była zupełnie wystarczająca dla ówczesnego ruchu miejskiego. Spełniała ona swe zadanie jeszcze w początkach XX wieku, nasilenie bowiem ruchu kołowego w Krakowie w obrębie śródmieścia nie nasuwało trudności nawet w okresie międzywojennym.

Streszczając ten stan rzeczy stwierdzamy, że Kraków u schyłku XVIII wieku był miastem ciasno zabudowanym, o układzie wprowadzonym w średniowieczu. Zniszczone wojnami oraz pogorszeniem się stosunków gospodarczych miasto było wyludnione. Mieszkańcy szukając lepszych warunków przenosili się chociażby do sąsiedniego Podgórza, które założyli Austriacy jako miasto konkurencyjne dla Krakowa. Bieda panująca w mieście sprawiła, iż było ono niedostatecznie oświetlone i źle wybrukowane, o zrujnowanych i opuszczonych domach oraz kościołach „bez nabożeństwa”. Nieprzestrzeganie czystości, mimo nakazów ze strony władz miejskich, było tym bardziej groźne, że miasto nie było skanalizowane. Wodociąg zaś, zniszczony jeszcze przez Szwedów, nie był odbudowany. Rozprzężenie, które przyniosły ostatnie burzliwe lata Rzeczypospolitej, nie pozwoliło na założenie cmentarza generalnego za miastem, mimo wcześniejszych projektów i nakazu w tej sprawie Komisji Policji z roku 1792¹².

Ogólne zaniedbanie Krakowa nie było czymś wyjątkowym. Stosunki gospodarcze sprawiły, iż większość miast polskich znajdowała się w podobnych warunkach. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku rozpoczęto starania, zainicjowane przez władze centralne, żeby zmienić ten stan rzeczy, niekorzystny dla całokształtu gospodarki narodowej. Miasta zaczęły się z wolna podnosić. Dążenia te objęły i Kraków. Znajdował się on jednak w trudniejszej sytuacji niż inne miasta, albowiem pierwszy rozbiór odciął miasto od zaplecza gospodarczego, jakim było dla Krakowa Podkarpacie — w owym okresie główny teren wymiany handlowej i przemysłowej¹³.

Lublin — zanim rozpoczęła działalność Komisja Boni Ordinis — był zrujnowany bardziej chyba niż Kraków. „Na rynku tylko cztery domy były w dobrym stanie,

¹¹ W tych latach śmiertelność w Krakowie wynosiła 50 zgonów na 1000 mieszkańców rocznie. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 1. W roku 1936 spadła do 10,3 zgonów na 1000 mieszkańców, w roku 1955 do 8,8 zgonów.

¹² Por. A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 54, 166.

¹³ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1357.

reszta zamieszкана była tylko na dole; koło bramy Krakowskiej stały domy opustoszałe i okopcone, ulice zaścilały śmiecie, rumowisko, tak że do rynku konno tylko można było przejechać; w pryncypalnych częściach miasta, pod wałącymi się domami, stały brudne, cuchnące kramiki i budy; «fetory» zatruwały powietrze, nie było ani jednej latarni, żadnego pachółka, żadnego policjanta, który by pilnował porządku i bezpieczeństwa”¹⁴.

We Lwowie złe warunki gospodarcze powodowały stały spadek liczby ludności, co w następstwie przynosiło zwiększenie się w mieście ilości opustoszałych kamienic. Lwów szpeciły również zrujnowane domy, zaniedbane ulice ze stertami śmieci i gnojowisk. Temu stanowi zaniedbania starała się zapobiec stworzona w roku 1766 Komisja Dobrego Porządku. Rozpoczęła ona swoją działalność, w parę miesięcy po takiej komisji wybranej dla Warszawy, jako druga z kolei w Polsce. Ustanawia ona podatek dla utrzymania w dobrym stanie dróg dojazdowych i bruków miejskich — ściągany także od szlachty i duchowieństwa. Podatek ten pomógł w zaprowadzeniu porządku w mieście. W ciągu paru lat działalności Komisji usunięto zrujnowane, hamujące ruch kramy miejskie, brukowano i czyszczono ulice, stawiano mosty. Komisja wystąpiła przeciwko mieszkańcom, którzy dotąd z „kamienic pomyje i inne plugastwa na ulicę publicznie z okien lub rynnami, umyślnie na to sporządzonymi”, wylewali. Myślano o doprowadzeniu do miasta odpowiedniej ilości wody potrzebnej do utrzymania warunków higienicznych. Niebawem jednak pierwszy rozbiór kraju usunął na dalszy plan starania i zabiegi nad utrzymaniem porządku i czystości w mieście¹⁵.

Poznań, który miał prawie całkiem zniszczone przedmieścia, tak podniósł się w ostatniej ćwierci XVIII wieku, szczególnie na skutek działalności Komisji Dobrego Porządku, iż np. zabudowania jego wzrosły z liczby 600 — notowanych po wojnie północnej — do 1300, liczonych w roku 1793¹⁶. Jarosław już przed rokiem 1772 był w dobrym stanie¹⁷.

Wśród zrujnowanych miast w Polsce wyjątek stanowiła Warszawa, która jako stolica znajdowała się w innej sytuacji. Nie tylko odbudowano ją szybko, po wojnach szwedzkich, ale wkrótce przystąpiono do rozbudowy miasta. Zakreślono plan regulacji ulic w mieście i na przedmieściach, brukowano miasto, a także wprowadzano na dużą skalę kanały ściekowe. Powstawały wielkie założenia urbanistyczne i architektoniczne z inicjatywy tak królów, jak magnaterii; wpłynęły one na zmianę dotychczasowego wyglądu miasta. Ta gwałtowna rozbudowa stolicy, spowodowana znacznym w tym okresie rozwojem sił wytwórczych, dokonuje się szczególnie u schyłku XVIII wieku¹⁸.

Kraków nie różnił się wiele swoim wyglądem od innych miast polskich; brak porządku i czystości ulic krakowskich nie mógł też zbytnio razić cudzoziemców. Nawet Paryż u schyłku XVIII wieku, w przeddzień wielkich inwestycji, które przyniosło mu pierwsze cesarstwo, znajdował się pod tym względem w nie lepszym stanie, a ulica paryska nie odbiegała swoim widokiem od ulicy krakowskiej.

Opustoszałe podczas rewolucji pałace straszyły dziurawymi dachami i odrapanymi tynkami, niesprzątane bruki przyprawiały nie przyzwyczajonych do tego nie-paryżan

¹⁴ I. Baranowski, *Komisje Porządkowe (1765—1788)* (Rozpr. Wyd. Hist.-Filozof., t. 49, s. 135).

¹⁵ Ł. Charewiczowa, *Lwów w odnowie 1766—1769* [w:] *Studia lwowskie* (Bibl. Lwowska, t. XXXI—XXXII, Lwów 1932, s. 109—140).

¹⁶ T. Ruszczyńska, A. Sławska, *Poznań*, Warszawa 1953, s. 82, 92.

¹⁷ W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 336.

¹⁸ E. Szwankowski, *Warszawa*, Warszawa 1952.

o młodości¹⁹. Problem wystawienia rzeźni na peryferiach miasta, dyskutowany od długiego czasu, nie był rozwiązany. Rzeźnicy, podobnie jak w Krakowie, mimo protestów sąsiadów bili bydło przy swoich sklepach²⁰.

Nie zamieszkane domy w Krakowie nie były również zjawiskiem wyjątkowym w ówczesnej Europie. Zmieniające się stosunki gospodarcze i polityczne kształtowały stan miast europejskich. W Holandii w XVIII w. nadmierne podatki podcięły przemysł i handel. W Amsterdamie w roku 1740 czterysta domów stało pustką, w roku 1743 liczba ich skoczyła do dziewięciuset²¹.

W drugiej połowie XVIII wieku władze Rzeczypospolitej starały się, jak już wyżej podkreślono, o podniesienie miast z upadku, czego wyrazem było między innymi ustanowienie Komisji Dobrego Porządku „celem nie tylko pomnożenia obywatelstwa, ale i dla wygody powszechnej handlów i innych rękodzieł”²². Stanisław August Poniatowski wyznaczając Komisję dla miast królewskich podnosił: „staraniem było naszym od początku panowania takie pożytki z miast porządných wynikające, od czasu znacznego z różnych przyczyn przytłumione, w pierwszym postawić stanie”²³. Powstała w roku 1775 dla Krakowa Komisja Boni Ordinis (dla miast województwa krakowskiego: Kazimierza, Kleparza, Olkusza i innych, powołano ją w roku 1779²⁴), po zasięgnięciu opinii, tak u rady miejskiej, jak pospólstwa krakowskiego, zajęła się sprawami praw i przywilejów miasta, jego majątkiem, zarządem, stosunkami panującymi w handlu i rzemiośle, a także, w wąskim zakresie, sprawami urbanistycznymi²⁵. Wychodząc z założenia, iż upadek miast w Polsce godzi w interesy gospodarcze szlachty, dążono do zmiany tego niepomysłnego stanu rzeczy. Troska szlachty o podniesienie z ruin miasta wiązała się także z chęcią przygotowania sobie wygod. „Owe rumowiska bowiem, zaścielające ulice i sam rynek, owe «fetory», dobywające się ze zniszczonych kloak, dawały się we znaki nie tylko tym, którzy stale wśród takich stosunków mieszkać musieli, lecz również przybywającym w jakiegokolwiek sprawie do miasta, a zatem w pierwszym rzędzie dygnitarzom państwowym, wojewodom i kasztelanom, i samym starostom, jako że w murach miejskich byli zmuszeni w znacznej mierze spełniać funkcje swego urzędu, zależało więc przede wszystkim członkom Komisji na usunięciu zewnętrznych, a tak przykrych objawów upadku miast. Dlatego też wszystkie Komisje zwróciły główną uwagę na brukowanie ulic i rynków, na odbudowę domów, ponieważ w czasie zajazdów i sejmików nie było nawet gdzie zamieszkać”²⁶.

W ten sposób jednak — ogólnie rzecz biorąc — działalność Komisji Boni Ordinis w zakresie rozwiązania zagadnień urbanistycznych w mieście nie wyszła poza akcję budowlano-porządkową²⁷. W Krakowie dotyczyła ona regulacji Wisły, uporządkowania

¹⁹ J. Robiquet, *La vie quotidienne au temps de Napoléon*, Paris 1942, s. 75—77.

²⁰ P. Lavedan, *Histoire de l'urbanisme. Époque contemporaine*, Paris 1952, s. 12.

²¹ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 322.

²² WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1494.

²³ Tamże, rkps 1494.

²⁴ Tamże, rkps 1490.

²⁵ Tamże, rkps 1488. Działalność Komisji Boni Ordinis w Krakowie przedstawił ostatnio M. Franćić w *Krakowskie Komisje Boni Ordinis 1776—1790* (Zeszyty Naukowe U. J., Prace Hist., z. 6, Kraków 1961, s. 79—103), nie zajął on się jednak zagadnieniem urbanistyki.

²⁶ Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 337.

²⁷ Projekty przebudowy i zabudowy miasta w pobliżu murów obronnych pochodziły z drugiej poł. XVII wieku i odnosiły się do przedmieść Krakowa, a wynikały w związku z planowaną rozbudową fortyfikacji miejskich po pierwszej wojnie szwedzkiej, np. przedmieście Biskupie, leżące na północny zachód od miasta, miano odbudować po zniszczeniach wojennych na terenach Prąd-

i przebudowy budynków w mieście, poprawiania dróg i mostów oraz podniesienia warunków sanitarnych przez rygorystyczne przestrzeganie czystości w mieście (usuwanie błota, śniegu, lodu z ulic) — w czym miała pomóc energicznie podjęta akcja brukowania miasta — a przede wszystkim przez utrzymanie w porządku kloak przy domach²⁸. Zarządzenia te opierały się na ordynacji wydanej dla Krakowa w roku 1750²⁹. Komisja Boni Ordinis dała miastu plan sporządzony w roku 1783 przez profesora Szkoły Głównej Józefa Kremera. Był on opracowany dla ustalenia granic i majątku miasta, a nie dla przebudowy czy rozbudowy Krakowa. Komisja nakazała „mapę z wymiarami pola miejskiego, z wyrażeniem pozycji miasta, przedmieść i ulic, w nich domów tudzież dyferencji granicznych, jeżeli jakie w polach zachodzić będą, geometrycznie delineować [...], a mając inwentarz i mapę dopiero z przywilejów funduszowych i innych dokumentów całość funduszów dawnych miasta dochodzić”³⁰. Legenda planu zaznaczała tym samym przynależność poszczególnych obszarów gruntów, ogrodów, młynów itp. do jurysdykcji miejskiej, duchownej i szlacheckiej.

U schyłku Rzeczypospolitej władze polskie zamierzały przystąpić do planowej odbudowy miast; myśli te jednak pozostały w sferze projektów. Między innymi Piotr Aigner planował, aby Komisja Policji Obojga Narodów ustanowiła urzędy budowniczych generalnych, odpowiedzialnych za dalszą rozbudowę miasta. Projekt ten nie wszedł jednak w życie. Trudne warunki finansowe pozwoliły jedynie na zajęcie się najpilniejszymi potrzebami, jak reparacją budynków i brukowaniem ulic. Główne prace dotyczyły Warszawy, gdzie regulowano dawne oraz planowano nowe ulice³¹.

Działalność urbanistyczna w Krakowie w latach 1796—1809 była znacznie szersza. Przede wszystkim powstał wtedy pierwszy w dziejach miasta urząd budowlany. Miał on za zadanie wypracować plan zabudowy miasta.

Ważną dla zasadniczej przemiany układu przestrzennego miasta była podjęta przez Austriaków decyzja zburzenia murów obronnych. Pomijając sprawę zniesienia wspólnego średniowiecznego zabytku — czego społeczeństwo ówczesne nie mogło ocenić, albowiem kult dla przeszłości obudził dopiero romantyzm — należy zaznaczyć, iż był to krok zasadniczy na drodze połączenia Krakowa lokacyjnego z terenami wcielonymi pod koniec XVIII wieku. Zniesienie fortyfikacji było wstępem do stworzenia z ówczesnego osiedla krakowskiego bardziej zwartego organizmu miejskiego. Rozbiórka niektórych budynków świeckich i duchownych oraz zniesienie cmentarzy śródmiejskich spowodowało rozluźnienie zabudowy miejskiej, poszerzenie ulic (Ogrodowej, Długiej³², Łobzowskiej, Siennej, Św. Jana) oraz wytyczenie nowych placów (Szczepańskiego, Mariackiego), jednocześnie zaś przyniosła w najbliższych latach znaczne zwiększenie terenów zielonych (planty). Burzenie murów obronnych pociągnęło za sobą założenie nowych okrężnych ulic (pierwsze prace rozpoczęto w zachodniej części miasta, wytyczając szosę od Zamku w kierunku bramy Wiślniej i kościoła OO. Kapucynów). Przed

nika. Projekty te nie weszły w życie. F. Piekosiński, *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507—1795)*, t. II (1587—1696), z. 1, Kraków 1890, s. VII.

²⁸ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1488.

²⁹ Tamże, rkps 1494; por. rkps 1482.

³⁰ Tamże, rkps 1494. Plan ten wydali W. Trzebiński, T. P. Szafer, *Katalog planów miast polskich w zbiorach niemieckiej Biblioteki Państwowej w Berlinie*, Warszawa 1957.

³¹ W. Trzebiński, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia* [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955 (Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, t. 5, z. 1/14, s. 86); Zahorski, *Centralne instytucje policyjne...*, s. 164—166.

³² H. Münch, *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat 1802—1808, tzw. senacki*, Kraków 1959, s. 45.

bramą Wiślną założono rondo³³ oraz otwarto ulice śródmiejskie i połączono je z przedmieściami (np. budowa drogi łączącej ulicę Mikołajską z ulicą Kopernika³⁴).

W zakresie prac budowlano-porządkowych (brukowanie ulic, podniesienie warunków sanitarnych) plany austriackie kontynuowały zamierzenia polskie. Odnosiło się to do przepisów, które zabraniały prowadzenia chaotycznej zabudowy w mieście oraz nakazywały odbudowanie lub rozbiórkę zrujnowanych budynków, numerowanie domów, wreszcie poprawę i stawianie mostów i mostków; dotyczyło też kwestii oświetlenia (zakładanie dalszych latarni) oraz brukowania ulic, a także odnosiło się do zagadnienia podniesienia warunków zdrowotnych w mieście przez nakaz zniesienia cmentarzy parafialnych i specjalnych (np. szpitalnych), a ustanowienia cmentarza generalnego za miastem. W związku z projektem poprawienia warunków sanitarnych rząd austriacki miał w niedalekiej przyszłości wprowadzić kanalizację w mieście oraz założyć planty, miejsca spacerów i wypoczynku.

Wiek XVI, XVII i XVIII kładły coraz wyraźniejszy nacisk na elementy artystyczne w wytyczaniu ulic i placów oraz ich proporcji i zabudowy. Miastom nowo zakładanym, przebudowywanym lub rozbudowywanym w owych czasach musiała być zapewniona odpowiednia ilość wody, powietrza, światła i zieleni, domy miały być wygodne i estetyczne. Interesowano się nawierzchnią ulic, regulacją ruchu miejskiego z uwagi na bezpieczeństwo i porządek.

Pod koniec XVIII wieku stan Krakowa nasuwał wiele problemów, podobnych do kwestii otwartych w miastach tak polskich, jak innych europejskich. Wiek XVII, a szczególnie XVIII przyniosły duże ożywienie w budownictwie miejskim w Europie. Wiele miast we Francji zmieniło swój wygląd i zachowało go następnie do początków XX wieku. Zajmowano się wtedy sprawą upiększania i powiększania miasta. Plany te wynikały z różnych przyczyn, np. z powodu zniszczenia miasta przez pożar. Powstawały one także, np. plany powiększenia miasta, na skutek zniesienia fortyfikacji, które albo jako przestarzałe, ewentualnie niepotrzebne (w miejscach nie leżących w pasach granicznych czy nad morzem) przeznaczano na zagładę. Na ich miejscu — naśladując rozwiązanie Ludwika XIV w Paryżu — zakładano bulwary spacerowe lub stawiano bramy monumentalne. Burzenie murów, zaczęte w wieku XVII, ciągnęło się głównie przez wiek XVIII. W Wiedniu natomiast fortyfikacje miejskie zniósł dopiero Franciszek Józef w połowie XIX wieku (1857 r.)³⁵, zakładając w tym miejscu Ring, ważną arterię dla ruchu miejskiego. Burzenie murów przyczyniło się do powstawania nowych alei spacerowych; wiek XVII dał miastom publiczne ogrody i bulwary upiększane drzewami, balustradami itp., co stało się w miastach wieku XVII i XVIII bazą wielkich kompozycji miejskich. Na miejscu zniesionych murów powstawały jednocześnie drogi obwodowe dookoła miasta. Miasta powiększono wcielając zorganizowane już przedmieścia (jak to było np. w Krakowie) albo przygotowując plany dalszego rozwoju, jak we francuskich portach: Marsylii, Hawrze i Tulonie. Jak już podkreślono, wiązało się to często ze zniesieniem obwarowań miejskich. W Brukseli po zniesieniu wałów, u schyłku XVIII wieku, nie rozszerzono granic miasta i dlatego do dziś właściwa Bruksela liczy tylko około 200 000, natomiast tzw. Wielka Bruksela wraz z otaczającymi miasto przedmieściami ma około 1 000 000 mieszkańców³⁶.

³³ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 458.

³⁴ Tamże, mag. I, rkps 462.

³⁵ We Lwowie rozpoczęto znoszenie murów w 1777 r., w Tarnowie w 1790 r., w Poznaniu w 1793 r., we Wrocławiu dopiero w 1807 r.

³⁶ T. Tołwiński, *Urbanistyka*, t. I—II, Warszawa; P. Lavedan, *Histoire de l'urbanisme. Renaissance et temps modernes*, Paris 1959.

Do ważnych urządzeń służących wygodzie i estetyce — przejętych z miast zachodniej Europy — należały np. trotuary, które przyszły z Anglii³⁷. W Krakowie zaczęli je zakładać Austriacy. Numerowanie domów w miastach wprowadzono w ciągu XVIII w. W Krakowie austriacka numeracja była trzecią z kolei w ciągu niedługiego czasu. Pierwsze latarnie w Paryżu wprowadzono w połowie XVII wieku, w Krakowie nie-liczne tylko oświetlają centrum miasta pod koniec wieku XVIII, lecz już z początkiem XIX wieku miasto liczy ich kilkaset. Natomiast, jak już wyżej podkreślano, nie było w Krakowie najmniejszych trudności w rozwiązywaniu ruchu miejskiego. Wobec niewielkiego nasilenia ruchu kołowego i pieszego, ulice — dostatecznie szerokie — wystarczały nie tylko wtedy, ale przez długie lata potem. (Wydany w czasach austriackich nakaz objeżdżania miasta przez ciężkie wozy był jedynie wynikiem troski o nawierzchnię ulic). Na zachodzie Europy natomiast ograniczano ruch w niektórych miastach o bardzo wąskich ulicach, nie myśląc na razie o ich rozszerzeniu. Np. w Amsterdamie w wieku XVII nie wolno było używać pojazdów nikomu z wyjątkiem zagranicznych dygnitarzy i lekarzy. W Paryżu Ludwik XVIII projektował zamknięcie ulic węższych niż 10 metrów.

Najniepomysłniej u schyłku XVIII w. przedstawiała się w Krakowie sprawa zieleni i warunków zdrowotnych miasta. Nie było bulwarów, ogrodów, ani nawet przechadzek na wałach miejskich, jakie miał np. Wiedeń, który był wzorem dla projektujących przemiany urbanistyczne w Krakowie.

Wiedeń u schyłku XVIII wieku otoczony był średniowiecznymi murami obronnymi. Odbudowany kompletnie po oblężeniu tureckim przeżywał okres swojej świetności. W czasach józefińskich zaczęto rozbudowywać przedmieścia znajdujące się w obrębie drugiej linii obronnej, wystawionej w roku 1706. Powstawały tam rezydencje oraz ogrody dworskie i prywatne, w przeważającej części otwarte dla publiczności. Miejsce do spacerów założono na wałach miejskich, pod starymi murami obronnymi (posłużyło to jako przykład dla Lwowa i Krakowa pod zaborem austriackim). Zabudowa przedmieść odbiegała znacznie swoim charakterem od wyglądu miasta w obrębie średniowiecznych fortyfikacji. Wewnątrz miasto — z wąskimi ulicami i małymi placami — zachowało dawny układ. Przedmieścia charakteryzowały budowle późnorenansowe oraz barokowe, tak duchowne, jak świeckie, wraz z centrum, jakie dla miasta stanowiła gotycka katedra Św. Stefana pochodząca z okresu wcześniejszego. Zasadnicze zmiany dla miasta przyniósł dopiero rok 1857, kiedy włączono do miasta przedmieścia i zniesiono trzynastowieczne fortyfikacje, zakładając na tym miejscu Ring, świetny przykład bulwarów budowanych w miejscu dawnych fortyfikacji. Ring, spełniający ważną rolę w życiu Wiednia, jest powiązaniem wolnych przestrzeni i monumentalnych budowli (m. in. opera, muzeum, ratusz, uniwersytet), a wzoruje się raczej na bulwarach zakładanych w Paryżu przez Ludwika XIV niż Haussmanna³⁸. Trzeba przy tym podkreślić, iż centrum Wiednia, podobnie jak Krakowa, pozostało nadal w obrębie starego miasta.

W dziesięć lat po objęciu Galicji, w roku 1782, Austriacy zainteresowali się sprawą miast polskich, dążąc do ich podniesienia ekonomicznego. Myślano o popieraniu i rozwoju przemysłu krajowego, który by obsługiwał rynek lokalny, a także produkował na potrzeby krajów sąsiednich. Wówczas plany wyzyskania Galicji jako konsumenta przemysłu czesko-niemieckiego nie były jeszcze brane pod uwagę. Władze austriackie chciały popierać przemysł galicyjski, nie bojąc się, iż rozwój jego wpłynie na osłabienie importu towarów sprowadzanych dotąd z krajów austriackich. Wzbogacone miasta miały

³⁷ Pierwszy trotuar w Paryżu założono w roku 1781.

³⁸ Lavedan, *Histoire de l'urbanisme. Epoque...*, s. 243.

być wewnętrznym rynkiem zbytu dla płodów rolnych. Tak zakreślona przez Austriaków polityka miejska miała jeszcze inne zadanie do spełnienia. Myślano o przeciwstawieniu się stanowi szlacheckiemu w Polsce, opierając się natomiast o silne mieszczaństwo. Z powodu niskiego rozwoju sił wytwórczych plany austriackie nie przyniosły oczekiwanego ogólnego rozkwitu miast galicyjskich, niemniej jednak przyczyniły się do podniesienia się niektórych. Do ich rzędu należały miasta większe: Lwów, Jarosław, Przemyśl, oraz małe miasteczka przemysłowe, jak Biała, Kęty, Żywiec, a przede wszystkim Andrychów³⁹.

Decyzja podniesienia miasta gospodarczo wiązała się ściśle z opracowaniem dla niego planów budowlanych. Zanim więc po roku 1796 zaczęto wypracowywać plany dla Krakowa, ustanowiona wcześniej jeszcze Komisja Gubernialna we Lwowie zajęła się zagadnieniami urbanistycznymi lwowskimi. W roku 1772 Austriacy zastali to miasto w podobnym stanie, w jakim znaleźli Kraków z górą dwadzieścia lat później. Lwów, otoczony murami, wałami i fosą, był dostępny dla ruchu kołowego jedynie przez bramy miejskie; pieszym służyły również furty. Dookoła miasta znajdowały się przedmieścia kontrastujące z jego centrum, przede wszystkim obfitością zieleni oraz zróżnicowaną zabudową, wśród której można było spotkać obok pałacików szlacheckich i magnackich chaty kryte słomą. Miasto, zniszczone powodzią w roku 1770, wyczerpane wypadkami poprzedzającymi rok 1772 (konfederacja barska, stacjonowanie armii rosyjskiej), było brudne i zrujnowane⁴⁰. Do początków wieku XIX Austriacy doprowadzili Lwów do stanu będącego „na pograniczu jeszcze owego Lwowa dawnego polskiego — a tego nowożytnego wiedeńskiego”⁴¹.

W roku 1783 zarzucano Komisji Gubernialnej, że pracowała nieudolnie; brak przygotowania ogólnego planu zabudowy Lwowa sprawiał, iż wydawano pozwolenia na budowę chaotyczną, hamującą nawet ruch miejski, szpecąc przez to dawny, harmonijny plan⁴², bo dzięki ulgom podatkowym panował w mieście ożywiony ruch budowlany. Stawiano, remontowano i przebudowywano. Już na wstępie rządów austriackich powstały plany wystawienia nowego ratusza, znacznie obszerniejszego niż dotychczasowy. Projekt ten pociągał za sobą konieczność wykupienia szeregu kamieniczek stojących w środku rynku. Plany te zrealizowano ostatecznie dopiero po roku 1826, po zawaleniu się starego ratusza⁴³. Natomiast w roku 1777 przystąpiono do rozbierania murów obronnych, otaczających miasto, usuwając je z wolna (ostatnią partię zniesiono w 1829 roku). Na zachowanych wałach urządzono aleje spacerowe na wzór wiedeńskich. Zniesienie fortyfikacji połączyło miasto z przedmieściami. Podniosły się one szybko z upadku, wznosząc nowe domy⁴⁴. Wydano również przepisy przeciwpożarowe i porządkowe, dotyczące zarówno miasta, jak przedmieść⁴⁵. Władze budowlane starały się przekształcić Lwów w miasto nowożytne, modernizując architekturę oraz powiększając przestrzeń miasta, zakładając place, ulice oraz ogrody. Adaptowano gmachy poklasztorne na siedziby rozbudowanej administracji⁴⁶. Tak przedstawiała się w ogól-

³⁹ Tokarz, *Galicja...*, s. 336—338.

⁴⁰ B. Pawłowski, *Zajęcie Lwowa przez Austrię 1772 r.* (Bibl. Lwow., t. XIV, Lwów 1911).

⁴¹ B. Pawłowski, *Lwów w 1809 r.* (Bibl. Lwow., t. III, Lwów 1909).

⁴² Tokarz, *Galicja...*, s. 116, 335.

⁴³ Fr. Jaworski, *Ratusz lwowski* (Bibl. Lwow., t. I, Lwów 1907).

⁴⁴ A. Czołowski, *Obraz dziejowy Lwowa [w:] Miasto Lwów w okresie samorządu 1870—1895*, Lwów 1896, s. XVIII—XIX.

⁴⁵ I. Chodyniecki, *Historia miasta Lwowa*, Lwów 1865, s. 442.

⁴⁶ Materiały warsztatowe prof. Tadeusza Mańkowskiego udostępnione mi łaskawie przez p. S. Mańkowską.

nych zarysach działalność w zakresie prac urbanistycznych we Lwowie na przełomie XVIII i XIX wieku.

Biorąc pod uwagę zagadnienie przebudowy czy rozbudowy Krakowa Austriacy stanęli przed tym samym problemem co we Lwowie, to znaczy, przed koniecznością liczenia się z istniejącym układem miasta⁴⁷; chodziło więc tylko o pewne przekształcenie miasta i unowocześnienie. Plany uzależnione były również od rozwiązania kwestii natury gospodarczej i wojskowej. Przy ówczesnym układzie stosunków miasto nie było w stanie finansować kosztowniejszych inwestycji; wymagały one poparcia z zewnątrz. O ożywieniu prywatnego ruchu budowlanego nie można było na razie myśleć, ponieważ mieszczanie nie dysponowali potrzebnym kapitałem; samo bowiem wprowadzenie ulg podatkowych dla budujących nowe domy nie mogło rozwiązać tego zagadnienia. Przez pierwsze lata nie było również decyzji władz wojskowych co do kwestii, czy Kraków ma zostać twierdzą, czy miastem otwartym. W roku 1798 przygotowano jeszcze projekt (Chastelera) ufortyfikowania Krakowa. Silne umocnienia obronne miały zabezpieczać nie tylko Kraków, ale i Kazimierz oraz przedmieścia⁴⁸. Okoliczności te sprawiły, iż do pierwszych zadań należało uporządkowanie zrujnowanej zabudowy przez przeprowadzenie remontów, a także na drodze rozbiórki zniszczonych budynków. Rozpoczęte prace budowlane na Wawelu miały za zadanie przystosować go do potrzeb wojskowych. W tym celu odremontowano również w mieście np. bursę Pauperum, którą przeznaczono na koszary. Dla wprowadzanych nowych urzędów odnawiano i przystosowywano istniejące budowle, np. gmach pojezuicki przy kościele Św. Piotra, gdzie znalazł pomieszczenie sąd apelacyjny, czy pałac Spiski i Krzysztofory, znajdujące się w Rynku. Do wyjątków należało wystawienie z gruntu nowego budynku na pomieszczenie administracji. Takim budynkiem był Dom Celny na Stradomiu.

Wyburzanie budynków dyktowały względy estetyczne, ważne w owym okresie przy kształtowaniu ulic i placów oraz ich zabudowy, a także chęć rozluźnienia ciasnej zabudowy, nie sprzyjającej usprawnieniu ruchu miejskiego, wreszcie wzgląd na możliwość zgromadzenia potrzebnego, a taniego materiału budowlanego. W związku z rozbiórką murów miejskich zniesiono pewną liczbę budynków mieszkalnych, przeważnie drewnianych, przystawionych do murów. Dotknęło to oczywiście najuboższe warstwy w mieście, które zamieszkiwały owe zabudowania. Zniesienie niektórych budynków spowodowało konieczność regulacji ulic. Odnosiło się to szczególnie do przedmieść, ponieważ ulice w obrębie murów były szerokie i regularne — co już podkreślano — w niektórych tylko punktach zwężone przez narastającą w mieście z biegiem czasu zabudowę. Na Garbarach, po zniesieniu kościoła Św. Piotra, poszerzono ulicę Łobzowską, na Kleparzu usunięto domy stojące przy ulicy Długiej i Ogrodowej. W mieście żydowskim, na Kazimierzu, poszerzono ulicę Szeroką. W Krakowie poszerzono np. ul. Sienną, bu-

⁴⁷ Pierwsze tego rodzaju plany dotyczyły rozbudowy Kazimierza. Po roku 1772 bowiem Austriacy uważali koryto Starej Wisły za granicę ziem przypadłych im z pierwszego rozbioru kraju. Potem, po wycofaniu się na Nową Wisłę, planowali założenie konkurencyjnych miast dla Krakowa na terenach Ludwinowa i Podgórze. Projekt Ludwinowa, z roku 1779, miał przynieść założenie miasta z gruntu nowego, zaopatrzonego obficie w wodę. Wzięto też pod uwagę budowę kanałów. Nie wszedł on jednak w życie — prawdopodobnie ze względów finansowych. Rozbudowano natomiast na sąsiednich terenach, wykupionych od miasta Kazimierza, Podgórze, które do roku 1796 ze względu na szerokie przywileje gospodarcze stanowiło zagrożenie dla Krakowa. — Por. *Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu*, Kraków 1953, s. 147—148 oraz T. P. Szafer, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce w wieku XVIII i pocz. XIX w.* [w:] *Studia z historii budowy miast*, s. 77.

⁴⁸ *Przemiany dziejowe...*, s. 153—154, fig. 77—78.

rząc gmach szkoły parafialnej przy kościele NPM, oraz ul. Św. Jana przez zniesienie figury stojącej dotąd przed kościołem OO. Bonifratrów oraz schodów znajdujących się przed kościołem OO. Bazylianów. Regulacja ulic nie miała na celu dokonania zasadniczych zmian w sieci ulicznej, ograniczała się tylko do uporządkowania linii zabudowy. Wyjątek stanowiło założenie nowej ulicy, równoległej do Krakowskiej (Neue Strasse), na Kazimierzu (dziś ul. Gazowa), która prowadziła do nowo zbudowanego stałego mostu na Wiśle, położonego bardziej ku północy w porównaniu z dawnym mostem pływającym. Dawała ona, przez wybicie muru obronnego (brama Mostowa⁴⁹), bezpośrednie połączenie z nowym mostem. Założenie cmentarza za miastem pociągnęło za sobą rozpoczęcie budowy drogi łączącej miasto z cmentarzem na Rakowicach.

Na skutek rozbiórki kościołów Św. Szczepana, Św. Mateusza i gmachu klasztoru pojezuickiego powstał w obrębie murów jeden z największych placów Krakowa — plac Szczepański, którego nazwa pochodzi od nazwy dawnego kościoła Św. Szczepana. Drugi plac — który powstał w tym okresie na miejscu zniesionego cmentarza parafialnego przy kościele NPM — to plac Mariacki. Usunięcie jatek rzeźniczych z Małego Rynku, zwanego też ulicą Rzeźników, dało miastu jeszcze jeden nie zabudowany plac.

Prace przy rozbudowie sieci ulicznej dotyczyły nie tylko regulacji, lecz także uzbrojenia terenu. Na wielu ulicach w mieście i na drogach wylotowych, biegnących z miasta przez przedmieścia, poprawiono stare oraz zakładano nowe bruki i chodniki. Prace te prowadzono także na przedmieściach⁵⁰, szczególnie w ważniejszych ich punktach, jak np. na Wesołej, przy budowie jezdni i chodnika przy szpitalu Św. Łazarza⁵¹. Rozpoczęto również brukowanie miasta żydowskiego na Kazimierzu. W trosce o lepsze oświetlenie miasta powiększono znacznie liczbę latarni miejskich⁵².

Największej zmiany tak w układzie przestrzennym, jak w zabudowie miasta dokonało zburzenie murów obronnych. Zniesiono je, ponieważ nie były przydatne ze względów wojskowych, wymagały zaś kosztownego remontu, a nadto stałych sum potrzebnych na ich utrzymanie⁵³. Władze miejskie wypowiedziały się za ich zniesieniem, spodziewając się, że otwarcie ulic śródmiejskich i połączenie ich z przedmieściami znacznie ożywi miasto. Niemalą rolę w tym odgrywał fakt możliwości zdobycia materiału budowlanego, potrzebnego do stawiania domów, zaprowadzenia kanałów, poprawy bruków oraz wzmocnienia rowów liniowych. Ostateczna decyzja co do rozbiórki zapadła w roku 1806. Rozpoczęto natychmiastowe burzenie bram oraz murów. Decyzja ta po-

⁴⁹ Münch, o. c., s. 26.

⁵⁰ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 460, 462, 470.

⁵¹ Tamże, mag. I, rkps 460.

⁵² W roku 1809 liczono w Krakowie, Kazimierzu i na Stradomiu 638 lamp olejnych; przeważająca ich większość znajdowała się w Krakowie; na Stradomiu było ich tylko kilkanaście; na Kazimierzu kilkadziesiąt. Postawiono ponadto kilkanaście latarni dookoła Krakowa. W roku 1812 notowano w Krakowie i na Kazimierzu oraz na Stradomiu już tylko 591 lamp ulicznych. Reszta uległa zepsuciu oraz została zniszczona podczas burz i wiatrów. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 321.

⁵³ T. Tołwiński (*Urbanistyka*, t. II, Warszawa 1939, s. 231—232) przytacza sprawę zniesienia murów w Krakowie jako przykład niesłusznego rozwiązania zagadnienia regulacji ruchu w mieście. „Na przykładzie rozwoju Krakowa widzimy paradoksalny obraz rozwiązania wadliwego. Wspaniały jego pierścień obronny zrównano z ziemią w okresie bardzo niskiego napięcia życia gospodarczego i minimalnych potrzeb komunikacji. Pozostawiono na głośnie i zawsze najbardziej ożywionej arterii ruchu jedyną basztę obronną z Bramą Floriańską i z monumentalnym Barbakanem przed nią położonym [...]. I oto, gdy nadszedł okres potężnego rozwoju gospodarczego i rozrostu miasta, gdy wzmożła się komunikacja konna, samochodowa i tramwajowa, dawna brama trwa, otoczona dziś pieczołowitą opieką konserwatorską, i nie tworzy bynajmniej poważnej przeszkody w życiu miasta”.

ciągnęła za sobą konieczność przygotowania projektów niwelacji terenów w pasie fortyfikacyjnym i wytyczenia ulic dookoła miasta, połączenia ich z ulicami wylotowymi oraz zaprowadzenia wokół miasta alei wysadzanych drzewami. Prace niwelacyjne na terenach między miastem a przedmieściami rozpoczęto wcześniej. Przystąpiono do budowy drogi okrężnej dookoła miasta, przed bramami Wiślną i Szewską⁵⁴ oraz na odcinku od bramy Nowej do Mikołajskiej i połączenia ulic śródmiejskich z nową arterią⁵⁵.

Plan zaprowadzenia kanałów w mieście pociągnął także za sobą konieczność zburzenia murów obronnych. Materiał z bram posłużyć miał na budowę kanałów odpływowych, głównych i bocznych. Inwestycja ta miała na celu podniesienie warunków zdrowotnych miasta.

Tak przedstawiała się gospodarka w mieście w zakresie zagadnień urbanistycznych na przełomie XVIII i XIX wieku. Powzięcie decyzji w sprawie przekształcenia Krakowa poprzedziły liczne projekty, które nie weszły w życie. Plany (nie zrealizowane wtedy) miały przynieść w następstwie zmianę szaty architektonicznej miasta. Np. ze względów przeciwpożarowych projektowano zniesienie attyk i zastąpienie ich dachami krytymi blachą. Chęć wyrównania zabudowy ulic dała projekt zniesienia podczas remontów domów⁵⁶ brzydkich, zdaniem Austriaków, szkarp. W projektach przewijała się również myśl utworzenia pustych placów, realizowana z powodzeniem w miastach polskich w XIX wieku. Dotyczyło to przede wszystkim Rynku, którego wspaniałość miała być podkreślona wyburzeniem stojących tam wokół monumentalnych Sukiennic licznych kramów, jatek i bud. Nie podobały się również podcienia arkadowe, które w ówczesnym Krakowie nie musiały należeć do rzadkości. Zarzucano, że zaciemniają one mieszkania parterowe oraz zmniejszają bezpieczeństwo w mieście w miesiącach zimowych. Dużą wagę przywiązywano także do wprowadzenia w mieście, na wzór zachodni, terenów zielonych przez zadrzewienie ulic i placów (posadzenie kasztanów w Rynku). Nie mniej starań poświęcono zaopatrzeniu miasta w odpowiednią ilość wody, tak dla celów użytkowych, jak estetycznych. Projekty sugerowały zaprowadzenie fontann na placach (na Rynku, Małym Rynku, na placu Franciszkańskim).

Projekty i plany urbanistyczne opracowywali i przygotowywali architekci i budowniczowie miejscy oraz krajowi, rekrutujący się tak spośród miejscowych majstrów (Karol Kryszkier, Józef Lebrun), jak z nowo osiadłych w owych latach w Krakowie architektów (Stefan Humbert, rodem z Francji, Jan Drachny, rodem z Cieszyńska) oraz inżynierów i architektów przybyłych do miasta w charakterze pracowników urzędów austriackich. Do nich zaliczali się: Schmauss von Livonegg, który stał na czele tymczasowej dyrekcji budowy, Jan Markl, Franciszek August Peter⁵⁷, Franciszek Rosenzweig⁵⁸ wreszcie Ignacy Enderle, który przygotował⁵⁹ plan miasta, tzw. senacki. Plan ten został sporządzony z inicjatywy władz cywilnych jako podstawa do projektowanych prac nad upiększeniem miasta.

⁵⁴ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 458.

⁵⁵ Tamże, mag. I, rkps 462.

⁵⁶ Pogląd ten reprezentował potem Senat W. M. Krakowa: „przyozdobioną została [...] część miasta przez zniesienie dawnych szkarp w ulicy Poselskiej tyle ją szpecących”. *Zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju...* [Kraków 1844], s. 54–55.

⁵⁷ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 458, *Schematismus für das Königreich Westgalizien* 1801, Krakau.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Münch, o. c. Pewne wątpliwości H. Müncha co do genezy planu senackiego wyjaśniają akta gubernialne: zob. cz. I niniejszej pracy, s. 164–165.

Następne rządy przejęły z owych planów zasadnicze punkty dotyczące przebudowy i rozbudowy Krakowa.

Władze z czasów Księstwa Warszawskiego jak i Senat Wolnego Miasta Krakowa przyjęły jako podstawę do dalszych prac nad uporządkowaniem miasta założenia opracowane w latach 1796—1809. W czasach Księstwa Warszawskiego kontynuowano budowanie murów, nie dlatego, że na ich naprawę nie było funduszy — jak to sugeruje jeszcze literatura⁶⁰ — ale ponieważ w przeważającej większości mury były już wówczas rozebrane albo w rozbiórce (z bram została tylko Floriańska, Nowa i Grodzka). Problem naprawy fortyfikacji, bezużytecznych już zresztą dla celów wojskowych, był zatem fikcją⁶¹. Postępowały również prace nad skanalizowaniem miasta, które ciągnęły się jeszcze za rządów senackich. W latach dwudziestych XIX wieku ukończono np. budowę kanału głównego dla południowo-wschodniej części miasta; zaczynał się on od zabudowań przy kościele Św. Piotra, a jego ujście doprowadzono do koryta Starej Wisły. Rozpoczęto też budowę kanału w okolicach ul. Poselskiej. Prowadzono prace nad założeniem kanału od ul. Sławkowskiej do Wiślniej przez Rynek⁶². W latach 1838—1844 wybudowano kanały: w ulicy Franciszkańskiej, Szewskiej, Gołębiej, Teatralnej, Jagiellońskiej, z Siennej do Rynku oraz na przedmieściach; boczny, przy kościele OO. Karmelitów, oraz główny na Nowym Świecie. Razem obejmowały one 302 sążnie. Prace te przeciągały się z powodu małych funduszy przeznaczonych na budowę kanałów publicznych. Chcąc temu zapobiec Senat przeznaczył w roku 1838 na ten cel podatek od bicia bydła. Przyspieszyło to znacznie owe prace. W następnych latach zbudowano w różnych częściach miasta dalszych 1 460 sążni kanałów prywatnych, również finansowanych wówczas przez miasto. Kontynuowano zaś przede wszystkim prace zmierzające do zwartego połączenia Krakowa z przyległymi przedmieściami. W pierwszych dziesięciu latach uporządkowano np. tereny rozciągające się od ulicy Sławkowskiej aż pod Wawel, niwelując grunt oraz zakładając „murowane chodniki”. Brukowano miasto i przedmieścia; kontynuowano zakładanie chodników w ulicach Floriańskiej, Szewskiej, Szczepańskiej oraz częściowo w Grodzkiej. Prowadzono prace regulacyjne również na przedmieściach. W czterdziestych latach XIX wieku zakładano latarnie i na przedmieściach, dotąd bowiem oświetlony był tylko Kraków, Stradom i Kazimierz. Prace te postępowały jednak wolno z uwagi na brak odpowiednich fundusów.

W tym czasie zbudowano także most na Starej Wiśle, pomiędzy Stradomiem i Kazimierzem, projektowany jeszcze przez Austriaków.

Realizacja projektów nie odnosiła się oczywiście do planów urbanistycznych, dyktowanych względami politycznymi. Wawel, który w latach 1796—1809 zaczęto przystosowywać do potrzeb wojskowych, zmienił w czasach senackich swoje przeznaczenie. Niemniej w imię zachowania świetności dawnej rezydencji królewskiej kontynuowano wyburzanie zrujnowanej zabudowy zachodniej części wzgórza, chcąc w ten sposób teren wawelski uporządkować.

⁶⁰ M. Borowiejska-Birkenmajer, J. Demel, *Działalność urbanistyczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815—1846* (Kwart. Architektury i Urbanistyki, t. II, z. 1, Warszawa 1957, s. 77).

⁶¹ Władze miejskie z czasów Księstwa Warszawskiego zastanawiały się nad uzyskaniem większych kwot za materiał pochodzący ze zburzonych murów, nie zaś nad ich naprawą. WAP, arch. m. Krakowa, akta kom. rząd. spraw wew. i policji, fasc. 1.

⁶² *Zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dla zgromadzenia Reprezentantów 1824 roku* [Kraków 1824], s. 28—29.

Senat Wolnego Miasta Krakowa prowadził nadal, zapoczątkowane zniesieniem Wagi Małej przez Austriaków, burzenie zabytkowych budynków znajdujących się w Rynku oraz w innych częściach miasta. Zatrącono w ten sposób niemalą część zabytkowego budownictwa świeckiego i sakralnego w mieście i na przedmieściach.

Wolne Miasto Kraków było z kolei wykonawcą planów powstałych i przygotowanych w latach 1796—1809. Nie pominięto też programu odnowy miasta, wysuwanego jeszcze przez władze polskie pod koniec XVIII wieku. Zacieranie różnic pomiędzy Krakowem w granicach lokacyjnych a Krakowem powiększonym u schyłku Rzeczypospolitej — przez przyłączenie sąsiednich miast (Kazimierza i Kleparza) oraz przedmieść — było głównym zadaniem w zakresie architektury i urbanistyki miasta w ciągu XIX wieku.

II. USTRÓJ WŁADZ MIEJSKICH

Po zajęciu przez Austrię ziem polskich, na mocy traktatu rozbiorowego z 1795 r., rozpoczęła w Wiedniu obrady Komisja Organizacyjna, która na dziewięciu posiedzeniach — między 26 stycznia a 2 kwietnia 1796 roku — ustaliła zasady rządzenia nowo nabytym krajem. Został on nazwany Galicją Zachodnią, w odróżnieniu od Galicji Wschodniej zajętej przez Austrię na podstawie pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. Galicję Zachodnią podzielono na dwanaście okręgów: krakowski, olkuski, koński, kielecki, sandomierski, józefowski, radomski, siedlecki, bialski, radzyński, lubelski i chełmski¹. Najwyższą władzą krajową do czasu utworzenia w roku 1801 Gubernium była Pełnomocna Komisja Nadworna (Bevollmächtigte Hofkommission), zwana także Nadworną Komisją Organizacyjną (Einrichtungshofkommission)².

Galicja Zachodnia, podobnie jak Galicja Wschodnia, podlegała Kancelarii Nadwornej galicyjskiej z siedzibą w Wiedniu: poszczególne kraje monarchii Habsburgów zależne były bowiem od własnych kancelarii (Niderlandy od Kancelarii Nadwornej niderlandzkiej, Włochy — Kancelarii Nadwornej włoskiej itp.). Kancelaria Nadworna galicyjska, ustanowiona w roku 1774, niedługo potem — w ramach reorganizacji austriackich władz państwowych — uległa zniesieniu; powołano ją jednak ponownie do życia w roku 1797³.

Z początkiem stycznia 1796 roku przybył do Krakowa z władzami wojskowymi komisarz cywilny, radca gubernialny, Antoni Baum. Pozostał on w mieście do końca okupacji austriackiej, piastując odpowiedzialne stanowiska jako znawca spraw galicyjskich i krakowskich. Była to postać dobrze znana w Krakowie. Antoni Baum von Appelshofen, jeden z najzdolniejszych pracowników administracji krajowej w Galicji, po roku 1772 starosta pilzneński, potem starosta bocheński, podczas powstania kościuszkowskiego pełnił służbę agenta austriackiego. Szerokie kontakty, jakie nawiązał z miejscową ludnością, pozwoliły mu z powodzeniem wykonywać funkcje szpiega. Przebywał wówczas w Podgórzu i, ciesząc się zaufaniem krakowskich radców miejskich oraz niektórych powstańców jako przedstawiciel neutralnego rządu, informował szczegółowo Wiedeń o nastrojach i wydarzeniach w Krakowie. Po klęsce pod Szczekocinami podpisał z ramienia Austrii akt przekazujący miasto władzom austriackim (Bauma obniesiono

¹ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1271; E. Barwiński, *Kraków na początku XIX wieku* (Rocz. Krak., XVIII, Kraków 1919, s. 31).

² WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 1, 6; *Schematismus für das Königreich Westgalizien*, Krakau 1799.

³ O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 397—398.

wówczas na rękach wokół ratusza). Na skutek jednak opanowania Krakowa przez Prusaków Baum musiał odwleć objęcie miasta do stycznia 1796 roku. Od tego czasu pozostawał on w Krakowie, biorąc żywy udział w organizowaniu i urządzaniu miasta. W roku 1800, wraz z radcą gubernialnym Rautschnerem, został wyróżniony przez Kancelarię Nadworną galicyjską dekretem uznania za przygotowanie memoriału, który stanowił podstawę dla przyszłego urządzenia i uporządkowania spraw miejskich⁴. W latach 1796—1809 był Baum członkiem Nadwornej Komisji Organizacyjnej, następnie radcą Gubernium, a po reorganizacji zaś władz gubernialnych w Galicji objął po Józefie von Riedheim, który został przeniesiony do Lwowa, stanowisko starosty krakowskiego; otrzymał też wówczas tytuł radcy dworu⁵. W Wiedniu cieszył się najlepszą opinią⁶.

Pierwszym pełnomocnym komisarzem Galicji Zachodniej został radca dworu, ziemczony Czech, Jan Wacław Margelik⁷. Był on „germanizatorem zdecydowanym i gorącym przeciwnikiem duchowieństwa i antysemitą, jednym słowem, typowym przedstawicielem ówczesnej «humanitarnej» inteligencji urzędniczej”⁸. Znał doskonale stosunki panujące w Galicji jako b. referent do spraw galicyjskich w Wiedniu, a także jako autor lustracji z roku 1873, dotyczącej spraw Galicji⁹.

Wacław Margelik objął władzę w roku 1796, po uroczystym wjeździe do miasta ulicą Grodzką na Wawel w dniu 27 kwietnia. Wjazd odbył się przy udziale wojska, magistratu, Żydów, grupy bankierów, kongregacji kupieckiej i cechów¹⁰. Przed wjazdem Margelika magistrat zarządził również, aby „wszelkie znaki i orły polskie na gmachach i miejscach publicznych zostające pozdejmować”¹¹.

⁴ Można przypuścić, iż lustracja Galicji Zachodniej z roku 1801, opracowana przez Antoniego Baldacciego (zob. Barwiński, *Kraków w początku XIX wieku*), wyzyskała częściowo wyżej wymieniony materiał. Był on bowiem przesłany do Kancelarii Nadwornej galicyjskiej w roku 1798; przygotowaniem odpowiedzi zajęli się Franciszek Wojna i Antoni Baldacci, wówczas urzędnicy Kancelarii Nadwornej galicyjskiej.

⁵ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne; T. Kupczyński, *Kraków w powstaniu kościuszkowskim* (Bibl. Krak., nr 44, Kraków 1912, s. 5—6, 266); K. Wurzbach, *Biographisches Lexikon*, t. 1, s. 189; Tokarz, *Galicja...*, s. 49 i nast.; *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1814*, Lemberg.

⁶ W 1811 roku dostał tytuł barona, poprzednio został odznaczony Orderem Św. Szczepana. 24 XI 1809 roku zorganizował zarząd tymczasowy dla terenów nie obsadzonych przez wojska, dla okręgów Sącza i Myślenic. Dnia 13 XII 1809 otrzymał nominację na intendenta w Wieliczce, 14 III 1816 roku został komisarzem dla rejonu Wieliczki. Od roku 1816—1829 pełnił funkcje starosty bocheńskiego. — Informacje uzyskane z Österreichisches Staatsarchiv. Allgemeines Verwaltungsarchiv w Wiedniu.

⁷ Niebawem — na skutek złego stanu zdrowia — ustąpił on ze swego stanowiska. Zastępował go wówczas radca gubernialny Augustyn Reichmann von Hochkirchen, następnie mianowano pełnomocnym komisarzem Jana Nepomucena Trautmannsdorfa, przedstawiciela starej szlachty austriackiej. W roku 1803 połączono obie Galicje, Wschodnią i Zachodnią, z rezydencją we Lwowie. Gubernatorem został Józef Urmény, syn kanclerza Węgier, pochodzący ze znakomitej rodziny węgierskiej, zajmującej wysokie stanowiska w administracji krajowej i państwowej. Wurzbach, *Biographisches Lexikon*, t. 47, s. 49, 141—142.

⁸ Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej...*, s. 6.

⁹ Tamże.

¹⁰ Cechom oraz kongregacji kupieckiej magistrat polecił przy tym, „aby skromnie, spokojnie i trzeźwo zachowywali się, głośnego mówienia wystrzegali się. Chorągwie zwinięte prosto żeby trzymali i niemi salwy nie czynili, aby konie nie strachały się, lecz gdy komisarz baron Margelik na Zamek pojedzie, żeby głowy odkryte mieli i nisko kłaniali się”. WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1271.

¹¹ Tamże.

Przysięgę od ludności na wierność cesarzowi przyjął ks. Karol Auersperg, który przybył do miasta 9 VIII 1796 „za poprzedzającymi dystyngowanymi w pojazdach osobami, przy asystencji duchowieństwa i licznego wojska oraz przy nieustannym biciu z armat i odgłosie dzwonów”¹². Magistrat krakowski i kazimierski „zszedłszy z Ratusza” powitał go „blisko Hauptwachu”. Ceremonia hołdu odbyła się w tydzień później w kościele NPM¹³.

Opanowanie Krakowa przez przedstawicieli cesarza austriackiego odbyło się spokojnie, z zachowaniem pozorów legalności dokonywanego aktu, przy biernym ustosunkowaniu się miejscowej ludności. Tak zatem Kraków — miejsce wybuchu powstania kościuszkowskiego, którego zwycięstwo miało przynieść wyzwolenie narodowe — poddał się w dwa lata później, bez protestu, okupacji austriackiej. Miasto zmieniło zresztą wtedy tylko okupację — pruską na austriacką; od połowy roku 1795 znajdowało się w rękach Prusaków; trzeci traktat rozbiorowy z 24 października 1794 roku poprzedziło bowiem zalenie kraju wojskami nieprzyjacielskimi. Bierną postawę mieszczaństwa krakowskiego tłumaczył fakt ogólnego wyczerpania narodu spowodowanego klęskami wojennymi poprzednich lat. Postępowe elementy szlachecko-mieszczańskie w swych reformatorskich dążeniach, dyktowanych postawą patriotyczną, zostały pokonane przez reakcyjne mocarstwa sąsiednie i musiały ugiąć się przed zjednoczoną potęgą zaborców.

Po wkroczeniu do miasta Austriacy przystąpili do organizowania nowej administracji, wprowadzając urzędy krajowe, od których Kraków uzależniono, oraz miejskie. Utworzono, podobnie jak w roku 1772 we Lwowie¹⁴, starostwo (*Kreisamt*) oraz dyrekcję policji, które sprawowały nadzór nad magistratem — pochodzącym z czasów Rzeczypospolitej — do czasu zainstalowania nowego, zreorganizowanego zarządu miasta. Starostą krakowskim został Józef Riedheim, b. starosta rzeszowski, który obok Antoniego Bauma wybijał się zdolnościami wśród innych starostów galicyjskich. Dyrektorem policji mianowano Daniela Halamę, b. starostę stanisławowskiego i lwowskiego¹⁵.

Stanowiska kluczowe obsadzono w Krakowie dotychczasowymi pracownikami administracji krajowej ziem polskich, zagarniętych po 1772 roku przez Austrię, lub takimi,

¹² Tamże.

¹³ Rano tego dnia uformował się pochód, który poprzedzało „czterech mieszczanów z buławami, szedł potem magistrat kazimierski, za nim gminni, dalej ławnicy krakowscy, dalej oficjalistowie magistratu z sądami, a dopiero następował magistrat krak., a przyszedłszy wszyscy parami do pałacu Spiskiego, weszli na pokoje księcia. Gdy zaś czas zbliżał się wyńścia do kościoła Panny Marii, przodkowało duchowieństwo, następował magistrat, tym porządkiem jak poprzednio, szła potem Akademia Krak., dygnitarze i urzędnicy, kapituła krak., a po tych następował książę komisarz przy odgłosie dzwonów kościelnych i armatnich wystrzałów w asystencji wojska i cechowych. Przyszedłszy do kościoła, książę komisarz usiadł na tronie pod wielkim ołtarzem z portretem cesarza; nastąpiła mowa w języku łacińskim, a potem przysięga stylem łacińskim i polskim. Po wypełnionej przysiędze, w poprzedzaniu księcia komisarza na Zamek, ten sam porządek był zachowany co i do kościoła Panny Marii, a książę komisarz jechał w karecie paradowej pomiędzy wojsko i cechy w Rynku i Grodzkiej ulicy z obydwóch stron uszykowane. Stanąwszy w Zamku książę powitany był przez kapitułę i doszedłszy do wielkiego ołtarza usiadł na tronie. Wotywę śpiewał książę biskup krak., po której śpiewano *Te Deum laudamus* przy odgłosie dzwonów i armat. Powrót księcia z taką była okazałością jak i do Zamku. Gdy stanął książę na pokojach, rozdawane były medale złote i srebrne, a pospolitemu ludowi rzucano w Rynek srebrne medale, potem nastąpił obiad w Sukiennicach, w wieczór zaś był bal w Sukiennicach i iluminacja w całym Krakowie”. Bal ten urządziło miasto za pieniądze pożyczone od radcy miejskiego Jana Czałczyńskiego. WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1271.

¹⁴ A. Czołowski, *Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich do roku 1848* [w:] *Miasto Lwów w okresie samorządu 1870—1895*, Lwów 1896, s. LXXVII.

¹⁵ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 153.

k którzy znali stosunki tam panujące (np. Margelik). Cieszyli się oni opinią dobrych i zdolnych urzędników¹⁶.

W chwili opanowania miasta przez władze austriackie obowiązywała w Krakowie ustawa o miastach z 1793 roku, wprowadzona przez ostatni sejm Rzeczypospolitej — sejm grodzieński. Kraków — zaliczony do miast klasy pierwszej — miał tytuł głównego miasta wolnego Rzeczypospolitej. Podzielony na trzy wydziały, obejmował terytorium Krakowa w obrębie murów, Kleparz oraz Garbary i przyległe przedmieścia. Władze miejskie, o które to stanowiska ubiegać się mogli tylko mieszczańscy chrześcijanie i posesjonaci, pochodziły z wyboru i składały się z trzech „porządków”: magistratu, złożonego z prezydenta i jedenastu radców oraz jednego wójta, ławy (dwunastu ławników) i gminnych. Tak zorganizowany zarząd miejski wykonywał władzę ekonomiczno-policyjno-sądowniczą. Podlegał on Komisji Obojga Narodów, która kontrolowała budżet miejski oraz czuwała nad majątkiem miasta i jego mieszkańców¹⁷.

Uchwalona przez sejm grodzieński ustawa o miastach była zawężeniem uprawnień przyznanych mieszczaństwu w roku 1791. Z uwagi jednak na to, iż prawo z roku 1793 było wyrazem zwycięstwa stronnictwa zachowawczego, musimy przyznać, że nie udało w zupełności przekreślić osiągnięć stanu mieszczańskiego, wynikających ze zmian, jakie zaszły w stosunkach gospodarczych i społecznych Rzeczypospolitej. Nie można bowiem było odwrócić procesów gospodarczych, które przyniosły ustawę o miastach z roku 1791. Sejm grodzieński musiał więc nawiązać do Sejmu Wielkiego. Miasta podzielono na trzy klasy (główne, wojewódzkie i parafialne), wychodząc z założenia, że „w najświetniejszych dawniej Rzplitej czasach nie dla wszystkich miast jedne były prawa, ani też mieszczańskie równe używali przywilejów”. Takiego podziału nie wprowadzała ustawa o miastach z roku 1791. Utrzymano natomiast w zasadzie ustrój miejski, wprowadzony przez Sejm Wielki; samorząd został jednak ograniczony przez Komisję Policji, w której miasta nie miały swych przedstawicieli. Konstytucja grodzieńska pozwalała także na nobilitację mieszczańskich posesjonatów, z tą jednak zmianą, iż nie za zasługi położone przez mieszczańskich na polu rozwoju handlu czy przemysłu, ale za zasługi wojskowe, co było nawrotem do tradycji z czasów feudalnych¹⁸.

Fakt jednak, iż mieszczaństwo mogło nabywać dobra ziemskie, szlachta zaś zajmować się handlem, prowadził do zacierania się różnic stanowych. Odtąd już nie tylko kwestia urodzenia, ale zawodu i odpowiedniego majątku będzie kwestią określającą przynależność do jednej klasy. Ten nowy stan rzeczy przyniosły rozwijające się w Polsce szlacheckie postępowe elementy kapitalistyczne.

Taką sytuację w zakresie urzędowania miast zastały władze austriackie w Krakowie.

Tymczasem w krajach monarchii Habsburgów już w czasach Marii Teresy zmierzano do zawężenia kompetencji władz miejskich, poddając miasta stopniowo władzy rządowej. Utworzenie w okresie panowania Józefa II urzędów dykcji policji w większych miastach pozbawiło je ingerencji w sprawy bezpieczeństwa miasta, ograniczając tym samym znacznie samorząd miejski. Następnym krokiem było podporządkowanie miast władzom państwowym przez reorganizację ustroju miejskiego. Władze miejskie

¹⁶ Inaczej rzecz przedstawiała się zaraz po roku 1772, kiedy to ziemie polskie zalała fala nieudolnych urzędników. Były to m. in. „najrozmaitsze nieużytki z cyrkulów krajów czesko-niemieckich, dla których urząd w Galicji stanowił coś w rodzaju emerytury”. Stan ten poprawił się zresztą po reformie administracyjnej z roku 1782. Tokarz, *Galicja...*, s. 45, 68.

¹⁷ A. Chmiel, *Ustrój miasta Krakowa w XIX wieku (w zarysie)* [w:] *Kraków w XIX wieku*, t. 1 (Bibl. Krak., nr 72, Kraków 1932, s. 86—90).

¹⁸ J. Wąsicki, *Konfederacja targowicka i ostatni sejm Rzeczypospolitej z roku 1793* (Studia nad historią prawa polskiego, t. XXI, z. 2, Poznań 1952, s. 133—138).

pochodziły nadal z wyboru, ale skład ich był wyznaczony przepisami rządowymi, a pensje urzędników płatne ze skarbu państwa. Zarządzenia powyższe odnosiły się także do Galicji. Patent w tej mierze dla miasta Lwowa wydano w 1786 roku¹⁹. Na Węgrzech rzecz posunęła się dalej, bowiem już w roku 1785 sędzia miejski pochodził z nominacji władz państwowych. Nie zamknęło to okresu walki z samorządem miejskim. Dalsza penetracja władz państwowych w sprawy miejskie zakończyła się całkowitym zniesieniem samorządu miejskiego i zastąpieniem go magistratem, pochodzącym z nominacji władz rządowych, czyli poddaniem miast bezpośredniej zwierzchności państwa²⁰.

Sytuacja miast polskich w zaborze pruskim kształtowała się podobnie jak w zaborze austriackim. Już po drugim rozbiornie władze pruskie zdecydowanie zmierzały do ograniczenia samorządu miejskiego. Odnosiło się to przede wszystkim do miast królewskich, prywatne bowiem, ze względu na życzliwą politykę władz pruskich wobec szlachty i duchowieństwa, były odmiennie traktowane. Ustrój miast polskich, szczególnie po wydaniu ustawy o miastach z r. 1791, różnił się zasadniczo od ustroju miast absolutnej monarchii pruskiej, znajdujących się pod ścisłą kontrolą władz rządowych. Toteż zaraz po zawładnięciu ziemiami przypadłymi Prusom w drugim rozbiornie kraju przystąpiły one do reorganizacji władz miejskich na zagarniętych terenach, dostosowując tam ustrój miast polskich do ustroju miast pruskich. Władze miejskie pochodziły odtąd z nominacji władz państwowych; zawieszono również ławę miejską, wprowadzając sąd miejski. Władze pruskie stały przy tym na stanowisku zniesienia odrębnych jurysdykcji szlacheckich i duchownych na terenie miast, zamknięcia odrębnych magistratów, utrzymując w tym względzie ustawę o miastach uchwaloną przez Sejm Wielki²¹.

W Krakowie okres przygotowujący zasadniczy zwrot w dziejach miasta, jakim było zniesienie przez Austriaków samorządu, trwał od wejścia Austriaków do miasta, tzn. od roku 1796 do 1802, czyli do chwili wprowadzenia nowego zarządu z dniem 1 IX 1802 roku. W Galicji (m. in. we Lwowie) zniesiono w zasadzie samorząd miejski w 1805 roku. W innych krajach austriackich w 1808 roku²².

Po wkroczeniu Austriaków do miasta — w związku z reorganizacją urzędów miejskich — jako jedna z pierwszych wyłoniła się sprawa granic Krakowa. Uregulowanie tej kwestii było tym pilniejsze, iż przez kilka ostatnich lat poprzedzających wejście Austriaków do miasta różnie się ona kształtowała, zależnie od szybko zmieniających się stosunków politycznych.

Uchwałą Sejmu Czteroletniego z roku 1791 rozszerzono znacznie granice Krakowa, wcielając do niego otaczające go wieńcem jurydyki królewskie, szlacheckie i duchowne, a także sąsiednie miasta: Kazimierz i Kleparz. Nowy stan rzeczy obowiązywał od chwili wyboru władz miejskich, tzn. od 14 kwietnia 1792 r. Podzielono wtedy Kraków na cztery cyrkule. Pierwszy obejmował miasto Kraków — w obrębie murów wraz ze wzgórzem zamkowym, drugi miasto Kazimierz — zamknięte fortyfikacjami — Stradom, miasto żydowskie, Podbrzezie — leżące nad Starą Wisłą — ulicę Nadwiślańską i domy pobudowane nad brzegiem Nowej Wisły, za bramą Wielicką, naprzeciwko Podgórze, a także zachodnio-południowe przedmieścia miasta z Wygodą rozłożoną u ujścia Rudawy do Wi-

¹⁹ Czołowski, *Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich...*, s. LXXVII.

²⁰ Balzer, *Historia ustroju Austrii...*, s. 378—381.

²¹ J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Prusy południowe 1793—1806* (Studia nad historią państwa i prawa, ser. II, t. VI, Wrocław 1957, s. 98—100).

²² Balzer, o. c., s. 380.

sły, po jej prawej stronie, oraz Groblami i Podzamczem²³, terenami rozciągającymi się nad Wisłą u podnóża Wawelu. Trzeci cyrkuł zawierał zachodnie przedmieścia Krakowa: Garbary, Biskupie, Retorykę, Smoleńsko wielkorządowe i duchowne, Krowią ulicę, Zwierzyniec i Czarną Wieś, Nową Wieś i Łobzów. Czwarty obejmował miasto Kleparz i przedmieścia leżące na północny wschód od Krakowa, wśród nich: Błonie, Pędzichów, Szlak, Wesołą, Lubicz, Brzeg i Krowodrzę²⁴. Kraków zachował tytuł miasta stołecznego.

W tak wytyczonych granicach przetrwał Kraków niedługo, bo zaledwie parę miesięcy. Nową dla miasta, prawie natychmiastową zmianę przyniosła konfederacja targowicka, która spowodowała nawrót do *status quo* sprzed Konstytucji 3 maja. Zjednoczony i powiększony Kraków rozpadł się na szereg organizmów; wprowadzono dawne władze sprzed roku 1792. Lecz ten stan nie utrzymał się długo, bo tylko około roku. Sejm grodzieński, nie przekreślając całkowicie uchwał Sejmu Wielkiego, wprowadził nową ustawę o miastach w roku 1793. Kraków, zaliczony do miast głównych, zachował nadal historyczny tytuł miasta stołecznego i powrócił do granic wytyczonych po roku 1791, z tą tylko różnicą, iż utracił Kazimierz, który utrzymał odrębność. Nowa rzeczywistość dotrwała do 24 marca 1794, tego dnia bowiem wybuchło powstanie, a Kościuszko w kwestii miejskiej stanął na gruncie uchwał Sejmu Czteroletniego. Rozporządzenie wydane w obozie pod Bosutowem głosiło: „Chcę natychmiast w dniu dzisiejszym mieć przywrócony magistrat, prawnie na dniu 14 kwietnia w r. 1792 obrany, który aby zaraz w tym dniu jurysdykcję swoją rozpoczął i aby wójtowie, w owym czasie wybrani, także po cyrkułach swoje jurysdykcje rozpoczęli, wyraźnie przykazuje”²⁵.

Ten kolejny układ stosunków upadł z chwilą opanowania Krakowa przez Prusaków, po klęsce pod Szczekocinami. Wrócono wtedy do uchwał sejmu grodzieńskiego, a najwyższą władzę cywilną nad miastem sprawował pełnomocny komisarz króla pruskiego Ludwik de Hoym. W tym stanie rzeczy zastały miasto władze austriackie.

W sprawie granic najpilniejszą i najważniejszą była kwestia rozwiązania odrębności czy włączenia Kazimierza do Krakowa. Władze austriackie zasadniczo stały na stanowisku połączenia obu miast, przede wszystkim ze względów fiskalnych. Koszty bowiem utrzymania jednego magistratu — z uwagi na wysoki fundusz płac — były znacznie niższe niż utrzymanie dwóch oddzielnych zarządów miasta. W krajach monarchii łączono wówczas — ze względów wyżej przytoczonych — miasta o niskich dochodach, leżące obok siebie, a nie dysponujące wystarczającymi funduszami na opłacanie urzędników miejskich²⁶.

Kazimierz, po przyłączeniu go do Krakowa w roku 1792, miał zagwarantowaną pewną samodzielność administracyjną i ekonomiczną, nie chcąc jednak pogodzić się z utratą samoistności, z wielkim trudem uzyskał decyzję Komisji Policji z 24 lutego 1794 — wbrew sejmowi grodzieńskiemu — przyznającą mu stanowisko oddzielnego miasta²⁷. Został wtedy zaliczony do miast drugiej klasy²⁸.

²³ St. Krzyżanowski, *Kraków i jego rozwój terytorialny za czasów polskich [w:] Kraków. Rozszerzenie granic 1909—1915*, wyd. K. Rolle, Kraków 1931, s. 34.

²⁴ Doniesienie o podziale miasta Krakowa na cyrkuły z 31 III 1792 roku. Druk ulotny. Bibl. PAN Kraków.

²⁵ Cytowane wg Chmiela, *Ustrój miasta Krakowa w XIX wieku...*, s. 85—86.

²⁶ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5, por. Balzer, o. c., s. 381.

²⁷ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

²⁸ Tamże, rkps 1357. W tym miejscu można przypomnieć, iż w okresie działalności Komisji Boni Ordinis, która została wyznaczona dla Kazimierza — podobnie jak dla innych miast województwa krakowskiego — w roku 1779, Kazimierz starał się o zaliczenie go do miast pierwszej klasy.

W ramach dążenia do łączenia miast o niskich dochodach już w roku 1796 starały się władze austriackie skłonić Kazimierz do dobrowolnego przyłączenia się do Krakowa z chwilą organizowania nowych władz miejskich²⁹. Chodziło o to, żeby Kazimierz — biorąc pod uwagę niewielkie własne dochody, a znaczne koszty potrzebne na utrzymanie urzędników miejskich — zechciał zrezygnować ze swego przywileju z dnia 24 lutego 1794, który nadał mu z powrotem prawa odrębnego miasta. Kazimierz, powołując się na swoje przywileje, otrzymane jeszcze w czasach Kazimierza Wielkiego, oraz na wolę rady, ławy i pospólstwa, stał twardo na stanowisku zawarowanym dawnymi oraz ostatnim przywilejem. Swoją decyzję podtrzymywał, tłumacząc, iż fundusze, jakimi miasto dysponuje, wystarczają na utrzymanie oddzielnego magistratu. Prawdziwość swoich dowodzeń poparł przedstawieniem budżetu. Trzeba tu zaznaczyć, że budżet ten był zachwiany w okresie okupacji pruskiej, gdy niektóre dochody przestały wpływać do kas miejskich; dodatkowo też zubożyły miasto wtedy wydatki związane ze stacjonowaniem wojsk pruskich (budowa dla nich łaźni) oraz inne koszty, jak np. naprawa dróg i mostu na Wiśle — niemniej w roku 1796 wrócił on do normy. Wydatki powyższe zmusiły miasto do zaciągnięcia wówczas długu w kwocie 5 711 flp.³⁰, ale w czasach austriackich dług ten był już spłacony, a nawet w ostatnich latach zdobyło miasto nowe dochody. Sprzedało bowiem w roku 1787 skarbowi austriackiemu, w związku z założeniem nowego miasta, tereny leżące na Podgórzu, za co uzyskano kwotę 108 000 flp., ulokowaną na dobrach podkomorzego Michałowskiego, znajdujących się w zaborze pruskim. Transakcja przynosiła miastu 5 400 flp. rocznego dochodu. Przedstawiony przez władze miejskie budżet wykazywał zatem, iż dochody miasta, po pokryciu wszelkich wydatków, nie tylko wystarczają na utrzymanie oddzielnego magistratu, ale nawet przynoszą pewne rezerwy (po uregulowaniu wydatków, bez funduszu płac, pozostawało 16 558 flp., podczas gdy pensje wynosiły 14 532 flp.)³¹.

Wśród władz austriackich nie było jednak całkowitej jednomyślności w sprawie przyłączenia Kazimierza do Krakowa. Starostwo, któremu w tym okresie podlegał magistrat, wypowiedziało się w roku 1797 przeciwko połączeniu obu miast, motywując, że miasta te są dość odległe od siebie, a nadto przedzielone ramieniem Wisły, w wypadku więc powodzi i zerwania mostów czy inwazji nieprzyjacielskiej może się zdarzyć, iż Kazimierz zostanie odcięty od Krakowa, a przez to pozbawiony zarządu. Połączenie obu zarządów miejskich w jeden magistrat może także przynieść zwłokę w załatwieniu bieżących spraw. Podkreślano też fakt, iż przyłączenie Kazimierza do Krakowa wywoła wśród mieszkańców Kazimierza żywe niezadowolenie z powodu pozbawienia ich dawnych praw i przywilejów³². Prokuratura natomiast opowiedziała się za połączeniem miast, wychodząc z założenia, iż przywileje obu miast nie zostały jeszcze zatwierdzone, a zatem mogą być przez cesarza odwołane³³. Istotą rzeczy była sprawa rozstrzygnięcia, czy potwierdzić przywilej miasta Kazimierza z dnia 24 lutego 1794 roku.

Miarodajną jednak była opinia władzy skarbowej. Prowincjonalna państwowa buchalteria wraz z najwyższą władzą krajową (Pełnomocna Nadworna Komisja Organizacyjna) przygotowały wniosek dla Kancelarii Nadwornej galicyjskiej, domagający się połączenia obu miast, mimo iż stwierdzono poprzednio w budżecie kazimierskim po stronie dochodów stałą, choć niewielką nadwyżkę.

²⁹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 1.

³⁰ 1 flr = 4 flp.

³¹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 1.

³² Tamże, akta gubernialne, fasc. 3.

³³ Tamże, akta gubernialne, fasc. 3.

Wnioski opracowane przez władze krajowe dla Kancelarii Nadwornej galicyjskiej (z roku 1798), dotyczące urządzenia Krakowa i Kazimierza, postulowały połączenie obu miast. Wskazywano przede wszystkim na znaczne koszty — o czym już wyżej wspomniano — które musi za sobą pociągnąć utrzymanie dwóch magistratów, podkreślając przy tym — co nie było ściśle — brak funduszy w kasie Kazimierza, choć miasto dowiodło, iż dysponuje odpowiednimi dochodami, pozwalającymi na utrzymanie własnego magistratu. Chodziło tu jednak o urządzenie Krakowa i Kazimierza na wzór podobnie położonych miast w krajach monarchii. Władze krajowe proponowały przyjąć do magistratu krakowskiego radców kazimierskich, którzy by mogli przekonać się wtedy o korzyściach płynących z połączenia obu miast; stały one bowiem bezwzględnie na stanowisku przyłączenia Kazimierza do Krakowa, podkreślając fakt, iż przywileje Kazimierza nie zostały jeszcze zatwierdzone, w interesie zaś miasta leży zapewnienie mu porządku i bezpieczeństwa, co niewątpliwie osiągnie łącząc się z Krakowem. Przeciwno połączeniu przemawiał tylko fakt, iż miasta te dzieliła rzeka będąca naturalną granicą, tym bardziej że przez Wisłę przerzucony był wówczas tylko jeden most (znajdujący się zresztą w złym stanie). Tak zatem — jak już zaznaczono — na wypadek powodzi czy innych przyczyn grożących zerwaniem mostu Kazimierz mógł zostać bez zarządu. Były to jednak okoliczności, którym — według opinii władz austriackich — można było zaradzić³⁴. Komisja Nadworna galicyjska przychyliła się do opinii władz krajowych i dekretem z roku 1800 połączyła oba miasta³⁵, dążono bowiem konsekwentnie do ujednolicenia ustroju i urzędów poszczególnych prowincji w monarchii Habsburgów.

Powzięcie decyzji przyłączenia czy zachowania odrębności miasta Kazimierza było sprawą najważniejszą w kwestii przyszłych granic miasta Krakowa, ale nie jedyną. Przy ustalaniu ich wypłynęły także wątpliwości co do pozostawienia w granicach miasta niektórych obszarów podmiejskich.

Sporną była sprawa Zwierzyńca, który nie chciał uznać decyzji Sejmu Czteroletniego, poddającej go jurysdykcji Krakowa. W r. 1796 nakazało starostwo nieingerencję w sprawę Zwierzyńca, uznanego za odrębną jednostkę, nie należącą do wydziału trzeciego³⁶. W odpowiedzi jednak na starania magistratu Pełnomocna Komisja Nadworna w 1797 roku podporządkowała jurysdykcji magistratu tylko Półwsie Zwierzynieckie, tzn. ulicę Zwierzyniec, aż do granic klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu³⁷.

Nie tylko przynależność obszarów podmiejskich do Krakowa stała pod znakiem pytania. Istniały też wątpliwości co do jurysdykcji kameralnych, albowiem uchwały Sejmu Czteroletniego i grodzieńskiego, dotyczące zniesienia jurysdykcji, nie były całkowicie respektowane z powodu częstych zmian organizacyjnych, spowodowanych kolejnymi wypadkami politycznymi. Np. w roku 1796 magistrat krakowski nie chciał zaopatrywać w opał i światło żołnierzy stacjonujących na Zamku, utrzymując, iż Wawel należy do jurysdykcji kameralnej³⁸.

Dekret Kancelarii Nadwornej galicyjskiej z 1800 roku, odnośnie do granic Krakowa, zniósł ostatecznie i nieodwołalnie jurysdykcje szlacheckie, duchowne i kameralne, znajdujące się na obszarze miasta, lecz jednocześnie ograniczył terytorium Krakowa

³⁴ Tamże, akta gubernialne, fasc. 5.

³⁵ Tamże, akta gubernialne, fasc. 5.

³⁶ Tamże, rkps 1272.

³⁷ Tamże, rkps 1273. Było to potwierdzenie zarządzenia wprowadzonego przez Prusaków w odpowiedzi na nieugięte stanowisko Zwierzyńca co do zachowania odrębności. St. Krzyżanowski, *Kraków i jego rozwój terytorialny za czasów polskich* [w:] *Kraków. Rozszerzenie granic...*, s. 35.

³⁸ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1271.

w stosunku do obszaru miasta z czasów Sejmu Czteroletniego. Nie włączono bowiem w granice Krakowa Półwsia Zwierzynieckiego, Łobzowa, Nowej Wsi i Krowodrzy³⁹.

Tym samym dekretem⁴⁰, z roku 1800, zdecydowano, iż Kazimierz ma być przyłączony do Krakowa i dla tych połączonych miast oraz otaczających je przedmieść należy stworzyć jeden magistrat, któremu podlegać będą wszystkie prywatne i kameralne jurysdykcje znajdujące się na tych terenach. Tak zatem władze austriackie stanęły tutaj na gruncie uchwał Sejmu Czteroletniego oraz grodzieńskiego, które rozciągały jurysdykcję magistratu krakowskiego na cały obszar miasta, znosząc rozwijające się od wieków jurydyki szlacheckie, duchowne i królewskie.

Miasto zostało podzielone na cztery wydziały: I. Śródmieście z Zamkiem; II. Kleparz i Wesoła; III. Piasek z Nowym Światem i Czarną Wsią oraz IV. Kazimierz ze Stradomiem. Tak zatem miasto, zamykając w swych granicach Kraków w obrębie murów oraz otaczające go miasta i przedmieścia, obejmowało obszar 7,79 km². Tę powierzchnię utrzymał Kraków do roku 1838, kiedy to znów zmieniły się jego granice przez przyłączenie niektórych obszarów podmiejskich (Półwsia Zwierzynieckiego, Zwierzynca, Kawior, Gramatyki, Łobzowa, Nowej Wsi, Krowodrzy, Grzegórzek i Piasków) i osiągnął 20,31 km² obszaru⁴¹. Jak widzimy, znaczna część tych terenów należała już przedtem do Krakowa, włączona w jego granice po Sejmie Czteroletnim. Inne, tzn. Kawiory, Grzegórzki i Piaski, z dawna były folwarkami miejskimi.

Od roku 1802 podlegał magistrat bezpośrednio Gubernium Galicji Zachodniej. Poprzednio — jak już podkreślono — był poddany nadzorowi urzędu cyrkularnego.

W okresie reorganizacji magistratu zawieszono najpierw sąd wójtowsko-ławniczy, który był osobną instytucją miejską. Funkcję przewodniczącego sądu sprawował jeden z dwunastu radców magistratu⁴². Sąd rozpatrywał sprawy zarówno cywilne, jak kryminalne, tak z terenu miasta Krakowa, jak innych miast województwa krakowskiego⁴³. Sąd ów rozwiązano w 1797 roku⁴⁴, przenosząc jego kompetencje na magistrat. Tak powstał w roku 1798 tzw. senat sądowy magistracki (Judicial-Magistrat, Judicial-Senat), który rozważał sprawy sporne jak również niesporne i funkcjonował do 1 IX 1802, czyli do czasu wprowadzenia nowego zarządu miasta. Na czele sądu stanął Jan Franciszek Gellinek.

Do zakresu działalności magistratu należało prowadzenie spraw polityczno-ekonomicznych i sądownictwa cywilnego. Sądownictwo karne zostało wyłączone spod kom-

³⁹ Tamże, akta cyrkularne sygn. A II poz. 73—123.

⁴⁰ Tamże, akta gubernialne, fasc. 5. Dekret ten wydano w *Ustawach i rozporządzeniach st. król. m. Krakowa...*, cz. I, t. I, wydał J. Leo, Kraków 1916, s. 374—386. Publikowany akt oraz inne wykorzystał wrywkowo R. Sikorski w artykule: *Rozszerzenie granic stoł. król. miasta Krakowa w latach 1909—1914* [w:] *Kraków. Rozszerzenie granic...* Rudolf Sikorski nie był historykiem, wnioski zatem, które mu się nasuwały przy korzystaniu z materiałów, nie zawsze były trafne. Dla ilustracji przytaczam jeden z przykładów. Sikorski podkreślił, iż rozpisanie konkursu na urzędy w magistracie w roku 1801 wskazywało, że „zarząd Krakowa w omawianym czasokresie był tylko prowizoryczny, że w jego skład wchodziły czynniki rządowe [...]. Ponadto personel ówczesny magistratu, obsadzony urzędnikami państwowymi lub wysłużonymi wojskowymi, obejmował urząd policyjny, na te bowiem posady konkurs nie był rozpisany, a jak [...] wykaz presonelu magistratu m. Lwowa wykazuje, urzędy policyjne były wówczas częścią magistratu”, o. c., s. 112.

⁴¹ Sikorski, *Rozszerzenie granic...*, s. 44, 47, 62. W czasach Księstwa Warszawskiego 1809—1815 należało do Krakowa Podgórze wcielone do miasta na stałe u progu XX wieku.

⁴² WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 1. Zanim zresztą sąd ten zniesiono, rozszerzono najpierw jego kancelarię, przyjmując dodatkowo siedmiu urzędników.

⁴³ Chmiel, *Ustrój m. Krakowa...*, s. 91.

⁴⁴ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1274.

petencji magistratu⁴⁵. Władza polityczna i ekonomiczna magistratu ograniczała się do prowadzenia spraw związanych z gospodarką miejską w zakresie wyznaczonym miastu przez ustawę sejmu grodzieńskiego. Polecenia wykonania zarządzeń wydawało jednak Gubernium. Kontrola dochodów i wydatków należała do państwowej buchalterii. W sprawach sądownictwa cywilnego podlegał magistrat sądowi apelacyjnemu⁴⁶. W sprawach bezpieczeństwa publicznego, porządków i spraw sanitarno-higienicznych zarząd miejski dzielił władzę, a właściwie był podporządkowany dyrekcji policji⁴⁷.

Instytucja ta utrzymała się w mieście po opuszczeniu Krakowa przez Austriaków.

Władzę na podległych Krakowowi obszarach: na Kazimierzu, Kleparzu i Garbarach, pełnili burmistrzowie wydziałowi będący zarazem sędziami gruntowymi. Wypełniali oni zarządzenia magistratu w sprawach utrzymania porządku (współpracowali w tym punkcie z dyrekcją policji), kontroli miar i wag, kwater wojskowych itp., podając do wiadomości wydziałów wszelkie zarządzenia i ustawy. Burmistrzowie wydziałowi byli obowiązani do zamieszkania na terenie swoich wydziałów⁴⁸.

Zapewniono też ogółowi obywateli częściową ingerencję w sprawy miejskie, wybierając tzw. wydział miejski, składający się z czterdziestu członków. Liczba reprezentantów poszczególnych dzielnic miasta była zależna od wielkości ich obszaru. I tak Kraków miał 16 reprezentantów w wydziale, Kazimierz ze Stradomiem 10, Kleparz 8, a Piasek 6. Wydział zajmował się sprawami ekonomicznymi miasta, bez prawa decyzji w tych kwestiach. Decyzja, jak już podawano, należała do państwowego urzędu buchalterii.

W ten sposób zorganizowany zarząd miasta cofnął Kraków w rozwoju w zakresie ustroju władz miejskich. Po ustawie o miastach, z czasów Sejmu Czteroletniego, wprowadzono uchwałą sejmu grodzieńskiego kontrolę samorządu miejskiego przez Komisję Policji Obojga Narodów. Rok 1802 odebrał zaś magistratowi faktyczny zarząd miasta i poddał go ścisłej administracji władz krajowych. Chodziło bowiem o podporządkowanie władz miejskich władzom państwowym i roztoczenie szerokiej kontroli nad działalnością zarządów miejskich, i o ograniczenie przywilejów oraz praw poszczególnych warstw, a dążono do wzmocnienia władzy państwowej i ugruntowania absolutyzmu. Żamierzenia te datowały się w monarchii od szeregu wieków⁴⁹, lecz zniesienie samorządów miejskich przypadło dopiero — jak już podkreślano — na pierwsze lata XIX wieku. Kraków był jednym z pierwszych miast monarchii zorganizowanych w ten sposób. Leżał bowiem na ziemiach świeżo zagarniętych przez Austrię, to znaczy na terenach, gdzie wprowadzano nową administrację. Nie był jednak pierwszym miastem, w którym ustanowiono zarząd miejski z nominacji władz rządowych. Założone w roku 1783 przez Austriaków Podgórze otrzymało od razu urzędników miejskich mianowanych przez starostwo⁵⁰.

⁴⁵ Jurysdykcja krakowskiego sądu karnego obejmowała nie tylko obszar miasta, ale także pewną część kraju. Magistrat obciążony był utrzymaniem więźniów kwotą ryczałtową 2000 fl. rocznie. Ponadto dopłacał dozorcę więziennemu 100 fl., a także używał żołnierzy miejskich do pilnowania więźniów. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

⁴⁶ Tamże, akta gubernialne, fasc. 2, 3.

⁴⁷ Zakres działania dyrekcji policji podamy poniżej. W latach schyłku Rzeczypospolitej w okresie budowy aparatu administracyjnego Departament Policji, następnie Komisja Policji Obojga Narodów i Komisja Policji Koronnej i Litewskiej miały za zadanie kontrolę spraw miejskich. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce*

⁴⁸ Wydano także wówczas dokładne przepisy regulujące prowadzenie kancelarii magistratu i buchalterii miejskiej.

⁴⁹ Pierwszą ofiarą tej polityki stał się Wiedeń, gdzie już od czasów Maksymiliana I wybór burmistrza i radców miejskich wymagał zatwierdzenia rządu. Balzer, o. c., s. 231, 237, 273—274.

⁵⁰ Tokarz, *Galicja...*, s. 108.

Fundusz płac w budżecie miasta był najwyższą pozycją i wynosił 31 310 fl. Nowy budżet miał jednak zapewnione zwiększenie dochodu, co przedstawimy poniżej. Tak zatem w tym punkcie nie przewidywano niedoborów, jak to dotychczas miało miejsce. Np. w roku 1797 urzędnicy magistratu na wniosek urzędu cyrkularnego musieli zrezygnować z $\frac{1}{4}$ swoich rocznych poborów z uwagi na „szczupłość prowentów i kasy miejskiej”⁵¹.

Urzędnikom magistratu nie tylko nie przyznano płac sugerowanych przez Nadworną Komisję Organizacyjną w kwocie 38 260 fl., ale obniżono je do sumy 31 310 flp.⁵².

Komisja Nadworna zgodziła się, że w prawach emerytalnych — jeżeli oczywiście pozwolą na to fundusze miasta — można zrównać urzędników miejskich z krajowymi. Uważała jednak, że we wszystkich innych dziedzinach nie należy dążyć do zrównania ich z funkcjonariuszami państwowymi⁵³.

Wykonując zarządzenie z roku 1800 o urządzeniu nowego magistratu, rozpisano 28 stycznia 1801 roku konkurs na stanowiska w nowo zorganizowanym urzędzie⁵⁴. Skład magistratu i wynagrodzenia przedstawiały się następująco:

burmistrz, czyli prezydent	z pensją roczną 1 500 fl.
zastępca burmistrza (podburmistrz)	„ „ „ 1 200 „
sześciu radców (konsyliarzy)	„ „ „ 800 „
czterech radców (konsyliarzy)	„ „ „ 700 „
dwóch sekretarzy	„ „ „ 600 „
trzeci sekretarz	„ „ „ 500 „
dwóch protokolantów rady	„ „ „ 500 „
protokolista podawczy	„ „ „ 500 „
adiunkt protokołu podawczego	„ „ „ 400 „
dyrektor registratury i ekspedytu	„ „ „ 600 „
adiunkt ekspedytu	„ „ „ 500 „
adiunkt registratury	„ „ „ 500 „
dwóch registrantów	„ „ „ 400 „
4 kancelistów pierwszej klasy	„ „ „ 350 „
4 kancelistów drugiej klasy	„ „ „ 300 „
kontroler rachunków sierocińskich (rewizor)	„ „ „ 500 „
regent akt gruntowych	„ „ „ 500 „
ingrosator	„ „ „ 350 „
pisarz skarbowy	„ „ „ 300 „
inspektor budowniczy	„ „ „ 400 „
rachmistrz budowniczy	„ „ „ 400 „
budowniczy	„ „ „ 200 „
dwóch strażników	„ „ „ 150 „
pisarz konskrypcyjny	„ „ „ 250 „
pisarz przy Wadze miejskiej	„ „ „ 250 „
stróż przy Wadze miejskiej	„ „ „ 100 „
komisarz targowy	„ „ „ 100 „
lekarz miejski	„ „ „ 300 „

⁵¹ Podobna sytuacja zaistniała znowu w r. 1812, kiedy — wobec trudnych warunków wojennych — wstrzymano pensje urzędnikom magistratu, „zarządzając, ile możności, niedostatkowi kasy ekonomicznej”. WAP, arch. m. Krakowa, akta kom. rząd. spr. wewn. i policji Ks. Warsz., fasc. 1.

⁵² Z uwagi na dochody miasta Krakowa — wysokość pensji urzędników magistratu krakowskiego była przedmiotem rozważań także po ustawie Sejmu Czteroletniego. Ustalona przez miasto suma 86 536 złp. została przez Komisję Policji Obojga Narodów zniżona do kwoty 60 900 złp. Kasa miasta w owym czasie bowiem, przy niewielkich wpływach, „znakomitymi długami, bo aż dwakroć kilkadziesiąt tysięcy obciążona” była. WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1273.

⁵³ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

⁵⁴ Tamże, akta gubernialne, fasc. 3.

chirurg	z pensją roczną	400 fl.
asystent chirurga	„ „ „	200 „
egzaminowana akuszerka	„ „ „	100 „
pięciu woźnych	„ „ „	250 „
pięciu woźnych	„ „ „	200 „
burgrabia (z mieszkaniem na Ratuszu)	„ „ „	150 „
trębacz miejski	„ „ „	200 „
trzech sędziów gruntowych	„ „ „	300 „

Rozpisanie konkursu ogłoszono w dziennikach, dążąc do zwiększenia liczby kandydatów ubiegających się o posady. Władzom austriackim zależało na wyborze odpowiednich urzędników, uważano bowiem, iż przyszłe losy miasta w dużej mierze będą zależały od nowych władz miejskich. Dotychczasowy zarząd miejski, według opinii władz austriackich, był nieudolny⁵⁵.

Kandydaci winni byli wykazać się znajomością języka polskiego, niemieckiego, łaciny „lub przynajmniej innego z polskim spokrewnionego języka słowiańskiego” oraz świadectwem moralności. Od ubiegających się o stanowiska burmistrza i jego zastępcy oraz radców magistrackich żądano ponadto ukończenia studiów prawniczych i przystąpienia do egzaminu konkursowego, od którego zwolnieni byli ci, którzy pełnili już podobne funkcje w magistratach miast klasy pierwszej. Kandydat musiał również wykazać się dekretem obieralności. Od ubiegających się o stanowiska w dziale budownictwa i buchalterii żądano przedstawienia potrzebnych kwalifikacji. Należało też załączyć wszelkie potrzebne zaświadczenia (np. z ostatnich miejsc pracy) oraz dyplomy w oryginale lub kopiach.

Czym kierowali się Austriacy dobierając kandydatów na urzędy w magistracie? Jest rzeczą wiadomą, iż cementem, który łączył zróżnicowane narodowo kraje należące do monarchii austriackiej, była szeroko rozbudowana, scentralizowana administracja. Na niej to rząd opierał swoje nadzieje co do utrzymania integralności rozległego cesarstwa. Aparat urzędniczy musiał więc łączyć umiejętności fachowe z dyscypliną. Władze wymagały od urzędników ścisłego i starannego wykonywania poleceń, bezwzględного posłuszeństwa i lojalności, a wiedza fachowa miała służyć nie do rozwijania samodzielnej inicjatywy, lecz do umożliwienia urzędnikowi prawidłowego wykonywania nakazów i poleceń władz nadrzędnych. Byli urzędnicy magistratu krakowskiego, wybrani ustawą sejmu grodzieńskiego, wymagań tych nie spełniali. Tak zatem władze krajowe dążyły do obsadzenia jak największej liczby wyższych stanowisk w przyszłym magistracie nowymi kandydatami. Ze względów jednak natury politycznej chcieli też widzieć w nowym magistracie na jednym z pierwszych stanowisk Polaka cieszącego się w Krakowie zaufaniem i popularnością. Zamierzano w ten sposób zjednać mieszczan przeciwko „republikańskiej” szlachcie, której niełatwo będzie, jak Austriacy uważali, zapomnieć o swobodach i przywilejach, jakimi była wyróżniona w Polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Te więc powody wyniosły na stanowisko drugiego wiceprezydenta Walentego Bartscha⁵⁶, zasłużonego dla spraw miejskich, długoletniego radnego

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ W. Bartsch starając się o stanowisko w nowym magistracie podawał, iż „skończywszy w Akademii tutejszej nauki, od rodziców w roku 1767 końcem doskonalszej edukacji do zagranicznych wysłany krajów, gdy w roku 1772 do domu powrócił, syndykem do niemieckich ekspedycji w roku 1773 dnia 7 sierpnia wybrany, a w roku 1774 dnia 10 czerwca do rady wezwany został. Oraz że od roku 1775 aż do roku 1790 urząd prezydenta w tym mieście razy czternaście bez nagany sprawował, później zaś, bo w roku 1791, na zastępcę do sądu apelacyjnego, a na koniec z prawa grodzieńskiego w roku 1794 na radnego do magistratu, w którym dotąd w składzie sądowym zostaje, wybrany był”. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 156.

i kilkakrotnego b. prezydenta, przedstawiciela postępowego mieszczaństwa krakowskiego epoki Oświecenia, czynnego dla sprawy insurekcji kościuszkowskiej⁵⁷. I chociaż nie spełniał on wymaganych przez konkurs warunków (nie był doktorem obojga praw), co podkreślał w swoich opiniach sąd apelacyjny, zarzucając mu brak kwalifikacji, Gubernium, podnosząc jego długoletnią pracę w magistracie krakowskim, utrzymało jego kandydaturę z wyżej przytoczonych racji politycznych⁵⁸.

Instalacja nowego magistratu na polecenie Kancelarii Nadwornej galicyjskiej⁵⁹ odbyła się uroczystie pierwszego września 1802 roku⁶⁰. Uważano, iż otwarcie magistratu przez gubernatora zrobi w mieście dobre wrażenie i podniesie w oczach mieszczan znaczenie nowo ustanowionego zarządu miasta. Prezydentem Krakowa mianowano Dominika Drdatzkiego, radcę krajowego, który przedtem pracował w sądzie ziemskim w Tarnowie⁶¹. Drdatzki niedługo jednak potem, bo już w roku 1805, odszedł do Lwowa, by stanąć na czele prokuraturii kameralnej⁶². Odtąd stanowisko prezydenta, mimo ogłoszonego konkursu, do końca pobytu Austriaków w Krakowie, zostało nie obsadzone. Wiceprezydentem został Józef Gollmayer, dr praw, pochodzący z Krainy, dotychczasowy radca magistratu w Lubaczowie. Pełnił on swój urząd nawet w pierwszych miesiącach po wkroczeniu do miasta wojsk ks. Józefa Poniatowskiego, dopóki nie zorganizowano w roku 1810 nowego zarządu miasta⁶³. Radcami miejskimi zostali: Walenty Bartsch, drugi wiceprezydent miasta, dalej: Józef von Rangstein, dr praw, adwokat wiedeński; Walenty Lichocki, dr praw, b. sekretarz magistratu krakowskiego; Tomasz Krzyżanowski⁶⁴, dr praw, b. syndyk miejski krakowski; Maciej Kannamiller; Peregryn Łodziński⁶⁵, b. pracownik sądu miejskiego krakowskiego; Franciszek von Schindler, adwokat,

⁵⁷ *Polski Słownik Biograficzny*, t. I, s. 332. Kraków 1935.

⁵⁸ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 2.

⁵⁹ Tamże, akta gubernialne, fasc. 5.

⁶⁰ „W dniu na zaprowadzenie nowego magistratu miasta tego przeznaczonym zgromadził się dotychczasowy i nowy magistrat wraz z urzędnikami dawniejszymi miasta, zgromadzeniem kupieckim i cechami o godz. 9 z rana w kościele NPM i tam na przybycie gubernatora oczekiwał. Gdy gubernator wraz z prezesem trybunału apelacyjnego oraz konsyliarzami tak gubernialnymi, jako i apelacyjnymi przybyli, przyjętymi byli we drzwiach kościoła od duchowieństwa, i przed ołtarz wielki zaprowadzonymi, gdzie za ich przybyciem zaśpiewano hymn: *Przyjdź Duchu Św.*; potem miał solenną wotywę ks. Gawroński, konsyliarz gub., podczas której licznie dobrana muzyka przygrywała. Po skończonej wotywie udali się: gubernator, prezes apelacji, konsyliarze gubernialni i apelacyjni, dawniejszy i nowy magistrat oraz urzędnicy miejscy wraz z licznie asystującymi przedniejszymi obywatelami miasta i cechami, do domu Kluszewskiego, na Brackiej ulicy stojącego, a na posiedzenia nowego magistratu przeznaczonego. Tam tedy w przytomności licznie zgromadzonych osób i asystujących gości gubernator wraz z prezesem apelacyjnym instalowali nowy magistrat [...]. Gubernator, a potem prezes apelacyjny mieli stosowne do tego aktu mowy, po których teraźniejszy prezydent miasta, Drdatzki, imieniem nowo obranego magistratu, a Janikowski, pierwszy gminny miasta Krakowa, imieniem obywateli miasta za nadanie nowego magistratu monarsze podziękowanie złożyli. Gubernator z tego powodu dał tegoż dnia wspaniały obiad, na którym możni dystygowani goście i prezesowie nowego i dawnego magistratu znajdowali się”. „Gazeta Krakowska” 5 IX 1802, nr 71.

⁶¹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 2, mag. I, rkps 156.

⁶² *Schematismus für die Königreiche Galizien und Lodomerien samt einem Namen-Register für das Jahr 1806*, Lemberg, s. 278.

⁶³ Pracował on od roku 1785 w administracji krajowej, władając językiem niemieckim, illiryskim, łacińskim i słabo polskim. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 2; akta kom. rząd. spraw wewn. i policji Ks. Warsz., fasc. 1.

⁶⁴ Pracował w magistracie krak. od 1772 roku.

⁶⁵ Pracował w magistracie krak. od 1786 roku, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, pochodzenia szlacheckiego, rodem z Wodzisławia. WAP, arch. m. Krakowa, akta kom. rząd. spraw wewn. i policji Ks. Warsz., fasc. 1.

rodem z Czech, oraz Józef Hirszberg i Ferdynand Pohlberg⁶⁶, dotychczasowi pracownicy sądu apelacyjnego w Krakowie. Filip Lichocki, b. prezydent miasta, i Michał Wohlman, b. radca krakowski, za długoletnią służbę zostali honorowymi radcami nowego magistratu. Sędziami gruntowymi zostali: b. prezydent miasta Kazimierz Jan Dobrzański⁶⁷, b. burmistrz wydziału kleparskiego Stefan Lubowiecki⁶⁸ i b. burmistrz wydziału garbarskiego Dominik Nunast. Niżsi urzędnicy rekrutowali się częściowo z pracowników b. magistratu krakowskiego, częściowo z pracowników innych urzędów krakowskich. Większość ich była narodowości polskiej, podobnie jak w urzędach krajowych w gubernium w starostwie, a nawet w dyrekcji policji, gdzie niższymi funkcjonariuszami byli także Polacy. Martwił się tym stanem rzeczy Kajetan Koźmian pisząc w swoich *Pamiętnikach*: „niższa biurokracja składała się [...] z samych ubogich, zgłodniałych, chciwych, przekupnych cudzoziemców i, wyznajmy na nasz wstyd, ze znieczulonych Polaków”⁶⁹. Wielu z tych cudzoziemców bardzo prędko spolonizowało się jednak i w krótkim czasie odgrywali oni poważną rolę w społeczeństwie polskim. Do takich należeli np. Hölztlowie, którzy w latach 1796—1809 byli urzędnikami administracji krajowej w Krakowie i w miasteczkach Galicji Zachodniej⁷⁰, a także kupcami w Krakowie.

Nowo zorganizowany magistrat dzielił władzę w mieście z wprowadzoną w Krakowie w roku 1796 dyrekcją policji. W sprawach takich jak utrzymanie porządku i „ochędzstwa” dyrekcja policji roztaczała tylko nadzór, „miasto zaś pod dyrekcją rozkazów dopełniało”. „Niemniej znosiły się te magistratury do ułożenia taksy wszelkiej żywności pierwszej potrzeby”. Do spraw, którymi policja zajmowała się przede wszystkim, należały: inwigilacja i wydalenie podejrzanych cudzoziemców, sprawy meldunkowe, śledzenie byłych legionistów Dąbrowskiego, młodzieży uchodzącej do armii napoleońskiej, paszporty, nagłe zgony i kradzieże; cenzura dzienników i wszelkich wydawnictw publikowanych w Krakowie, sztuk teatralnych i imprez rozrywkowych. Główną troską dyrekcji policji było czuwanie nad utrzymaniem spokojnych nastrojów w mieście.

Ponadto dyrekcji policji podlegały: „sale tańców, fajerwerki, muzyki, fiakry, iluminacje, bruki, mosty, fontanny, studnie, oświecenie, porządki ogniowe, czuwanie nad włóczęgami i kobietami złego życia, dozór nad chorymi, aby do szpitalów byli zanieśionymi, ukaranie występków policyjnych, pilnowanie wykonania praw wszelkich i rozporządzeń rządowych”. Dla zapewnienia sprężystej działalności dyrekcja policji używała szpiegów. Agentów utrzymywanych przez dyrekcję, nie tylko w mieście, ale i poza granicami, opłacano ze specjalnego funduszu przydzielonego przez ministerstwo. Ze względu bowiem na zakres działania dyrekcja policji w niektórych sprawach zależała bezpośrednio od władz państwowych, w innych natomiast podlegała władzom krajowym. Skład dyrekcji policji stanowili: dyrektor policji⁷¹, trzech komisarzy, sześciu urzędników kancelaryjnych, pięciu rewizorów policji rekrutujących się z ludności chrześcijańskiej, dwóch spośród ludności żydowskiej, 111 żołnierzy z komendantem oraz woźny. Dyrektor, komisarze,

⁶⁶ Tamże, akta gubernialne, fasc. 2; mag. I, rkps 156.

⁶⁷ Rodem z Koszyc (woj. krakowskie), pełnił funkcje w magistracie Kazimierskim od 1773 r. WAP, arch. m. Krakowa, akta kom. rząd. spraw wewn. i policji Ks. Warsz., fasc. 1.

⁶⁸ Piwowar kleparski, rodem z Wadowic.

⁶⁹ Cytowane wg K. Bąkowskiego, *Kronika krakowska*, cz. I, 1796—1815 (Bibl. Krak., t. 27, Kraków 1905, s. 119).

⁷⁰ *Schematismus für das Königreich Westgalizien 1749*, Kraków, s. 74—75.

⁷¹ Pierwszym był Daniel Halama (1796—1801), po jego śmierci funkcje dyrektora pełnił Ignacy Ardelt, wreszcie Alojzy Persa.

urzędnicy kancelaryjni płatni byli ze skarbu państwa, innych wynagradzano z kasy miejskiej⁷².

Organizując miasto pomyślano też o urządzeniu archiwum miejskiego. Pomysły te sięgały jeszcze czasów działalności Komisji Boni Ordinis, która podczas zaznajamiania się z prawami i przywilejami miast zwróciła uwagę na nieład panujący w archiwach miejskich. Wydane wówczas zarządzenia zmierzały do uporządkowania aktów i ksiąg miejskich, niejednokrotnie znajdujących się poza ratuszem, i przechowywania ich w należytym porządku⁷³.

Nawiązując do uchwał dotyczących kwestii zorganizowania archiwum miejskiego, „bez żadnego aż dotąd inwentarza utrzymanego”, oraz opierając się na rozporządzeniach ostatniego sejmiku polskiego, oddano z początkiem 1796 roku nadzór nad archiwum regentowi magistratu, któremu polecono dokończyć rozpoczęty już inwentarz „ksiąg wieczystych, sądowych i ekonomicznych”, przekonano się bowiem, „że od przyzwoitego układu, zachowania i [po]rządnego utrzymywania archiwum bezpieczeństwo i całość majątków, i interesów tak miasta w ogólności, jako i obywateli w szczególności zależy”⁷⁴. Rozpoczęto zatem prace nad sporządzeniem inwentarza aktów i ksiąg, które miano układać chronologicznie, numerować i przez oprawę zabezpieczać przed zniszczeniem. Inwentarz miał być opracowany w dwóch egzemplarzach, jeden dla potrzeb kancelarii magistratu, drugi dla archiwum⁷⁵.

Prace te nie zmierzały do utworzenia po miastach archiwów miejskich, dostępnych dla historyków, lecz zrodziła je konieczność utrzymywania dokumentów w należytym porządku dla celów administracyjnych. Doświadczenia bowiem ubiegłych lat wykazały, iż w interesie miasta leży możliwość szybkiego przedstawiania aktów stwierdzających stan majątku, praw i przywilejów Krakowa. Ponieważ w związku z uchwałą sejmiku grodzieńskiego „wszelkie akta zniesionych urzędów i jurydyk do generalnego archiwum miasta należą”, wydano zarządzenie o przekazaniu do archiwum generalnego (krakowskiego) aktów z Kazimierza⁷⁶, Pędzichowa, Lubicza, Garbar i Smoleńska⁷⁷, stojąc na stanowisku, potwierdzonym przez dekret Kancelarii Nadwornej z roku 1800, zniesienia odrębnych jurysdykcji⁷⁸.

Dekret ten, ustanawiający jeden magistrat dla połączonych miast i otaczających go przedmieść, zniósł też znajdujące się na tych terenach oddzielne magistraty, likwidując ratusze, siedziby władz miejscowych. Budynki dawnych ratuszy włączono do majątku Krakowa, jak np. ratusz kazimierski, albo sprzedano, jak to miało miejsce na Kleparzu, gdzie budynek przeszedł w ręce prywatne i został przebudowany na kamienicę. Budynek ten wystawiono w roku 1774, po spłonięciu w 1770 roku zabytkowego gotyckiego ratusza. Sprzedano też wówczas dom, w którym znajdował się ratusz garbarski⁷⁹.

⁷² WAP, arch. m. Krakowa, akta prefekturalne, fasc. 1.

⁷³ Baranowski, *Komisje Porządkowe...*, s. 120—122.

⁷⁴ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1271.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, mag. I, rkps 157.

⁷⁷ Tamże, rkps 1273.

⁷⁸ Sprawa uporządkowania archiwum miejskiego długo jeszcze była otwarta. Np. w roku 1857 Tow. Nauk. Krak. podnosiło, iż niektóre akta miejskie znajdują się bez odpowiedniego zabezpieczenia w wystawie ratuszowej. „Część aktów miejskich znajduje się w izbie sklepionej we wieży ratuszowej. Te akta są w bardzo niedostatecznym zachowaniu, nie uporządkowane i nie spisane”. D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krak., w świetle materiałów Tow. Nauk. Krak. 1841—1871* (Rocz. Bibl. PAN w Krakowie, t. II, Wrocław 1959, s. 143—4).

⁷⁹ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 125—126, 133.

Na siedzibę nowych władz miejskich obrano nie ratusz, którego stan nie nadawał się na pomieszczenie magistratu, lecz dawny pałac Massalskich, znajdujący się na rogu ul. Brackiej i placu WW. Świątych⁸⁰. Początkowo, w roku 1797, władze austriackie — dążąc do zapewnienia władzom miejskim odpowiedniego pomieszczenia — proponowały, by odbudować zniszczony ratusz za pieniądze uzyskane ze sprzedarzy domów miejskich Podelwia, znajdujących się na ulicy Grodzkiej, oraz gmachów Św. Scholastyki, stojących przy ulicy Św. Krzyża⁸¹. Projektowano niezwłoczne przystąpienie do przygotowania planów przebudowy ratusza, polecając magistratowi powierzenie tej roboty architektowi miejskiemu Lebrunowi. Plany takie sporządził potem dyrektor Urzędu Budownictwa — Schmaus von Livonegg. Restauracja jednak nie wyszła poza sferę planów. Tak zatem magistrat musiał szukać siedziby w budynku nie należącym do miasta.

Zainstalowanie magistratu, którego urzędnicy pochodzili z nominacji władz państwowych, zamknęło okres przejściowy, trwający od chwili wejścia Austriaków do miasta. Kraków otrzymał nowy zarząd miejski o charakterze dostosowanym do ustroju władz miejskich monarchii austriackiej, natomiast w roku 1804 wyłoniła się sprawa tytułu miasta Krakowa. Dotąd Kraków był uważany przez Austriaków za miasto stołeczne, ponieważ stał się siedzibą najwyższych władz Galicji Zachodniej. W chwili jednak kiedy zniesiono Galicję Zachodnią i Galicję Wschodnią, łącząc oba kraje i ustanawiając Lwów stolicą zjednoczonej Galicji, powstała kwestia, czy Kraków przestawszy być siedzibą władz krajowych może zatrzymać tytuł stołecznego miasta.

Czynniki rządzące zdawały sobie sprawę z tego, iż gdyby Kraków stracił ten tytuł, zmniejszyłyby się dochody skarbowe, płynące z opłat stemplowych i taks, które były wyższe w miastach stanowiących stolice krajów wchodzących w skład monarchii austriackiej⁸².

Ze swej strony miasto Kraków dążyło do utrzymania swego historycznego tytułu. Broniąc się przed ewentualną zmianą dotychczasowego stanu rzeczy, podkreślano, iż fakt przeniesienia stolicy kraju do Lwowa nie powinien przynieść miastu żadnych zmian. Kraków bowiem był miastem stołecznym od wieków, a nie od roku 1801, kiedy to władze austriackie ustanowiły go stolicą kraju zwanego Galicją Zachodnią. Biorąc jednak pod uwagę dokonane zmiany przypominano, iż w krajach monarchii istnieją miasta posiadające tytuły stołecznych, choć nie są siedzibami władz. Do tego rodzaju miast należał bowiem Ołomuniec, który utrzymał charakter miasta stołecznego po przeniesieniu władz krajowych do Berna. Tak więc Morawy, choć zajmowały znacznie mniejszy obszar niż Galicja, a ludność ich nie przekraczała 1 300 000 mieszkańców, miały dwie stolice. Galicja więc tym bardziej mogłaby dysponować dwoma miastami o tytułach stołecznych, jako kraj zamieszkiwany przez ok. 3 000 000 ludności. Morawy stanowiły jedną prowincję, podczas gdy Galicja w sprawach wojskowych, sądowych i finansowych była podzielona na dwie prowincje. Podobnie jak Galicja górowała nad Morawami, Kraków przewyższał pod wieloma względami Ołomuniec, a nawet — jak podkreślano — Lwów. Kraków miał ponadto korzystniejszą pozycję niż inne miasta Galicji, co go wyróżniało wśród nich — był bowiem niezależny od władz cyrkularnych i podlegał bezpośrednio Gubernium. Miasto, przedstawiając swoje racje władzom krajowym, podkreślało chytrze, iż ludność Krakowa w wypadku utraty przez miasto tytułu stolicy, płaciłaby wprawdzie mniejsze podatki, straciłby natomiast skarb państwa. Można przy-

⁸⁰ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 105.

⁸¹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

⁸² Tamże, akta gubernialne, fasc. 6.

puścić, iż ten fakt był ostatecznym powodem, by dekretem Kancelarii Nadwornej galicyjskiej z roku 1804 utrzymał Kraków tytuł stolicy⁸³.

Dodać w końcu należy, iż Kraków przestał być wprawdzie stolicą władz krajowych, lecz utrzymał uniwersytet, który stracił w tym czasie Lwów. Austriacy bowiem znieśli uniwersytet we Lwowie, łącząc go z krakowskim; reorganizacji dokonano w 1805 roku.

W Krakowie znajdował się ponadto szereg urzędów prowincjonalnych, wśród których należy wyliczyć: starostwo, krajowy urząd probierczy, urząd tabaczny, stemplowy, dyrekcję poczt, dyrekcję policji, sąd krajowy, sąd apelacyjny.

Tak zatem Kraków stawał się również miastem urzędniczym.

III. GOSPODARKA FINANSOWA MIASTA

Stan gospodarczy miasta Krakowa w roku 1796 był niepomysłny. Wskazywał na to deficyt w budżecie miejskim. Dochody ograniczały się do kwoty 28 940 fl. 8 gr, podczas gdy wydatki wynosiły 30 674 fl. 17 gr. Nie była to dla miasta rzecz nowa; w ostatnich latach wydatki z reguły przewyższały dochody, i to o dość duże sumy. W ciągu ostatniego dziesięciolecia najpoważniejsze różnice notowano w 1794 i 1795 roku. Wynosiły one sumę około 12 000 fl. (w roku 1794) i około 8 000 fl. (w roku 1795), co sprawiło, iż Kraków w ciągu dwóch lat zadłużył się na kwotę prawie 20 000 fl., sumę, która była wyższa od przeciętnego rocznego dochodu Krakowa, biorąc pod uwagę przychody miasta na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Oczywiście, że znaczne zadłużenie spowodowały wydatki związane z wybuchem powstania kościuszkowskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet w okresie pokoju Kraków z roku na rok zwiększał swoje długi; do rzadkości należał budżet, który posiadał równowagę. W czasie od roku 1787 do roku 1796 zdarzyło się to tylko dwa razy: pierwszy raz w roku 1788, kiedy miasto osiągnęło nadwyżkę w sumie ok. 290 fl., i po raz drugi w roku 1790, kiedy zaoszczędzono ok. 340 fl. Zestawienie wydatków i dochodów miast Krakowa i Kazimierza w tych latach (1787—1796) przedstawiało się następująco:

Kraków			Kazimierz	
Rok	Dochody	Wydatki	Dochody	Wydatki
1787	21 995 fl.	26 655 fl.	9 963 fl.	9 923 fl.
1788	18 350 „	18 061 „	8 857 „	9 699 „
1789	25 050 „	28 126 „	6 311 „	5 873 „
1790	16 053 „	15 715 „	10 278 „	10 194 „
1791	19 161 „	23 137 „	8 792 „	8 156 „
1792	16 288 „	22 488 „	8 843 „	9 383 „
1793	17 596 „	20 991 „	9 901 „	9 613 „
1794	21 484 „	33 502 „	6 343 „	6 375 „
1795	19 614 „	27 699 „	5 016 „	5 228 „
1796	28 940 „	30 674 „ ¹	7 135 „	6 937 „ ²

W ciągu tego dziesięciolecia długi miasta Krakowa wynosiły zatem kwotę około 42 495 fl.

Inaczej gospodarowano na Kazimierzu, chociaż w tym samym czasie zdarzało się nieraz, iż budżet miasta zamykano deficytem, był on jednak zazwyczaj nieznaczny, tak

⁸³ Tamże.

¹ Nie podaję krajcarów. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

² Tamże, akta gubernialne, fasc. 3.

że pozwalał zrównoważyć budżet dziesięcioletni. (Drobna nadwyżka w kasie wynosiła ponad 60 fl.).

Przystępując do uporządkowania gospodarki miejskiej, władze austriackie zarządziły lustrację miasta, pragnąc zbadać majątek miasta oraz jego dochody i wydatki.

Podobnie w czasach schyłku Rzeczypospolitej Departament Policji³ oraz Komisja Policji Obojga Narodów, do których kompetencji należały sprawy miast, rozpoczęły swoją działalność, odnośnie do miast, od zebrania informacji o ich stanie gospodarczym i finansowym dla wszechstronnego zorientowania się w stosunkach miejskich. Podobnie Komisje Boni Ordinis, porządkując sprawy miejskie, zapoznały się przede wszystkim z dawnymi prawami i przywilejami oraz majątkiem miasta.

Dochody miejskie płynęły wówczas z nieruchomości miejskich: z zakładów przemysłowych, m. in. browarów, słodowni, farbiarni i blechów, majątków rolnych oraz domów miejskich. Majątek miasto dzierżawiło, wynajmując nawet ratusze na sklepy czy składy. Niektóre miasta czerpały dochód z procentów od kapitałów pożyczanych przede wszystkim szlachcie⁴. Dalej dochód miasta stanowiły opłaty pobierane od towarów wazonych na wadze miejskiej, opłaty składane przez woźniców, tzw. cetnarowe, brukowe i wozowe, wreszcie opłaty nakładane na artykuły przywożone na targ oraz pobierane od miejsc zajętych na ruchome stragany czy stoiska, tzw. placowe, opłaty uiszczane przy nadawaniu prawa miejskiego, opłaty sądowe i kary. Dalsze dochody przynosiły podatki ściągane od rzemieślników, tak majstrów, jak czeladników, tzw. serwicegield, oraz podatki od trunków. Miasta dysponowały także przypadkowymi czy nadzwyczajnymi dochodami, lecz te nie stanowiły na ogół poważniejszych sum⁵.

Przeprowadzona w celu uzdrowienia gospodarki miejskiej i przygotowania zrównoważonego budżetu lustracja majątku miasta Krakowa wykazała, że gmina dysponowała wysoką liczbą domów w mieście, na przedmieściach i poza miastem, kramami, stoiskami, placami i ogrodami, zakładami przemysłowymi (kamieniołomy i cegielnie), wreszcie majątkami rolnymi. Miasto nie gospodarowało bezpośrednio swoim majątkiem, dzierżawiąc majątki rolne oraz place i wynajmując domy nieraz na okres i kilkadziesiąt lat⁶.

Kraków posiadał gmachy o charakterze publicznym, kamienice mieszkalne, domy drewniane, kramy murowane i drewniane oraz stragany. Ratusz częściowo tylko był używany przez miasto dla celów urzędowych, częściowo dzierżawiony (miasto nie miało środków na przystosowanie go do swoich potrzeb); dzierżawiono także: dom drewniany stojący obok Ratusza (w złym stanie), dawniej używany przez oficerów warty głównej; budynek murowany, przystawiony do Sukiennic, tzw. Postrzygalnię (w złym stanie); Sukiennice, w których tylko dziesięć sklepów należało do miasta, reszta do prywatnych kupców krakowskich; dom, tzw. Komisja, Stara Waga albo Wielka Waga, budynek murowany (w dobrym stanie), wynajęty częściowo na pomieszczenia urzędów krajowych, częściowo kupcom. Bogate Kramy, budynek murowany, mieszczący sześćdziesiąt cztery kramy, z których tylko dwanaście należało do miasta, wagę miejską, stary, grożący zawaleniem budynek, zwany Wagą Małą, w którym znajdowała się wówczas waga miej-

³ Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce...*, s. 36 i nast.

⁴ Np. Kazimierz po sprzedaniu skarbowi austriackiemu terenów za Wisłą pod budowę Podgórze pożyczył uzyskany w ten sposób kapitał podkomorzemu Michałowskiemu. Władze austriackie, regulując gospodarkę Krakowa i Kazimierza, zerwały umowę z Michałowskim.

⁵ Kraków u schyłku Rzeczypospolitej otrzymywał 300 d. od króla, który w ten sposób chciał poratować zubożałe miasto; była to kwota stanowiąca w niektórych latach ok. 1/3 dochodu miasta, jak np. w roku 1790 — por. s. 34 niniejszej pracy.

⁶ W okresie tym miasto podpisało ok. 100 umów dzierżawnych.

ska, częściowo tylko zajmowano na potrzeby miasta, resztę dzierżawiono. Dzierżawiono także dwieście pięćdziesiąt trzy drewniane kramy miejskie, stojące w różnych punktach rynku; czterdzieści trzy stoiska z płótnem, znajdujące się w przejściu Sukiennic, oraz kamienicę, tzw. Syndykówkę (dawniej przysługującą syndykowi miasta jako część uposażenia), przybudowaną do Sukiennic, dom, tzw. Podelwie, stojący w ulicy Grodzkiej (w złym stanie), dom, tzw. Miednica, leżący przy murach miejskich między bramą Wiślną a Szewską, przeważnie drewniany; budynek więzienia miejskiego, od roku 1787 zajęty na fabrykę sukna; dawny klasztor Św. Scholastyki, darowany miastu w roku 1787 przez prymasa Poniatowskiego, obszerny, zrujnowany budynek; dawny dom pojezuicki, stojący w ulicy Szpitalnej; wreszcie dwa drewniane domy przy Bramie Floriańskiej i stojący obok ratusza kleparskiego dom drewniany.

Z własnych domów miasto użytkowało tylko budynek szkolny przy kościele NPM, mieszczący szkołę i mieszkania dla nauczycieli; koszary miejskie, obszerny budynek na placu Szczepańskim, w roku 1776 oddany miastu przez Komisję Edukacji Narodowej (dawny klasztor OO. Jezuitów); dalej murowany lazaret miejski, mieszczący szpital miejski, znajdujący się opodal bramy Nowej, mały, lichy drewniany domek przy bramie Wiślnej, służący za wartownię i bezpłatne mieszkanie żołnierzy miejskich; podobny do poprzedniego domek drewniany przy murze miejskim, opodal placu Św. Ducha, również służył jako bezpłatne mieszkanie żołnierzom miejskim.

Bezużytecznie stał arsenał miejski, leżący przy murach miejskich, między Bramą Floriańską a bramą Sławkowską; ratusz na Kleparzu (piwnicę tylko dzierżawiono) oraz ratusz na Piasku, który częściowo tylko dzierżawiono⁷.

Do miasta należały dalej fortyfikacje miejskie, gdzie w niektórych wieżach i basztach mieszkali bezpłatnie żołnierze miejscy, w innych zaś znaleźli mieszkania najubożsi.

Parcele i place należące do miasta były częściowo terenami pozostałymi po miejskich zakładach przemysłowych, wówczas już nieczynnych. Wśród nich znajdował się teren, tzw. Blich, znaczny jego obszar obejmował łąkę z sadzawką, dwa ogrody owocowe i domek drewniany, oddany ekonomowi miejskiemu w dzierżawę; grunt, tzw. Folsz, inaczej Nowa Pomerania, znajdował się we wsi Piaski, także dzierżawiony; tzw. Lazaret na Wesołej, obszerny ogrodzony plac, używany bezpłatnie przez niektórych mieszczan krakowskich jako skład drzewa (stał tam drewniany domek, który służył jako bezpłatne mieszkanie dla kata miejskiego).

Ogrody miejskie, znajdujące się między murami, częściowo oddane były bezpłatnie członkom magistratu, częściowo dzierżawione. Niektóre z nich, zaniedbane, zmieniły się w pastwiska.

Liczne niegdyś miejskie zakłady produkcyjne upadły na skutek ogólnego zubożenia Krakowa lub zostały zniszczone przez wojnę. Miasto posiadało jeszcze wówczas kamieniołomy wraz z kilkudziesięciomorgowym gruntem, tzw. Góry Łamane, znajdujące się po prawym brzegu Wisły. Nieruchomość ta wraz z dwoma stojącymi tam domkami (jeden wybudował kiedyś dla swoich potrzeb Wielopolski) były wydzierżawione. Z zakładów przemysłowych miejskich, czynnych w owych czasach, ostała się jedynie cegielnia we wsi Dąbiu, którą miasto dzierżawiło.

Kraków dysponował wreszcie majątkami rolnymi. Do miasta należała wieś i folwark Dąbie z 26 poddanymi (dzierżawca wystawił tam gospodę, która po pięćdziesięciu latach, w roku 1827, miała przejść na własność miasta); wieś i folwark Piaski z 16 poddanymi; folwark Szlak, inaczej Grzymałów, z murowanym dworkiem w złym stanie; mały folwarczek Kawiory. Folwarki dzierżawiono. Do miasta należała także wieś Grze-

⁷ Budynki te przejęło miasto po przyłączeniu Kleparza i Garbar do Krakowa.

górzki (38 poddanych), z których tylko czterech płaciło czynsz, reszta odrabiała pańszczyznę⁸, sprzątając ulice i place Krakowa.

Nieruchomości miasta przedstawiały olbrzymi majątek⁹, ale dochód, jaki przynosiły, nie pokrywał nawet poborów przyznanych urzędnikom magistratu w latach schyłku Rzeczypospolitej. I tak przynosiły one czynszu dzierżawnego:

folwark Piaski	1 162 fl. 30 kr.
folwark Dąbie	1 031 „ 15 „
cegielnia w Dąbiu	386 „ — „
gospoda w Dąbiu	10 „ — „
wieś Grzegórzki	37 „ 24 „
wieś Grzegórzki (kartość odrabianej pańszczyzny)	289 „ 30 „
folwark Szlak	682 „ 30 „
folwark Kawiory	25 „ — „
grunt Folusz	12 „ 30 „
grunt Blich na Wesołej	41 „ 30 „
ogrody miejskie	73 „ 52 ⁴ / ₈ kr.
kamieniołomy i Góry Łamane	25 „ — „
Razem	3 777 fl. 1 ⁴ / ₈ kr.

Tak zatem do kas miejskich rocznie wpływało 3 777 fl. 1 ⁴/₈ kr (60 kr. = 1 fl.) czynszu z wsi, czterech folwarków, ogrodów, rozległych parcel i dwóch pozostałych Krakowowi zakładów przemysłowych: kamieniołomów i cegielni.

Miastu pozostawały jeszcze liczne gmachy, domy mieszkalne, kramy, stoiska i stragany, które wymieniliśmy powyżej. Przynosiły one czynszu dzierżawnego:

fortyfikacje ¹⁰	105 fl. 30 kr.
ratusz w Krakowie	162 „ — „
ratusz na Kleparzu	4 „ 30 „
ratusz na Piasku	25 „ — „
Sukiennice	103 „ 22 ⁴ / ₈ kr.
Dom Komisyjny albo Waga Wielka (czynsz z lokalu)	632 „ 15 kr.
Waga Mała (czynsz z lokalu)	150 „ — „
Kramy Bogate	99 „ 15 „
inne kramy	2 413 „ 7 ⁴ / ₈ kr.
stragany	253 „ 30 „
Dom Oficerski	24 „ 30 „
Postrzygalnia	73 „ 30 „
Syndykówka	145 „ — „
Miednica	44 „ 15 „
Podelwie	283 „ 30 „
wieżenie	9 „ — „
dom przy kościele Św. Scholastyki	200 „ — „
dom pojezuicki	200 „ — „
inne domy	78 „ 30 „
Razem	5 011 fl. 45 kr.

⁸ Sprawę całkowitego oczynszowania wsi Grzegórzki władze centralne zostawiły do decyzji władz lokalnych.

⁹ Majątek Kazimierza w tym czasie składał się z dwóch wsi, Beszcza i Dajworu, oraz budynków: ratusza i trzech większych i dwóch mniejszych domów. WAP, arch. m. Krakowa, akta gub., fasc. 5.

¹⁰ Ze względu na funkcję, jaką pełniły, zaliczyć je trzeba do tej grupy nieruchomości.

Ponad tysiąc florenów więcej niż majątki rolne i zakłady przemysłowe przynosiły rocznie czynsze dzierżawne z trzech ratuszy, kilkuset kramów i straganów oraz kilkustu kamienic i domów. Suma ta wynosiła 5 011 fl. 45 kr.

Nieruchomości miejskie przynosiły stosunkowo niewielki dochód, co było przede wszystkim wynikiem nieudolnej gospodarki. Majątek miasta bowiem był jeszcze znaczny — mimo zniszczeń, jakie w nim dokonały wydarzenia wojenne, a także pomimo spustoszeń spowodowanych ogólnym upadkiem gospodarczym. Przepadły wprawdzie bezpowrotnie dochody, jakie dawniej czerpano z licznych miejskich zakładów przemysłowych: woskowni, postrzygalni, farbiarni, blechów i słodowni; zastój w budownictwie ograniczył z pewnością dochody płynące z cegielni, upadek wielkiego handlu unieruchomił Wagę Wielką, ograniczając dochody Wagi Małej, lecz miasto w tym okresie powiększyło swoje nieruchomości otrzymując od Komisji Edukacji Narodowej część majątku pojezuickiego (klasztor stojący na pl. Szczepańskim i dom na ul. Szpitalnej) oraz z rąk prymasa Poniatowskiego dawny klasztor PP. Benedyktynek.

Budynki miejskie przynosiły mały dochód, ponieważ w przeważającej większości znajdowały się w złym stanie. Doraźne naprawy, których dokonywano z pieniędzy płynących z czynszów, nie mogły zmienić tego stanu. Wymagały bowiem gruntownego remontu, który by pozwolił na podniesienie czynszów, zwiększając zyski miasta płynące z budynków. Dowodem był odnowiony w roku 1782 dwupiętrowy gmach Wagi Miejskiej, wynajmowany za sumę 632 fl., podczas gdy ogromny kompleks ratusza — w niewielkiej tylko części używany jako siedziba magistratu, w przeważającej zaś części wynajmowany — przynosił rocznie tylko 162 fl. Przykłady te można by mnożyć. Były też budynki, które chociażby ze względu na cel, dla którego je dzierżawiono, powinny przynosić miastu odpowiedni dochód. Nie można oprzeć się wrażeniu, że spotykamy się tu z lekceważeniem interesów miasta przez ekonomię miejską, ewentualnie z jej całkowitą nieudolnością. Dowodzi tego m. in. kontrakt dzierżawy budynku dawnego więzienia. Dom ten oddano w roku 1787 kupcowi J. Frysztackiemu na fabrykę sukna tylko za cenę płacenia podatków; choć wydawać by się mogło, że sam fakt wynajęcia domu na zakład przemysłowy gwarantował mu pewny zysk. Po śmierci Frysztackiego dom przejął inny fabrykant sukna (Wacław Sierakowski); dom jednak w dalszym ciągu nie przynosił miastu — wydawałoby się — spodziewanych dochodów. Pusty stał budynek arsenału miejskiego. Podobnie rzecz się miała z ogrodami miejskimi, które częściowo — na skutek niedbalstwa — porastały trawą, zamieniając się w pastwiska. Nie inaczej postępowano z terenami, gdzie dawniej rozwijały się miejskie zakłady produkcyjne. Jak już wyżej wspomniano, obszar tzw. Blichu był wówczas dużą łąką z dopływem wody, którą wraz z drewnianym domkiem wydzierżawiano za niskim czynszem. Grunt, tzw. Folusz, wydzierżawiono z warunkiem założenia tam innego rodzaju zakładu przemysłowego — garbarni, lecz garbarz, lekceważąc wolę miasta, przystąpił do budowy gospody, w owych czasach bowiem karczmarstwo przynosiło znaczne zyski.

Majątki rolne dzierżawiono również ze stratą. Dzierżawcami byli tutaj na ogół radcowie miejscy lub ich rodziny, którzy w ten sposób bogacili się kosztem miasta.

Władze austriackie w niewielkim tylko stopniu utrzymały istniejący stan rzeczy, polecając zrewidować i nieważnić kontrakty zawarte wyraźnie wbrew interesom miasta.

Że gospodarka nieruchomościami miejskimi była prowadzona dotąd niewłaściwie, świadczy późniejszy stały wzrost dochodów, które przynosił miastu jego majątek. I tak w 1796 roku miasto dysponowało kwotą 8 795 fl. 36 kr., w 1806 roku Kraków z czynszów dzierżawnych z dóbr, ogrodów, domów, sklepów, kramów i innych miał 14 569 fl. 59 kr., w następnym zaś 1807 roku już 15 520 fl. 12 kr., by w 1808 roku osiągnąć

kwotę 19 358 fl. 40 kr.¹¹. Uwzględniając spadek — prawie o połowę — wartości banknotów wiedeńskich i monety miedzianej, dochód z dóbr i realności miejskich wzrastał.

Podobnie jak Kraków źle gospodarowały swoim majątkiem w tym czasie i inne miasta Małopolski. Wiele z nich dysponowało dobrami rolnymi, nie mając z nich prawie żadnych dochodów. Krosno posiadało aż cztery wsie, Oświęcim dwie, Kęty jedną; Bochnia i Wieliczka miały rozległe grunty, które zastawiły na bardzo niekorzystnych warunkach. Tak zatem miasta te, mimo posiadanych nieruchomości, miały bardzo małe dochody¹². Nawet większe miasta, takie jak Przemyśl i Jarosław, nie dysponowały dochodami, które mogłyby pokryć bieżące wydatki¹³.

Dochody płynące z nieruchomości miejskich stanowiły około 1/3 wpływów kasy miejskiej. Reszta dochodów miejskich, jak podawaliśmy powyżej, pochodziła z opłat, podatków oraz innych nadzwyczajnych źródeł.

Rewizja kasy miejskiej w Krakowie wykazała stały niedobór. Chcąc uporządkować finanse miasta i ustalić zachwiany budżet, Austriacy szukali sposobu podniesienia dochodów do sumy, która by pokryła bieżące potrzeby. Odrzucono osiągnięcie równowagi budżetu przez obcięcie wydatków, które zaplanowane były dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb, takich jak utrzymanie bezpieczeństwa, czystości i porządku w mieście. Pomijamy fakt, iż znaczną część dochodów pochłaniał fundusz plac.

Postanowiono zatem wygospodarować większe dochody z dotychczasowych źródeł oraz znaleźć nowe.

Skontrolowano przede wszystkim prawidłowość gospodarki miasta majątkiem własnym. Spodziewano się podnieść dochód tak przez zawarcie nowych, korzystniejszych dla miasta umów dzierżawnych, jak przez lepsze zagospodarowanie i wyzyskanie posiadanych nieruchomości. Dotyczyło to zarówno dzierżaw dóbr rolnych¹⁴, jak placów

¹¹ WAP, arch. m. Krakowa, akta prefekturalne, fasc. 1.

¹² Np. Kleparz, będący do Sejmu Czteroletniego odrębnym miastem, dysponował w roku 1796 następującymi dochodami:

„Serwisgielt co kwartał, podług wynoszącej taksy
ćwierci arenda, podług kontraktów z domkiem
czynsz z piwnic pod Ratuszem będącej, co rok à f[l] 18
czynsz ziemny u Gustoskiej, roczny à f[l] 5
czynsz ziemny u Józefa Gumielskiego à f[l] 3
taksa sądowniczości, co miesiąc raportująca
więcej żadnych innych prowentów nie ma”.

WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 1.

¹³ Sumy, które Tokarz (o. c., s. 343—344) przytacza jako roczne dochody niektórych miast i miasteczek, są uderzająco niskie. Np. podaje on, opierając się na memoriale z roku 1783, iż roczny dochód Leżajska wyrażał się sumą 644 złp., Rozwadowa 52 złp., Ropczyc 553 złp., Kęt 200 złp., Baranowa 60 złp. Trzeba tu zaznaczyć, iż po roku 1772 w Galicji kursowały oficjalnie tak monety polskie, jak austriackie, a złote polskie jeszcze przez następnych 50 lat były podstawowym pieniądzem rachunkowym. Tak zatem dochody wyżej podane liczono w złotych polskich. Inaczej rzecz przedstawiała się w Krakowie, gdzie patentem z 17 IV 1796 roku zaprowadzono „kurs prawny monety austriackiej jako jedynej, powszechnej i prawnej monety pieniężnej, dopuszczając jedynie do końca 1798 r. używanie dawnej monety polskiej”, przy czym przeliczono 1 zł (1 gulden) = 4 złp. (M. Górkiwicz, *Ceny w Krakowie w latach 1796—1914*, Poznań 1950; A. Gilewicz, *Stosunki pieniężne w Galicji w latach 1772—1914*, Przemyśl 1958). Podane powyżej dochody Krakowa przedstawiono w obiegowej monecie austriackiej, natomiast przykładowo podane budżety miast, leżących we Wschodniej Galicji, podano w złotych polskich, które miały cztery razy niższą wartość.

¹⁴ Zakwestionowano kontrakt dotyczący wsi Piaski, który zwalniał dzierżawcę częściowo z płacenia czynszu — w związku z robotami remontowymi — prowadzonymi we wsi. Podobnie uznano za niewłaściwą umowę w sprawie dzierżawy cegielni w Dąbiu, uważając, iż czynsz był za niski. Nie uznano również dotychczasowego kontraktu dzierżawy gruntu, tzw. Folusz (czynsz za niski), dalej

i ogrodów¹⁵. Główne jednak zmiany postanowiono przeprowadzić w sposobie administrowania domami miejskimi. Stan ich nie pozwalał na podniesienie czynszów dzierżawnych, co postanowiono przeprowadzić odnośnie do dóbr ziemskich. Domy znajdujące się w ruinie wymagały gruntownych napraw. Zdecydowano zatem sprzedać zrujnowane i nie przynoszące dochodu budynki, za uzyskane zaś w ten sposób fundusze wyremontować pozostałe domy miejskie.

Postanowiono utrzymać: Ratusz — przeznaczając go wyłącznie na pomieszczenie urzędów, dalej domy przybudowane do Sukiennic (Postrzygalka i Syndykówka), dom, tzw. Komisja — dawniej budynek Wagi Wielkiej, szkołę parafialną przy kościele NPM, koszar miejskie — stojące na placu Szczepańskim, szpital miejski — wówczas oddany na użytek wojska, arsenał i kamienicę mieszczącą dawniej więzienie miejskie, dom drewniany — stojący na obszernej parceli — tzw. Lazaret na Wesołej, oraz małe, po największej części drewniane domy leżące wzdłuż murów fortyfikacyjnych¹⁶, wreszcie kramy i stragany z płótnem.

Do sprzedaży przeznaczono: dom warty miejskiej, budynek Wagi Małej, kamienicę, tzw. Podelwie, dom, tzw. Miednica, budynek Św. Scholastyki, dom pojezuicki, znajdujący się na ulicy Szpitalnej, miejską kaplicę Św. Gertrudy¹⁷, dla skazanych, oraz niepotrzebne już miastu ratusze na Piasku i Kleparzu wraz z domem stojącym obok b. ratusza kleparskiego¹⁸.

Budynki te wystawiano na licytację w pewnych odstępach czasu, żeby nie obniżać cen jednorazową sprzedażą¹⁹. Projektowano też w jednym z budynków założyć gospodę, miasto bowiem dysponowało tylko jednym hotelem.

W związku z wprowadzoną zmianą w zakresie administracji realnościami projektowano też zakupić dla miasta większość kramów prywatnych i cechowych, znajdujących się na jego terenie, m. in. sklepy w Sukiennicach i Kramach Bogatych, jatki szewskie i garbarskie. Możliwości finansowe miasta przekreśliły te plany, które prowadziły do wzięcia pod kontrolę władz nawet handlu drobnego. Zdecydowano się na zakupienie niektórych tylko jatek, np. mięsnych, stojących w Małym Rynku, rybnych i chlebowych, wystawionych w Rynku Głównym²⁰, celem zniesienia tych kramów szpecących miasto.

Postanowiono także podnieść wpływy, które przynosiły opłaty i podatki, regulując je w sposób następujący: w miejsce dotychczasowych opłat pobieranych od woźniców, tzw. cetnarowego, wozowego i brukowego, wprowadzono opłaty rogatkowe (myto); zrezygnowano z opłat, które przynosiły tygodniowe targi, wyznaczając pobieranie ich w czasie dwóch jarmarków rocznie zaprowadzonych w Krakowie; podniesiono opłaty od napojów. Dawny podatek, tzw. serwicegeld, ściągany od rzemieślników, tak maj-

kontraktu dzierżawy kamieniołomów i gruntu, tzw. Góry Łamane (kontrakt nieformalnie podpisany, bez ogłoszenia publicznej licytacji). Podobne zastrzeżenia zresztą wysuwano odnośnie do umów dzierżawnych, podpisanych przez miasto Kazimierz, a dotyczących majątków Dajwór i Beszcz. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

¹⁵ Dotyczyło to ogrodów miejskich, odstępowanych urzędnikom magistratu bezpłatnie; było to pewną formą dodatku do pensji.

¹⁶ Decyzję co do tych domów musiano potem zmienić w związku z burzeniem fortyfikacji miejskich.

¹⁷ Zob. cz. I niniejszej pracy, s. 146.

¹⁸ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

¹⁹ Do roku 1809 nie zrealizowano całkowicie tych planów. Wyzbyto się tylko części budynków, sprzedając je w zasadzie jako materiał budowlany. Zob. cz. I niniejszej pracy, s. 125—126, 133—134, 174.

²⁰ Tamże, s. 81, 93, 162.

strów, jak czeladników, zniesiono, ustanawiając podatek przemysłowy, płatny tylko przez przemysłowców-przedsiębiorców oraz majstrów.

Nowym źródłem dochodów dla miasta miały być pobierane do kasy miejskiej podatki: gruntowy²¹ oraz kwaterunkowy, od synagogi kazimierskiej, w zamian za wolność od kwater wojskowych w mieście żydowskim.

Zatrzymano opłaty od stemplowania miar i tzw. wagowe (nieco tylko je reformując), opłatę pobieraną przy wydawaniu prawa miejskiego, opłaty ładowe i składowe, od drzewa opałowego i budowlanego, i innych towarów, oraz taksy sądowe.

Wreszcie zaplanowano budżet, który wyrwał miasto z długoletnich, stałych kłopotów finansowych. Przedstawiał się on następująco:

Dochody:

nieruchomości miejskie	8 977 fl.
czynsze gruntowe	6 000 „
opłaty targowe i postojowe ²²	1 089 „
opłaty wagowe	3 000 „
taksy sądowe i opłaty od prawa miejskiego	7 000 „
podatek przemysłowy	5 000 „
opłaty od składu	100 „
dochody nadzwyczajne	600 „
procenty od kapitału	1 435 „
opłaty od napojów (czopowe)	35 000 „
myto ²³	10 000 „

Razem 78 201 fl.

Rozchody:

fundusz płac	31 310 fl.
podatki krajowe	1 033 „ 44 $\frac{6}{8}$ kr.
procenty od pożyczonych sum	2 494 „ 2 kr.
utrzymanie kancelarii	3 500 „
remonty budynków	4 500 „
budowa ulic	4 000 „
bruki	3 400 „
czyszczenie miasta	1 500 „
utrzymanie aresztantów	2 000 „
fundusz emerytalny	1 200 „
procenty od nowo zaciągniętych długów	1 200 „
nadzwyczajne wydatki	4 000 „

Razem 60 137 fl. 46 $\frac{6}{8}$ kr.

Tak zaplanowany budżet nie tylko kładł kres stałemu deficytowi, lecz nawet przewidywał pewną nadwyżkę, która wyrażała się kwotą 18 063 fl. 13 $\frac{2}{8}$ kr.

Budżet w tej wysokości zaplanowały władze austriackie w roku 1800²⁴, w ramach reorganizacji i nowego urządzenia miasta. W następnych latach, przy zmianach dotyczących kwot niektórych pozycji i mimo różnic spowodowanych spadkiem niektórych rodzajów monety obiegowej, suma dochodów nie tylko nie spadła, lecz podnosiła się,

²¹ Dekretem z roku 1802 odstąpiono miastu czynsze gruntowe, pobierane dotąd do kasy kame-ralnej.

²² Dochód ten był przeznaczony na utrzymanie czystości w mieście.

²³ Dochód ten przeznaczono na utrzymanie bruków w mieście i mostów na rzekach: Starej Wi-śle, Prądniku oraz Rudawie.

²⁴ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

co było dowodem jeśli nie wzrostu zamożności miasta, to w każdym razie wejścia na drogę pewnego ustabilizowania zachwianego od lat budżetu miejskiego.

Dla uchwycenia różnic między zaplanowanymi w roku 1800 zwiększonymi dochodami a następnymi, podajemy, że w roku 1806 dochody miasta wynosiły:

nieruchomości miejskie	14 569 fl. 59 kr.
czynsze gruntowe ²⁵	1 677 „ 32 „
opłaty targowe i postojowe	318 „ — „
opłaty od wagi	476 „ 27 „
stemplowanie miar	206 „ 4 „
taksy sądowe i opłaty od prawa miejskiego ²⁶	9 910 „ 2 „
podatek przemysłowy	3 790 „ — „
opłaty od składu (z lądowego)	438 „ 30 „
dochody nadzwyczajne	2 205 „ 31 „
procenty od kapitału	68 „ 45 „
czopowe (opłaty od napojów)	45 450 „ 28 „
myto (rogatkowe)	29 587 „ 18 „
kramy jarmarczne ²⁷	1 594 „ 30 „
brukowe ²⁸	142 „ 6 „
opłata koszarowego od kahału	3 000 „ — „
sprzedaż murów fortyfikacyjnych ²⁹	3 688 „ 6 „
opłaty od cmentarza miejskiego w Rakowicach ³⁰	149 „ 5 „
Razem	117 272 fl. 23 kr.

W roku 1808 dochody miasta przedstawiały się znów następująco:

nieruchomości miejskie	19 358 fl. 40 kr.
czynsze gruntowe	1 113 „ 6 „
opłaty targowe i postojowe	42 „ 30 „
opłaty od wagi	625 „ 37 „
stemplowanie miar	181 „ 2 „
taksy sądowe	10 027 „ — „
podatek przemysłowy	8 258 „ 20 „
opłaty lądowe i składowe	935 „ 45 „
dochody nadzwyczajne	861 „ 18 „
procenty od kapitału	765 „ 13 „
czopowe	36 005 „ 48 „
myto (rogatkowe)	20 750 „ 21 „
kramy jarmarczne	2 381 „ — „
brukowe	1 729 „ 11 „
opłata koszarowego od kahału	3 000 „ — „
z odwachu i innych wart ³¹	398 „ 30 „
sprzedaż murów miejskich	2 616 „ 49 „
opłaty od cmentarza w Rakowicach	225 „ 25 „
Razem	109 275 fl. 35 kr.

²⁵ Już w roku 1797 projektowano przeprowadzić pomiary gruntów w Krakowie i na Kazimierzu celem wyznaczenia odpowiedniego podatku gruntowego, bowiem liczone się z tym, iż dotychczasowe sumy, pobierane przez państwo, zwiększą się kilkakrotnie. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5. Pomiary gruntów ukończono w Krakowie w roku 1808. Münch, o. c., s. 8.

²⁶ W roku 1807 i 1808 opłaty od prawa miejskiego pobierał urząd taks sądowych.

²⁷ Dla ożywienia handlu dostał Kraków przywilej odbywania dwóch jarmarków rocznie; stawał wtedy kramy dla przyjezdnych.

²⁸ Brukując ulice ściągano częściowo należytości od właścicieli znajdujących się tam kamienie.

²⁹ Zob. część I niniejszej pracy, s. 168—171.

³⁰ Tamże, s. 111.

³¹ Wojsko nie mieszczące się w koszarach zajmowało mieszkania w mieście. Kwatery te opła-

Zaplanowany w roku 1800 budżet okazał się realnym. Wynikały wprawdzie nieraz znaczne różnice, jak na przykład przy pozycji: dochód z czynszów gruntowych, lecz zaprojektowane sumy miały przynieść dopiero nowe pomiary gruntów w mieście, które wówczas w tych celach przeprowadzano. Ogólnie zaś rzecz biorąc, dochody miejskie wykazywały stałą tendencję wzrostową.

Znamienny dla rozwoju stosunków gospodarczych w mieście był wzrastający stale dochód z opłat przemysłowych oraz targowych i od kramów jarmarcznych, co wskazywało na pewne ożywienie się przemysłu w mieście oraz przełamanie zastoju w handlu. Szerzej to zagadnienie poruszamy poniżej.

Dochód powyższy w zupełności wystarczał miastu na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem urzędników magistratu i kosztów kancelarii, na utrzymywanie okopów miejskich i rogatek³², na prace porządkowe przy drogach, mostach i tamach na Wiśle, dalej na wydatki związane z brukowaniem miasta i wreszcie inwestycje potrzebne w miejskich folwarkach. Spłacano też sukcesywnie długi miejskie, płacąc także bieżąco procenty od pożyczonych sum.

Powodzenie polityki stosowanej przez Austriaków w zakresie gospodarki miejskiej w Krakowie w latach 1796—1809 potwierdzono w latach Księstwa Warszawskiego, podkreślając w memoriale wystosowanym do Fryderyka Augusta: „Rząd austriacki starał się o pomnożenie dochodów miasta, wyprowadził tutejszą municypalność z długów tak dalece, że nie tylko wystarczyła swymi dochodami na wszelkie publiczne potrzeby, ale [...] miała już znaczne w swoim skarbie zapasy”.

Sytuacja taka nie trwała długo. W czasie krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego Kraków poniósł nowe olbrzymie ofiary w związku z trwającą wojną i wielokrotnym przemarszem przez miasto wojsk tak własnych, jak nieprzyjacielskich. Wolność swą Kraków drogo opłacił. Danina zapłacona wojsku podcięła równowagę budżetu. Miasto musiało zaciągnąć znowu długi, które spłacało przez długie lata w okresie rządów Senatu W M Krakowa. Ciężary utrzymania wojsk oraz danina wynosiły w okresie od lipca do grudnia 1809 r. 2 083 653 złp.³³ Ale nie tylko wydatki miasta zwiększyły się, jednocześnie zmniejszyły się dochody. Czasy wojenne sprawiły, iż ustanowione w Krakowie jarmarki przynosiły miastu mały dochód. Wysokie niedawno dochody, płynące z podatku przemysłowego, zostały ograniczone, rzemiosło bowiem zostało również opodatkowane także przez państwo, co sprawiło, iż ociągano się z podwójnym płaceniem. Ustały zupełnie wpływy z funduszu kwaterunkowego, ponieważ upadł podatek kwaterunkowy, zatem domy tak miejskie, jak prywatne zajmowano bez

cano z funduszu tzw. kwaterowego. Miasto na równi z innymi mieszkańcami pobierało wynagrodzenie z owego funduszu w przypadku zajęcia budynków miejskich przez wojsko.

³² Kraków obwiedziono linią okopów, wyznaczając przy drogach wylotowych z miasta rogatki, gdzie pobierano myto będące jedną z ważniejszych pozycji po stronie dochodów miasta. Myto pobierano w dziesięciu punktach znajdujących się na granicach Krakowa: 1. przy moście na Wiśle, łączącym Kazimierz z Podgórzem; 2. na drodze biegnącej w kierunku Grzegórzek, przy Starej Wiśle; 3. na krańcach przedmieścia Wesoła, przy drodze prowadzącej do Lublina; 4. na granicy przedmieścia Kleparz, przy drodze prowadzącej do Warszawy (mały gościniec warszawski); 5. przy głównej drodze, biegnącej w kierunku Warszawy, opodal składu solnego u wylotu ul. Długiej (wielki gościniec warszawski), dalej; 6. przy drodze idącej do Łobzowa; 7. w Czarnej Wsi; 8. przy drodze prowadzącej na Wolę (przy spalonym moście, dziś skrzyżowanie ul. Manifestu Lipcowego z ul. Retoryka); 9. przy drodze biegnącej w kierunku Zwierzyńca, wreszcie w punkcie przewozu przez Wisłę w kierunku Dębnik pod Wawelem. WAP, arch. m. Krakowa, akta cyrkularne, poz. 73—123.

³³ W. Tokarz, *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794—1812)*, Kraków 1905, t. 2, s. 53.

wynagrodzenia. Przestał również wpływać podatek, tzw. koszarowy, wypłacany przez kahał, Żydzi bowiem wpłacili już jednorazowo na budowę koszar³⁴.

Tak zatem w ciągu bardzo krótkiego czasu upadł budżet wypracowany dla miasta przez władze austriackie, rokujący nadzieje na odpowiednie jego zagospodarowanie.

Już w roku 1810 preliminarz budżetowy wykazywał deficyt, notując po stronie wydatków 106 993 fl. 44 kr, zaś po stronie dochodów tylko 95 403 fl. 41 kr. Lakoniczne wytłumaczenie tej zmiany brzmiało: „dochód łatwo się zmniejsza, a wydatki są nieuchronne”. Dalej wyjaśniając sytuację finansową miasta tłumaczono: „iż od czasu do czasu długi miasto przymuszone będzie pomnażać, co już praktykuje się [tak], iż w tym roku do 80 000 fl. długu nowego miastu przybyło”³⁵.

Wojna, która wybuchła już w roku 1812, podcięła uporządkowane finanse. W następnym roku wkroczyły do Krakowa wojska rosyjskie.

IV. STRUKTURA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA

Trzeci rozbiór Polski wcielając Kraków do monarchii austriackiej pozbawił mieszczan krakowskich wszelkich praw politycznych, odbierając im możliwość ingerowania nawet w sprawy miejskie. Tym samym mieszczaństwo, podobnie zresztą jak i szlachta¹, zostało usunięte od wpływu na życie polityczne kraju. Rok 1795 przyniósł mieszczaństwu całkowitą klęskę na tym polu po niedawnych jeszcze osiągnięciach, nie bez trudu zresztą zdobywanych w latach schyłku Rzeczypospolitej.

Odmienne natomiast kształtowała się sytuacja miasta w dziedzinie rozwoju stosunków gospodarczych oraz społecznych.

W ciągu XVIII wieku rozpoczął się w Polsce proces kształtowania się układu kapitalistycznego, zahamowany w pewnym stopniu, zresztą nie na długo, po upadku politycznym państwa².

U schyłku XVIII wieku życie gospodarcze Krakowa toczyło się nieco innym rytmem niż życie gospodarcze innych, większych miast na ziemiach Rzeczypospolitej. Ostatnie dziesiątki lat niepodległości, po roku 1772, przyniosły Krakowowi — wbrew ogólnopolskiemu rozwojowi stosunków wytwórczych — niepokojący kryzys w słabym wówczas życiu gospodarczym miasta. Pierwszy rozbiór bowiem, który uczynił z Krakowa nadgraniczne miasto, odciął go komorą celną od ziem ruskich i Podkarpacia, ograniczając tym samym stosunki handlowe Krakowa z lewym brzegiem Wisły. Ziemia zaś leżąca za Wisłą — wcielone po roku 1772 do Austrii — stanowiły dotychczas dla Krakowa główny rynek zbytu i były, zgodnie z ówczesną wypowiedzią, „ojcem i matką wszystkim”; a „miastu Krakowowi i obywatelom jego handle i roboty prowadzącym jedynym było utrzymaniem kupców i cechowych, w zarobkach i żywnościach dostarczających przez handle w podgórzu z miasta Krakowa idące, uszczęśliwienie w majątkach mieszczanom czyniło. Gdy teraz postawione cło graniczne od to-

³⁴ WAP, arch. m. Krakowa, akta prefekturalne, fasc. 1.

³⁵ WAP, arch. m. Krakowa, akta kom. rząd. spraw wew. i policji Ks. Warsz., fasc. 1.

¹ St. Śreniowski, *Rzeczpospolita i Galicja w latach 1772—1795. Uwagi o programie politycznym ziemiaństwa polskiego* (Przegląd Hist., t. 43).

² N. Gąsiorowska, *Układ sił i stosunków wytwórczych w epoce Oświecenia* (Przegl. Hist., t. 42); W. Kula, *Początki układu kapitalistycznego w Polsce XVIII wieku* (Przegląd Hist., t. 42); W. Kula, *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1955; J. Topolski, *Rozkład feudalizmu i powstawanie kapitalizmu w Polsce w drugiej poł. XVIII wieku* (Materiały i Studia INS, t. 1, Warszawa 1954).

waru i robót cechowych płacić nakazano, więc handel ustał, zarobek upadł, pożywie- nie dla wszystkich miasta stanów zginęło. Ginie i ludność miasta Krakowa, bowiem pozostała mała liczba mieszczan dla niedostatecznego zarobku i żywności rodziny do- mowej jedni na posesje swoje pieniądze zaciągają, inni kamienice w niedostatku swoim nie reperują, inni posesję opuszczają. Widzieć się daje, jako już niektóre ka- mienice ziemiańskie i mieszczańskie bez najemnika, bez mieszkańca już są wpółzgnite i upadłe, oczywistymi świadkami są, że w tych kamienicach kamień na kamieniu nie zostanie”³.

Opłaty celne dotknęły przede wszystkim średnie warstwy ludności w mieście, tzn. liczne rzesze rzemieślników, którzy zbywali swoje wyroby po prawym brzegu Wi- sły. Tym zatem można sobie tłumaczyć fakt, że w czasach Sejmu Wielkiego opuściło Kraków 1 300 osób zatrudnionych w rzemiośle⁴. Zamożni kupcy krakowscy prowadzili nadal szerokie interesy, otwierając domy handlowe w miastach Wschodniej Galicji (Łaskiewiczowie, Wolffowie).

Niepomyślnej dla miasta sytuacji gospodarczej nie poprawiła stworzona w roku 1775 Komisja Dobrego Porządku, albowiem rozwiązała ona niektóre tylko problemy miej- skie, choć w założeniu swoim ustanowiona została także „celem nie tylko pomnożenia obywatelstwa, ale i dla wygody powszechnej handlów i innych rękodzieł”⁵. Memo- riał do króla, zredagowany przez anonima w okresie działalności Komisji Boni Ordini- nis, malował stan miasta w ciemnych barwach. Mówił o bankructwie kupców, o wielu opustoszałych domach w mieście, o nikłym przemyśle. Autor domagał się podźwignię- cia miasta przez ożywienie przemysłu i handlu. Żądał założenia składów wełnianych, zakazu wywozu z kraju surowców, organizowania szkół rzemieślniczych, wskrzesze- nia jarmarków oraz kształcenia zawodowego kupców⁶. Broniąc się przed groźbą upad- ku — szczególnie po niekorzystnej zmianie taryfy celnej w 1784 roku oraz w związku z założeniem w tym okresie przez Austriaków w sąsiedztwie Krakowa miasta Podgó- rza⁷ — Kraków u schyłku Rzeczypospolitej przedstawiał projekty zmierzające do

³ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1357.

⁴ Należy zrewidować pogląd podtrzymywany w literaturze do ostatnich lat, iż „handel Galicji rozwijał się od strony polskiej (z drobnymi wyjątkami) normalnie i bez przeszkód”. Chyba, że przyjmiemy, iż Grossman, pisząc o „drobnych wyjątkach”, myślał o Krakowie. H. Grossman, *Polityka przemysłowa i handlowa rządu terejańsko-józefińskiego w Galicji 1771—1790* (Przegląd prawa i administracji, R. 36, Lwów 1911, s. 1060); por. H. Ma du row ic z, A. Pod r a z a, *Regiony gospodarcze Małopolski zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław-Kraków 1958, s. 127—128.

⁵ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1490, 1494.

⁶ Baranowski, o. c., s. 146—147.

⁷ Po pierwszym rozbiore Austriacy usiłowali początkowo utrzymać Kazimierz w swoich rękach w celu rozbudowania go na duży ośrodek miejski, konkurujący z Krakowem. Wyparci jednak za Wisłę, założyli w roku 1783, na prawym brzegu rzeki, miasto Podgórze. Będąc miastem wolno handlowym rozwinęło się ono znacznie w ciągu pierwszych kilkunastu lat; krakowianie skarżyli się, iż tam „różne i coraz większe handle, fabryki i manufaktury krzewią się”, z Krakowa zaś „oby- watele wynoszą się”, godząc tym samym w interesy miasta. Latem 1783 roku postawiono w Pod- górzcu 18 domów, licząc się ze znaczną rozbudową miasta w ciągu następnych dwu lat. Istotnie, za- budowa Podgórza już w roku 1787 wynosiła ponad 100 domów. Dopiero po roku 1796, kiedy Austriacy opanowali również Kraków, racja bytu Podgórza została poważnie podcięta. Miasto prze- stało być konkurentem dla Krakowa, który z biegiem czasu wchłoniął je w swoje granice. Po raz pierwszy w latach Księstwa Warszawskiego, ostatecznie u progu XX wieku. Por. cz. I niniejszej pracy, s. 156; Tokar z, *Galicja w początkach ery józefińskiej...*, s. 298; F. Bardel, *Miasto Pod- górze, jego powstanie i pierwszych 50 lat istnienia*, Kraków 1901; WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1357.

podtrzymania życia gospodarczego miasta. W memoriałach przygotowanych dla komisji skarbowej, dążącej do podźwignięcia handlu, kupcy skarżyli się (w roku 1783), „że to miasto Kraków jest upadłe w handlach, zmniejszone w liczbie obywatelów swoich, огоłocone z kunsztownych rzemieślników, a nawet i fabrykantów sukiennych⁸, którzy się przedtem w tym mieście znajdowali, tego dowodem największym i najlepszym są: co do handlów rejestra prowincji małopolskiej komory Kraków; co do obywatelstwa i rzemieślników konskrypcje corocznie w mieście czynione Krakowie, z których okaże się, że nad proporcją dawniej do skarbu JKM Naj. Rzeczypospolitej importowanego prowentu daleko mniej i corocznie jeszcze mniej takoweż commercium importuje. Podobnież przy upadku handlu i obywateli coraz różnych rzemieślników z miasta ubywa i ubywać musi, gdy swego pożywienia dla niedostatku nie mają”⁹. Interesom kupców szkodził fakt, iż szlachta i duchowieństwo sprowadzali z zagranicy „nie tylko wina i różne towary, ale też zwierciadła, zegarki, obicia i różne galanterie”, które później sprzedawali w mieście, wciągając w ten handel własnych kamerdynierów i lokai. Solą w oku kupiectwa krakowskiego była sprzedaż w pałacu biskupim wszelkich wyrobów żelaznych, jak gwoździ, pługów, radeł i blachy, pochodzących z manufaktur siewierskich, należących do biskupstwa krakowskiego. Z handlu artykułami żelaznymi utrzymywało się dotąd w mieście — jak podkreślali kupcy — 30 rodzin¹⁰. Zaś znane firmy handlowe, Laśkiewiczów, Hallerów, Bartschów, Bajarów, zmieniały się „w kramy towarów, przeważnie korzennych”¹¹. Starano się więc o zakaz wprowadzania do Krakowa bez pośrednictwa kupców krakowskich towarów zagranicznych oraz wszelkich towarów w ilości większej niż na własny użytek. Miało to na celu sparaliżowanie handlu prowadzonego w mieście przez duchowieństwo i szlachtę. Usuwając wszelką konkurencję, która szkodziłaby kupcom miejscowym, żądano dalej surowego przestrzegania uchwały z roku 1776, zabraniającej handlować Żydom w Krakowie. Ożywienie zaś zamierającego handlu miało przynieść zarówno wskrzeszenie 2 jarmarków rocznie¹², które „zaniedbane zostały z wielu okoliczności”, jak też ustanowienie Krakowa głównym na Polskę składem win węgierskich. Myślano także o poprawie stanu dróg i mostów, pragnąc stworzyć odpowiednie warunki do prowadzenia handlu w szerokim zakresie. Potrzebnych funduszy miały dostarczyć dochody z opłat mostowego od fur jadących ze zbożem za granicę.

Doceniając wpływ przemysłu dla podniesienia gospodarczego miasta, myślano o rozwinięciu w Krakowie przemysłu. Realizacja tych planów była jedynie możliwa przy poparciu finansowym państwa: „otwarcie w tym mieście jakowych sumptem Rzeczypospolitej fabryk stan i ludność miasta pomnożyłoby”. Samo miasto natomiast było pozbawione kapitału potrzebnego do uruchomienia produkcji przemysłowej. Przede wszystkim zaś z uwagi na rozkwit uprzywilejowanego Podgórze, którego założenie

⁸ Wiąże się z tym fakt, iż w Sukiennicach pojawiły się też sklepy z innymi artykułami.

⁹ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*. Roczn. Krak., XIV, Kraków 1910, s. 164. Z protokołu posiedzenia krakowskiej kongregacji kupieckiej z dnia 23 kwietnia 1783.

¹⁰ Tamże, s. 165.

¹¹ J. Louis-Wawel, *Kupcy krakowscy w epoce przejściowej (1773—1846)*, Kraków 1883, s. 11

¹² Król wprawdzie nadał miastu w roku 1779 prawo odbywania dwóch jarmarków rocznie, lecz przywilej ten nie wszedł w życie na skutek opozycji części zamożnego kupiectwa krakowskiego, które obawiało się konkurencji obcych kupców zjeżdżających wówczas do miasta. O zaprowadzenie jarmarków starali się przede wszystkim rzemieślnicy — za pośrednictwem Komisji Boni Ordinis — chcąc zdobyć na miejscu nabywców na swoje wyroby wobec odcięcia rynków zbytu wskutek pierwszego rozbioru. Kutrzeba, Ptaśnik, o. c., s. 174; WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 452.

zaciążyło zgubnie na słabym i tak życiu gospodarczym Krakowa, starano się uczynić Kraków miastem wolno-handlowym na wzór innych miast granicznych (Podgórze, Brody, Triest i Rjeka). Sądzone, iż uzyskanie takiego przywileju dla Krakowa, leżącego wówczas na granicy, rozwinie jego możliwości gospodarcze¹³. Oczekiwano także pomocy pośredniej ze strony państwa przez wyznaczenie Krakowa czasową rezydencją królewską oraz stałą siedzibą urzędów krajowych, co mogłoby wpłynąć na ożywienie życia w mieście, dając tym samym ludności dodatkową możliwość zarobków¹⁴. Krakowowi chodziło także o utrzymanie dawnych przywilejów, a przede wszystkim o przywrócenie prawa składu, które wbrew istnjącemu już wówczas zmienionemu układowi stosunków gospodarczych miało przysługiwać nadal Krakowowi. Tak zatem starano się zahamować obroty handlowe w okolicznych miejscowościach, w których znajdowały się komory celne, jak w Kazimierzu, Chełmku itd.; dążono jednocześnie do odebrania Kleparzowi i Kazimierzowi „bezprawnie” używanych wag¹⁵. Program podniesienia miasta oparty był na zasadach zachowania dawnych przywilejów oraz otrzymania nowych (Kraków miastem wolno-handlowym) przy równoczesnej pomocy finansowej ze strony państwa, potrzebnej na stworzenie przemysłu miejskiego. Nie widziano potrzeby zerwania, czy chociażby ograniczenia prawa cechowego, wstrzymującego rozwój przemysłu, a już wręcz podtrzymywano monopolistyczny charakter handlu, który chciano podnieść w drodze administracyjnej. Nie dostrzegano, iż nieodzownym warunkiem rozkwitu handlu i powrotu do stanu z XVI wieku jest troska o wskrzeszenie i rozwinięcie przemysłu w okręgu krakowskim. Odzywające się wówczas w mieście nieliczne głosy w sprawie stworzenia przemysłu lokalnego przy wyzyskaniu naturalnych surowców, jak żelaza, wełny i lnu, nie znalazły jednak wystarczającego poparcia. Przedstawione powyżej dezyderaty miasta zostały, z małymi wyjątkami, w sferze projektów.

Niemniej w ostatnich latach Rzeczypospolitej dało się zauważyć w Krakowie pewne ożywienie gospodarcze.

W roku 1786 ks. Wacław Sierakowski założył na Stradomiu fabrykę sukienną pod kierunkiem Świerczkowskiego, sukiennika z Raciborza. Fabryka wykorzystując krajowy surowiec produkowała sukna i kołdry¹⁶. Po dwóch latach działalności, wsparta kapitałem spółki złożonej z kilku przedstawicieli szlachty województwa krakowskiego oraz paru duchownych, została przeniesiona do Krakowa na ul. Szpitalną, gdzie rozwinęła produkcję w domu miejskim, będącym przedtem Domem Poprawy. Budynek ten wynajmował w poprzednich latach kupiec krakowski Jan Frysztański, który prowadził w nim, do swojej śmierci, fabrykę sukna¹⁷. Fabryka zasilona nowym kapitałem spółki kościelno-ziemiańskiej pracowała w oparciu o pracę przymusową. Rąk do pracy dostarczyli ubodzy, „połapani” tak w mieście, jak na przedmieściach. Liczba ich wynosiła początkowo 270, niedługo jednak potem spadła do 80 ludzi, ponieważ nie wszyscy nadawali się do pracy, jak również z powodu ucieczki części zatrudnionych. Fabryka dysponowała czterema warsztatami, produkując sukno na potrzeby krajowe w ilości ok. 600 postawów rocznie (po 30 łokci), licząc za łokieć 13 złp. Fabryka upadła już w czasach powstania kościuszkowskiego¹⁸. Złożyło się na to szereg przyczyn: trudności z przymusowym robotnikiem,

¹³ Myśl tę wprowadzono w czyn w roku 1809, kiedy to Kraków — przyłączony do Księstwa Warszawskiego — stał się znów granicznym miastem.

¹⁴ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1375.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ J. S. Dembowski, *Rzecz krótka o fabryce sukiennej krakowskiej*, Kraków 1791.

¹⁷ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

¹⁸ Tamże, mag. I, rkps 421.

a także znaczny wzrost kosztów produkcji w związku z posyłaniem sukna do farbowania za granicę. Natomiast początkowo cały proces produkcyjny odbywał się w Krakowie¹⁹.

Fabryka sukna, założona przez ks. Sierakowskiego, była największą wówczas manufakturą w Krakowie. Inne, nieliczne zresztą, były znacznie mniejsze.

W roku 1787 Franciszek Masłowski, pochodzący z drobnej szlachty, rodem z Kobyłki, otrzymał od króla przywilej wyłącznej produkcji w Krakowie w ciągu lat dwudziestu „pasów i szlaków ze złota, srebra i jedwabiu, ciągnionych na wzór słuckiej fabryki”. Tak powstała pierwsza w mieście persjarnia. Masłowski zatrudniał kilkunastu pracowników. Niedługo potem, mimo przywileju królewskiego, powstały w Krakowie następne fabryki pasów. Drugą persjarnię założył w roku 1791 Józef Trojanowski²⁰, a także Antoni Pucikowski, wreszcie Andrzej Belica i kupiec Jan Kanty Stummer. Manufaktury, nie dysponując większym kapitałem obrotowym, pracowały tylko na zamówienie: „bez funduszu, dlatego te [fabryki] za obstalunkiem robią”²¹. Mimo obowiązującego prawa cechowego fabryka sukienna, będąc w rękach kapitalistycznego przedsiębiorcy, rozwijała się poza organizacją cechową. Natomiast zatrudnieni w niej majstrzy należeli do cechu. Podobnie do cechu należeli założyciele persjarni.

W roku 1783 król nadał przywilej Janowi i Salomei Liszkom na założenie drukarni płócien „różnego gatunku i koloru obiciów, pasów, chustek, serwet. Formy, instrumenta i inne do tego potrzebne naczynia z niemałym kosztem swoim sprowadzili”. Wytwórnia znajdowała się na wschodnich przedmieściach Krakowa, na gruncie Brzeg Miejski. Jeszcze w roku 1792 wymieniano Liszkę jako obywatela niedawno do Krakowa przybyłego, „drukarsza kartonów i płócien”. W r. 1796 już tam nie występuje²².

Istniała także w owym czasie w Krakowie na Rybakach fabryka wódek gdańskich Berka Chaszkowicza (?), kupca, importera wódek z Ukrainy. Zatrudniał on kilkoro służby, w tym pisarza, lecz tylko jednego czeladnika²³. Drukarz Jan Burian²⁴ drukował na Garbarach karty do gry. W roku 1796 zatrudniał on jednego ucznia²⁵. Także na Garbarach funkcjonowała fabryka tabaki Macieja Nowakowskiego. Na Kazimierzu kupiec Berl Luksenberg otworzył w roku 1788 fabrykę likierów, inny zaś kupiec Abraham Salomonowicz w roku 1790 garbarnię²⁶.

Powyższe przedsiębiorstwa oparte były przeważnie na kapitale niemieszczańskim i niekrakowskim. Kupcy krakowscy w zasadzie nie inwestowali kapitału w inne przedsiębiorstwa przemysłowe, jak tylko w browarnictwo i gorzelnictwo, które były podówczas w Krakowie w rozkwicie. Do wyjątków należał wspomniany już fabrykant sukna Jan Frysztacki. Inny kupiec Franciszek Krumpholtz posiadał wprawdzie prochownię w oko-

¹⁹ Farbiarnia znajdowała się w podwórzu Domu Poprawy. W roku 1807, już po zamknięciu fabryki, stan jej przedstawiał się następująco: „farbiarnia murowana, z kominem, stara, znacznie zrysowana, upadkiem grożąca, do niej drzwi nie ma ani powały, podłogi, okna dwa puste, jedno z kratą żelazną i kotlina murowana, nad nią dach z gontów starych dziurawych”. WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 6.

²⁰ W roku 1796 Trojanowski trzymał trzech uczniów. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190.

²¹ T. Mańkowski, *Pasy polskie* (Prace Komisji Historii Szuki, t. VII, Kraków 1937–1938, s. 184–188).

²² WAP, arch. m. Krakowa, rkps 3169; mag. I, rkps 190; Bibl. PAN, rkps 39.

²³ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190.

²⁴ Nie Burgon, jak podaje K. Bąkowski, *Dzieje Krakowa*, Kraków 1911, s. 129.

²⁵ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190, 420.

²⁶ Tamże, mag. I, rkps 426; M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu* 1304–1868, t. II, 1656–1868, Kraków 1936, s. 16, 56.

licy Krakowa, lecz uzyskał ją dzięki posagowi żony²⁷. Patrycjat krakowski, zabiegając o nobilitację, lokował kapitał w dobrach ziemskich. Przykładem byli najbogatsi wówczas kupcy krakowscy, Laśkiewiczowie, Hallerowie i Bartschowie.

Krakowskie fabryki — sukienna Sierakowskiego i pasów Maślowskiego — podobne były rozmiarami do poznańskich manufaktur włókienniczych Jana Kluga²⁸, lecz ogólnie rzecz biorąc, krakowska produkcja przemysłowa była skromniejsza (oprócz rozwiniętej produkcji rzemieślniczej) od przemysłu manufakturowego, powstającego wówczas w miastach polskich, np. w Warszawie. W Warszawie czy Poznaniu²⁹ żywiej rozwijały się formy układu kapitalistycznego. Stolica w okresie pomiędzy pierwszym a drugim rozbiorem stała się centrum przemysłu manufakturowego przy znacznej produkcji rzemieślniczej. Miasto rozwijało przemysł konsumpcyjny, przede wszystkim zaś artykuły zbytku. Funkcjonowały w Warszawie: duża wytwórnia powozów (Dangla), zatrudniająca ok. 100 robotników, fabryki tabaki (Blanka, Dekerta, Rafałowicza), zakłady sukiennicze (Rehana), ludwisarnia (Dytrycha), wytwórnia drutu. Ponadto na Solcu otwarto szereg krochmalni, rozbudowane były cegielnie (około 30), podobnie jak Kraków i Warszawa posiadała liczne browary (około 60)³⁰. Zawiazywanie spółek handlowych i przemysłowych przyniosło rozwój bankierstwa, natomiast w Krakowie, w związku z nadgranicznym położeniem miasta, pojawiły się kantory wymiany walut obcych.

Czasy świetności Krakowa — w okresie gdy leżał na ważnym szlaku handlowym w uprzemysłowionej okolicy i miał zamożnych odbiorców produkcji rzemieślniczej na dworze królewskim, a bogactwo swoje wznagał przywilejami — dawno minęły.

Miasto z centralnego punktu handlowego Polski przeszło do roli jednego z ośrodków regionalnych kraju, nie dostosowanego tradycją i zabudowaniami do bieżących dochodów i zaludnienia.

Ograniczony handel, w porównaniu z dawnym, i produkcja rzemieślnicza, głównie dla Polski południowej, były podstawą utrzymania Krakowa przed katastrofą pierwszego rozbioru.

Kraków w tych czasach był przede wszystkim regionalnym ośrodkiem handlowym, choć niektóre z produktów napływały z dalszych okolic, a stosunki handlowe utrzymywano ze Śląskiem, Węgrami i Rzeszą Niemiecką. Sprowadzano z Norymbergi i Wrocławia wyroby tamtejszych cechów rzemieślniczych oraz podobne wyroby, pochodzenia holenderskiego i włoskiego, jak drobne wyroby metalowe, zwierciadła, tapety, grzebienie, szpilki itp. Towary te Kraków rozprowadzał po Polsce oraz zawoził do Węgier. Za pośrednictwem Śląska (Bielsko, Opawa) oraz Lipska sprowadzano do Polski sukno fabrykowane na Śląsku, we Włoszech, Anglii i Holandii. Polskie sukno sprowadzano z Leszna. W połowie XVIII wieku, po opanowaniu Wrocławia przez Prusaków, nastąpił wzrost stosunków handlowych Krakowa z Południem za pośrednictwem Opawy i Wiednia. Sprowadzano artykuły żelazne, wino węgierskie i owoce południowe. Eksport obejmował towary rolno-leśne. Na skutek zmiany dróg handlowych w Polsce Kraków stał się w zakresie handlu zagranicznego ośrodkiem tylko dla handlu śląsko—węgierskiego; krajowe kontakty handlowe utrzymywał z Lwowem, Brodami, Lublinem, Wielkopolską

²⁷ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 422; inaczej Bąkowski, *Dzieje Krakowa*, s. 129, który podaje, że Fr. Krumpholtz założył prochownię i fabrykę śrutu.

²⁸ J. Deresiewicz, *Z badań nad początkami układu kapitalistycznego w przemyśle poznańskim w drugiej połowie XVIII wieku* (Przegl. Zachodni, R. VII: 1951, s. 56—58).

²⁹ Poznań, który był zawsze mniejszym miastem niż Kraków, tylko w czasach kiedy Kraków leżał przy granicy, miał liczbę ludności zbliżoną do liczby mieszkańców Krakowa, np. w 1777 roku Poznań liczył 8350 mieszkańców, Kraków zaś w 1778 roku 8894 ludności.

³⁰ T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 32.

oraz Warszawą³¹, z którą stosunki z biegiem lat wzrastały³². W zasadzie jednak głównym dostawcą i odbiorcą była ludność najbliższych obszarów geograficznych i Kraków korzystał ze swego granicznego położenia, tj. zbiegu ziem o różnym charakterze produkcji. Podkarpacie ubogie, jak i dzisiaj, w zboże i jarzyny posiadało duże obszary, które dostarczały produktów leśnych, miało ono również dobre warunki dla hodowli owiec. Natomiast bliskie ziemie proszowskie i miechowskie szukały nabywców dla nadwyżek zbożowych, które rozchodziły się nie tylko wśród mieszkańców górskich okręgów myślenickiego i sądeckiego, lecz nawet zaopatrywały graniczne regiony węgierskie i śląskie³³. Kraków był rynkiem zbytu towarów rolniczo-leśno-hodowlanych (wosku, wełny, skór, miodu itp.) oraz przemysłu wiejskiego, głównie tkackiego (andrychowskie płótna). Tego rodzaju handel nie tylko stanowił podstawy rozwoju wielkich domów handlowych, ale był źródłem zarobku drobnych kupców oraz podstawą utrzymania średniozamożnego mieszczaństwa i dawał utrzymanie wielu rodzinom w Krakowie.

Dlatego rok 1772 przyniósł Krakowowi klęskę gospodarczą. Wyznaczona nagle granica, na której pobierano cło przy wjeździe i wyjeździe z miasta, odcinająca miasto od części jego naturalnego zaplecza gospodarczego, jakim było podgórze podkarpackie, stała się przyczyną zubożenia miasta. W roku 1796 Kraków odzyskał swój rynek regionalny, utracony przed 23 laty, a stanowiący jedną z podstaw jego utrzymania. Otworzył się znowu dla miasta prawy brzeg Wisły i Podkarpacie, od których odciął go pierwszy rozbiór. Nie był to kwitnący gospodarczo region, niemniej jednak stan jego uległ znacznej poprawie dzięki takim czynnikom, jak uporządkowanie prawodawstwa przemysłowego i popieranie manufaktur oraz zniesienie cenników przemysłowych, a przede wszystkim dzięki skierowaniu na te ziemie rzemieślników i fabrykantów z krajów austriackich — zresztą w celu zgermanizowania Galicji; zaczęły się więc ożywiać miasta i mniejsze miasteczka. Państwo popierało przemysł zakładając w dawnych królewskich i skonfiskowanych dobrach kościelnych liczne przedsiębiorstwa przemysłowe. Ożywienie to sprawiły reformy józefińskie, dążące do ograniczenia przywilejów stanowych w celu wzmocnienia władzy monarchicznej. Wprowadzano wolność przemysłową, podobnie jak to było w Stanach Zjednoczonych oraz we Francji po Wielkiej Rewolucji, gdzie zniesiono organizacje cechowe. Wolność przemysłowa zapanowała również w krajach pruskich w latach 1810, 1811 (w nowo nabytych dopiero w roku 1845). W Austrii popierano przemysł już w latach 1776—1790, zezwalając na uprawianie rzemiosła protestantom, co zatem podniosło stopień imigracji. Przemysł popierano funduszami państwowymi; w związku z tym znacznie podniosła się liczba fabryk, i np. w Czechach w roku 1781 wynosiła 34, a w roku 1788 już 95. Jednocześnie cesarz zniósł zakaz przeciwko zbytowi wśród mieszczaństwa; zniesiono także przepisy ustalające ceny środków żywności, skór itd. Dekret nadworny z roku 1776 w sprawie reform na polu przemysłowym opublikowano jednak dopiero w roku 1787, bojąc się reakcji, jaką mógłby wywołać wśród dawniej uprzywilejowanych. Ustanowiono przemysł wolny, tzn. wykonywany przez każdego bez ograniczeń, z prawem zatrudnienia dowolnej liczby czeladników czy terminatorów. Wywołało to jednak — przewidywane zresztą — duże niezadowolenie zamożnych kupców oraz majstrów w obrębie zamkniętych cechów, a wiązało się z niezadowoleniem szlachty z powodu przeprowa-

³¹ Kupcy krakowscy trudnili się masowo spedycją towarów obcych, włoskich i południowoniemieckich, rozprowadzając je po Polsce. Wyrečali oni zagranicznych furmanów, dowożących towar — z uwagi na zły stan dróg w Polsce — jedynie do Krakowa. Zarabiali też na tych transakcjach furmani z Krowodrzy, Łobzowa, Liszek, Kaszowa. Wawel-Louis, o. c., s. 12—13.

³² Kutrzeba, Ptaśnik, *Dzieje handlu...*, s. 29—34; M. Kulczykowski, *Handel Krakowa w latach 1756—1772* (Zeszyty Naukowe U. J., z. 4, Kraków 1960, s. 82, 96, 100—102).

³³ Barwiński, o. c., s. 37; WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 383.

dzonych reform włościańskich. Skutek był ten, iż pod koniec życia Józef II musiał częściowo wycofać podjęte reformy i postanowienia. Dalsze zahamowanie reform spowodował wybuch rewolucji we Francji, ponieważ monarchia zaczęła się obawiać nieuchronnego wzrostu warstwy robotniczej wobec popierania przemysłu. Od roku 1792 państwo przestało używać funduszy nowo powstającym fabrykom, od roku 1796 zaś lokalne niższe władze pozbawione zostały prawa wydawania pozwoleń na otwarcie nowych fabryk w miastach. Taka sytuacja dotrwała do połowy XIX wieku³⁴.

W Galicji starano się racjonalnie gospodarować surowcami, np. wobec obfitości drzewa budowano przemysł bardziej opłacalny. Tak zatem zamiast wyrabiać potaż i smołę uważano, iż należy zakładać huty szklane i żelazne. Budowano też drogi konieczne dla usprawnienia komunikacji. Powstała szosa biegnąca przez Tarnów do Lwowa, co spowodowało ożywienie stosunków handlowych w tym mieście³⁵. Rozwijały się ośrodki, gdzie znajdowały się kuźnice (np. w Zakopanem), huty szklane i żelazne. Główne osiedle tkackie rozkwitło w bliskiej Krakowowi Białej (około roku 1800 istniało tam już 183 warsztatów) oraz w Andrychowie. Rozpoczęto eksploatację węgla w niedalekiej okolicy Krakowa w Jaworznie, gdzie rozwijały się kopalnie będące w rękach państwa, oraz w Sierszy, gdzie uruchomiono dwie kopalnie prywatne. Na wschód od Krakowa, w rejonie Tarnowa, kwitł przemysł, m. in. meblarski, ślusarski w Kolbuszowej, huty szklane w Głębikowej i Dobrkowie, fabryki pieców i garnearstwo w Radomyślu, przemysł płócienny i skórzany w Dębicy³⁶.

Zahamowanie życzliwej dotychczas polityki przemysłowej rządu (datujące się od 1792 r.) spowodowane tak obawą przed gniewem warstw uprzywilejowanych, jak i strachem przed powstaniem warstwy robotniczej, nie mogło odbić się korzystnie na dalszym rozwoju gospodarczym Galicji, niemniej zainicjowane ożywienie ruchu gospodarczego trwało nadal.

Rok 1796 włączył, rzecz prosta, Kraków w te stosunki i rozwinął kontakty handlowe z miastami i miasteczkami na tym obszarze; nadto dekret o wolności przemysłowej zachwiał silną i liczebną tu jeszcze wówczas organizacją cechową, wpływając na rozwój przemysłu.

Po roku 1796 stał się ponadto Kraków stolicą władz krajowych, jako siedziba rządu gubernialnego, oraz siedzibą sądu apelacyjnego dla Galicji Zachodniej. Wpłynęło to również na podniesienie zamożności podupadłego wówczas i zubożałego miasta, wyczerpanego ostatecznie klęskami wojennymi lat ostatnich. Do miasta przybył nowy element — urzędniczy, będący zarazem nowym odbiorcą, względnie zamożnym wobec zubożałego Krakowa.

Austriacki system administracyjny zmuszał ponadto do zjeżdżania do Krakowa z całego obszaru administracyjnego tych wszystkich, którzy mieli jakiekolwiek sprawy w urzędach lub sądzie. Był to przejściowy wprawdzie, lecz w dużej części zamożny element, żyjący z dochodów dóbr ziemskich, który w czasie swego pobytu w mieście zostawiał pewną ilość pieniędzy.

Zmieniona sytuacja sprowadziła do Krakowa rzemieślników i kupców, głównie z ziem dawnej Rzeczypospolitej, a także z Moraw i Czech. Korzystali oni z ogromnej taniości

³⁴ J. Buzek, *Administracja gospodarstwa społecznego*, Lwów 1913.

³⁵ J. E. Dutkiewicz, *Tarnów*, Warszawa 1954, s. 63; por. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 426.

³⁶ Grossman, *Polityka przemysłowa i handlowa...*; F. Bujak, *Austriacka polityka handlowa względem Galicji 1772 do 1790* (Kwartalnik Hist., R. XXX: 1916, s. 343—356); tenże, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772—1914)*, Lwów 1917.

domów, ziemi i produktów rolnych. Osiedlając się, kupowali kamienice i folwarki, zakładali sklepy, gospody i zajazdy. W krótkim też czasie niektórzy z nich dorobili się majątków — szczególnie na handlu tranzytowym z krajów austriackich do Rosji — np. Helclowie, Bochenkowie. Dawny patrycjat miejski — poza nielicznymi wyjątkami — pozostawał na uboczu, poświęcając się innym zawodom (Bartschowie)³⁷, czy przechodząc do innej grupy społecznej (nobilitowani Laśkiewiczowie), wreszcie ubożając (Bajerowie), tracąc tym samym znaczenie w życiu handlowym miasta. (Nieliczni, najbardziej energiczni z tej grupy, po roku 1772 prowadzili interesy poza Krakowem w Brodach czy Podgórzu, jak np. uchodzący za najzamożniejszego kupca w Brodach Wincenty Laśkiewicz³⁸, czy Franciszek Antoni Wolff, importer styryjskich wyrobów żelaznych). Ożywienie gospodarcze czasów porozbiorowych zrodziło nowe kapitały handlowe i bankierskie Kirchmajerów, Treutlerów, Wentzlów, Steinkellerów i in.

Nie po raz pierwszy zresztą napływowy element korzystał z możliwości, jakie dawał stołeczny charakter Krakowa. Nie można nawet przyrównywać sytuacji miasta do tej, która istniała w czasach, gdy Kraków był stolicą Polski, choć i wtedy siedziba dworu stanowiła jedną z głównych podstaw życia mieszczan. Jak znakomitość dworu królewskiego, zamożność wielmożów i dygnitarzy przewyższała austriackie centrum administracyjne, tak zamożność mieszczan i kupców owego czasu miała inny charakter niż powstające obecnie mająteczki dorobkiewiczów. Jeżeli trzeba było całych wieków niepowodzeń, aby bogaty Kraków Piastów i Jagiellonów doprowadzić do upadku, to teraz jedno tylko bankructwo bankocetli mogło spowodować krach finansowy świeżo wzbogaconych.

Niemniej przełom XVIII/XIX wieku przyniósł ożywienie życia gospodarczego miasta, co podkreślano w czasach Księstwa Warszawskiego. Rada ministrów Księstwa, rozważając w roku 1810 perspektywy Krakowa, konkludowała: „ogłoszenie Krakowa wolnym miastem zaradzi skutecznie, iż handel na dawniejszą drogę powróci i zamożnych kapitałistów od emigracji wstrzyma, a jeżeli nie w lepszym stanie, to w takowym przynajmniej, jak pod panowaniem austriackim się znajdował Kraków, być nie przestanie”³⁹.

Potęę gospodarczą Krakowa w ubiegłych wiekach zrodził wielki handel, a nie produkcja rzemieślnicza, która była nastawiona w głównej mierze na przemysł konsumpcyjny i usługowy, znajdujący nabywców na rynku miejscowym, regionalnym, częściowo krajowym, mniej zaś na zagranicznym. Wytwory krakowskiego rzemiosła były tylko w drobnej mierze przedmiotem większych transakcji handlowych. Dobra koniunktura dla produkcji górniczej w wieku XVI i XVII minęła. Wielcy kupcy, stanowiący małą grupę w mieście, należeli do warstwy wpływowego i zamożnego patrycjatu, co zapewniało im uprzywilejowane stanowisko i decydującą rolę w zarządzie miasta w Polsce przedrozbiorowej. Znacznie liczniejsza warstwa rzemieślników tworzyła grupę średniozamożnych i mimo swej liczebności była słabsza ekonomicznie od kupiectwa.

Tradycyjny ten układ sił nie zmienił się i w czasach upadku miasta w XVIII wieku.

Rozważając sprawę lokalizacji rzemiosła i handlu w Krakowie trzeba podkreślić, iż Kraków historyczny, w obrębie murów, był nie tylko centrum handlowym, ale koncentrował również znaczną produkcję rzemieślniczą. Obszar ten pokryty był siecią sklepów i hurtowni, a także paruset kramami z różnorodnym towarem⁴⁰. Tu także odbywały się dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki, targi, a od roku 1801 wprowadzono również dwa jarmarki rocznie, trwające po dwa tygodnie. Przedmieścia stanowiły teren rozbu-

³⁷ Por. s. 29 niniejszej pracy.

³⁸ T. Lutman, *Studia nad dziejami handlu Brodów w latach 1773—1880*, Lwów 1937, s. 135.

³⁹ WAP, arch. m. Krakowa, akta kom. rząd. spraw wew. i policji Ks. Warsz., fasc. 4.

⁴⁰ Zob. cz. I niniejszej pracy, s. 88—94.

dowy zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych oraz produkcji rzemieślniczej. Sklepy poza obrębem murów miejskich krakowskich tak na Kazimierzu, jak na przedmieściach były nieliczne, lecz i tu rozwijało się życie handlowe. Głównym ośrodkiem był Kleparz, miejsce cotygodniowych targów.

W celu przedstawienia sytuacji w miejskiej wytwórczości rzemieślniczej należy wyświecić, jak Kraków produkował, dla kogo i co wytwarzał, wreszcie, gdzie miał zlokalizowaną produkcję.

Szeroko rozwinięte i wyspecjalizowane rzemiosło krakowskie tkwiło w feudalnych stosunkach produkcji. Rzemieślnicy zorganizowani w cechy należeli do najliczniejszej grupy zawodowej w mieście. W innych większych miastach Polski występowało znaczne rozwarstwienie w obrębie klasy rzemieślniczej — np. w Nowej Warszawie bogaci majstrzy, zatrudniający kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu czeladników, nie należeli do rzadkości, przy czym spotykało się również majstrów pracujących bez żadnego czeladnika⁴¹ — w Krakowie sytuacja kształtowała się inaczej. Przeważał typ drobnego warsztatu, z jednym czeladnikiem lub uczniem, lub bez żadnej pomocy. Wychodząca z tych warsztatów produkcja rzemieślnicza — stosownie do uprawnień cechowych — sprzedawana w jatkach, kramach i straganach, bez pośrednictwa kupiectwa krakowskiego, zaopatrywała miasto oraz lokalny region.

Był to przemysł spożywczy grupujący wyroby piekarzy, rzeźników, pasztetników i cukierników, mączników, krupników, rybaków i innych, oraz odzieżowy. Przemysł spożywczy zatrudniał wysoką liczbę pracowników. Suma samych tylko majstrów, czeladników i uczniów, pracujących w tym przemyśle, wynosiła w r. 1804 blisko 400 osób na około 26 000 mieszkańców miasta. Nie mamy danych, które mogłyby zilustrować pełny stan zatrudnionych. Wiemy tylko, że np. w gorzelnii czy browarze pracowało kilka do kilkunastu osób, „parobków”, „służących” itp. Piekarze także oprócz czeladników i uczniów „do pomocy niewiasty trzymali”⁴².

W przemyśle odzieżowym liczono w roku 1804 krawców: 145 majstrów, 82 czeladników i 123 uczniów, kuśnierzy: 24 majstrów, 16 czeladników i 7 uczniów; zbliżoną do powyższej była liczba farbiarzy i tkaczy: 20 majstrów, 3 czeladników; sukienników: majstrów 7, czeladników 7.

Natomiast w ramach rzemiosła produkującego na szerszy rynek krajowy daje się zauważyć pewna koncentracja. Jest to przemysł stolarski, stolarzy: 43 majstrów, 37 czeladników, 37 uczniów. Należy tu także przemysł metalowy. Ślusarzy liczono wtedy: 22 majstrów, 24 czeladników, 34 uczniów; wśród kowali pracowało: 15 majstrów, 18 czeladników, 19 uczniów.

Wreszcie przemysł skórzany: białoskórników, czerwonoskórników i kurdybanników: 46 majstrów, 13 czeladników, 12 uczniów; szewców: 105 majstrów, 121 czeladników i 76 uczniów; rymarzy: 10 majstrów, 12 czeladników, 8 uczniów; siodlarzy: 11 majstrów, 11 czeladników, 8 uczniów; wreszcie rękawiczników: 14 majstrów i 3 uczniów. W małym stopniu siodlarstwo: 11 majstrów, 11 czeladników i 8 uczniów⁴³.

Tak przedstawiały się w zasadzie stosunki produkcyjne w rzemiośle krakowskim. We wszystkich miastach polskich, bez względu na ich rozwój ekonomiczny, dominującą — w związku z obowiązującym wówczas prawem cechowym — była organizacja cechowa.

W Polsce przedrozbiorowej odzywały się jednak głosy żądające ograniczenia, lub

⁴¹ J. Rakowski, Z. A. Wójcik, *Ludność Nowej Warszawy u schyłku wieku Oświecenia* (Przegl. Historyczny, t. XLIX, Warszawa 1958).

⁴² WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 121, 190.

⁴³ Tamże.

nawet zniesienia prawa cechowego, hamującego rozwój sił wytwórczych. W związku z powstającymi manufakturami chodziło o zdobycie wykwalifikowanych pracowników dla tworzącej się pozacechowej produkcji. Projekty mniej lub bardziej radykalne powstały już w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Do rzeczników tej myśli należeli: Andrzej Zamoyski, August Sułkowski, August Moszyński, August Ignacy Ogiński i inni. Już w roku 1766 zniesiono cechy na terenie Wilna. Sejm z lat 1773—1775 zniósł formalnie cech piwowarów i winiarzy. Sprawami reformy cechów zajęły się po miastach Komisje Boni Ordinis. Sejm Czteroletni nie wypracował jednak żadnych praw dotyczących organizacji cechowych⁴⁴.

W Krakowie liczba cechów była bardzo wysoka, dorównywała tak Starej, jak i Nowej Warszawie⁴⁵, a przewyższała liczbę cechów Poznania⁴⁶.

U schyłku Rzeczypospolitej zaczęły się kształtować w mieście formy kapitalistyczne w produkcji przemysłowej. Pierwsze manufaktury w mieście powstały w latach sześćdziesiątych XVIII wieku; zorganizowano manufakturę tabaczną i mennicę. Następnie pojawiły się manufaktury w przemyśle włókienniczym: wełnianym, jedwabnym i płóciennym. Jak już podkreślano, u schyłku Rzeczypospolitej w małym tylko stopniu włączył się Kraków w rytm rozwijających się w państwie stosunków ekonomicznych; nie pozostał jednak na uboczu wobec procesu kształtującego formy powstającego kapitalizmu.

Po roku 1796 nastąpiło — jak już wspomniano uprzednio — ożywienie w zakresie rozwoju przemysłu, z przyczyn wyżej podanych, a także dlatego, iż wprawdzie nie zniesiono cechów, jednakże władze zachęcały rzemieślników do osiedlania się w mieście, zwalniając ich na okres trzech lat od podatków. Dekret Nadworny z 6 III 1797 zapewnił „uwolnienie od taks na trzy lata dla wszystkich rękodzielników, które obcy koloniści w tutejszym kraju nowo erygują”. Panująca w Austrii wolność przemysłowa, znacznie już zresztą wówczas ograniczona — jak podkreślano powyżej — przyczyniła się również do rozwinięcia lokalnego przemysłu, co chwiała systemem cechowym. Np. mimo napomnień ze strony starszych cechowych, budowniczowie i architekci, prowadząc w mieście roboty w szerokim zakresie, zwlekali ze składaniem egzaminów majsterskich. Zatrudniali oni w swoich przedsiębiorstwach budowlanych po kilkudziesięciu nieraz robotników⁴⁷.

Produkcja przemysłowa powstawała nie tylko w ramach organizacji cechowej — feudalnej formy produkcji przemysłowej — ale także poza nią, w ramach nowych kapitalistycznych form produkcji. Do jej rozwoju przyczynili się także imigranci.

Zachowując proporcje, można zaryzykować twierdzenie, iż w wyludnionym po roku 1796 Krakowie zaistniała sytuacja przypominająca koniunkturę panującą w mieście w XIII wieku, w okresie organizowania go na prawie czynszowym. Tak jak wówczas imigranci, dysponujący kapitałem, dorobili się wkrótce znacznego majątku — dla przykładu można tu wspomnieć o słynnej rodzinie Wierzyńków⁴⁸ — tak i wtedy obcy „zamożni kapitaliści” mogli liczyć na rychły wzrost kapitału. Słaby dotąd rozwój kapitalistycznych stosunków produkcji był oczywistym wynikiem braku rezerw finansowych w mieście.

Domy, place i grunty przedmiejskie można było nabyć tanio w Krakowie. Jako stolica

⁴⁴ J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta* (Przegl. Historyczny, t. XLV, s. 635—651).

⁴⁵ Rakowski, Wójcik, o. c., s. 320; B. Grochulska, *Statystyka ludnościowa Warszawy w poł. XVIII w.* (Przegl. Historyczny, t. XLV, s. 598).

⁴⁶ Deresiewicz, *Z badań nad początkami układu kapitalistycznego...*, s. 54.

⁴⁷ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 346.

⁴⁸ J. Mitkowski, *Mikołaj Wierzynek — w 600 lecie śmierci* (Odczyt wygłoszony w Tow. Miłośn. Hist. i Zabyt. m. Krakowa 25 V 1960).

władz gubernialnych i innych licznych urzędów krajowych skupiał Kraków w swych granicach nowych mieszkańców: urzędników, faktycznych i potencjonalnych konsumentów, ówczesnej i przyszłej produkcji przemysłowej. Nie byli to ludzie zamożni, lecz dysponowali stałymi dochodami, pozwalającymi zakwalifikować ich do grupy przyszłych stałych odbiorców produkowanych towarów. Rozszerzone możliwości handlowe po 1796 roku pozwalały przypuszczać, iż rozwijana w Krakowie produkcja znajdzie poza miejscowym także i szersze rynki zbytu.

W warunkach ogólnego zubożenia miasta, przy zmienionej koniunkturze gospodarczej, Kraków stał się także atrakcyjny dla wszelkiego rodzaju spekulantów tak obcych, jak krajowych.

Liczyły się z tym układem stosunków władze austriackie, reformując np. opłaty pobierane przy nadawaniu prawa miejskiego. Wysokie sumy, od 40—70 fl., wyznaczono dla „kapitalistów” osiedlających się dla spekulacji⁴⁹ i kupna domów.

Istotnie, zaraz w pierwszym roku rządów austriackich zanotowano 198 osób, które przyjęły prawo miejskie; Kraków zaatakowali obcy. W roku 1794 przyjęło prawo miejskie tylko siedem osób. W następnych latach liczba przybyszów spadała; np. w roku 1799 nadano obywatelstwo krakowskie już tylko 68 osobom⁵⁰.

Imigranci i Żydzi przyczynili się do powstania paru fabryk, łącząc się w spółki z kupcami miejscowymi.

W okresie 1796—1809 założono na terenie Krakowa nową znaczną manufakturę pasów Daniela Chmielewskiego, rodem z Kobrynia, liczącą w roku 1806 dziewięć warsztatów⁵¹. Przerosła ona rozmiarami i produkcją pierwszą krakowską fabrykę pasów Franciszka Masłowskiego, pracującego w owym czasie na dwóch warsztatach. Trzeba tu jednak dodać, iż z liczby kilku persjarni, produkujących pasy w latach schyłku Rzeczypospolitej, większość upadła w związku z zanikiem sarmackiego stylu życia. Pod koniec okupacji austriackiej pracowała już tylko manufaktura Masłowskiego i Chmielowskiego. W czasach Księstwa Warszawskiego Masłowski otworzył winiarnię. Przez parę lat, od roku 1801, Franciszek Grill, sukiennik, prowadził fabrykę sukienną w Domu Poprawy. Ręk do pracy dostarczali więźniowie, przede wszystkim kobiety, w liczbie czterdziestu. Grill zobowiązał się, iż nie będą oni pracować dłużej niż 14 godzin dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Więźniowie dostawali jako wynagrodzenie wyżywienie⁵² oraz pieniądze⁵³. Drugą fabrykę sukienną otwarł w roku 1801, na Kazimierzu przy ul. Krakowskiej, kupiec kazimierski Andrzej Wolff; była ona trzy razy większa od fabryki sukiennej założonej przez Sierakowskiego, jeśli chodzi o uposażenie, a jej produkcja była bardziej zróżnicowana. Produkowała materiały wełniane w różnych gatunkach, m. in. kaszmir. Manufaktura wyposażona w 12 warsztatów zatrudniała farbiarza, postrzygacza i folusz-nika. Wełnę sprzedawano w fabryce na miejscu oraz w handlu domokrażnym. W roku 1807 fabryka z powodu braku robotników już nie produkowała⁵⁴. Przemysł włókienniczy reprezentowała także fabryka wyrobów półbawełnianych, założona w tym czasie w dzielnicy żydowskiej na Kazimierzu, należąca do Joachima Heumana, Samuelsohna i Józefa Grünbauma. Zatrudniała dwunastu robotników, produkując dla miasta i najbliższej

⁴⁹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

⁵⁰ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1433.

⁵¹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 420.

⁵² Utrzymanieienne składało się z jednej ciepłej potrawy i odpowiedniej ilości chleba (trzy razy w tygodniu zupa z mięsem, cztery razy w tygodniu zupa z jarzyną). Skazani wyrokiem otrzymywali chleb i wodę; zaoszczędzone w ten sposób pieniądze Grill oddawał miastu.

⁵³ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 6.

⁵⁴ Tamże, mag. I, rkps 420.

okolicy. W latach 1802—1804 sprzedawała swoje wyroby także za granicę. Warunki wojenne w roku 1807 pozbawiły ją robotników⁵⁵.

Rozwinał się również przemysł spożywczy. W roku 1805 bracia Maurycy, Marcin i Henryk Samuelsohnowie dostali pozwolenie na prowadzenie fabryki cykorii⁵⁶. W następnym roku kupiec krakowski Henryk Aebly⁵⁷ wraz z Ignacym Baumanem, przybyłym z Moraw, otworzyli fabrykę octu na Kazimierzu w domu należącym do Baumana, potem do Aebly'ego. Fabrykę prowadził niejaki Daniel Speiser. Ponadto wytwórnia zatrudniała bednarza, dwóch robotników, woźnicę, dysponując parą koni. Wytwarzano wódkę i ocet oraz musztardę francuską, eksportując wyprodukowany towar do zaboru pruskiego (Warszawa, Toruń) oraz do miast galicyjskich: Lublina, Lwowa, Tarnowa, Brodów i innych. Wywóz za granicę wynosił ok. 40% całej produkcji⁵⁸.

Po roku 1807 powstała w Krakowie pierwsza fabryka chemiczna. Józef Zwierzyna⁵⁹ uruchomił na Kazimierzu fabrykę potażu mającego zastosowanie przy wyrobie szkła, w przemyśle włókienniczym, farbiarstwie⁶⁰.

Inną zupełnie gałąź produkcji reprezentował Jan Piotr Kehl, dawniej należący do spółki Daniela Fuchsa, od 1800 roku zaś „dla siebie swój kunszt prowadził”. Miał on na składzie „wiele gotowych fortepianów” z częściami mahoniowymi, brązem wykładanych. Mieszkał w Krakowie przy ul. Sławkowskiej⁶¹.

Nowe fabryki, powstające wówczas w Krakowie, zakładano przy otwartym znowu, ruchliwym szlaku, prowadzącym do Wschodniej Galicji i do Lwowa. Biegł on przez Stradom, Kazimierz do mostu na Nowej Wiśle. W tych warunkach rzemieślniczy i ubogi Kazimierz, znacznie słabszy ekonomicznie i produkcyjnie⁶² od znajdującego się w jego granicach getta, zaczął się powoli ożywiać. Nie wpłynęło to przy tym ujemnie na dalszy rozwój gospodarczy dzielnicy żydowskiej, miejscowi bowiem Żydzi obok ludności napływowej i kupców należeli do tych, którzy zakładali fabryki w Krakowie.

W okresie pierwszej okupacji austriackiej zanotować można pewne ożywienie w Krakowie w zakresie tworzenia przedsiębiorstw przemysłowych o założeniach kapitalistycz-

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, akta cyrkularne, poz. 73—123.

⁵⁷ Henryk Aebly, Szwajcar z pochodzenia, prowadził razem z Rudolfem Jennym, także Szwajcarem, komis towarów angielskich w Krakowie na rogu Rynku i ul. Szewskiej. W czasach Księstwa Warszawskiego Rudolf Jenny założył na Stradomiu fabrykę krochmalu i laku.

⁵⁸ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 420. Nowo powstała fabryka zamieściła następujące ogłoszenie w „Gazecie Krakowskiej”: „Niżej podpisani właściciele c.k. uprzywilejowanej fabryki octu na przedmieściu krakowskim Kazimierzu mają honor donieść tak krajowej, jako i zagranicznej publiczności, iż za pozwoleniem wysokiego krajowego rządu, po poprzedniczym przez wyznaczoną z umysłu medyczną komisją, ścisłym fizyczno-chemicznym rozbiórce ich fabryki octu i na mocy otrzymanego najłaskawiej fabrycznego przywileju, od 1 lutego roku bieżącego sprzedają austriackie wiadro, po 60 kwart polskich mające, tego nowego octu, bez naczynia jednak po 12 ryń. Polecają się przeto wszystkim tak krajowym, jako i zagranicznym, którzy życzyliby sobie nabywać tego wyborowego tak co do czystości, przyjemnego smaku, tęgości, jako też za pomierną cenę sprzedającego się octu na swoją potrzebę lub handel, zapewniając, iż najusilniejszym będzie ich staraniem usłużyć tym więcej każdemu dobrem towarem, że dotąd nie oszczędzali ani pracy, ani kosztów dla nadania swojemu produktowi jak największej doskonałości. *Aebly i Bauman*”. „Gazeta Krakowska”, 31 VIII 1806. Dodatek do nru 70.

⁵⁹ Nie cieszył się on u władz miejskich dobrą opinią; uważano go za spekulanta.

⁶⁰ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 421; Münch, o. c., s. 26.

⁶¹ „Gazeta Krakowska”, 5 VI 1800. Dodatek do nru 11.

⁶² Na Kazimierzu chrześcijańskim w roku 1804 podatek przemysłowy płaćło 80 osób w kwocie 351 fl., w tym samym czasie w dzielnicy żydowskiej zakwalifikowano jako płatników owego podatku 311 mieszkańców, płaćących w sumie 1248 fl. rocznie. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 121.

nych⁶³. Po powstaniu jeszcze w osiemdziesiątych latach XVIII wieku manufaktur włókienniczych u progu XIX wieku nastąpiła ich rozbudowa, założono też pierwszą fabrykę chemiczną, a przede wszystkim wytwórnię artykułów spożywczych.

Od dawna na terenie Krakowa rozwijał się znacznie przemysł spożywczy, w obrębie którego powstał przemysł browarniczy, gorzelniany i miodosytniczy. Dobrze postawiony w czasach schyłku Rzeczypospolitej przemysł browarniczy rozwijał się nadal w latach 1796—1809; nowe browary powstawały w tym czasie na terenie miasta. W roku 1807 Kraków liczył dwadzieścia cztery browary, znajdujące się w rękach najzamożniejszej — obok wielkich kupców — grupy ludności w mieście; tylko dwa należały do duchowieństwa, jeden zaś do dóbr kameralnych. Te trzy ostatnie znajdowały się zresztą w dzierżawie. Browary i gorzelnie oraz wytwórnice miodu pitnego często koncentrowały się w rękach jednego właściciela. Przykładem może być Paweł Siwecki, b. ławnik kazimierski, który w roku 1795 przyjął w Krakowie prawo miejskie⁶⁴. Przemysł gorzelniany w tym samym okresie liczył dziewięć większych gorzelnii. Małych było znacznie więcej (np. kilkanaście na Smoleńsku i Wygodzie); w pierwszych latach okupacji austriackiej znajdowały się one w większości w dzierżawie u Żydów⁶⁵.

Władze austriackie zaliczyły browarników, gorzelników i miodosytników, z uwagi na ich stan majątkowy, do pierwszej, najwyższej grupy podatkowej. Słuszność tej klasyfikacji potwierdza szybki wzrost majątków owej grupy. Np. piwowar Józef Englisch⁶⁶, który pracował w browarze Cywińskiego na Garbarach, wkrótce potem kupił browar w mieście w pobliżu murów miejskich przy ul. Św. Jana, stając w rzędzie bogatych piwowarów krakowskich: Wytyszkiewiczów i Kirchmayerów. Sam Klemens Cywiński rozwinął produkcję wyrabiając od 1807 roku „dobre piwo angielskie”⁶⁷. Drugim piwowarem, który w ciągu pierwszej okupacji austriackiej w Krakowie założył nowy browar, był Wacław Rohlik, dzierżawca browarów królewskich; wystawił on murowany browar na Retoryce⁶⁸. Piwowar z Kleparza Stefan Lubowiecki zakupił w tym okresie kamienicę w Krakowie przy głównej ulicy w mieście, tzn. Grodzkiej.

Dla przemysłu spożywczego pracowały dwa wodne młyny królewskie, mielące mąkę, a także dostarczające słodu⁶⁹ potrzebnego do produkcji piwa. Znajdowały się one w rękach dzierżawców. Dwa dalsze młyny należały do szlachty: Wodzickich i Wielopolskich, jeden poruszany końmi, drugi bydlętem⁷⁰. Warunki geograficzne nie sprzyjały budowie wiatraków.

Przemysł spożywczy skupiał się głównie na przedmieściach, poza murami. Liczne browary⁷¹ mieściły się na przedmieściach: na Kazimierzu i Stradomiu (5), na Garbarach (7) i na Kleparzu (4). Osiem browarów, znajdujących się w mieście, skupiało się w pobliżu murów fortyfikacyjnych u wylotu ul. Szczepańskiej, Sławkowskiej, Św. Jana,

⁶³ Dalszy rozwój na tej drodze widoczny jest w pierwszych latach Księstwa Warszawskiego. Powstają wtedy w Krakowie dalsze fabryki; dwie krochmaliku i laku, na Stradomiu, kart do gry, tytoniu i saletry oraz wódek, w Podgórzu. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 421.

⁶⁴ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1433.

⁶⁵ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190.

⁶⁶ Tamże, mag. I, rkps 99, 422.

⁶⁷ Prawdziwe piwo angielskie, bardzo popularne w Krakowie, sprowadzano z Anglii Wisłą przez Gdańsk i Warszawę.

⁶⁸ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99, 422; Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle, z lat 1802—1808, tzw. senacki.

⁶⁹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190.

⁷⁰ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190. Stan ten nie zmienił się w czasach Księstwa Warszawskiego. WAP, arch. m. Krakowa, I. T. 598.

⁷¹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99.

Floriańskiej i na przecznicach (ul. Św. Tomasza, Św. Krzyża, Mikołajskiej). Podobnie usytuowane były gorzelnie⁷²: w Krakowie (3), na Kazimierzu (5), na Garbarach (2). Wytwórnice miodu w liczbie 16 mieściły się zarówno w Krakowie, jak na Stradomiu i Kazimierzu. Tylko jedna była na Garbarach.

Krupnicy, mącznicy, piekarze, ogrodnicy i sadownicy zamieszkiwali zachodnią część Kleparza oraz Garbary, gdzie zakładano ogrody warzywne i owocowe. W dziedzinie ogrodnictwa i sadownictwa występowały cechy znamionujące rozwój form kapitalistycznych. Ogrody bowiem i „zagony pod jarzynę” były z reguły własnością bogatych kupców krakowskich: Bajerów, Kubeckich, Feistmantlów i innych, którzy posługiwali się tam najemną siłą roboczą, lokując kapitał kupiecki w ziemi⁷³.

Rybacy siedzieli nad Wisłą pod Wawelem na terenach zwanych Rybakami. Ośrodkiem rzeźników była ul. Mikołajska w Krakowie oraz centrum Kleparza. Jatki rzeźnicze znajdowały się na Małym Rynku w Krakowie, a także na Rynku Kleparskim. Tam sprzedawano, a niewątpliwie też przygotowywano mięso do sprzedaży. Bicie bydła odbywało się w domach rzeźników, mimo ogólnego niezadowolenia mieszkańców Krakowa⁷⁴; jedynie dzielnica żydowska dysponowała rytualną rzeźnią⁷⁵.

Przemysł włókienniczy rozwijał się przede wszystkim w Krakowie w obrębie murów. Dwie duże persjarnie funkcjonowały do ostatnich lat interesującego nas okresu przy ul. Grodzkiej. Sukiennictwo koncentrowało się również przede wszystkim w Krakowie, głównie przy ulicy Szpitalnej; lecz dawno minęły czasy, kiedy przemysł ten był w rozkwicie. Po upadku fabryki ks. W. Sierakowskiego pracujący w niej majstrzy i czeladnicy pozostali w mieście, zakładając własne warsztaty, większe — jak wyżej wspomniany Franciszek Grill — i mniejsze. Istniała także wymieniona już fabryka Andrzeja Wolffa. Liczba krosien do fabrykacji sukna wynosiła w tym czasie w Krakowie jedenaście. Nie było jednak warunków dla rozwoju tej gałęzi przemysłu, stare bowiem urządzenia potrzebne do produkcji, jak folusz i farbiarnia, zostały zniszczone w poprzednich latach, nowych zaś nie zbudowano. Nieliczne małe farbiarnie, np. na Kazimierzu, Garbarach i Biskupiem, nie wystarczały dla rozwinięcia większej produkcji. Austriacy wydali wprawdzie zezwolenie Jacentemu Smeczkiwiczowi na wystawienie nowego foluszu we wsi miejskiej Dąbie; doczekał się on jednak budowy dopiero znacznie później⁷⁶, w latach rządów austriackich sprawa utonąła w biurkach administracji. Nie sprzyjał również rozkwitowi sukiennictwa w mieście znaczny rozwój tego przemysłu w niedalekich regionach Krakowa, jak w Kętach, Bielsku, Pszczynie, wreszcie w Bytomiu⁷⁷. Zainteresowanie sukiennictwem krakowskim wykazały władze Księstwa Warszawskiego⁷⁸, podobnie jak interesowały się również przemysłem skórzanym i fabrykami prochu, tzn. produkcją krajową na potrzeby wojska. Sukiennictwo krakowskie nigdy jednak nie wróciło już do dawnego znaczenia. Próby z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej zakończyły się całkowitym niepowodzeniem⁷⁹.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, mag. I, rkps 190.

⁷⁴ Rzeźnię zbudowano w pierwszych latach Rzeczypospolitej Krakowskiej. Poznań zdobył się na tę inwestycję — po zniszczeniu dawnej — jeszcze wcześniejszej, bo w latach schyłku Rzeczypospolitej. C. Łuczak, *Technika przemysłu spożywczego w Poznaniu w XVIII w.* (Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych, t. XII, R: 1950, s. 92).

⁷⁵ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 152.

⁷⁶ WAP, arch. m. Krakowa, akta hipoteczne.

⁷⁷ Tamże, mag. I, rkps 421.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska, okres od 1815—1830 r.*, Warszawa 1957, s. 97—98.

Dobrze rozwijała się produkcja wyrobów pasmanteryjnych. Liczono 12 szmuklerzy w Krakowie; zatrudniali oni 24 czeladników i uczniów, posiadając na ogół po dwa warsztaty. Wytwory krakowskich pasamonników nie ustępowały zagranicznym. W dzielnicy żydowskiej było znacznie więcej majstrów-szmuklerzy, bo 22; były to jednak przeważnie warsztaty jednoosobowe. Żydzi sprowadzali wstążki z zagranicy, co zdaniem krakowskich rzemieślników podcinało produkcję lokalną⁸⁰.

Kwitł też w Krakowie wyrób paciorków zamienianych po wsiach na воск — polski artykuł eksportowy. Np. Jan Kanty Socharski zatrudniał w roku 1796 siedem służących, niewątpliwie robotnic⁸¹. Paciornicy zamieszkiwali wschodnie przedmieścia Krakowa.

Przetwórstwo wosku nie było w Krakowie rozwinięte. Wiemy o dwóch woskowniach znajdujących się na Garbarach, Pawła Siweckiego i Józefata Wiślickiego, „kondycji szlacheckiej”⁸².

W zakresie przemysłu chemicznego wyrabiano mydło. W Krakowie pracowało pięciu mydlarzy; jedna z mydlarni należała do rodziny Cerchów, z której pochodził znany ryownik zabytków miasta Maksymilian Cercha. Wyrób krochmalu skupiał się na Smoleńsku i Garbarach⁸³.

Podobnie jak w ubiegłych wiekach rozwinął się na Garbarach i w Krakowie tradycyjny przemysł skórzany. Na Garbarach, gdzie produkowano surowce, utrzymywali warsztaty kurdybannicy i czerwonoskórnicy oraz białoskórnicy, prowadząc produkcję przy pomocy jednego warsztatu albo dwóch. Wyjątek stanowił Jan Libera, dysponujący garbarnią wyposażoną w pięć warsztatów⁸⁴. Nie był to jednak przykład dobrze rozwijającego się warsztatu rzemieślniczego; funduszu na rozwój dostarczył bowiem kapitał pochodzący z zewnątrz. Podkreślały to współczesne wypowiedzi o stanie krakowskiego garbarstwa: „ma on [Libera] wszelako garbarnię niemalą, w której więcej cudzym jak swoim kapitałem skóry wyprawia”. Libera należał do nielicznych wówczas obrotnych i zdolnych rzemieślników. Między innymi ulepszył sposób garbowania skór na podeszwy⁸⁵. Nie wszyscy majstrzy garbarscy posiadali własne urządzenia, niektórzy wyprawiali skóry w cudzych warsztatach. Gotowe wyroby skórzane wytwarzał przede wszystkim Kraków, grupując w ulicy Floriańskiej siodlarzy oraz rymarzy, którzy zamieszkiwali też ul. Grodzką, a poza murami miasta Kleparz. Rękawicznicy produkowali nie tylko w Krakowie, ale i w dzielnicy żydowskiej. Miasto skupiało także w swoich murach znaczną liczbę szewców. Podobnie usytuowany był przemysł odzieżowy, reprezentowany w Krakowie przede wszystkim przez licznych krawców, ci po szewcach stanowili najwyższą ilościowo grupę rzemieślników w mieście. Kuśnierze w liczbie kilkunastu wyjątkowo tylko zamieszkiwali przedmieścia; konkurowali oni z kuśnierzami dzielnicy żydowskiej jeszcze w czasach schyłku Rzeczypospolitej. Ci ostatni importowali futra, sprzedając je na własny rachunek lub prowadząc interesy ze znacznie większymi kupcami⁸⁶. W omawianym przez nas okresie liczba kuśnierzy w Krakowie niewiele była wyższa od liczby majstrów kuśnierskich z dzielnicy żydowskiej. Zatrudniali oni natomiast znacznie większą liczbę czeladników i uczniów niż warsztaty krakowskie, co świadczyło o rozwoju tej gałęzi rzemiosła w mieście żydowskim.

⁸⁰ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 3169, mag. I, rkps 420.

⁸¹ Tamże, mag. I, rkps 190.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże, mag. I, rkps 99.

⁸⁴ Tamże, rkps 3169, mag. I, rkps 420.

⁸⁵ Tamże, mag. I, rkps 421.

⁸⁶ Tamże, mag. I, rkps 121.

Getto odgrywało także rolę w przemyśle złotniczym, skupiając w swoich murach ponad 1/3 złotników krakowskich. Reszta osiedliła się przeważnie w centrum miasta.

Pracujący w przemyśle metalowym zegarmistrze, kotlarze, konwisarze, blacharze i kowale opanowali centrum miasta. Kotlarze ulicę Floriańską, konwisarze i zegarmistrze ulicę Grodzką. Dopiero w roku 1796 pierwszy blacharz, przybyły z Warszawy, osiedlił się na Kazimierzu⁸⁷.

W związku z pracami urbanistycznymi, prowadzonymi przez Austriaków, rozwinęło się znowu w Krakowie murarstwo, kamieniarstwo oraz ciesielstwo. Przybyli do miasta nowi budowniczowie⁸⁸ tak z krajów monarchii, jak z innych. Prowadzili oni znaczne przedsiębiorstwa budowlane, popierani bowiem przez władze austriackie, potrzebujące w związku z planowanymi pracami wykwalifikowanych architektów, nie liczyli się zbyt z przepisami cechowymi. Jak już wspomniano, zwlekali nieraz latami ze złożeniem wymaganych egzaminów mistrzowskich (np. Jan Drachny czy Stefan Humbert), chociaż zgłaszali przynależność do cechów. Zatrudniali oni nie tylko czeladników i uczniów, ale także z uwagi na charakter zawodu wysoką liczbę pomocników. Budowniczy miejski Jan Drachny „miał 60 ludzi w swoich fabrykach”⁸⁹. Oficjalne wykazy majstrów murarskich i ciesielskich podają tylko zatrudnionych czeladników i uczniów. Tak zatem wymieniony Jan Drachny, majster cechu murarskiego, zatrudniał stale 4 czeladników i 1 ucznia, Karol Kryszkier 4 czeladników i 2 uczniów.

Budowniczy nowego mostu na Wiśle Józef Schmidt, przybyły z Wiednia, wyspecjalizowany w stawianiu młynów, tartaków i gorzelni, należał do cechu cieśli; do tego cechu należał również Feliks Radwański, twórca obserwatorium astronomicznego i Collegium Phisicum w Krakowie⁹⁰.

Zestawienie majstrów, czeladników i uczniów, które podajemy poniżej, nie wymienia w niektórych gałęziach produkcji pełnej liczby zatrudnionych. Odnosi się to nie tylko do wyżej wspomnianych budowniczych, którzy z uwagi na charakter zawodu zatrudniali znaczną liczbą ludzi „do pomocy”; podobnie kształtowała się sytuacja w przemyśle sukienniczym, który według spisów zatrudniał 7 majstrów i 7 czeladników, choć w rzeczywistości w rzemiośle tym pracowało z początkiem XIX wieku około 200 osób⁹¹.

Cyfry wymienione w spisie, podanym niżej, z roku 1804 będą zgodne z rzeczywistością jedynie w odniesieniu do typowych warsztatów rzemieślniczych, jakimi były np. warsztaty szewskie, zegarmistrzowskie czy kuśnierskie. Chociaż i tutaj należy podane liczby przyjmować z pewną ostrożnością. Spisy te przygotowano dla celów podatkowych (podatek przemysłowy); ma to swoją wymowę nie wymagającą szerszych komentarzy. Zestawienie z roku 1804, podające przy niektórych cechach niższą liczbę majstrów i zatrudnionych czeladników oraz uczniów od spisu z tego samego roku cytowanego przez Bredetzkiego⁹², zapewne odzwierciedla stan faktycznie czynnych warsztatów rzemieślniczych, po uwzględnieniu majstrów, którzy z powodu wieku czy choroby nie wykonywali zawodu. Inni, początkowo wciągnięci na listę płacących ustanowiony przez Austriaków podatek przemysłowy⁹³, tłumaczyli się brakiem roboty, jak np. zegarmistrz stradomski, który „szczególnie zegarki drewniane ściennie robi, z których mizerne ma pożywienie dla niemożności sprzedaży”, lub fryzjer kazimierski, który „dla nieużywania fryzjerów

⁸⁷ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 3169, mag. I, rkps 99, rkps 1433.

⁸⁸ Por. s. 16 niniejszej pracy.

⁸⁹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 346.

⁹⁰ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 174; WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99.

⁹¹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 421.

⁹² S. Bredetzki, *Reisebemerkingen über Ungarn und Galizien*, Wien 1809, s. 39–45.

⁹³ Por. s. 41 niniejszej pracy.

na Kazimierzu szynk miodu, wódki i piwa prowadzi”; drugi fryzjer przystąpił z powyżej podanych powodów do cechu piekarzy. Miodosytnicy i winiarze kazimierscy podawali niskie dochody „dla nieludności”, „dla szczupłego handlu”, a szczególnie po wydaleniu Żydów z Kazimierza chrześcijańskiego „dla oddalenia się Żydów z Kazimierza”⁹⁴. Żydzi natomiast wręcz twierdzili, iż wprawdzie posiadają uprawnienia majstrów, lecz na ogół nie prowadzą własnych warsztatów, pracując u innych (podatek płacili jedynie majstrzy prowadzący zakłady).

WYKAZ KONGREGACJI, BRACTW I CECHÓW Z UWZGLĘDNIENIEM ILOŚCI MAJSTRÓW,
CZELADNIKÓW I UCZNIÓW Z 1804 ROKU

KRAKÓW

Nazwa cechu, kongregacji lub bractwa	Majstrowie	Czeladnicy	Uczniowie
1. Rymarze	10	12	8
2. Szewcy	103	121	76
3. Złotnicy	12	8	13
4. Kurdybannicy	8	4	6
5. Fryzjerzy (perukarze)	16	5	9
6. Farbiarze i tkacze	20	3	—
7. Rusznikarze	7	1	4
8. Zegarmistrze	7	9	4
9. Kuśnierze	13	7	1
10. Murarze i kamieniarze	9	17	10
11. Krawcy	92	80	107
12. Cieśle	11	54	17
13. Krupnicy	12	2	3
14. Mącznicy	39	—	—
15. Introligatorzy	12	10	6
16. Bednarze	14	14	10
17. Kramarze	43	—	—
18. Siodlarze	11	11	8
19. Mydlarze	5	5	4
20. Szklarze	9	5	5
21. Stolarze	42	37	37
22. Rybacy	12	—	—
23. Ślusarze	22	24	34
24. Kapelusznicy	9	6	7
25. Pasztetnicy i cukiernicy	14	6	6
26. Piekarze białego pieczywa	22	18	12
27. Kupcy, handlarze win i drukarze	104	—	—
28. Czerwonoskórnicy	15	3	2
29. Kotlarze	5	5	5
30. Rzeźnicy	38	—	—
31. Kowale	15	18	19
32. Piekarze ciemnego pieczywa	82	—	—
33. Sukiennicy	7	7	—
34. Paciornicy	12	3	7
35. Konwisarze	3	2	4
36. Kołodzieje	10	8	7
37. Sadownicy	6	—	4
38. Pasamonnicy	12	11	13
39. Białoskórnicy	8	3	2
40. Ludwisarze i wytwórcy pasów	9	11	5

⁹⁴ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 121.

Nazwa cechu, kongregacji lub bractwa	Majstrowie	Czeladnicy	Uczeniowie
41. Rękawicznicy	9	—	3
42. Piernikarze	4	4	—
43. Blacharze	8	5	5
44. Malarze i lakiernicy	22	8	14
45. Garncarze	15	3	4
46. Powroźnicy	7	5	7
47. Aptekarze	9	10	11
48. Chirurdzy, cyrulicy	14	15	7
49. Piwowarzy	19	—	—
50. Gorzelnicy	3	—	—
51. Miodosytnicy	4	—	—
52. Kominarze	5	3	12
53. Tapicerzy	3	—	—
54. Tokarze	5	2	2
55. Wytwórcy instrumentów	6	9	5
56. Szczotkarze	1	1	—
57. Płatnerze i szlifierze	4	—	—
58. Kuglarze	16	—	—
59. Muzykanci	21	—	—
60. Śloniniarze	3	—	—
61. Sadelnicy	5	—	—
62. Olejarze	15	—	—
63. Handlarze drzewem	20	—	—
64. Śledziarze	18	—	—

DZIELNICA ŻYDOWSKA NA KAZIMIERZU

Nazwa cechu, kongregacji lub bractwa	Majstrowie	Czeladnicy	Uczeniowie
1. Kupcy	84	13	12
2. Handlarze win	6	—	—
3. Miodosytnicy	2	—	—
4. Mydlarze	2	—	—
5. Handlarze drzewem	2	—	—
6. Krawcy	52	2	16
7. Stolarze	1	—	—
8. Szklarze	3	—	—
9. Rzeźnicy	10	—	—
10. Piekarze	13	—	6
11. Pasamonnicy	22	3	2
12. Balwierze	4	—	—
13. Tapicerzy	3	—	—
14. Rytownicy pieczętek	2	—	—
15. Rękawicznicy	5	—	—
16. Tokarze	7	—	—
17. Introligatorzy	5	—	—
18. Czapnicy	12	2	2
19. Haftkarze	6	—	—
20. Mącznicy	2	—	—
21. Kramarze	30	1	—
22. Wytwórcy cykorii	4	—	—
23. Muzykanci	7	—	—
24. Kuglarze	17	—	—
25. Drobnii handlarze	9	—	—
26. Złotnicy	7	1	1
27. Szewcy	2	—	—
28. Kuśnierze	11	9	6

Drugi, poniżej podany spis kupców i rzemieślników z roku 1807, nie obejmujący dzielnicy żydowskiej i nie zawierający cyfr czeladników oraz uczniów w obrębie poszczególnych rzemiosł, pozwala nam mimo to prześledzić rozwój miasta w ciągu trzech lat. Ze spisu można wnioskować o wzroście ludności w Krakowie, który to wzrost przyniósł znaczny rozkwit rzemiosła typu usługowego, a przede wszystkim krawiectwa (liczba krawców wzrosła z 92 na 163) oraz szewstwa (liczba szewców podniosła się z 103 na 126). Zwiększyła się też cokolwiek liczba farbiarzy oraz kuśnierzy. Odbijają się również wyrażenie, w podanym spisie, zaznaczające się wówczas w mieście trudności żywnościowe, wyrażające się spadkiem liczby rzeźników i piekarzy białego pieczywa.

Drożyzna środków żywności wynikała stąd, iż żyzna okolica, w której położony był Kraków, zaopatrywała w płody rolne nie tylko miasto, gdzie zaznaczył się nagły wzrost ludności, lecz także, za pośrednictwem kupców i drobnych handlarzy, nieurodzajny podgórski region, a nawet dalsze okolice. Dotyczyło to przede wszystkim zboża, tradycyjnego artykułu eksportowego, interesującego kupców krakowskich. Wysokie były także ceny chleba, tak z uwagi na podatek zwany suchą taksą, pobierany od zboża nie mielonego w młynach królewskich, a także ze względu na zły stan młynów, który sprawiał, iż 1/5 mąki szła na marne. W młynach królewskich mielono tylko 1/10 zboża potrzebnego dla miasta, resztę mielono w młynach znajdujących się w okolicach Krakowa, m. in. w Mydlnikach, Zabierzowie, Kobylanach, Bronowicach, Prądniku, Mogile, Zielonkach, Rakowicach, płacąc dodatkowo myto przy przechodzeniu rogatki. Drożyznę mięsa powodował podatek, zwany skórówce, ustanowiony w czasach Rzeczypospolitej dla zdobycia surowca na potrzeby wojskowe. Wprawdzie w celu opanowania niepomyślnej sytuacji obydwie te podatki zniosły władze austriackie⁹⁵, niemniej nie mogło to od razu poprawić panujących stosunków, tym bardziej iż od czasu do czasu zdarzały się nieurodzaje, ciężkie, mroźne zimy czy suche lata, które szkodziły zbiorom, a równocześnie utrudniały transport. Przy braku więc zapasów żywności w mieście sytuacja wówczas stawała się od razu poważna. W pierwszych zaś latach XIX wieku ostre zimy nie były rzadkie. Do takich należały zimy w roku 1800, 1802, 1803, 1806. Ratowano się wówczas wydawaniem ograniczeń i zakazów co do wywozu zboża. Ciężka sytuacja pod tym względem zapanowała w roku 1804, kiedy nieurodzaj żyta spowodował brak zboża⁹⁶. W następnym roku sytuacja była jeszcze poważniejsza; nie pomogły zarządzenia wymierzone przeciwko spekulantom magazynującym zboże: w Krakowie zabrakło chleba⁹⁷. W roku 1806 zorganizowano dostawę zboża do miasta, nie opanowano jednak szerzącej się drożyzny. W ciągu owego roku nakładano kary pieniężne (do 50 reńskich) i cielesne — nieraz na kilkudziesięciu piekarzy i mączników tygodniowo — za niedoważenie pieczywa oraz sprzedaż mąki i chleba po wygórowanych cenach. Sytuacja poprawiła się dopiero w roku następnym⁹⁸.

Rozpoczynający się ruch w zakresie urbanistyki spowodował znaczny napływ budowniczych do Krakowa (10 osób) oraz, niewielki zresztą, wzrost liczby majstrów czynnych w przemyśle budowlanym (szklarz, ślusarz, sztukator).

⁹⁵ E. Barwiński, *Kraków na początku XIX wieku* (Rocz. Krak., t. XVIII, s. 37—38); WAP, arch. m. Krakowa, mag. I rkps 104, 388.

⁹⁶ J. Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772—1848*, Lwów 1939, s. 34—49.

⁹⁷ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 6.

⁹⁸ Ceny zboża kształtowały się w tych latach następująco: czerwiec 1804 roku na targu w Krakowie: korzec pszenicy kosztował 15—26 złp, korzec żyta 19—26 złp. W roku następnym ceny gwałtownie poszły w górę; styczeń 1805: na targu w Krakowie korzec pszenicy kosztował 35—40 złp, korzec żyta 34—37 złp; czerwiec 1805: korzec pszenicy kosztował już 72—88 złp, korzec żyta 64—76 złp. „Gazeta Krakowska” 27 VI 1804. Dodatek do nru 52; „Gazeta Krakowska” 16 I 1805. Dodatek do nru 5; „Gazeta Krakowska” 12 VI 1805. Dodatek do nru 47.

Ożywienie gospodarcze miasta występuje także w dalszym rozwoju przemysłu browarniczego, gorzelnianego oraz wytwórstwa miodu pitnego, a także wytwórstwa pasmanteryjnego.

Zestawienie to nie orientuje nas w postępie całokształtu stosunków gospodarczych, albowiem podatku przemysłowego nie płacili „ci, którzy stanowili — rzecz można — zaczątek klasy kapitalistycznej”⁹⁹.

Przełamanie zastoju w handlu widzimy na przykładzie wzrostu liczby kupców, w tej liczbie i księgarzy.

WYKAZ KUPCÓW I MAJSTRÓW RZEMIEŚLNICZYCH W KRAKOWIE W 1807 ROKU¹⁰⁰

1. Aptekarze	9	35. Tapicerzy	3
2. Kupcy i księgarze	116	36. Cieśle	11
3. Browarnicy	20	37. Kapelusznicy	9
4. Miodosytnicy	10	38. Malarze i lakiernicy	23
5. Gorzelnicy	5	39. Szewcy	126
6. Złotnicy i jubilerzy	12	40. Rybacy	12
7. Zegarmistrze	8	41. Rękawicznicy	9
8. Kotlarze	5	42. Kuśnierze	15
9. Mydlarze	5	43. Tokarze	5
10. Handlarze drzewem	20	44. Rusznikarze	7
11. Murarze i kamieniarze	19	45. Handlarze starzyzną	8
12. Wytwórcy instrumentów	6	46. Bednarze	12
13. Kominiarze	5	47. Powroźnicy	7
14. Kowale	15	48. Introligatorzy	12
15. Ślusarze	23	49. Sukiennicy	7
16. Blacharze	8	50. Garnicarze	15
17. Konwisarze	3	51. Wytwórcy waty	3
18. Ludwisarze i wytwórcy pasów	9	52. Grzebieniarze	6
19. Stolarze	43	53. Farbiarze i tkacze	23
20. Kołodzieje	10	54. Paciornicy	12
21. Szklarze	10	55. Piekarze czarnego pieczywa	82
22. Fryzjerzy (perukarze)	16	56. Krupnicy	12
23. Siodlarze	11	57. Śledziarze	18
24. Rymarze	10	58. Słoniniarze	3
25. Białoskórnicy	16	59. Sadelnicy	5
26. Czerwonoskórnicy	18	60. Olejarze	15
27. Kurdybannicy	8	61. Mącznicy	39
28. Rzeźnicy	30	62. Kramarze	43
29. Cukiernicy, traktiernicy i pasztetnicy	18	63. Muzykanci	19
30. Piernikarze i woskownicy	4	64. Szczotkarz	1
31. Piekarze białego pieczywa	20	65. Kuglarze	16
32. Krawcy	163	66. Sztukator	1
33. Pasamonnicy	23	67. Handlarze galanterią	4
34. Chirurdzy, cyrulicy	14	68. Handlarze dewocjonaliami	3

Spis ten ma także znaczenie dla ustalenia grup majątkowych w mieście. Ludność płacąca podatek przemysłowy została podzielona na cztery klasy, w zależności od dochodów, które przynosił wykonywany zawód. Nie robiono też różnicy między kupcami i rzemieślnikami zamieszkałymi w mieście i na przedmieściach, wychodząc z założenia, iż przedmieścia są bezpośrednio połączone z miastem. Zestawienie z roku 1807 podaje kupców i rzemieślników w kolejności zależnej od stopnia ich zamożności. Tak zatem najzamożniejszą grupę w mieście stanowili aptekarze, księgarze, kupcy, piwowarzy, gorzelnicy

⁹⁹ Grossman, o. c., s. 1077.

¹⁰⁰ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 3170.

i miodosytnicy, po nich — zaliczeni do drugiej klasy — następowali złotnicy i jubilerzy, zegarmistrzowie, kotlarze, mydlarze, handlarze drzewem, murarze i kamieniarze (brukarze)¹⁰¹ oraz fabrykanci instrumentów. Kominiarze rozpoczynali trzecią grupę podatku. Najmniej zamożna ludność, wśród płatników czwartej klasy podatku przemysłowego, rekrutowała się z rękawiczników, kuśnierzy, kramarzy, handlarzy żywnością, jak olejarzy, sadelników, mączników, oraz takich zawodów, jak muzykantów i kuglarzy.

Poniższy wykaz przedstawia nam usytuowanie wymienionych grup ludności w Krakowie i na Kazimierzu oraz w dzielnicy żydowskiej w 1804 roku.

	I klasa	II klasa	III klasa	IV klasa
	podatników			
Kraków	139	64	547	386
Kazimierz	20	9	46	5
getto	86	11	108	106
razem	245	84	701	497 ¹⁰²

Z powyższego zestawienia wynika, iż najliczniejszą grupę tak w Krakowie, jak na Kazimierzu i w dzielnicy żydowskiej stanowili przedstawiciele trzeciej grupy podatkowej, tzn. pracownicy rzemiosł usługowych (krawcy, szewcy, fryzjerzy), pracownicy przemysłu spożywczego i metalowego. Wykaz ten potwierdza podany powyżej obraz sytuacji w ówczesnym rzemiośle krakowskim.

Najzamożniejsza grupa ludności zamieszkiwała przede wszystkim Kraków, potem zaś getto. Kazimierz w 1804 roku był stosunkowo mało rozwiniętą gospodarczo dzielnicą miasta. Jeszcze w pierwszych latach XIX wieku krawcy tamtejsi wyprowadzali się do Radomia, Jędrzejowa, czy nawet Niepołomic¹⁰³. Lecz sytuacja zmieniała się z każdym rokiem. Lokalizacja nowo zakładanych fabryk na terenie Kazimierza — o czym pisano powyżej — świadczyła o ożywianiu się gospodarczym tej dzielnicy. Fakt ten potwierdzają statystyki ludności Krakowa, które wskazują na wzrost mieszkańców Kazimierza o 67,8% w latach pierwszej okupacji austriackiej¹⁰⁴.

Zamożność poszczególnych części miasta ilustruje podany poniżej, pochodzący z roku 1804, wykaz sum złożonych miastu przez kupców i rzemieślników w ramach podatku przemysłowego wynoszącego w poszczególnych klasach 10, 6, 2 i 1 fl.

	I klasa 10 fl.	II klasa 6 fl.	III klasa 2 fl.	IV klasa 1 fl.	suma
Kraków	1390	384	1094	386	= 3 254
Kazimierz	200	54	92	5	= 351
dzielnica żydowska na Kazimierzu	860	66	216	106	= 1 248
					razem 4 853 fl. ¹⁰⁵

¹⁰¹ Jak dochodowym w owym czasie w Krakowie — po długim okresie zastoju w budownictwie — było murarstwo i kamieniarstwo, świadczy fakt, iż od niedawna osiedli w mieście Lebrun, Humbert i Drachny zakupili w śródmieściu domy i pałace. Pierwszy kamienicę na ulicy Floriańskiej, należąca dawniej do Wielowiejskich, drugi pałac Massalskich, stojący na rogu ul. Brackiej i placu WW. Świętych, trzeci kamienicę przy ulicy Mikołajskiej. Kamieniarz Franciszek Ślepiszka zakupił place od Morsztynów. (Por. cz. I niniejszej pracy, s. 144). Tak zatem realności w Krakowie wracały w ręce mieszczańskie.

¹⁰² WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 121.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Zob. poniżej.

¹⁰⁵ Por. s. 41 niniejszej pracy. Preliminarz budżetowy i spodziewane wpływy z podatku przemysłowego.

Stanisław Kutrzeba, przedstawiając handel Krakowa po roku 1796, konkludował: „Jak rozpaczliwy był stan Krakowa za rządów austriackich w latach 1796—1809, to widać choćby z tego, że okres XVIII wieku, czasy upadku, przedstawiają się w porównaniu jakby jakiś wiek złoty”¹⁰⁶. Czy opinia ta jest trafną oceną ówczesnej sytuacji w zakresie możliwości handlowych Krakowa, przedstawiamy poniżej.

Rok 1796, zmieniając dotychczasowe, ograniczone — szczególnie po 1772 roku — możliwości handlowe Krakowa, otworzył przed nim z powrotem pośrednictwo w wymianie towarów zachód — wschód, rozszerzając je jednocześnie na towary idące z południa, z krajów austriackich, na północ — do Rosji. Kraków stał się ważnym punktem w wymianie handlowej między południowym zachodem a północnym wschodem, pośrednicząc w obrotach towarowych pomiędzy Rosją, Prusami, Turcją i Wschodnią Galicją (dostarczającą płodów leśnych) a Włochami, Rzeszą Niemiecką, Austrią, Morawami, Czechami, Szwajcarią, Francją, Holandią, portami północnymi (przede wszystkim Hamburgiem) i południowymi (głównie Triest). Trzeba zaznaczyć, iż tranzyt, zostawiając część towarów na potrzeby lokalne, szedł w dużej mierze za pośrednictwem Wiednia. Towary z Triestu, Włoch, Austrii, Moraw, Czech, Holandii, Hamburga eksportowano do Rosji i Prus, towary zaś z Rosji, Turcji i Wschodniej Galicji znajdowały nabywców w Prusach, Włoszech, Francji, Szwajcarii i Rzeszy Niemieckiej¹⁰⁷. Droga handlowa Wiedeń, Bielsko, Brody zmieniła kierunek po 1796 r. na Wiedeń, Bielsko, Kraków. Do ważniejszych towarów, które szły tranzytem z północy, zaliczano: miód, gorzałkę, ług, potaż, konopie, skóry, mydło, świece oraz olej. Z kierunku południowego i zachodu przewożono: sukno, płótno, ołów, żelazo, wino, siarkę i towary norymberskie oraz korzenie i owoce południowe. Natomiast polski eksport obejmował: zboże, szczieć, skóry, воск, miód, potaż, krede, gips, wódki¹⁰⁸.

Towary na północny wschód szły drogami prowadzącymi przez Lwów i Lublin, w kierunku zaś Warszawy dwoma drogami, pierwszą — przez Iwanowice, Żarnowiec, Końskie oraz drugą — przez Michałowice, Wodzisław, Jędrzejów. Wisła na drodze Kraków—Gdańsk odgrywała rolę dopiero na przestrzeni Warszawa—Gdańsk, gdzie była główną arterią komunikacyjną dla towarów idących z Krakowa do Gdańska. Wisła pod Krakowem nie była poważnym szlakiem handlowym. Na północny wschód transportowano: cukier, kawę, korzenie, sukno, płótno. Import z tego kierunku stanowiły takie towary, jak: воск, łój, konopie, len, futra, bydło. Do Warszawy przewożono włoskie i inne południowe towary, wyroby francuskie, szwajcarskie, austriackie, wino, potas, wapno, zboże, „dębionki”, używane w przemyśle garbarskim, i drzewo na okręty. Sprowadzano zaś tą drogą marynaty, śledzie, arak i piwo angielskie. Do Wielkopolski wysyłano przede wszystkim wino węgierskie. Tradycyjny handel z Wrocławiem, idący z Krakowa przez Krzeszowice, Będzin na Śląsk, obejmował miód, siarkę, воск i łój, skóry surowe oraz pierze. Przywożono natomiast cukier, kawę, lekarstwa, towary korzenne, barwniki do farbowania, również wyroby manufakturowe, jak sukno i płótno. Z południa, przez Śląsk austriacki, szły towary sprowadzane z Triestu oraz krajów austriackich i sąsiadujących z nimi. Przede wszystkim artykuły żelazne i wino. Najbardziej ożywiony był trakt prowadzący z południa, następnie dwa trakty warszawskie; mniejszy ruch handlowy notowano w kierunku zachodnim, idącym przez rogatkę zwierzyniecką i Łobzów. Tędy szła tylko jedna trzecia towaru kierowanego na szlaki warszawskie¹⁰⁹.

¹⁰⁶ Kutrzeba, Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego...*, s. 40.

¹⁰⁷ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 426.

¹⁰⁸ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 421.

¹⁰⁹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 106.

O ruchu handlowym w Krakowie świadczy m. in. fakt, iż preliminowany w 1800 roku przez Austriaków dochód z myta podniósł się w ciągu sześciu lat — po uwzględnieniu spadku wartości pieniądza¹¹⁰ — najmniej o 150⁰/₀, liczba zaś składów i sklepów w Krakowie zwiększyła się w tym okresie o ponad 100 procent¹¹¹. W okresie pomiędzy rokiem 1802—1808 do kongregacji kupieckiej wpisało się 59 osób¹¹².

Przewozem towarów trudnili się w Krakowie kupcy, którzy osiedlili się w tym mieście przeważnie dopiero w drugiej połowie XVIII w., a więc już w okresie rozbiorowym. Ich następne pokolenia zaczęły występować w życiu gospodarczym i całego kraju, jak Piotr Steinkeller czy Maciej Wentzel, dyrektor Banku Polskiego w Warszawie. Do rzędu kupców, trudniących się handlem zagranicznym na szeroką skalę, należeli wówczas w Krakowie: Józef Kirchmayer, przybyły z Niemiec, prowadzący sklep towarów kolonialnych, kantor wymiany oraz browar piwny, będąc równocześnie właścicielem majątku ziemskiego; Franciszek Treutler, rodem z Moraw, właściciel winiarni i sklepu kolonialnego. Za zasługi położone w dziedzinie eksportu uzyskał on szlachectwo, nabywając przy tym kilka wsi¹¹³; Maksymilian Wentzel, trudniący się sprzedażą wyrobów żelaznych; Franciszek Antoni Wolff, który prowadził eksport-import wosku i wyrobów żelaznych. Był on właścicielem kantoru wymiany oraz dóbr ziemskich. Podobne interesy prowadził Franciszek Laśkiewicz. Handel artykułami żelaznymi na większą skalę otworzył Franciszek Hahn. Duży dom handlowy z wyrobami żelaznymi i kramarszczyzną posiadał Jan Franciszek Sztancel¹¹⁴. Kupcy, prowadzący handel importowanymi towarami, utrzymywali hurtownie i składy komisowe towarów przechodzących przez Kraków. O stopniu, w jakim rozwinął się handel, świadczy fakt, iż wówczas znajdowały się w Krakowie „składy wszelkiego gatunku towarów dosyć obfite”¹¹⁵. Nowo osiadłym w Krakowie był Piotr Steinkeller, należący do grupy kupców hurtowników; początkowo prowadził on sklep, a potem hurtownię towarów kolonialnych. W latach okupacji austriackiej przybył do miasta kupiec i handlarz zbożem, właściciel sklepu kolonialnego Antoni Hölzel, potem Helcel, syn austriackiego urzędnika pocztowego.

Kupcy krakowscy prowadzili handel „korzenny, żelazny, norymberski, jedwabny, bławatny, sukienny, szklany, płócienny i z książkami”¹¹⁶.

Sklepy znajdowały się wówczas głównie w mieście w obrębie murów, szczególnie zaś w Rynku w kamienicach kupców krakowskich, w Sukiennicach, Kramach Bogatych i Żelaznych oraz przy najruchliwszych głównych ulicach miasta, jak Grodzka i Floriańska, następnie Szewska i Sławkowska oraz Szczepańska. Ulice Św. Anny, Św. Jana czy przecznice Św. Marka, Św. Tomasza, sklepów nie posiadały. Sklepy kolonialne prowadzili w Rynku m. in.: Józef Kirchmayer, Baltazar Haller, Antoni Feistemantel, Jan Tomaszewicz¹¹⁷, Jan Ulrich, Antoni Helcel, sprzedający także towary norymberskie i żelazne, Jerzy Fröhlich i Józef Mikołaj Schreiber przy ul. Grodzkiej, a Rhöm i Marcin Anderle przy ul. Floriańskiej. W Rynku znajdowały się również sklepy żelazne: Franciszka Antoniego Wolffa, Franciszka Hahna, Franciszka Laśkiewicza, Jana Kantego i Antoniego

¹¹⁰ Por. s. 41, 42 niniejszej pracy.

¹¹¹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 426.

¹¹² Tamże, rkps 424.

¹¹³ Wnuczka jego, żona Ludwika Helcla, ufundowała w Krakowie w drugiej połowie XIX w. dom dla nieuleczalnie chorych oraz kaplicę na cmentarzu rakowickim.

¹¹⁴ Wawel-Louis, *Kupcy krakowscy...*, s. 38—44. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 117, 425.

¹¹⁵ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 421.

¹¹⁶ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 117.

¹¹⁷ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 96—97.

Wentzla, Jana Glogiera, Fischerów, Franciszka Ksawerego Bajera oraz sklepy bławatne: Antoniego Mobitzera, Józefa Wasseraba, Piotra Bartla, a przy ulicy Szewskiej Jana Richtera. Sklepy z sukniem posiadali Jan Szydłowski, Kaster Rommel, Kajetan Fuchs, Filip Czech. Galanteryjne należały do Szymona Białeckiego i Szymona Bendi. Sklep z wyrobami toaletowymi oraz artykułami bławatnymi i galanterią otworzył Ferdynand Benierski, skład materiałów drogeryjnych Teisseyre¹¹⁸. Jan Bochenek prowadził sklep z jedwabiami.

W zasadzie jednak kupcy krakowscy prowadzili sklepy wielobranżowe, sprzedając obok głównych towarów, jakimi były wyroby norymberskie czy towary korzenne, również sukno i płótno, a także i książki, czyli zbywali w sklepach cały sprowadzany przez siebie import. W okresie tym wiele firm kupieckich w Krakowie należało do spółek złożonych z dwóch lub kilku kupców, którzy łączyli swoje kapitały. Firmy takie zakładano w obrębie rodziny, jak np. firma występująca pod nazwiskiem Franciszka Laśkiewicza, należąca do Wincentego i Ignacego Laśkiewiczów. Inne firmy zakładało kilka osób, jak np. M. Wentzel, I. Lewiński, J. Frenasche, J. Czeżyk. Stworzyli oni firmę pod nazwiskiem Franciszek Stanisław Lewiński Syn i Spółka. Podobnie początkowo Jan Bochenek był współnikiem kupca Wawrzyńca Erbera, zanim się usamodzielniał¹¹⁹.

Wymieniliśmy powyżej nazwiska znaczniejszych kupców krakowskich, którzy posiadali największe firmy handlowe; wśród nich znajdowały się domy handlowe najznakomitsze niegdyś w mieście, wówczas zaś już u schyłku sławy i znaczenia. Do tych należały firmy Baltazara Hallera, Bajerów¹²⁰, Józefa Bartscha, który prowadził już tylko wtedy winiarnię, po jego śmierci odbyło licytację „win starych węgierskich”¹²¹.

Do znaczniejszych winiarzy należeli wówczas w Krakowie: Mączyński Ignacy (ul. Sławkowska), Papieski Jakub, Soczyński Marcin, Treutler Józef i Jan (ul. Grodzka), Stummer Franciszek, Stefański Jan (ul. Floriańska), Zawadzki Klemens (ul. Mikołajska)¹²².

W Krakowie było ponad stu kupców¹²³; prowadzili oni sklepy, komisy i hurtownie w centrum miasta. Sklepy na przedmieściach były nieliczne. Na Garbarach otwarty był tylko jeden sklep J. Rucińskiego. Na Kazimierzu i Stradomiu prowadzili sklepy: F. Führman vel Firman (korzenny), J. Windyszbauer (hurtowy), Winiarski Wincenty, Mączyński Maciej, M. Oliwa (winny), P. Oswald (?), J. Zapalski (?) oraz sklepy z cytrynami i pomarańczami Barącz Maksymilian, Dymitr Atanazy i Mateski (?) Jan¹²⁴. Na Kleparzu S. Lubowiecki, M. Miernicki, A. Dembosz, T. Stryja, M. Zagrodzki, J. Mimler i F. Walter. W dzielnicy żydowskiej notowano w 1804 roku 84 kupców¹²⁵.

Towary importowe sprzedawano w sklepach kolonialnych (korzennych), bławatnych, galanteryjnych i żelaznych, a także podczas dwóch jarmarków rocznie, zaprowadzonych

¹¹⁸ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 100, 421, 424, 425; „Gazeta Krakowska”, 2 IX 1804. Dodatek do nru 71; 28 I 1807. Dodatek do nru 8.

¹¹⁹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 117. Jan Bochenek włożył w tę firmę — posiadającą wartość 42 000 fl. — 13 000 fl. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 423.

¹²⁰ Ruchomości wymienione podczas licytacji, odbywanych po śmierci przedstawicieli patrycjatu krakowskiego, wskazują na stan ich zamożności. Po Baltazarze Hallerze zostały „rzeczy ruchome [...] w złocie, srebrze, winach, miedzi, sukniach, żelazie, powozach i innych”, po Macieju Bajerze sprzedawano „rzeczy niektóre ruchome [...] jako to mosiądz, szkło, pojazdy, suknie, zwierciadła, stołki, książki, obrazy, niemniej i kosztowniejsze rzeczy złote i srebrne”. „Gazeta Krakowska” 18 I 1807. Dodatek do nru 5; „Gazeta Krakowska” 18 XI 1801. Dodatek do nru 92.

¹²¹ „Gazeta Krakowska”, 18 I 1807. Dodatek do nru 5.

¹²² WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 100.

¹²³ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99, 117, 121.

¹²⁴ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 117.

¹²⁵ Tamże.

w Krakowie w roku 1801, a trwających po dwa tygodnie. Rozpoczywały się one każdego roku 15 stycznia i 6 czerwca i były dostępne dla kupców z krajów należących do monarchii austriackiej. Jarmarki te „znaczne okazywały dla miasta dobrodziejstwa przez wciąganie obcych kupców i tamowały w części zgromadzeniu kupieckiemu nadzwyczajne i między sobą — ze szkodą trzeciego — ułożone ceny towarów”. Dla wystawianych podczas targów towarów stawiało miasto w Rynku drewniane budy, wynajmowane nie tylko przez przyjezdnych kupców, lecz także przez miejscowych, szczególnie Żydów. Zaczęli się zjeżdżać do Krakowa kupcy z Wiednia, Tyrolu, Opawy, Ołomuńca, Czarnego Lasu, Brunn, Johannestal, Białej, Cieszyna, Lwowa, Rzeszowa, Tarnowa, Lublina, Radomia, Opatowa, Brzeska, Dębicy, Wiśnicza, Bochni. Liczba obcych kupców, uczestniczących w jarmarkach, stale wzrastała. W 1803 r. 26 kupców wynajęło kramy w Krakowie, w 1806 już 44, w 1809 liczba ich podniosła się do 50. Sprzedawano różnorodne towary, od stołowych zegarów do kandyzowanych owoców, poprzez materiały wełniane, jedwabne, galanterię, artykuły mody¹²⁶. W roku 1810 obcy kupcy na jarmarku się nie pokazali „z powodu zbliżonej granicy, a przeto zaprowadzonego cła, którego żaden kupiec opłacać nie mógł na ryzyko, nie będąc pewnym sprzedaży swoich towarów, które w przypadku niesprzedania, wprowadzając na powrót do krajów austriackich, drugi raz opłacać byłby przymuszony”. Dopiero w roku 1811 zaprowadzono jarmarki, „w przeciągu którego czasu towary, rzeczy wyrabiane i wszelkie żywności codziennie wolno do miasta ku sprzedaży nanoszone i zaprowadzone być mogą”. W czasach Księstwa Warszawskiego miał możliwości uczestniczenia w krakowskich jarmarkach szerszy krąg kupców, bowiem przywileje odnosiły się do wszelkich kupców obcych, podczas gdy w czasach austriackich w jarmarkach krakowskich brali udział jedynie kupcy z austriackiego kordonu celnego¹²⁷.

Targi odbywały się dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki, w Krakowie i na Kleparzu. Na targi przybywała ludność wsi „pobliższych”. Sprzedawano wtedy „zboże różnego gatunku, konie, bydło rogate i nierogate, nabiał, drób, inne wiktuały, płótno, łój, konopie i przędzywa”¹²⁸.

Miasto zaopatrywało się w żywność kupując produkty od okolicznej ludności. Handel żywnością skupiał się ponadto w rękach przekupni i przekupek, którzy mieli prawo sprzedawać towary spożywcze po południu i wieczór, po odbyciu targów, aby miasto mogło być w dostateczny sposób zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby. Sprzedawali oni chleb, kaszę, ser, owoce, jarzynę, kiełbasy, kiszki. Sprzedaż prowadzono na straganach¹²⁹ oraz w piwnicach znajdujących się prawie w każdym domu. Wejścia do piwnic, prowadzące wprost z ulicy, kazali znieść dopiero Austriacy¹³⁰. Przekupki siadywały również z towarem na chodnikach, pod ścianami domów¹³¹. Przekupnie i przekupki zamieszkiwali w Krakowie, jak już podawano, szczególnie drewniane domy znajdujące się w mieście pod murami i baszty nadające się na mieszkania, a także przedmieścia. Na Garbarach osiedlili się przeważnie handlarze nabiałem i innymi produktami żywnościowymi; notowano także jednego przekupnia garnków. Przekupnie Kleparza trudnili się głównie sprzedażą chleba — z uwagi na fakt, że tam zamieszkiwali mącznicy i pieka-

¹²⁶ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 452, 453.

¹²⁷ Tamże, rkps 453.

¹²⁸ Tamże, rkps 452.

¹²⁹ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 93—94.

¹³⁰ Tamże, s. 84.

¹³¹ A. Chmiel, *Przekupki krakowskie. Szkice krakowskie* (Bibl. Krak., nr 110, Kraków 1939—1947).

rze — oraz sprzedają drobiu w związku z istniejącym w tej dzielnicy skupieniem hodowców drobiu (kurników)¹³².

Targ na bydło nierogate znajdował się w fosie, pomiędzy Bramą Nową a Furtą Miokołajską¹³³. Na Kleparzu kwitł targ zbożowy. Tam skupili się kupcy zbożowi, utrzymując liczne składy zbożowe. Za czasów polskich, przed rokiem 1796, targi zbożowe nie były tak żywe, jak za czasów austriackich, kiedy znów Kraków zaczął szeroko zaopatrywać podgórskie tereny. Zjeżdżali się na Kleparz po zboże kupcy z Bielska, Kęt, Wadowic i Nowego Targu. Zaopatrywało się też w zboże stacjonujące w Krakowie wojsko austriackie. Stale nabywali na Kleparzu zboże miejscowi piekarze i mącznicy. Popyt na zboże podniósł liczbę mniejszych handlarzy zbożem tak chrześcijańskich, jak żydowskich, którzy „na targu kupują i natychmiast z fury, nie namierzywszy dla siebie, obcym z zarobkiem sprzedają”. Natomiast wielcy kupcy zbożowi, eksportujący zboże za granicę, należeli w Krakowie do rzadkości (m. in. Helcel, Milieski).

Do kupców zbożowych zaliczano Jakuba Rogoskiego, Józefa Wysockiego, Andrzeja Karpińskiego, Kantego Łabęckiego, Marcina Prochowicza, Jana Popławskiego, Franciszka Miastkowskiego i innych¹³⁴. Podobnie zamieszkiwali Kleparz fruktarze, czyli handlarze owocami, jak np. M. Miernicki, B. Krzyżanowski, K. Pyrkowski, M. Librowski¹³⁵. Szeszonych owoców dostarczali Węgrzy, którzy przywozili je obok głównego towaru, jakim było wino węgierskie, rozprzedawane przez licznych winiarzy krakowskich. Po roku 1809 targ zbożowy na Kleparzu upadł, zaistniały bowiem znowu podobne warunki jak przed 1796 rokiem. Kraków stał się znów miastem granicznym. Targi na zboże, zaopatrujące Galicję, przeniosły się wtedy poza Kraków do miejscowości leżących w zaborze austriackim: Niepołomic, Bochni, Tarnowa¹³⁶.

Ruchliwe targi kleparskie spowodowały powstanie szynków najliczniejszych na obszarze miasta. Było ich czynnych na Kleparzu około pięćdziesięciu, tzn. prawie w co drugim domu. Obok nich, dla obsługi przyjezdnych handlarzy, znajdowały się domy zajezdne, garkuchnie, traktiernie oraz kawiarnie¹³⁷. W Krakowie natomiast z chwilą przyścia Austriaków do miasta był tylko jeden dom zajezdny¹³⁸, szlachta podróżująca znajdowała miejsce w pałacu Wielopolskich w Rynku¹³⁹. Dopiero ożywienie gospodarcze miasta przyniosło pierwsze hotele. Powstały oberże Macieja Knotza przy ul. Św. Jana, Jana Alojzego Szydłowskiego¹⁴⁰ przy ul. Floriańskiej i Antoniego Neugebauera na Stradomiu¹⁴¹.

¹³² Stąd ulica biegnąca przez tereny zamieszkałe dawniej przez kurników do dnia dzisiejszego nosi nazwę Kurniki.

¹³³ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 384.

¹³⁴ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 101, 190.

¹³⁵ Michał Librowski należał do najbogatszych mieszczan kleparskich, prowadząc browar piwny, szynk, domy zajezdne. Pomnożony kapitał pozwolił mu na nabycie terenów znajdujących się na wschodnich przedmieściach Krakowa. Do dzisiaj ulica biegnąca przez te tereny nosi nazwę Librowszczyzny.

¹³⁶ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 455.

¹³⁷ Przed rokiem 1802, czyli przed usunięciem wszystkich Żydów z Krakowa za mury getta, znajdowała się na Kleparzu, przy ul. Długiej, traktiernia otwarta wyłącznie dla Żydów, którzy brali czynny udział w targach kleparskich.

¹³⁸ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 5.

¹³⁹ Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890, s. 200.

¹⁴⁰ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99.

¹⁴¹ „Gazeta Krakowska”, 11 I 1807. Dodatek do nru 3: „stojący na przedmieściu Stradom w Krakowie, niedaleko poczty, przy moście na Starej Wiśle, gościnny i zajezdny dom pod znakiem cesarza Austrii, który zawiera w sobie 35 izb i piękne sklepione stajnie, w których po-

Stan kupiecki był bardziej różnicowany pod względem majątkowym niż stan rzemieślniczy. Obok kupców hurtowników występowali drobni kupcy.

Kupcy prowadzili sprzedaż bezpośrednio lub pośrednio przez kramarzy. Ponad 40% kramarzy, według danych z 1804 roku, rekrutowało się spośród Żydów. Kramarze zajmowali się nawet handlem książkami, które zresztą nie tylko sprzedawali, lecz również własnym nakładem drukowali, zwłaszcza książki do nabożeństwa, śpiewniki itp. Można je było łatwo nabyć nie tylko w księgarniach, lecz także w kramach księgarskich, stojących w Rynku pod Szarą kamienicą i pod Żelaznymi Kramami. Ponadto handlowano książkami po szynkach, na odpustach i jarmarkach; szczególnie jarmarki kleparskie opanowali Żydzi, sprzedając okolicznej szlachcie książki i kalendarze. Kramarze, pochodzenia żydowskiego, pośredniczyli też w handlu książkami importowanymi „tysiącami” z Niemiec przez kupców tzw. norymberskich. Kupcy ci sprzedawali w swoich sklepach i kramach w Rynku książki cieszące się największym powodzeniem, jak podręczniki szkolne, ilustrowane książeczki dla dzieci, biblie i książki liturgiczne. Do rzędu kupców trudniących się sprzedażą książek należeli Jan Jerzy Bajer, Franciszek Bajer, Jan Franciszek Sztancel, Antoni Gruner, Jan Fr. Fischer, Jan Glogier, Franciszek Antoni Cink i Józef Röhm¹⁴². Żydzi opraciwali i rozpowszechniali importowane książki wśród ludności. Rola Żydów w handlu księgarskim nie ograniczała się tylko do sprzedaży. Drukowali oni również we własnym zakresie i rozprowadzali elementarze. Starymi książkami handlowali sprzedawcy tandety, wystawiając w Rynku, pod Ratuszem, „stare do nabożeństwa, historyczne i szkolne książki”. Przeważały w tej grupie kobiety¹⁴³.

Handel książkami w Krakowie, jako mieście uniwersyteckim posiadającym liceum, szkoły normalne¹⁴⁴ i parafialne, był żywy. Księgarnie znajdowały się wyłącznie w centrum miasta, w Rynku, i na głównych ulicach, Grodzkiej i Floriańskiej. Sprzedawano książki polskie i importowane, świeckie i kościelne, elementarze, kalendarze, gazety, książeczki z obrazkami dla dzieci, brewiarze, mszały, biblie, mapy i miedzioryty.

W Rynku znajdowały się księgarnie Franciszka Gaertnera, Hiacynta Drelinkiewicza, na ulicy Grodzkiej Jerzego Traslera, Tekli Gröblowej, Jana Biasion i D. Dorigato. Na ulicy Floriańskiej otwarta była księgarnia Jana Maja¹⁴⁵, redaktora „Gazety Krakowskiej”. Gröblowa, Maj, Trasler i Dziedzicka, sprzedająca książki w kramie stojącym pod Szarą kamienicą w Rynku, utrzymywali ponadto własne drukarnie¹⁴⁶.

Do grupy zamożnych kupców zaliczali się także handlarze drzewem. Z uwagi na

mieścić się może do 60 koni, już zupełnie na gościnny i zajezdny dom [...] urządzony został. Zajezdny ten dom jest nie tylko dla furmańskich bryk dogodny, że znajduje się w pobliżu celnego domu, gdzie wszystkie towary muszą być składane, ale też dlatego, że jest z dobrego materiału wystawiony, izby ma suche, a zatem zdrowe, stale światło, dobrze opatrzone, i dla naturalnego ich położenia są w lecie chłodne, a w zimie ciepłe. Do tego przydać jeszcze należy, iż strudzone konie w płynącej o 50 kroków płytkiej Starej Wiśle po wyprężeniu wybrodzone być mogą, przez co woźnicy i furmani oszczędzą sobie wiele czasu co do ich chędożenia. Podworzec jest zewsząd dobrze zamknięty, znajduje się tamże wozownia, i nic nie brakuje do dobrego przyjęcia podróznego”.

¹⁴² WAP, arch. m. Krakowa, rkps 422.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Dla przykładu podaje, iż szkoła niemiecka, założona przy klasztorze OO. Karmelitów na Piasku, liczyła ponad 100 uczni, zaś do szkoły normalnej polsko-niemieckiej, znajdującej się w kolegium Sw. Barbary, uczęszczało ponad 200 uczniów. K. Bąkowski, *Kronika krakowska*, cz. I (Bibl. Krak., nr 27, s. 16).

¹⁴⁵ Jan Maj księgarnię wraz z drukarnią kupił od rodziny Stachowiczów.

¹⁴⁶ Ponadto Kraków posiadał przy ul. Wiślniej Drukarnię Uniwersytecką.

swój stan majątkowy zajmowali oni pośrednie miejsce pomiędzy księgarzami a kramarzami, którzy obok handlarzy galanterią i dewocjonaliami oraz handlarzy starzyzną płacili najniższy podatek przemysłowy. Handlem drzewem, a częściowo już i węglem¹⁴⁷ — z uwagi na dochodowość tego zawodu — zajmowali się rzemieślnicy, jak np. cukiernik Benda czy krawiec Elsner w Krakowie. Większość jednak handlujących drzewem i węglem zamieszkiwała tereny położone w pobliżu Wisły i Rudawy: Smoleńsko, Wygodę, Podzamcze, Groble, gdzie znajdowały się place przeznaczone na składy drzewa. W owym czasie zajmowało się tym zawodem blisko pięćdziesiąt¹⁴⁸ osób, licząc w swojej grupie tak „zamożnych kapitalistów”, jak Andrzeja Wolffa, piwowara kazimierskiego i fabrykanta sukna, pochodzącego z kupieckiej i bankierskiej rodziny krakowskiej.

Że życie handlowe w mieście w okresie okupacji austriackiej ożywiło się, świadczy o tym nie tylko wzrost liczby kupców, rozwinięcie wielkiego handlu tranzytowego, przechodzącego przez Kraków z krajów austriackich do Rosji, lecz także rozwój regionalnego handlu, po odzyskaniu rynków znajdujących się po prawym brzegu Wisły, wreszcie wzrost obrotów handlowych w samym mieście w związku z pomnożeniem liczby mieszkańców Krakowa. Tak zatem należy odstąpić od opinii Stanisława Kutrzeby, który uważał, że warunki, jakie zaistniały w Krakowie po roku 1796, były mniej korzystne dla handlu niż te, które miasto miało w poprzednim okresie.

Ruch ludności w Krakowie na przełomie XVIII/XIX wieku można prześledzić porównując kolejne spisy mieszkańców Krakowa, jakimi dysponujemy z 1791¹⁴⁹, 1796¹⁵⁰, 1808¹⁵¹ roku. Spisy ludności pozwalają nam zorientować się nie tylko w ogólnej liczbie mieszkańców, a tym samym we wzroście ludności, jaki miał miejsce w tych latach, lecz także zawierają materiał podający grupy narodowościowe i wyznaniowe, różnicujące miejscową ludność według płci, z wyszczególnieniem ilości ludności przypadającej na centrum miasta i jego przedmieścia, a ponadto podają liczbę rodzin oraz stan cywilny mężczyzn, cyfrę młodzieży męskiej, wreszcie częściowo wyjaśniają skład zawodowy ludności Krakowa.

Spis mieszkańców miasta Krakowa z lat 1796 i 1808 sporządzono w celach wojskowych.

W krajach monarchii austriackiej formowano wojsko na zasadzie dobrowolnego zaciągu, tzw. werbunku. W roku 1753 stosunki w tym względzie uległy zmianie. Nie znosząc werbunku, wprowadzono system przymusowego zaciągu, tzw. rekrutację. Każdy kraj monarchii był obowiązany dostarczyć pewną ilość rekruta. Patent z roku 1770 zarządził sporządzenie w tym celu spisów ludności dla dokładniejszego określenia liczby rekrutów przypadających na każdy kraj. Spisy takie wprowadzono w krajach austriackich, a także w krajach czeskich, w końcu, w latach 1775—1780, w Galicji i Bukowinie. Kraje te podzielono na obwody werbunkowe. Reformy wojskowe z drugiej połowy XVIII w. nie przyniosły powszechnego obowiązku służby wojskowej, pewne bowiem klasy społeczne i zawodowe były od rekrutacji zwolnione. Do tych klas wg Balzera należeli: duchowień-

¹⁴⁷ Używanie węgla kamiennego do palenia powodowało wtedy liczne wypadki, bo mieszkańcy Krakowa nie umieli się jeszcze z węglem obchodzić.

¹⁴⁸ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99. Suma ta zresztą nie jest zgodna z cyfrą podaną w Zestawieniu kupców i rzemieślników z 1807 roku. Por. powyżej.

¹⁴⁹ S. Krzyżanowski, *Ludność Krakowa z końcem XVIII wieku* (Kalendarz Józefa Czecha za rok 1902).

¹⁵⁰ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

¹⁵¹ Tamże, mag. I, rkps 190.

stwo, szlachta, mieszczenie miast królewskich¹⁵², urzędnicy państwowi i dominikalni, adwokaci, lekarze, chirurdzy. Obowiązek służby wojskowej ciążył bezwzględnie na mieszkańcach miast prywatnych i na ludności włościańskiej, a także na ludności żydowskiej. Zasada ta nie była ściśle przestrzegana i w gruncie rzeczy po wyczerpaniu potrzebnego kontyngentu nie zaciągano do wojska¹⁵³.

Podział, który wprowadzono w spisach z 1796 i 1808 roku, jest zgodny z wymaganiami wojskowymi i orientuje nas dokładnie w liczbie szlachty i duchowieństwa w mieście oraz w majątkowym raczej niż zawodowym stanie mieszczan krakowskich płci męskiej.

MIESZKAŃCY KRAKOWA W 1796 ROKU¹⁵⁴

	Miejscowi				Obcy				
	Chrześcijanie		Żydzi		z Galicji	z krajów dziedzicznych		z innych krajów ¹⁵⁵	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety		Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
Kraków	3 893	4 573	4	—	341	664	425	441	134
Kleparz	1 731	2 049	25	29	45	51	51	45	24
Piasek	1 734	1 823	42	43	37	44	76	40	19
Kazimierz	741	828	2 018	1 974	8	17	2	10	1
Stradom	245	211	1	2	—	3	—	9	—
Suma	8 344	9 484	2 090	2 048	431	779	554	545	178
Ludność miejscowa					21 966 ¹⁵⁶				
Obcy					2 487				
Suma ogólna mieszkańców					24 453 ¹⁵⁷				

MIESZKAŃCY KRAKOWA W 1808 ROKU

	Miejscowi			Obcy		
	Mężczyźni	Kobiety	—	z Galicji	z krajów dziedzicznych	z innych krajów
				—	—	Mężczyźni Kobiety
Kraków	4 549	6 139	574	—	471	317 31
Kleparz	1 585	1 815	33	—	5	16 —
Piasek	1 790	2 029	42	—	4	20 —
Kazimierz	1 073	1 221	42	—	10	14 2
Kazimierz żydowski	2 240	2 495	13	—	2	1 —
Stradom	462	240	26	—	4	10 3
Suma	11 699	13 939	730	—	496	378 36
Ludność miejscowa				25 638		
Obcy				1 640		
Suma ogólna mieszkańców				27 278		

¹⁵² Kraków zatem winien być zwolniony od rekrutacji. Od rekrutacji zwolnieni byli rzemieślnicy, lecz w latach wojen z Napoleonem prawo to uległo ograniczeniu.

¹⁵³ Balzer, o. c., s. 454—455.

¹⁵⁴ To i następne zestawienie z 1808 roku sporządzone na podstawie oryginalnych spisów ludności z 1796 i 1808 roku.

¹⁵⁵ Inne kraje to przede wszystkim zabór pruski i rosyjski.

¹⁵⁶ Niemowlęta do roku nie były spisywane.

¹⁵⁷ W: *Kraków. Studia nad rozwojem miasta* (Bibl. Krak. nr 111, Kraków 1957, s. 259) podałam dla Krakowa i Kazimierza za rok 1797 cyfrę 21 966 ludności; nie dysponowałam wówczas ni-

Powyższe zestawienia wykazują, iż Kraków u progu okupacji liczył 24 453 ludności, zaś pod koniec rządów austriackich cyfra mieszkańców miasta podniosła się do 27 278. Tak zatem w interesującym nas okresie możemy zanotować bezwzględny wzrost ludności Krakowa. W ciągu 12 lat przybyło w mieście 2 825 mieszkańców. Jak ludność miasta wzrasta w latach 1796—1809, podaje nam poniższe zestawienie.

KRAKÓW

1796 —	24 453	mieszkańców
1804 —	25 750 ¹⁵⁸	„
1806 —	26 686 ¹⁵⁹	„
1808 —	27 278	„

Czy wzrost ten był stały w Krakowie na prelomie XVIII i XIX wieku, informują nas cyfry dotyczące stanu mieszkańców Krakowa z lat schyłku Rzeczypospolitej, okupacji austriackiej i pierwszych lat Rzeczypospolitej Krakowskiej.

KRAKÓW

1791 —	19 213 ¹⁶⁰	mieszkańców
1796 —	24 453	„
1808 —	27 278	„
1815 —	23 409 ¹⁶¹	„
1817 —	24 752 ¹⁶²	„
1827 —	32 777 ¹⁶³	„

Z zestawienia wynika, iż różnice dają się zauważyć między rokiem 1791 a 1796, kiedy ludność gwałtownie się podniosła, potem zaś między 1808 a 1815 rokiem, kiedy znów notujemy pierwszy w omawianym okresie spadek liczby mieszkańców Krakowa. W późniejszych latach następuje szybki wzrost ludności. Dane przedstawione powyżej pozwalają nam stwierdzić, iż cyfra ludności Krakowa w pierwszym roku okupacji austriackiej była wyższa o 5 240 od cyfry mieszkańców miasta z czasów Sejmu Wielkiego, że następne lata charakteryzuje stały wzrost ludności Krakowa, zaś rok 1815 przynosi nie notowany od kilkunastu lat spadek liczby mieszkańców miasta. Późniejsze lata sygnalizują znów dalszy wzrost ludności. Wzrost ludności w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku przynosi datujące się od tych czasów — co wyżej przedstawiliśmy — ożywienie gospodarcze Krakowa. Gwałtowny przyrost ludności związany jest z rokiem 1796. Wskazują na to materiały odnoszące się do całokształtu

niejszym spisem, opierając się wtedy na danych, które nie uwzględniały obcych w mieście. Cyfry ze spisu za rok 1796 podawano bez zmian w 1797 roku.

¹⁵⁸ Bredetzký, o. c., s. 38. Kraków 11 400 mieszkańców, Kleparz 3 550 mieszkańców, Piasek 4 040 mieszkańców, Kazimierz 1 900 mieszkańców, Kazimierz żydowski 4 300 mieszkańców, Stradom 560 mieszkańców.

¹⁵⁹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 420.

¹⁶⁰ Krzyżanowski, o. c., s. 53.

¹⁶¹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego m. Krakowa i Jego Okręgu w roku 1827, s. 30—31. W roku 1844 Kraków liczył 43 923 mieszkańców. Jest to szczytowy punkt w okresie połowy XIX wieku. Rok 1846 i 1850 przynoszą spadek ludności w mieście. W 1849/50 notowano już tylko 39 701 mieszkańców, w roku 1857 — 41 086 osób. J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846—1853* (Bibl. Krak. nr 107, Kraków 1951, s. 28).

zagadnień miejskich, a wyraźnie potwierdzają materiały znajdujące się w księdze przyjęć prawa miejskiego, co niżej przedstawimy. W pierwszym zaś roku Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815) miasto liczyło o 3 869 mieszkańców mniej niż pod koniec okupacji austriackiej w 1808 roku. Był to chwilowy tylko spadek ludności w mieście, które po długim okresie niepowodzeń — szczególnie trapiących Kraków w pierwszych latach XVIII wieku, w okresie wojny północnej, potem zaś w czasach po pierwszym rozbiórce kraju — weszło wreszcie na drogę rozwoju. Nagły spadek ludności na początku drugiego dziesiętka XIX wieku sprawiły wojny napoleońskie, które — jak wszystkie wojny — rujnowały miasto podnoszące się po długich latach klęsk politycznych i gospodarczych ubiegłego wieku.

Inaczej w tym czasie kształtowała się sytuacja ludnościowa w Warszawie. Po upadku państwa Warszawa z ruchliwego miasta stołecznego zeszła do rzędu prowincjonalnego miasta pod okupacją pruską, skąd nawet rzemieślnicy, przed rokiem 1795 pracujący dla ponad stutysięcznej rzeszy mieszkańców, przenosili się gdzie indziej, m. in. do Krakowa. W owym okresie ludność stolicy spadła do 60 000 mieszkańców. Sytuacja z wolna zaczęła poprawiać się w czasach Księstwa Warszawskiego; miasto w roku 1808 osiągnęło 68 411 mieszkańców, w następnych latach (1813) liczba ta podniosła się do 78 677. Do Warszawy zaczęli ponownie zjeżdżać się wojskowi, politycy, urzędnicy oraz ci, którzy w zmienionych znowu warunkach politycznych widzieli możliwość rozwoju gospodarczego miasta¹⁶⁴.

Rok 1796 przyniósł Krakowowi gwałtowny wzrost zaludnienia. Wtedy bowiem przyjęło prawo miejskie 198 osób, podczas gdy w roku poprzednim 26 osób, zaś w roku 1794 tylko 7 osób. W 1797 roku prawo miejskie przyjęło 68 osób¹⁶⁵. Cyfry te nie pokrywają się ze stanem faktycznym imigracji, ponieważ prawo miejskie przyjmowali również miejscowi, a mianowicie osiadli już w Krakowie synowie mieszczan, nie przyjmowały go natomiast rzesze ludności stanowiące grupę ludzi luźnych, rekrutujących się m. in. z lokai, stangretów, przekupniów i wyrobników wszelkiego rodzaju, jak np. robotników budowlanych oraz rzemieślników nie zrzeszonych w cechach, tzw. przeszkodników albo partaczy. Nie przyjęli także w roku 1796 prawa miejskiego licznie napływający urzędnicy do biur austriackich nowo powstających na terenie Krakowa. Urzędnicy ci podnieśli jeszcze znacznie liczbę imigrantów. Stanowili oni zresztą odrębną, zamkniętą grupę zawodową, nie starającą się o prawo miejskie. Była to znaczna grupa ludności nowego zawodu urzędniczego. W Krakowie u schyłku Rzeczypospolitej mieszkali wprawdzie nieliczni urzędnicy ziemscy z rodzinami, szczególnie starostowie ziemi małopolskiej oraz niżsi oficjaliści (m. in. pisarczykowie zatrudnieni w młynach królewskich), lecz tak liczbą, jak charakterem różnili się oni zasadniczo od urzędniczego stanu rozbudowanej państwowej administracji austriackiej. Blisko 200 osób, które w roku 1796 przyjęły prawo miejskie, rekrutowało się głównie z rzemieślników (135 osób), dalej kupców i kramarzy (notowano ich 19), wreszcie osób o nieokreślonych zawodach (44). Wśród nich mamy znanego później w Krakowie oberżystę Macieja Knotza z Budy oraz Ignacego Baumanna z Brna na Morawach, założyciela wytwórni octu w Krakowie. Wielu wśród przybyłych do miasta rzemieślników pochodziło z Warszawy, Lwowa i innych miast i miasteczek Polski, a nawet z sąsiedniego Podgórza, dokąd uprzednio przenosili się mieszczenie krakowscy — w trosce o poprawienie warunków ekonomicznych. Wówczas, po 1796 roku,

¹⁶⁴ B. Pawłowski, *Warszawa w r. 1809*, Toruń 1949, s. 5; H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r.* (Kwartalnik Statystyczny, t. II, 1925, s. 54).

¹⁶⁵ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 1433.

sytuacja obu miast zmieniła się na korzyść Krakowa. Kupcy i osoby o nieokreślonych zawodach zjeżdżali z krajów austriackich, m. in. również z Wiednia, głównie jednak z Czech i Moraw. Paru spośród kupców i rzemieślników było rodem ze Szwajcarii, Włoch i państw Rzeszy Niemieckiej. Lecz znaczna większość napływowej ludności rzemieślniczej i kupieckiej w roku 1796 pochodziła z ziem b. Rzeczypospolitej. Cudzoziemcy stanowili ok. 25% ludności, która wówczas przyjęła prawo miejskie.

Że rok 1796 związany jest — w omawianym przez nas okresie — z gwałtownym przyrostem ludności w mieście, ilustrują także — oprócz materiałów z księgi przyjęć prawa miejskiego — cyfry ze spisów z 1796 i 1808 roku dotyczące obcych w mieście. W roku 1796 liczba ich wynosiła 2 487, a w roku 1808 spada do cyfry 1 640. Szczególnie spadła cyfra ludności napływowej z dziedzicznych krajów austriackich z 1 333 w roku 1796 na 496 w roku 1808. Ponieważ z tej grupy rekrutowała się głównie warstwa urzędnicza, sprawa ta nie wymaga dalszych wyjaśnień. Tak zatem obcy w mieście to zarówno urzędnicy austriaccy, wyszczególnieni w grupie „obcy z krajów dziedzicznych”, tzn. z krajów monarchii Habsburgów, jak rzemieślnicy i kupcy przybyli do Krakowa „zza kordonu” z ziem b. Rzeczypospolitej, szczególnie z zaboru pruskiego. Ujęto ich w grupę „obcy z innych krajów”. „Obcy z Galicji” to ludność napływowa z Podgórza, Lwowa i innych miast i miasteczek Małopolski Wschodniej. Tak zatem procent obcych w mieście w roku 1796 wynosił 10,2%, zaś w 1808 roku tylko 6,0%.

Największe skupienie ludności w 1796 (10 475 mieszkańców) i w 1808 roku (12 081 mieszkańców), podobnie jak dawniej, zaznaczyło się oczywiście w centrum miasta Krakowa w obrębie murów. Liczba mieszkańców Kleparza zbliżona była do liczby mieszkańców Garbar, najslabiej z przedmieść zaludniony był Kazimierz chrześcijański. I chociaż stosunek ten utrzymał się w 1808 roku, to jednak w latach okupacji austriackiej najbardziej wzrosła ludność na Kazimierzu chrześcijańskim, gdzie liczba mieszkańców podniosła się o 67%, i Stradomiu, gdzie notowano przyrost ludności 62%. W tym czasie liczba mieszkańców Krakowa wzrosła o 15%. Na Kleparzu ludność spadła o około 11%. Można to tłumaczyć faktem, iż wyjątkowo sprzyjające warunki handlowe Kleparza sprzed 1796 roku (cotygodniowe ruchliwe targi) zmieniły się z chwilą zmienionych obiektywnych warunków gospodarczych Krakowa. Stan ludności Garbar pozostał prawie niezmienny (w 1796 roku było 3 858, w 1808 roku 3 885 mieszkańców), tak jak nie zmieniły się tu zasadniczo lokalne możliwości rozwojowe przedmieścia. Inaczej natomiast kształtowała się sytuacja na Kazimierzu i Stradomiu — co przedstawiono powyżej — inaczej więc rysował się tam stan zaludnienia w omawianym przez nas okresie. Miasto pomnażało liczbę mieszkańców wzdłuż osi: Kraków, Stradom, Kazimierz, tzn. wzdłuż najruchliwszego szlaku komunikacyjnego i handlowego. Tamtędy biegła droga do Wiednia i krajów dziedzicznych oraz do Wschodniej Galicji i Lwowa. Droga ta łączyła Kraków z siedzibą władz centralnych i krajowych, tędy szedł handel tranzytowy z południa do Rosji i z powrotem, prowadzony tzw. gościńcem lubelskim i komercyjnym, biegnącym z Krakowa przez przedmieście Wesoła. Układ stosunków administracyjnych i handlowych sprawił, że na Stradomiu zbudowano Dom Celny, zainstalowano urząd pocztowy, powstawały zajazdy, łaźienki¹⁶⁶.

Kazimierz — miejsce dzielnicy żydowskiej — zamieszkiwała oprócz ludności chrześcijańskiej także duża liczba Żydów. Przewyższała ona cyfrę ludności chrześcijańskiej, znajdującej się w granicach Kazimierza, która zajmowała zresztą znacznie większy teren niż obszar wyznaczony dla getta¹⁶⁷. Kraków w obrębie murów zamieszkiwało tylko czte-

¹⁶⁶ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 150.

¹⁶⁷ Por. cz. I niniejszej pracy, s. 150, 152.

rech Żydów, większa ich liczba znajdowała się na przedmieściach (wyłączywszy Stradom), szczególnie na Garbarach, gdzie zresztą zajmowali głównie teren Smoleńska. Żydzi stanowili wówczas ok. 16% ludności miasta¹⁶⁸. W następnych latach procent Żydów w mieście rośnie. W roku 1808 stanowią oni ok. 17% mieszkańców¹⁶⁹.

W spisie ludności miasta Krakowa z roku 1808 Żydzi występują wyłącznie tylko w dzielnicy żydowskiej, na Kazimierzu, władze austriackie bowiem, przychylając się do życzeń miasta Krakowa, stanęły na stanowisku dekretu z roku 1776 zabraniającego Żydom mieszkać i handlować w ówczesnych granicach Krakowa.

Dekret z roku 1776 „nie pojedynczo familiom żydowskim, lecz ogólnie całej synagodze kazimierskiej do swoich własnych domów dla prowadzenia handlu, podług paktu między miastem i tąż synagogą całą ogólnie kazimierską w roku 1485 zawartego, przenieść się nakazuje”. Dekret ten nie był jednak ściśle przestrzegany, albowiem Żydzi znaleźli oparcie w szlachcie i duchowieństwie, z którymi od dawna byli związani interesami handlowymi, pośrednicząc między wsią a miastem w zbycie produkcji wiejskiej, szczególnie gorzelnianej. Po formalnym usunięciu Żydów z granic Krakowa wystarali się oni o zawarcie w roku 1776 korzystnej dla siebie umowy z miastem Kazimierzem, była ona wywołana represjami stosowanymi w Krakowie wobec Żydów. Żydzi otrzymali przywilej prowadzenia handlu na Kazimierzu chrześcijańskim. Miejscowym kupcom chrześcijańskim zostawiono handel detaliczny towarami żelaznymi oraz kolonialnymi, a także utrzymywanie szynków¹⁷⁰. W czasach okupacji pruskiej dostali Żydzi pozwolenie na otwarcie w Krakowie handlu tytoniem i tabaką.

Stan ten zmienił się po wkroczeniu Austriaków do Krakowa. Władze miejskie już w roku 1797 zażądały, ażeby wszyscy Żydzi, którzy „wślizgnęli” się do miasta pod pozorem prowadzenia handlu tytoniem i tabaką, a zajmowali się także innymi rodzajami handlu, na jakie nie posiadali nigdy przywilejów, zostali z miasta wydalen¹⁷¹. Żydzi w owym czasie oprócz szynków utrzymywali sklepy w mieście, nawet w Rynku, mieszkając bez przeszkód w domach stojących w jurydykach szlacheckich i duchownych. Lokalne władze austriackie nie spieszyły się jednak z uregulowaniem tej kwestii. Jeszcze w roku 1800 rozpatrywano sposób połowicznego załatwienia sprawy, chcąc zostawić poza gettem Żydów prowadzących „obszerne handle”, przesiedlić zaś w granice dzielnicy żydowskiej bezwzględnie wszystkich innych, „którzy prócz fantów i starych rzeczy żadnych towarów nie mają”. Ostro sprzeciwiło się temu miasto, wyjaśniając, iż szczególnie znaczniejsi kupcy i przedsiębiorcy żydowscy, „pożywienie mieszkańcom Krakowa odbierający”, są groźni dla ludności chrześcijańskiej, nie zaś biedni Żydzi bez towaru, którzy „przez to stanom miasta nie tak jak Żydzi na Kazimierzu wżywieniami szkodzą”. Tak więc „choćby Żydów z fantami, wekslami i starymi rzeczami z Krakowa natychmiast rugowano, gdyby na Kazimierzu chrześcijańskim tych Żydów, którzy największy uszczerbek

¹⁶⁸ W roku 1791 na 19 213 mieszkańców liczył Kraków 1 986 Żydów, czyli ok. 10% ogółu ludności.

¹⁶⁹ W roku 1815 na 23 409 mieszkańców Żydów przypadało 4 884, co stanowiło ok. 21% ludności Krakowa. W roku 1827 Kraków zamieszkiwało 32 777 osób, wśród nich Żydów notowano 10 121, tzn., iż procent ludności żydowskiej w mieście wzrastał w dalszym ciągu, osiągając w 1827 roku ok. 31% mieszkańców. Krzyżanowski, o. c., s. 53; WAP, arch. m. Krakowa, akta gub., fasc. 3; *Zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego m. Krakowa i Jego Okręgu w roku 1827*, s. 30—31. W Warszawie liczba ludności żydowskiej również zwiększała się z każdym rokiem. W roku 1808 osiągnęła ok. 20% ludności stolicy. Pawłowski, Warszawa w roku 1809..., s. 5, 128.

¹⁷⁰ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772—1868*, Lwów 1914, s. 83; tenże, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu...*, s. 391—394.

¹⁷¹ WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 6.

handlom kupców i rzemieślnikom krakowskim czynią, zostawiono", „żadnej ulgi dla mieszczan krakowskich by nie było"¹⁷².

Miasto, gwałtownie zwalczając konkurencję kupców żydowskich, wystarało się, iż Wiedeń, potępiając — okupioną chyba pieniędzmi — opieszałość lokalnych władz krajowych, nakazał bezwzględne usunięcie wszelkich składów i sklepów z terytorium miasta. Wobec dzierżawców zakładów przemysłowych, np. gorzeln, zastosowano ulgi, pozwalając im pozostać na miejscu do chwili wygaśnięcia terminów dzierżaw¹⁷³. Tak zatem w roku 1802 wszystkich Żydów usunięto za granice getta, lecz już w 1806 roku, z uwagi na panującą ciasnotę w dzielnicy żydowskiej (znajdowało się tam kilkadziesiąt sklepów na parterach i ponad 100 na piętrach domów), pozwolono Żydom wynajmować sklepy w części chrześcijańskiej ulicy Józefa (wtedy Żydowskiej)¹⁷⁴.

Kwestia Żydów była problemem również w Warszawie, gdzie w okresie Sejmu Wielkiego doszło nawet do rozruchów antyżydowskich, których tłem były zagadnienia natury gospodarczej. Prusacy natomiast, podobnie jak to miało miejsce podczas ich krótkiej bytności w Krakowie, nie przeszkadzali Żydom w osiedlaniu się w Warszawie. Dopiero władze Księstwa Warszawskiego nakazały usunięcie Żydów z niektórych ulic — odnosiło się to do bardziej ruchliwych części stolicy — motywując swoje rozporządzenie tym, iż „zbyteczne skupienie się ludu starozakonnego wystawia mieszkańców stolicy naszej na wielorakie niebezpieczeństwa, mianowicie pożarów i utraty zdrowia". Nie podlegali jednak temu zarządzeniu Żydzi dążący do asymilacji z ludnością polską, posiadający wartości dla podniesienia życia gospodarczego, naukowego i kulturalnego kraju¹⁷⁵, m. in. odnosiło się to do wekslarza Kronenberga.

LUDNOŚĆ MIEJSCOWA W 1796 ROKU

	Liczba rodzin		Żonaci		Kawalerowie i wdowcy	
	Chrześcijanie	Żydzi	Chrześcijanie	Żydzi	Chrześcijanie	Żydzi
Kraków	2 073	2	1 640	2	2 253	2
Kleparz	975	14	828	12	903	13
Piasek	965	19	779	15	955	27
Kazimierz	274	1 049	320	1 018	421	1 000
Stradom	95	1	82	1	164	—
Suma	4 382	1 085	3 649	1 048	4 696	1 042

LUDNOŚĆ MIEJSCOWA W 1808 ROKU

	Żonaci	Kawalerowie i wdowcy
Kraków	1 725	2 824
Kleparz	734	851
Piasek	752	894
Kazimierz	460	613
Kazimierz żydowski	1 180	168
Stradom	76	1 060
Suma	4 927	6 410

¹⁷² WAP, arch. m. Krakowa, akta gubernialne, fasc. 3.

¹⁷³ Tamże, akta gubernialne, fasc. 2.

¹⁷⁴ Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu...*, s. 563—581.

¹⁷⁵ Pawłowski, o. c., s. 127—131.

Z zestawienia z 1796 roku wynika, że liczba rodzin na terenie Krakowa wynosiła: 4 382 rodzin chrześcijańskich i 1 085 rodzin żydowskich — razem 5 467 rodzin bez uwzględnienia tam rodzin cudzoziemców. Austriacy jednakże przyjmując, iż rodzina składa się z 5 osób, podzielili ogólną sumę ludności (24 453) przez 5, uzyskując jako kalkulacyjną liczbę rodzin w mieście cyfrę 4 891. Spis z roku 1808 podaje nam tylko stosunek żonatyh do kawalerów i wdowców wśród ludności miejscowej.

PODZIAŁ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MĘSKIEJ LUDNOŚCI MIEJSCOWEJ W 1796 ROKU

	Księża	Szlachta	Urzędnicy i dygnitarze	Mieszcianie w mieście i rzemieślnicy na wsi	Zamienieni mieszcianie i chłopci następcy w rzemiośle albo najbliżsi spadkobiercy	Chałupnicy ¹⁷⁶ , ogrodnicy i inni zatrudnieni przy zaopatrzeniu żywnościowym i zajęciach wiejskich	Zdolni do służby		Młodzież	
							Piechota	Tabory	Od 1 — 12 lat	Od 13 — 17 lat
Kraków	341	127	132	558	325	1 159	76	2	769	152
Do tego obcy	—	13	—	—	—	102	75	15	—	47
Kleparz	9	54	9	150	93	735	50	3	493	135
Piasek	45	11	4	158	117	693	60	3	512	131
Kazimierz	60	8	5	47	34	302	19	4	198	64
Stradom	62	2	4	5	3	98	5	—	53	13
Suma	517	215	154	918	572	3 089	285 ¹⁷⁷	27	2 025	542

PODZIAŁ MĘSKIEJ LUDNOŚCI MIEJSCOWEJ W 1808 ROKU

	Księża	Szlachta	Urzędnicy i dygnitarze	Mieszcianie właściciele warsztatów rzemieślniczych, rzemiośło artystyczne	Chłopci	Chałupnicy, ogrodnicy, inne zajęcia	Niezdolni do służby wojskowej	Zdolni do służby wojskowej	Młodzież	
									Od urodzenia do 14 lat	Od 15 — 17 lat
Kraków	194	339	270	709	—	805	262	27	1 404	329
Kleparz	8	36	6	91	—	644	60	67	536	134
Piasek	32	40	14	113	1	588	61	115	553	129
Kazimierz	45	35	7	106	—	328	44	66	345	97
Kazimierz żydowski	1	—	2	—	—	1 032	31	109	853	212
Stradom	38	17	20	26	—	77	18	6	48	12
Suma	318	467	319	1 045	1	3 474	476	390	3 739	913

¹⁷⁶ Okręgi spisowe obejmowały tak wsie, jak i miasta, stąd treść powyższych rubryk. Chałupnik w tym czasie oznaczał ubogiego chłopca.

¹⁷⁷ W tym czasie zakwalifikowano jako zdolnych do służby wojskowej 171 Żydów, zatem w Krakowie w roku 1796 uznano za zdolnych do służby 171 Żydów oraz 312 spośród ludności chrześcijańskiej. Rekrutacja, która odbyła się we wrześniu 1796 roku, zmobilizowała 118 ludzi. Wawel-Louis, *Pierwsza rekrutacja w Krakowie* (Rocz. Krak., t. I, Kraków 1898, s. 360).

Zestawienia powyższe nie mogą stanowić wystarczającego materiału porównawczego dla zmian, które zaszły w zakresie składu społecznego i zawodowego mieszkańców Krakowa. Dla roku 1796 nie posiadamy np. żadnych danych co do składu zawodowego ludności żydowskiej w Krakowie, a także spisy różnią się nieco kryteriami podziału. Niemniej powyższe materiały statystyczne podają nam wiele cennych informacji, potwierdzając przedstawiony przez nas obraz miasta. Skład mieszkańców Krakowa w obrębie murów różnił się od ludności zamieszkującej przedmieścia. Na Kleparzu, Garbarach czy Kazimierzu przeważali ogrodnicy i rolnicy, w śródmieściu byli oni w mniejszości.

Nie można cyfr zanotowanych na Kazimierzu żydowskim w roku 1808 nie podać w wątpliwość. Spis nie wykazuje bowiem właścicieli warsztatów, choć zestawienie rzemieślników żydowskich z 1804 roku przeczy temu stanowi¹⁷⁸. Żydzi, jak już podkreślano, chcąc uchylić się od płacenia podatku przemysłowego, tłumaczyli po 1804 roku, iż wprawdzie są majstrami, nie prowadzą jednak samodzielnych warsztatów rzemieślniczych. Spis zestawiony mechanicznie dla celów wojskowych nie oddawał zatem w tym zakresie faktycznego stanu rzeczy.

Spisy powyższe ilustrują skład społeczny miasta, podając liczbę szlachty i duchowieństwa, które to stany, obok stanu mieszczańskiego, wchodziły w skład mieszkańców Krakowa. Duchowieństwo i szlachta stanowili w roku 1796 ponad 3% ludności miasta. W ciągu interesującego nas okresu procent ten w zasadzie się utrzymał, zmienił się tylko stosunek szlachty do duchowieństwa. Liczba księży świeckich i zakonnych, zamieszkujących Kraków, spadła z 517 na 318 mieszkańców, liczba zaś szlachty znajdującej się w mieście podniosła się z 215 na 467 mieszkańców. Była to średnia szlachta, która utrzymywała kamienice w mieście i dworki na przedmieściach. Należeli oni do b. dygnitarzy województwa krakowskiego jako b. urzędnicy ziemscy, przede wszystkim starostowie. Magnaci związani z głównym ośrodkiem politycznym, jakim był dwór królewski, już dawniej opuścili Kraków. Nieliczni posiadali tu jeszcze pałace i kamienice, które jednak sprzedawali, szczególnie po 1796 roku, w związku z dekretem o mieszanym poddanych¹⁷⁹. Przez krótki czas przebywał w Krakowie w tych latach Tadeusz Czacki. Szlachta mieszkająca w Krakowie, to m. in. Wodziccy, Puszetowie, Wielogłowscy, Starowiejscy, Wielopolscy, Gostkowscy, Duninowie, Mieroszewscy, Kluszewscy. W ciągu okupacji napłynęli dalsi, kształcący dzieci w szkołach, oraz inni, zubożali, szukający zatrudnienia w urzędach krajowych.

Spis z roku 1808 pozwala nam na ogólne zróżnicowanie zawodowe miejscowej ludności męskiej stanu mieszczańskiego tak w śródmieściu, jak na przedmieściach. Wyróżniono tutaj: grupę urzędników (319 osób), grupę posesjonatów, majstrów i rzemieślników artystycznych (1 045 osób) oraz trzecią grupę, najmniej ściśle zdefiniowaną, chałupników, ogrodników i innych (3 474 osoby). Osobną grupę, zdolnych do służby wojskowej (390), należy zapewne zaliczyć społecznie do grupy trzeciej. Ponadto zanotowano młodzież do lat 17 bez podania zawodu. Tak męska mieszczańska ludność miejscowa — pominąwszy niezdolnych do służby wojskowej (starcy, kaleki?) w liczbie 476 osób — liczyła 5 228 osób. Spośród nich urzędnicy stanowili zatem 6% ludności, mieszczanie posesjonaci, majstrzy i żyjący z rzemiosła artystycznego — 20%, a pozostali mężczyźni, których możemy zaliczyć zasadniczo do plebsu, 74% ludności miasta.

Na podstawie danych wykazanych w spisach zróżnicowaliśmy ludność — o ile materiały pozwalały — pod względem zawodowym oraz społecznym, lecz tylko ludność płci męskiej. Nie posiadamy danych w tym względzie w stosunku do kobiet, powyższa

¹⁷⁸ Por. s. 62 niniejszej pracy.

¹⁷⁹ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 473.

bowiem konskrypcja była sporządzona dla celów wojskowych. Kobiety zaś brały czynny udział w handlowym życiu miasta, prowadząc po śmierci mężów sklepy i zakłady, np. drukarnie (Tekla Gröblowa, Anna Dziedzicka), prochownię (Marianna Krumpholcowa) czy miodosytnię (Matecka¹⁸⁰), a także zajmując się drobnym handlem, handlując w kramach i straganach żywnością, tekstyliami, książkami. Małe wyszynki kawy, znajdujące się na przedmieściach, były wyłącznie w rękach kobiet. Kobiety brały też udział w produkcji rzemieślniczej, prowadząc jako wdowy po majstrach warsztaty rękodzielnicze lub pracując na własny rachunek, jak np. farbiarka „sukien i materii fabrycznych” na Biskupiem¹⁸¹, Elżbieta Majorowa, od której „mąż odszedł”, lub inne zajmujące się wyrobem krochmalu, nie mające nawet prawa miejskiego¹⁸². Kobiety „luźne” zajmowały się jednak przede wszystkim służbą domową. Oprócz służących po domach szlacheckich — gdzie liczba służby była bardzo wysoka¹⁸³ — i domach mieszczańskich, znajdowała się pewna liczba służących i dziewczek, które spełniały prace przy produkcji przemysłowej. Kobiety były ponadto nauczycielkami, czy to prowadząc prywatne lekcje po domach w ramach programu szkół parafialnych i normalnych, ucząc „dzieci małe”, lub w zakresie wyłącznie języków albo rysunków, jak np. żona architekta Stefana Humberta, która uczyła panny pochodzenia szlacheckiego¹⁸⁴. Kobiety pracowały wreszcie w służbie zdrowia w charakterze położnych.

W zestawieniu z 1796 roku, i to tylko w odniesieniu do Krakowa (bez przedmieść), mamy grupę „obcych” wśród miejscowych. Można by widzieć w niej grupę ludzi nie mającej prawa miejskiego, zamieszkujących Kraków od dawna, tzn. grupę ludzi tzw. luźnych (1 005 osób), oraz szlachtę (13 osób) nie miejscową, w odróżnieniu od szlachty miejscowej (127 osób), będącej członkami patrycjatu miejskiego, obdarzonymi szlacheństwem, oraz drobną szlachtą przybyłą do miasta, która przyjęła prawo miejskie i oddała się zajęciom miejskim. „Obcy”, poza grupą 13 osób ze szlachty, wymienieni w grupie ludności miejscowej nie należeli do grupy znamienitych mieszczan; notowano ich w grupie chałupników i zatrudnionych przy zaopatrzeniu żywnościowym miasta. Byli to zatem rzemieślnicy-partacze, najemnicy oraz drobni przekupnie towarów spożywczych. Suma ich wynosiła 1 005 mieszkańców, w tym dużą grupę stanowiły kobiety (766). Słabą stroną wniosku jest fakt, iż spis wykazuje obcych wśród miejscowych jedynie w Krakowie, natomiast nie mamy tej grupy wyodrębnionej dla Kazimierza czy innych przedmieść. Być może, iż kierujący konskrypcją ludności na przedmieściach nie uznali potrzeby tej specyfikacji, tym bardziej że arkusze spisowe takiej pozycji nie posiadały¹⁸⁵. Bardziej jeszcze podważa powyższe rozumowanie fakt, iż spis częściowy ludności Krakowa z roku 1796, a mianowicie spis mieszkańców kwartału grodzkiego podaje, iż ludzi luźnych w tym kwartale było 532 osoby, w tym mężczyzn 330 i 302 kobiety¹⁸⁶, według zaś spisu głównego wszystkich „luźnych” mężczyzn w 1796 r. liczono 239 osób. Po-

¹⁸⁰ Tamże, mag. I, rkps 99, 422.

¹⁸¹ Tamże, mag. I, rkps 190.

¹⁸² Kostecka, Calicka, Katarzyna Grzybkowa „są bez prawa miejskiego”. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 99.

¹⁸³ J. Wielowiejski posiadał 16 osób służby, stosunkowo dużo służby znajdowało się w domach duchownych, np. kanoników, najmniejszą ich liczbę można było zanotować w domach mieszczańskich. WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190.

¹⁸⁴ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 346.

¹⁸⁵ Trzeba tu także podnieść, iż konskrypcje ludności, przeprowadzone w Galicji, nie cieszyły się opinią dokładnych. Oczywiście, odnosiło się to do przede wszystkim do okręgów wiejskich, gdzie wystraszony rekrutacją chłop nie garnał się do spisu (Tokarz, o. c., s. 121—123). Nie można jednak sądzić, iż miejskie konskrypcje były wolne od nieścisłości.

¹⁸⁶ WAP, arch. m. Krakowa, mag. I, rkps 190.

nieważ kwartał grodzki zamieszkiwało 4 002 osoby, stosunek ludzi luźnych przedstawiał się tam jak 1 : 6,3, w tym czasie w mieście liczącym w obrębie murów 7 448 mieszkańców — przyjmując, iż suma 1 003 wyraża cyfrę ludzi luźnych — stosunek ten kształtowałby się podobnie, bo jak 1 : 7,4.

Podsumowując rezultaty dotychczasowych moich studiów nad dziejami Krakowa porobiorowego w latach 1796—1809, można stwierdzić, iż okres ten na niektórych polach, pomimo ciosu, jakim była utrata bytu politycznego, przyniósł miastu postępowe i korzystne zmiany w procesie rozwoju. Do nich należy zaliczyć:

1. Osiągnięcia w zakresie zagadnień urbanistycznych miasta, które choć w większości nie wyszły ze sfery planów, przygotowały późniejszy znaczny rozkwit Krakowa w tej dziedzinie. Czasy te pozostawiły opracowane projekty przebudowy i dalszej rozbudowy miasta w oparciu o nowe osiągnięcia na polu urbanistyki europejskiej. Plany owe, mało co zmienione, służyły za podstawę przyszłych prac w mieście kontynuujących roboty zapoczątkowane w latach 1796—1809, dotyczące przemian urbanistycznych. Podobną zresztą działalność rozwijano w tym czasie we Lwowie, powodując znaczny rozwój miasta w pierwszych latach XIX wieku. Urbanistyczne zamierzenia z lat 1796—1809 w Krakowie dały miastu więcej niż starania władz Rzeczypospolitej w tym zakresie. Komisja Boni Ordinis zajęła się bowiem tylko w niewielkim stopniu zagadnieniami urbanistycznymi i nie wyszła, ogólnie rzecz biorąc, poza akcję budowlano-porządkową. Również zamierzenia planowanej odbudowy miast polskich z lat schyłku Rzeczypospolitej, projektowane przez Departament Policji Obojga Narodów, pozostały w sferze projektów. Działalność urbanistyczna z czasów okupacji austriackiej dała Krakowowi pierwszy w historii miasta urząd budowlany, który zajął się przebudową i rozbudową miasta w duchu nowożytnym, dążąc do rozluźnienia dotychczasowej średniowiecznej zabudowy oraz podniesienia warunków zdrowotnych w mieście, a przede wszystkim do bardziej zwartej łączności Krakowa historycznego, znajdującego się w obrębie murów, z dawnymi przedmieściami i odrębnymi miastami i stworzenia nie tylko jednolitego organizmu administracyjnego, lecz także bardziej zwartej organizacji miejskiej.

Dalej należy podnieść:

2. Zmiany, które zaszły w zakresie stosunków gospodarczych. Władze krajowe przygotowały reformę budżetu miejskiego, chcąc uporządkować zaniedbane finanse miasta oraz zerwać z planowanym deficytem, który pociągnął stały wzrost długów miejskich. Inwentaryzacja znacznego majątku miejskiego (stanowił on 1/3 wpływów kasy) była wstępem do zerwania z dotychczasową nieudolną gospodarką realnościami miejskimi. Zaplanowanie dalszych wpływów, pozwalających na zwiększenie funduszy miejskich, oraz bardziej dochodowa gospodarka majątkiem własnym pozwoliły na zaprojektowanie nowego budżetu. Tak zaplanowany budżet nie tylko kładł kres stałemu deficytowi, ale przewidywał pewną nadwyżkę w kasie, a także pozwolił na pozbycie się długów pozostałych jeszcze z lat Rzeczypospolitej. Okres ustabilizowanego budżetu nie trwał długo, wojna z roku 1809 przerwała pomyślny dla Krakowa stan. Upadł budżet wypracowany przez Austriaków, rokujący nadzieje na odpowiednie zagospodarowanie miasta. Następne wojny, podcinając uporządkowane na krótko tylko finanse Krakowa, wtrąciły miasto w nowe poważne długi, które Kraków spłacał latami w czasach Wolnego Miasta.

Stosunki gospodarcze doznały poprawy nie tylko w zakresie miejskiej polityki finansowej. Okres po roku 1796 przyniósł miastu poprawę w zakresie całokształtu stosunków gospodarczych Krakowa. Pierwsza okupacja austriacka zastała Kraków zubożały na skutek stałego upadku miasta, datującego się od połowy XVII wieku, i kryzysu w związku

z odcięciem miasta w roku 1772 od tradycyjnego rynku zbytu. Rok 1796 i lata następne przynoszą stałą, sukcesywnie wzrastającą poprawę w zakresie stosunków gospodarczych. Poprawę należy tłumaczyć szeregiem czynników, wśród których ważnym momentem dla Krakowa było połączenie miasta z powrotem z jego południowo-wschodnim zapleczem gospodarczym, co przywróciło mu warunki rozwojowe, zachwiane i zdławione przez Austriaków w 1772 roku, ponadto otwarciem szerszych możliwości zbytu miejscowej wytwórczości przemysłowej. Rozpoczęty przez Rzeczpospolitą proces uzdrawiania miast, zahamowany przez tragiczne wypadki polityczne, postępował pomimo klęski narodowej. Zmienione warunki gospodarcze spowodowały żywą imigrację do miasta, która przyniosła rozwój produkcji rzemieślniczej i manufakturowej. Drugim nie mniej ważnym czynnikiem dla rozwoju przemysłu krakowskiego, jak fakt przywrócenia Krakowowi zaplecza gospodarczego, były zmiany zachodzące w stosunkach produkcji. W Rzeczypospolitej mimo pewnych projektów reform system cechowy był przestrzegany, w absolutnie rządzonej Austrii pilnowanie przywilejów stanowych było sprzeczne z interesem monarchy. Obok produkcji rzemieślnika cechowego rozwijała się swobodnie produkcja oparta na zasadach kapitalistycznych. Kapitalistyczne formy produkcji przemysłowej, zapoczątkowane w mieście w drugiej połowie XVIII wieku, przybierały na sile. Otwarcie przed miastem dużych możliwości gospodarczych oraz umiejscowienie w Krakowie urzędów krajowych spowodowało żywą imigrację, która przyniosła rozkwit produkcji rzemieślniczej w zakresie przede wszystkim przemysłu spożywczego (browarniczy, gorzelniany, cukierniczy) i usługowego (jak krawiectwa, szewstwa, pasamonnictwa); należały one do rzemiosł, które w czasach schyłku Rzeczypospolitej produkowały nie tylko na potrzeby rynku lokalnego czy regionalnego, lecz i krajowego. W rezultacie w czasach Wolnego Miasta Krakowa na skutek umów handlowych wprowadzano bez cła do Królestwa Kongresowego niektóre wyroby krakowskiego rzemiosła od dawna w Krakowie rozwiniętego, jak wyroby skórzanе, metalowe i stolarskie (meble, pojazdy), a także instrumenty muzyczne oraz miody, wódki i likiery¹⁸⁷. Ruch budowlany w Krakowie podniósł liczbę murarzy i kamieniarzy. Poza produkcją w ramach organizacji cechowej rozwijały się w mieście zapoczątkowane w drugiej połowie XVIII wieku formy kapitalistyczne w produkcji przemysłowej. Pojawiły się nowe manufaktury w przemyśle włókienniczym: jedwabnym i wełnianym oraz bawełnianym, a także w przemyśle spożywczym. Otwarto wreszcie pierwszą w mieście fabrykę chemiczną. Manufaktury powstające w okresie ostatnich lat Rzeczypospolitej i na przełomie XVIII/XIX w. na ogół nie stanowiły przedsiębiorstw, których byt był ustalony, niemniej ruch rozpoczęty w tej dziedzinie form gospodarczych trwał, przełamując stagnację gospodarczą miasta. Nowe fabryki na terenie miasta powstawały w oparciu o kapitał handlowy; rodziły się spółki kupców miejscowych z imigrantami. Miasto rozwijało się gospodarczo i pomnażało liczbę mieszkańców wzdłuż osi Kraków, Stradom, Kazimierz, która stanowiła wówczas najruchliwszy szlak komunikacyjny (Lwów, Wiedeń) i handlowy (Austria — Rosja). Względy te spowodowały, iż w tych częściach miasta powstawały nowe urzędy, tu zakładano fabryki. Zmieniony układ stosunków wpłynął natomiast na upadek przedmieścia Kleparz. Nie zmieniły się zaś w zasadzie lokalne warunki rozwojowe przedmieścia Garbary.

Obok przemysłu rozwijał się wielki handel tranzytowy — kontynuowany do czasu zmiany umów celnych w połowie XIX wieku — handel regionalny, wreszcie wzrosły obroty handlowe w samym mieście, podnosząc liczbę kupców. (Liczba ta równała się liczbie kupców krakowskich z połowy XIX wieku)¹⁸⁸.

¹⁸⁷ WAP, arch. m. Krakowa, rkps 455.

¹⁸⁸ Demel, o. c.

Zebrane zatem materiały, tak opisowe, jak statystyczne, potwierdziły pogląd Kołłątaja z pocz. XIX wieku, „iż Kraków dostawszy się pod obce panowanie, a przestawszy być miastem granicznym, zaczął się cokolwiek dźwigać ze swych ruin, sprowadził się na nowo przemysłny rękodzielnik i kupiec. Rząd starał się o pomnożenie dochodów miasta, wyprowadził tutejszą municypalność z długów tak dalece, że nie tylko wystarczała swymi dochodami na wszelkie publiczne potrzeby, ale [...] miała już znaczne w swoim skarbie zapasy¹⁸⁹”.

Czasy pierwszej okupacji austriackiej w Krakowie przyniosły osiągnięcia w zakresie stosunków urbanistycznych i gospodarczych, pozbawiły natomiast mieszczańskich wszelkich praw politycznych, nie bez trudu zresztą zdobywanych u schyłku Rzeczypospolitej. Miasto straciło samorząd. W roku 1802 władze miejskie, pochodzące z nominacji, podporządkowano władzom państwowym. Było w interesie cesarza ograniczenie przywilejów i praw poszczególnych stanów w dążeniu do zwiększenia władzy państwowej. Zamierzenia te przyniosły jednak dalszą demokratyzację życia w kraju, zapoczątkowaną już w czasach reform schyłku Rzeczypospolitej. Straciły bowiem na znaczeniu i powadze warstwy uprzywilejowane przed rokiem 1795, co pozwoliło inteligencji w latach Rzeczypospolitej Krakowskiej podjąć walkę o decydowanie w sprawach dotyczących zagadnień związanych z Krakowem. Władze okupacyjne, zgodnie ze swym charakterem, przystąpiły też do germanizacji Krakowa wcielonego w organizm krajów austriackich. W urzędach municypalnych i krajowych obowiązywał język niemiecki, ludność podlegała rekrutacji wojskowej, sprawa zaś germanizacji młodego pokolenia przejawiała się w organizowaniu niemieckich szkół normalnych, reformie liceum, wreszcie w reformie uniwersytetu. Wysiłki Kołłątaja, które pozwalały przypuszczać, iż Kraków odrodzi się jako miasto uniwersyteckie, zostały przekreślone. Organizację Szkoły Głównej zmieniono w 1803 roku. Do tego czasu Polak pełnił funkcję rektora. Pierwsze zmiany nastąpiły dopiero w roku akademickim 1803/4 (powrócono wtedy m.in. do łaciny jako języka wykładowego), ale zasadniczą reformę przygotowano dopiero na rok 1805, łącząc Akademię Krakowską z Lwowską w jeden uniwersytet. Zreorganizowana w ten sposób Akademia, chociaż dodano jej nowe katedry, a niektóre obsadzono doborowymi siłami, nie mogła mieć tego znaczenia co dawniej. Była to bowiem przede wszystkim placówka niemiecka, kierowana przez Austriaków i opanowywana w szybkim tempie przez siły niemieckie. Nieliczne tylko, i to mniej ważne, wykłady odbywały się po polsku. W roku 1809 niewielu już tylko Polaków zostało na uniwersytecie (m.in. Walenty Litwiński, Adam Krzyżanowski, Alojzy Estreicher¹⁹⁰). Jeszcze w roku 1805 uniwersytet stracił znakomitych wykładowców wprowadzonych tam przez Komisję Edukacji. Odszedł Jan Śniadecki, Franciszek Scheidt, chemik i botanik, oraz Józef Czech, matematyk. Uniwersytet Krakowski stał się placówką niemiecką, w chwili kiedy z powodzeniem organizowano polskie życie naukowe w Warszawie, Wilnie i Krzemieńcu, w pewnej mierze zresztą siłami, które opuściły Kraków, a mianowicie Śniadecki poszedł do Wilna, a Scheidta oraz Czecha ściągnął Czacki do Krzemieńca. U progu XIX wieku Kraków stracił prymat na polu nauki w Polsce, ugruntowany nie bez trudu niewiele lat przedtem.

Kraków — zdawało się — był zagrożony przez falę Niemców, tak profesorów, jak urzędników, kupców i rzemieślników. Niebezpieczeństwo minęło w 1809 roku, a cudzoziemcy — poza wyższymi urzędnikami państwowymi oraz profesorami uniwersytetu, którzy opuścili Kraków z wyraźnego nakazu Antoniego Bauma — zostali w mieście i ulegając sile atrakcyjnej ducha oraz kultury polskiej spolonizowali się całkowicie.

¹⁸⁹ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 224, por. Tokarz, *Ostatnie lata...*, t. 2, s. 194.

¹⁹⁰ *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. 1, Kraków 1878, s. 254—258.

WSTĘP

Działalność fabryk pasów polskich w Krakowie uchodzi na ogół za schyłkową i mało znaczącą w całokształcie rozwoju tej gałęzi przemysłu artystycznego w Polsce. To właśnie było może powodem, że nie ukazała się dotychczas publikacja, która by w sposób wyłączny i szerszy zajmowała się tym zagadnieniem. Jakkolwiek fabryk krakowskich nie można stawiać na równi z przodującymi centrami produkcji pasów w Polsce, to jednak odrębne cechy ich wyrobów, stanowiące ich skromny wkład w dzieje polskiego rękodzieła artystycznego, mogą dostatecznie usprawiedliwić zainteresowanie się nimi, a rozważenie specyficznych warunków, w jakich powstały i działały, winno wpłynąć znacznie na złagodzenie sądów.

Dotychczasowe wyniki badań nad fabrykami pasów w Krakowie zostały ogłoszone w kilku publikacjach. Prace Alfreda Römera¹ i Adama Chmiela² przyniosły wiadomości archiwalne oraz przekazy tradycyjne dotyczące pięciu manufaktur miejscowych. Ogólną charakterystykę krakowskiej działalności paśniczej zawiera jeden z rozdziałów pracy Tadeusza Mańkowskiego³, dotyczącej całokształtu zagadnienia pasów polskich. Bardziej wnikliwie zajmowali się poszczególnymi fabrykami czy nawet przykładami ich produkcji Emanuel Świeykowski⁴ i ks. Tadeusz Kruszyński, zwłaszcza ten ostatni w niewydanej drukiem pracy poświęconej dziejom ornamentu pasów polskich, której część dotyczy fabryk krakowskich⁵.

Pozostało jednak jeszcze sporo nie wykorzystanych materiałów archiwalnych, wno-

¹ A. Römer, *Pasy Polskie, ich fabryki i znaki*, KHS V, Kraków 1896, s. 162—172.

² A. Chmiel, *Kilka szczegółów do fabryk pasów polskich w Krakowie*, Sprawozdania KHS VIII, Kraków 1912, s. CCLXXXIII—CCLXXXVIII, Pos. 7. I. 1904; odb. r. 1910. Chmiel używa słowa „pa-siarz” dla określenia wyrabiających pasy. Termin ten występuje w archiwaliach, a obok niego spotyka się też określenie „paśnik”, które stosuję w niniejszej pracy.

³ T. Mańkowski, *Pasy polskie*, Prace KHS VII, Kraków 1937—38, s. 101—217.

⁴ E. Świeykowski, *Zabytki dawnego przemysłu artystycznego na I-szej Wystawie Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana w Muzeum Narodowym 1902*, Kraków 1902.

⁵ T. Kruszyński, *Dzieje ornamentu pasów polskich*. Rękopis tej pracy został mi użyczony przez autora w r. 1950 z upoważnieniem do korzystania z niego w sposób przyjęty w stosunku do prac publikowanych. Na podstawie tego zezwolenia powołuję się wielokrotnie na wiadomości zaczerpnięte z tej pracy. Zresztą szereg z nich opublikował autor już w mniejszych pracach drukowanych. Nie zawsze, niestety, powołać się mogę na stronę rękopisu, gdyż był on tylko częściowo numerowany, zaś część stanowiły kartki luźno włożone. W wypadku zbieżności moich spostrzeżeń z sądami ks. Kruszyńskiego, co jest zrozumiałe ze względu na korzystanie z tego samego materiału rzeczowego, podkreślam to stwierdzeniem w tekście względnie w przypisach. Wyniki badań ks. Kruszyńskiego nad pasami polskimi opublikowane zostały dotychczas w następujących pracach: *Jedwabne pasy polskie w Muzeum Przemysłowym w Krakowie* (Przemysł i Rzemiosło, 1921, nr 2); *Nowe wyniki badań nad pasami polskimi* („Przegląd Powszechny”, r. 1922, nr 153—4, s. 317—19); *Pasy polskie wyrabiane w Niemczech i we Francji*, 1921, s. 7; *Ostatnie wyniki badań nad pasami polskimi*, Kraków 1939.

szących zasadnicze wiadomości do historii tych fabryk, pominięto też nieco szczegółów, jakich dostarcza sam materiał rzeczowy.

W pracy niniejszej chcę zebrać w całość wszystkie dotychczas znane wiadomości o krakowskich fabrykach pasów i uzupełnić je nie publikowanymi dotąd przekazami archiwalnymi, na których ślad naprowadziły mnie częściowo notatki Adama Chmiela, znajdujące się w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, a stanowiące uzupełnienie do wydanej wcześniej jego pracy (z r. 1912)⁶. Nadto praca moja wnosi jeszcze nieco wiadomości wydobytych na podstawie autopsji, a dotyczących znaków, techniki, ornamentu i strony kolorystycznej, które mogą mieć znaczenie dla charakterystyki tej produkcji paśnicznej.

W zakresie materiału rzeczowego opieram się głównie na zbiorach krakowskich⁷, jako rozporządzających najbogatszym jego zasobem, i na kolekcji pasów stanowiącej dawniej własność rodziny Potockich z Krzeszowic, włączonej obecnie do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, a nadto na publikowanych katalogach zbiorów państwowych i prywatnych oraz na katalogach wystaw. Biorę również pod uwagę fragmentaryczny, lecz wcale bogaty materiał, jaki stanowią części pasów produkcji krakowskiej (czasem nawet z zachowanymi znakami fabryk), włączone jako elementy zdobnicze w szaty liturgiczne przechowywane w kościołach krakowskich. Wskutek zacieśnienia moich studiów do wymienionych źródeł, praca ta nie obejmuje przypuszczalnie wszystkich zachowanych przykładów wyrobów miejscowych, sądzę jednak, że zgromadzony w niej materiał stanowi dostateczną podstawę dla uchwycenia ich cech typowych i charakterystycznych.

Użyczony mi do wglądu przez autora rękopis pracy ks. T. Kruszyńskiego: *Dzieje ornamentu pasów polskich*, dzięki zawartym w niej opisom i materiałowi fotograficznemu, pozwolił mi na włączenie również niektórych obiektów znajdujących się przed rokiem 1939 w zbiorach muzeów krakowskich, a zaginionych w czasie ostatniej wojny. Niezjący autor pracy zgromadził w niej także szereg rysunków przedstawiających poszczególne motywy ornamentalne występujące w wyrobach fabryk polskich. Rysunki te były mi bardzo pomocne w ustalaniu związków, jakie w dziedzinie ornamentu zachodziły między persjarniami krakowskimi a innymi.

UWAGI OGÓLNE O FABRYKACH PASÓW POLSKICH W KRAKOWIE

Zachowany materiał rzeczowy i publikowane archiwalia stwierdzały istnienie na terenie Krakowa sześciu fabryk pasów tkanych. Trzy z nich, głównie ze względu na ilość wyrobów jak i ich odrębny charakter, wnoszą poważny wkład do historii paśnictwa polskiego, trzy zaś pozostałe, znane z niejasnych przekazów archiwalnych i skąpego materiału rzeczowego, stanowiły dotąd pozycje raczej zagadkowe i obraz ich działalności opierał się w dużej mierze na domysłach i skojarzeniach wysuwanych przez badaczy.

⁶ Notatki Adama Chmiela znalazłam przypadkowo w r. 1951, przeglądając w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa (obecnie Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego) egzemplarz broszury *Kilka szczegółów do fabryk pasów polskich w Krakowie* (odbitka), należący do autora, a włączony po jego śmierci do księgozbioru Archiwum. Notatki były założone za papierową okładkę broszury. O znalezieniu ich powiadomiłam dyżurnego pracownika Archiwum.

⁷ Muzeum Narodowe w Krakowie posiada wyjątkowo bogaty zbiór pasów produkcji fabryk krakowskich, pochodzący z daru znanego kolekcjonera Feliksa Jasieńskiego. Zbiór ten daje wszechstronny niemal przegląd przykładów wyrobów tego ośrodka paśniczego.

Do grupy trzech znaczniejszych fabryk krakowskich zalicza się najbardziej znaną, tak z najobfitszych stosunkowo wiadomości archiwalnych jak i najliczniejszych wyrobów sygnowanych, manufakturę Franciszka Kajetana Masłowskiego oraz manufaktury Antoniego Puciłowskiego i Daniela Chmielewskiego. Na grupę trzech mniejszych złożyły się manufaktury: Józefa Trajanowskiego, Jana Kantego Sztumera i Andrzeja Belicy.

Istniało przypuszczenie, że działała w Krakowie jedna jeszcze fabryka pasów, mianowicie Paschalisa Jakubowicza, słynnego ich wytwórcy z ośrodków tkackich centralnej Polski. Przypuszczenie to nasunął fakt wymienienia go w spisie obywateli miasta w roku 1788 i posiadanie przez niego aż do roku 1795 włącznie kamienicy przy ul. Sławkowskiej pod ówczesnym nrem 385⁸. O związkach Jakubowicza z Krakowem świadczyło również i to, że występował on w sprawach miasta na sejmie w roku 1784 i że określano go w zachowanej korespondencji z krakowską radą miejską z lat 1789—91 jako kupca warszawskiego i krakowskiego. Jakkolwiek nazwisko Jakubowicza powtarza się w archiwaliach krakowskich w latach 1788—95⁹, żadne konkretne dowody nie potwierdzają przypuszczenia o prowadzeniu przez niego tutaj własnej fabryki. Rodzaj jego powiązań z Krakowem i pogłoski o wyrabianiu tu przez niego pasów znajdują jednak wyjaśnienie w świetle pewnych przekazów archiwalnych, o czym będzie mowa w jednym z dalszych rozdziałów tej pracy.

Natomiast w dawnych aktach miejskich, znajdujących się w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego oraz w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, napotyka się nie publikowane materiały, stwierdzające niewątpliwe istnienie siódmej fabryki pasów, prowadzonej przez Franciszka Wojciecha Gwoździkowskiego¹⁰. Fabryka ta, przez krótki co prawda czas, należała do największych wytwórni krakowskich.

Świetność ekonomiczna Krakowa w okresie, w którym powstawały w nim fabryki pasów, należała już do przeszłości. Począwszy bowiem od wieku XVII tracił on stopniowo swe znaczenie jako ośrodek przemysłowo-handlowy. W ostatniej ćwierci wieku XVIII, współcześnie z fabrykami pasów wegetowała tu, jako jedyna poza nimi rejestrowana pozycja przemysłowa w zakresie tkactwa, fabryka sukna założona w roku 1786 przez ks. Wacława Sierakowskiego, a prowadzona od roku 1788 przez Kampanię Fabryki Sukiennej, jako instytucja właściwie charytatywna, bo opierająca się głównie na pracy byłych włóczęgów i żebraków¹¹.

Jak trudną była w ówczesnym Krakowie sytuacja tego rodzaju przedsiębiorstw, świadczyć mogą wyjątki z zachowanych aktów miejskich. W aktach Komisji Cywilno-

⁸ Chmiel, o.c., s. CCLXXXXIV.

⁹ Tenże, s. CCLXXXXIV—VI.

¹⁰ Na ślad fabryki Gwoździkowskiego naprowadziła mnie Tabela Raportu zamieszczona na wstępie *Opisu zabudowania obywatelskiego i publicznego tudzież ludności w mieście wydzielonym Krakowie* z dnia 15 października 1791 roku, w której podano, że w mieście działają dwie fabryki pasów, zaś w ilościowym zestawieniu osób wykonujących poszczególne zawody — czterech paśników. Starając się ustalić ich nazwiska według szczegółowego spisu mieszkańców, znalazłem dwa znane — Masłowskiego i Trajanowskiego, oraz trzecie nieznane — Gwoździkowskiego. Czwartym paśnikiem, opuszczonym chyba w spisie mieszkańców, był przypuszczalnie Puciłowski, który już w tym czasie znajdował się w Krakowie. Dalsze poszukiwania, prowadzone już pod kątem zainteresowań paśnikiem o nie znanym dotychczas nazwisku (i dlatego zapewne przez Chmiela przeoczonym), doprowadziły mnie, obok wiadomości o jego fabryce zamieszczonych w *Opisie*, do dalszych, na których opieram opracowanie odnośnego rozdziału.

¹¹ J. S. Dembowski, *Rzecz krótka o fabryce sukiennej krakowskiej*, Kraków 1791.

Wojskowej z roku 1791 znajduje się na przykład uwaga odnosząca się do kupca Frysztackiego-sukiennika, stwierdzająca, że choć „młodość swą doskonalił przy fabrykach zagranicznych”, nie może wyrabiać sukna, ponieważ brak mu nie tylko funduszków, ale i „ludzi przędących”¹². Wynika więc z tego, że w Krakowie trudno było o wykwalifikowanych tkaczy. O fabryce założonej przez ks. Sierakowskiego *Opis zabudowania obywatelskiego i publicznego tudzież ludności w wydziałowym mieście Krakowie*, z roku 1791, podaje, że brak jej surowca do produkcji¹³.

W świetle chociażby tylko tych dwu przytoczonych przykładów widać, że fabryki pasów nie natrafiały w Krakowie na grunt podatny, który by pozwolił im na mocne zapuszczenie korzeni, rozwinięcie się i udoskonalenie. W związku z tym nasuwa się pytanie, dlaczego końcowy etap polskiego rękodziela paśniczego miał miejsce właśnie w Krakowie. Odpowiedź nie jest trudna. Kraków, jako teren nie objęty dotychczas tą gałęzią przemysłu, w przeciwieństwie do południowo-wschodnich, wschodnich czy centralnych obszarów Polski, położony z dala od głównych skupisk persjarń, wydawał się pozornie pociągający dla tkaczy wykształconych w swym zawodzie w przodujących ośrodkach wyrobu pasów i szukających możliwości założenia samodzielnych manufaktur. Poza tym, jak to stwierdza przytoczona poprzednio wzmianka o kupcu Frysztackim, miasto odczuwało brak „ludzi przędących”. Nie jest więc przypadkiem, że trzej najwybitniejsi fabrykanci pasów w Krakowie przybyli tutaj właśnie z największych ośrodków ówczesnego przemysłu tkackiego — Masłowski z Kobylki, a Puciłowski i Chmielewski z okolic Grodna.

Jako datę otwierającą historię fabryk krakowskich przyjmowano rok 1787, w którym małżonkowie Masłowscy otrzymali od króla Stanisława Augusta przywilej na prowadzenie w mieście manufaktury. Nie wykorzystane jednak przez badaczy dokumenty pozwalają wnioskować, że już przed tą datą, przypuszczalnie co najmniej od roku 1785, działały w Krakowie równocześnie dwie fabryki: wspomniana Masłowskiego i nie uwzględniona w dotychczasowych publikacjach — Gwoździkowskiego.

Brak ciągłości w danych archiwalnych i ich fragmentaryczność nie pozwalają na jasne odtworzenie historii poszczególnych fabryk. Wyjątek stanowią wspomniane już, najwcześniej założone manufaktury, co do których wiadomości powtarzają się dość regularnie, przynajmniej w okresie mniej więcej dwunastu lat ich istnienia. Końcowej daty krakowskiej produkcji paśniczej nie da się również ściśle ustalić ze względu na brak wyraźnych przekazów archiwalnych. Pośrednio jednak można wnioskować, że przypada ona najpóźniej około 1810 r. Najdłużej działały na pewno fabryki Masłowskiego i Chmielewskiego, a może także wytwórnia Andrzeja Belicy, który należał do młodszego pokolenia paśników krakowskich, wykształconego przez Masłowskiego.

Chociaż rozwój krakowskiego ośrodka fabrykacji pasów był szybki, bo w ciągu lat około dziesięciu powstało w nim siedem manufaktur, nie towarzyszył temu zjawisku rozwój materialny. Przeciwnie, konieczność dzielenia zacieśniającego się rynku zbytu wpłynęła osłabiająco na powstałe wcześniej fabryki, a mniejszym pozwoliła tylko na krótkotrwałe, przejściowe istnienie. Poza okresowym wzrostem popytu na pasy, wywołanym nastrojami patriotycznymi związanymi z Sejmem Wielkim i Insurekcją Kościuszkowską, ogólna sytuacja polityczno-ekonomiczna kraju sprawiła, że ten artykuł, bądź co bądź kosztowny i charakterystycznie podkreślający polskość stroju, znajdował coraz mniej nabywców.

¹² *Kultura Polski*, Wypisy źródłowe, Kraków 1948, s. 172.

¹³ Chmiel, o. c., s. CCLXXXIII.

Fabryki krakowskie były przedsiębiorstwami małymi. Największe z nich — Masłowskiego i Gwoździńskiego — w okresie rozkwitu zatrudniały kilkunastu pracowników¹⁴, a z przekazów źródłowych wynika, że w roku 1791 obydwie wyrabiały pasy już tylko na zamówienia, gdyż nie posiadały środków finansowych na gromadzenie surowca czy wyrobów wykonywanych na zapas. Fabryczka Trajanowskiego na przykład w najkorzystniejszym dla niej okresie zatrudniała zaledwie trzech pracowników. Te najmniejsze przedsiębiorstwa, do których prawdopodobnie rzadko docierały indywidualne, korzystniejsze zamówienia, szukały możliwości zbytu swoich wyrobów na zewnątrz, jak to można wnosić z zachowanego obrazu Michała Stachowicza¹⁵, przedstawiającego wnętrza kramów bogatych w Sukiennicach, gdzie na pierwszym planie odbywa się sprzedaż pasów. Tą formą zbytu tłumaczyć można chyba fakt znikomej stosunkowo ilości sygnowanych wyrobów wychodzących z mniejszych fabryk krakowskich. Pośledniejszym nabywcom, kupującym pasy w kramach, obojętną była zapewne firma paśnika, zaś nieobojętną niższa cena wyrobów.

Niezależnie od indywidualnych cech krakowskiej produkcji paśniczej, odrębność tej grupy ma źródło w jej polskim i mieszczańskim charakterze¹⁶, co odróżnia ją od innych czynnych współcześnie w Polsce persjarni, które opierały się finansowo o fundusze magnackie lub obce. Co prawda, zakładający fabryki cudzoziemcy, Francuzi czy Ormianie, uzyskiwali z czasem indygenaty czy nobilitacje i asymilowali się niemal zupełnie, niemniej w fabrykach tych kierownictwo artystyczne i techniczne spoczywało zawsze w rękach ludzi obcego pochodzenia, zaś rola Polaków była, z małymi wyjątkami, ograniczona do funkcji podrzędnych i niesamodzielnych¹⁷.

Inaczej w Krakowie: po raz pierwszy w Polsce powstały tu manufaktury założone i kierowane przez rdzennych Polaków, zaliczających się do klasy mieszczańskiej. Bo chociaż kilku paśników krakowskich wywodziło się ze średniej czy drobnej szlachty, to jednak z racji stałego osiedlenia się w mieście i wykonywanego rzemiosła wrosli oni zupełnie w społeczeństwo mieszczańskie.

Strona organizacyjna fabryk krakowskich jest jakby nawrotem do początków polskiego persjarstwa, do owych skromnych warsztatów zakładanych na terenie południowo-wschodniej Polski przez osiedlających się tam około połowy wieku XVIII tkaczy

¹⁴ Dla porównania przytaczam wiadomości (co prawda fragmentaryczne) o ilości warsztatów i osób zatrudnionych w dużych ośrodkach wyrobu pasów w Polsce, zaczerpnięte z pracy T. Mańkowskiego, *Pasy polskie*. Otóż fabryka grodzieńska posiadała 24 warsztaty, przejęte później przez fabrykę w Kobyłce (s. 109); fabryka w Słucku w r. 1807, a więc w okresie już upadku, posiadała 24 warsztaty, z których połowa tylko była czynna i zatrudniała 30 osób (s. 109); fabryka Paschalisa Jakubowicza w Lipkowie w r. 1789, wkrótce po założeniu jej liczyła ponad 100 osób i z czasem ta liczba miała się znacznie powiększyć (s. 176).

¹⁵ Obraz ten znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

¹⁶ Podkreśla to Mańkowski w pracy *Pasy polskie*, w rozdziale o fabrykach krakowskich.

¹⁷ Wszyscy wybitniejsi kierownicy polskich ośrodków paśniczych byli pochodzenia obcego. I tak np. Jan i Leon Madzarscy byli Ormianami; w obsadzie kierowniczej fabryki w Grodnie spotykamy nazwiska Wincentego Dupineya rodem z Lyonu, Jana Ludwika Inarda (kierownik techniczny), Ludwika Follville'a (rysownika); wybitny paśnik Franciszek Selimand został sprowadzony do fabryki grodzieńskiej z Amsterdamu; był Francuzem z pochodzenia. Nazwisko jego wiąże się zresztą z historią innego jeszcze wielkiego ośrodka produkcji pasów w Polsce, jakim była fabryka w Kobyłce, oraz z działalnością mniejszej manufaktury — w Korcu na Wołyniu. Po Selimandzie fabryką kobylecką kierował również Francuz z pochodzenia — Filsjean. I chociaż spotyka się wzmiankę o Polaku wykształconym w rzemiosło przez Selimanda i przewidzianym przez niego na kierownika fabryki kobyleckiej — nazwisko tego, prawdopodobnie zdolnego paśnika, nie zostało żadnym dokumentem przekazane i nie wiadomo też, czy kierował kiedykolwiek tą fabryką.

ormiańskich, przed okresem wielkiego rozwoju produkcji pasów, jaki zapoczątkowała fabryka w Słucku. Podobnie jak w tych pierwszych manufakturach Ormianie, byli i krakowscy paśnicy nie tylko przedsiębiorcami i organizatorami, ale także i rzeczywistymi wytwórcami pasów. W ich rękach skupiała się całość akcji, a więc troska o stronę artystyczną, techniczną i handlową. Wyroby krakowskie wiążą się z konkretnymi nazwiskami twórców, a nie są wyrobami bezimiennych tkaczy, określanymi poprzez oznaczenie miejsca wykonania czy nazwisko właściciela lub dzierżawcy fabryki. Zasadnicza różnica leży jednak w tym, że gdy pierwsze fabryki ormiańskie w Polsce cieszyły się protekcją magnaterii, w której dobrach były zakładane (Koniecpolskich, Potockich), nic nie wiadomo o tym, by rękodzielnie krakowskie posiadały czyjekolwiek poparcie i pomoc w swej pionierskiej działalności na tym terenie.

W oparciu o chronologię fabryk krakowskich i analizę ich wyrobów wydaje się pewne, że zasługa stworzenia z Krakowa poważniejszego ośrodka produkcji pasów przypada głównie Franciszkowi Masłowskiemu. Chociaż obecnie, w świetle nie publikowanych dotychczas wiadomości archiwalnych, nie można już upatrywać w nim z całą pewnością istotnego inicjatora wyrobu pasów w Krakowie, to jednak był on niewątpliwie najbardziej konsekwentnym, przedsiębiorczym i najzdolniejszym realizatorem tej produkcji. Fabryka jego utrzymała najdłużej swą czołową pozycję, dostarczyła największej ilości wyrobów wykazujących najwyższe wartości techniczne i artystyczne, usuwając w cień mniejsze pracownie. Wpłynęła też decydująco na stronę artystyczną krakowskiego środowiska paśniczego, pośrednicząc w przekazywaniu motywów ornamentalnych stosowanych w innych wytwórniach pasów i wprowadzając swe własne koncepcje. Wreszcie manufaktura ta wykształciła młode pokolenie ostatnich paśników krakowskich, z których co prawda jedynie Belica przeszedł do historii tkactwa polskiego.

FABRYKA FRANCISZKA KAJETANA MASŁOWSKIEGO

Dzieje najznakomitszego z paśników krakowskich, Franciszka Kajetana Masłowskiego, i historię jego fabryki można ogólnie odtworzyć na podstawie szeregu zachowanych dokumentów i pewnych przekazów tradycyjnych. Po Masłowskim też, jedynym spośród wytwórców pasów działających w Polsce, pozostał ślad dający wyobrażenie o jego wyglądzie zewnętrznym, mianowicie portret z roku 1810, pędzla krakowskiego malarza Michała Stachowicza (zob. ryc. 1).

Masłowski urodził się w Kobyłce pod Warszawą, podobno w roku 1758. Datę tę podaje Römer opierając się na informacji udzielonej mu przez potomków paśnika¹⁸.

Ród Masłowskich herbu Samson — pieczętował się zaś nim także Franciszek Kajetan — znany był w województwie sieradzkim od drugiej połowy wieku XVI, a członkowie jego piastowali nawet pewne urzędy ziemskie¹⁹. Ta linia, z której wywodził się paśnik, podupadła zapewne, skoro jeden z jej potomków zajął się rzemiosłem.

Wszyscy badacze zagadnienia fabryk pasów polskich przyjmują, że wykonywany przez Masłowskiego zawód wiązał się z faktem urodzenia się jego w Kobyłce, w miejscowości, w której znajdowała się jedna z największych wytwórni pasów. Zawodu wyuczył się chyba właśnie w fabryce kobyłeckiej. Być może, że w Kobyłce pracował pod kierunkiem Franciszka Selimanda, lecz krócej, niż przypuszczał Mańkowski²⁰, bo chyba

¹⁸ Römer, o. c., s. 170.

¹⁹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, VI, Lipsk, 1841, s. 354.

²⁰ Mańkowski, o. c., s. 169.

zaledwie dwa względnie trzy lata, a nie doczasu około roku 1787, gdyż według odnalezionego przez Chmiela aktu złożył w dniu 17 lipca 1781 roku przysięgę wierności i przyjął prawo miejskie w Krakowie²¹. Potwierdza to zresztą wpis do katalogu obywateli miasta z dnia 24 lipca tegoż roku²². Odpis skargi sądowej, skierowanej przez Masłowskiego przeciw jego zawodowemu konkurentowi, paśnikowi Gwoździkowskiemu, datowany na rok 1785²³, wskazywałby, że Masłowski prowadził już w tym czasie własną wytwórnię w Krakowie i zatrudniał w niej czeladników. W roku 1787 Masłowski, wraz z ówczesną swą żoną (był bowiem później jeszcze dwukrotnie żonaty) Teklą ze Słomskich, córką mieszczanina krakowskiego, uzyskał przywilej królewski na otwarcie fabryki pasów w Krakowie. Starania o przywilej prowadził Masłowski z pominięciem miejscowej rady miejskiej, a dla zabezpieczenia się przed konkurencją i dla uzyskania wyłącznego prawa wyrobu pasów w Krakowie zataił istnienie działającej już tutaj fabryki Gwoździkowskiego²⁴. Przywilej Stanisława Augusta, wydany w Warszawie dnia 23 lutego 1787 roku, został wpisany do ksiąg krakowskiego urzędu radzieckiego 15 marca tegoż roku, pod nrem 85.

Przywilej ten warto przytoczyć jako potwierdzający wcześniejsze rozpoczęcie przez Masłowskiego działalności paśniczej w Krakowie i jako rzucający światło na organizację fabryki i jej perspektywy rozwojowe:

„Stanisław August z Bożej łaski król polski... oznajmujemy niniejszym listem przywilejem naszym wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy.

Przełożone nam jest przez panów rady naszej przy boku naszym zostających imieniem szlachetnych Franciszka i Tekli Masłowskich małżonków, obywateli miasta Krakowa, jako oni w mieście Krakowie fabrykę pasów i szlaków ze złota, srebra ciągniomych na wzór słuckiej fabryki z majątku swego założyli, narzędzia i ludzi do tego sposobnych z niemałym kosztem swoim sprowadzili, aby im to chwalebne dzieło i dla kraju użyteczne do należytego przyprowadzić mogli skutku, supplikowane nam jest, abyśmy im przywilej nasz na wolne tej fabryki erygowanie, czyli też erygowanej dokończenie i bez przeszkody czyjejkolwiek utrzymanie łaskawie udzielić oraz w protekcją naszą królewską wziąć raczyli.

My, Stanisław August, król, który od początku panowania naszego w najpierwszym mieliśmy baczeniu, aby wszelkie rękodzieło w kraju swoje utworzenie i wzrost jak najprędzy mieć mogły, chętnie do tej prośby, ile sprawiedliwej, skłoniwszy się przywilej nasz na wolne tej fabryki erygowanie lub też erygowanej dokończenie pomienio-

²¹ APKr, rpis 1442, *Catalogus civium Cracoviensium secundi ordinis* z lat 1755—1797: „Actum in pretorio Cracoviensi feria post festum s. Margarethae Virginis et Martiris proxima die 17 mensis iulii a. D. 1781. Honestus Franciscus Masłowski incola Cracoviensis reproductis litteris ortus sui legitimi ius civitatis istius suscepit super obedientia et fidelitate SRM et nobili ac spectabili Magistratui praestanda iuramentum corporale flexis ad imaginem Crucifixi Sancti Domini genibus positisque in eam duobus manus dextra digitis conceptis verbis rota solita iudicialiter praestitit et ad iura privilegia ac praerogativas urbi Cracoviensi a serenissimis duobus Regibus Poloniae totaque serenissima Republica gratiose collatus admissus Catalogoque civium Cracoviensium adscriptus est”; także notatki Adama Chmiela.

²² APKr, rpis 1442 — „Honestus Franciscus Masłowski incola Cracoviensis reproductis litteris ortus ut sui legitimi ius civitatis et vitae suscepit iuramentum corporale praestitit catalogo civium Cracoviensium adscriptus est, dedit pro orario urbis florenos 45 polonicales. Actum feria tertia ante festum sanctae Annae matris Beatissimae Virginis Mariae proxima die 24 mensis iulii a. D. 1781”.

²³ APKr., rpis 3105. Akta cechu paśników krakowskich. Data 1785 jest dopisana ołówkiem, zupełnie jednak prawdopodobna w świetle wydarzeń udokumentowanych przytoczonymi dalej archiwaliami, odnoszącymi się do Gwoździkowskiego.

²⁴ APKr., rpis 1257, *Acta Conclusionum Officii Consularis* 1784—1792.

nym szlachtetnym Masłowskim małżonkom dać umyśliliśmy, jakoż niniejszym listem naszym dajemy, onych w protekcję naszą królewską bierzemy i wolnościami, jakich im podobni fabrykanci w krajach naszych używają, zaszczycamy, którym to przywilejem ciż szlachtetni Masłowscy zaszczytzeni pewnie i bezpiecznie fabrykę wszelkiego gatunku i rodzaju pasów i szlaków wystawić, lub też wystawioną dokończyć i do należytego przyprowadzić stanu, w niej pasy i szlaki wszelkie wyrabiać, one wszędzie mimo czyjejkolwiek przeszkody przedawać i wywozić będą mogli, aby zaś koszt ich na pomienioną fabrykę wyłożony nie był daremny i przeszkody w wyrobieniu i sprzedaży pasów i szlaków nadmienieni szlachtetni Masłowscy małżonkowie nie mieli, iż żadnej innej osobie do wyjścia lat dwudziestu przywileju na podobną fabrykę w mieście Krakowie, Kazimierzu i Kleparzu, i Stradomiu, i innych przedmieściach nie wydamy, obiecujemy. Co do wiadomości wszystkich, komu o tym wiedzieć należy, szczególnie zaś magistratowi miast Krakowa, Kazimierza i Kleparza podając, mieć chcemy, aby pomienionym szlachtetnym Masłowskim małżonkom wolności i pożytków wszelkich przez podobnych fabrykantów używanych, używać nie bronili, aby od nikogo bronione nie było, starali się dla łaski naszej królewskiej i z powinności urzędów swoich. Dan w Warszawie, dnia XXIII miesiąca lutego roku Pańskiego MDCCLXXXVII, panowania naszego XXIII roku — Stanisław August, król”.

W praktyce przywilej królewski, który przestrzegany powinien być przez następnych lat dziewięć (tj. do czasu przejścia Krakowa pod władzę austriacką po trzecim rozbiore Polski), okazał się zabezpieczeniem niedostatecznym. Nie tylko bowiem nie zapewnił zwalczenia konkurencji, lecz przeciwnie — jak gdyby zapoczątkował mnożenie się warsztatów paśniczych w Krakowie. Obowiązana do zachowania zaleceń przywileju królewskiego krakowska rada miejska rejestrowała powstałe w tym czasie manufaktury. Również przewidziany przywilejem szerszy zakres zbytu wyrobów fabryki, obdarzonej prawem wywozu, nie został praktycznie zrealizowany.

Następne dokumenty odnoszące się do osoby Masłowskiego i do jego manufaktury pochodzą z roku 1791. W księdze przyjęć nowego prawa o miastach, uchwalonego na Sejmie Wielkim 18 kwietnia 1791 roku, znajduje się, odnaleziony przez Chmiela, własnoręczny podpis Franciszka Kajetana Masłowskiego, złożony w dniu 12 lipca²⁵. *Opis zabudowania obywatelskiego i publicznego, tudzież ludności w mieście wydziałowym Krakowie* z dnia 15 października 1791 roku, sporządzony na polecenie Komisji Cywilno-Wojskowej, dostarcza bardziej szczegółowych wiadomości, opublikowanych zresztą przez Chmiela, o aktualnym stanie fabryki Masłowskiego²⁶. Mieszkał on wówczas w kamienicy przy ul. Grodzkiej, pod ówczesnym nrem 82, wraz z żoną, dwoma synami, dwiema córkami i piętnastoma osobami służby męskiej oraz dwiema służby żeńskiej, z których trzech mężczyzn zapisanych jest w rubryce „zagraniczni”. Niezawodnie w tym samym domu mieściła się pracownia. Wzmianki o „zagranicznych” pracownikach Masłowskiego nie należy przeceniać. O umieszczeniu ich w tej rubryce zdecydował przypuszczalnie fakt pochodzenia ich z terenów znajdujących się w tym okresie poza granicami okrojonej już Polski. Nazwiska pracowników persjarni Masłowskiego, mieszczącej się przy ul. Grodzkiej, przekazał zapis dokonany w księdze *Generalnej konskrypcji miasta Krakowa, Wydziału pierwszego, dziedziców, posesorów, kamienic, domów, dnia 12 kwietnia 1793 spisanej*²⁷, który wymienia Chmiel w swoich notatkach uzupełniających opubli-

²⁵ APKr., rpis 1435.

²⁶ Chmiel, o.c., s. CCLXXXIII.

²⁷ Biblioteka PAN w Krakowie, rpis 1170.

kowane poprzednio wiadomości archiwalne o krakowskich fabrykach pasów. Pracowało wtedy u Masłowskiego trzech czeladników: Franciszek Zabierzowski, Andrzej Belica i Kasper Mozer, oraz dwunastu uczniów: Maciej Kossakowski, Franciszek Krześniawski, Franciszek Pielgrzymowicz, Karol Sławiński, Antoni Kaczkowski, Jan Włotkowski, Maciej Dorasz, Paweł Brudziński, Józef Chlawaty (raczej może Hlawaty), Walenty Massalski, Jakub Szewczyk i Sebastian Baczkowski. Wśród wymienionych nazwisk tylko dwa — Mozer i Chlawaty — mogłyby wskazywać na obce pochodzenie, ale również możliwe, że byli to Polacy. Uderza natomiast w tym spisie, jako najbardziej interesujące, nazwisko Andrzeja Belicy, późniejszego samodzielnego fabrykanta pasów w Krakowie.

Wracając do wiadomości o fabryce Masłowskiego z roku 1791, napotyka się jeszcze jedną ciekawą wzmiankę, stwierdzającą, że mimo zatrudniania stosunkowo dużej, jak na miejscowe warunki, ilości pracowników nie była ona wcale w kwitującym stanie i walczyła z poważnymi trudnościami materialnymi. Fabryka pracowała tylko na zamówienia, gdyż nie miała funduszy na gromadzenie zapasów w surowcu i wyrobach. Z drugiej strony liczba zamawiających musiała być jeszcze spora, skoro fabrykant utrzymywał tylu pracowników.

W roku 1796 fabryka Masłowskiego wymieniona jest w punkcie 10 *Opisu stanu miasta Krakowa, Kleparza i Kazimierza*, stanowiącego odpowiedź rady miejskiej dla austriackiego konsyliarza gubernialnego i dyrektora policji Halamy. Fabryka mieściła się w tym czasie nadal przy ul. Grodzkiej, lecz pod ówczesnym nrem 79 (obecnie 42)²⁸. Zapis ten nie zawiera jednak żadnych szczegółów. Natomiast zawiera je konskrypcja miejska z tegoż roku, podająca w rubryce zamieszkałych u Masłowskiego czterech mężczyzn jako „czeladź”, czterech „chłopców” (uczników), czterech „służących” i dwie „służące”²⁹. W stosunku do roku 1793 widać niewielki spadek ilości zatrudnionych w tej fabryce. Dom, w którym mieściła się pracownia, figuruje w spisie jako własność Masłowskiego.

Następne lata musiały przynieść zmiany, które przyczyniły się do znacznego zmniejszenia fabryki. Ostatnia wiadomość archiwalna mówiąca o niej po dziesięciu latach, w roku 1806 — zestawienie manufaktur tkackich sporządzone przez magistrat krakowski — podaje, że mieściła się ona w kamienicy przy ul. Grodzkiej pod nrem 98, że posiadała tylko dwa warsztaty i zatrudniała dwóch pracowników³⁰.

Wiadomości o dalszych losach Masłowskiego podaje Römer na podstawie relacji zebranych w rodzinie paśnika. Wynika z nich, że na kilka lat (?) przed śmiercią zlikwidował on fabrykę pasów i przerzucił się na handel winem, który prowadził we własnym domu przy ul. Wesołej, pod nrem 244, w Krakowie. Umarł 12 kwietnia 1830, licząc lat 72³¹. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim.

Pasy z fabryki Masłowskiego są spośród wyrobów krakowskich w zbiorach muzealnych państwowych i kolekcjach prywatnych najliczniej reprezentowane. Zasób ten pozwala więc na dobre zorientowanie się w charakterystycznych ich cechach, tak co do strony technicznej, jak ornamentальной i kolorystycznej.

Pasy te są skrupulatnie znaczone pełnym imieniem i nazwiskiem fabrykanta, nierzadko z dodaniem miejsca powstania. Znak jest duży, wyraźny, umieszczony zawsze

²⁸ Chmiel, o.c., s. CCLXXXIII.

²⁹ APKr., I. mag. 190, R. 1796.

³⁰ APKr., I. mag. 420, R. 1806, fasc. 75. Wiadomość tę publikuje też D. Rederowa w pracy *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa poroźbiorowego (1796—1809)*, cz. II, Rocznik Krakowski, t. XXXVI, Kraków 1962, s. 48.

³¹ Römer, o.c., s. 170.

w dwu narożnikach jednej z „głów” pasa, pionowo. Wobec tak starannego sposobu znaczenia trudno jest właściwie przyjąć, aby istniały niesygnowane wyroby tej produkcji, a przynajmniej by takie pochodziły z okresu, w którym fabryka działała pełnoprawnie w oparciu o przywilej królewski. Jako jedyny z paśników krakowskich, którego działalność usankcjonowana była odpowiednim dokumentem, dającym mu szczególną pozycję i uprawnienia, Masłowski nie miał żadnego powodu, by umniejszać znaczenie swej firmy przez niesygnowanie wyrobów, a przeciwnie — miał wszelkie powody, by znakiem zabezpieczyć je od ewentualnych prób podrabiania. W tych wszystkich więc wypadkach pasów, w których analiza techniki, ornamentu i kolorytu nasuwa podejrzenia autorstwa Masłowskiego (a takich jest sporo), należy chyba brać pod uwagę dwie możliwości: albo że powstały w okresie przed r. 1787 — albo że wyszły one z warsztatu któregoś z nie zidentyfikowanych paśników krakowskich. To drugie zresztą jest bardzo prawdopodobne, gdyż wiadomo, że wpływ Masłowskiego na rozwój miejscowego paśnictwa był duży i objął wszystkie niemal wytwórnie czynne w Krakowie.

Znaki na pasach Masłowskiego występują w podanych niżej układach:

FRANCISCUS MASŁOWSKI — jak np. na pasie nr inw. 2357 w Muzeum Narodowym w Krakowie;

FRANCISCUS — jak np. na pasie nr inw. 2485 w tych samych zbiorach;
MASŁOWSKI

CRACO FRANCISCUS — np. na pasach z Muzeum Narodowego w Krakowie nr
VIAE MASŁOWSKI inw. 2361 czy nr inw. 806 z Oddziału Czartoryskich;

FECIT CRACOVIAE — jak znaczony jest np. pas nr inw. 2356 w zbiorach
FRANCISCUS MASŁOWSKI Muzeum Narodowego w Krakowie. Tak samo sygnowany był też jeden z pasów znajdujący się przed r. 1939 w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ³²;

ME FECIT FRANCISCUS — np. na pasie nr inw. 2426, również ze zbiorów Muzeum
CRACOVIAE MASŁOWSKI Narodowego w Krakowie.

Ks. Kruszyński w pracy *Dzieje ornamentu pasów polskich* przytacza pas z dawnego Kunstgewerbe Museum w Berlinie, ze znakiem ME FECIT CRACOVIAE, którego strona techniczna i ornamentalna wykazuje duże pokrewieństwo z wyrobami Masłowskiego, i na tej podstawie przysądza mu jego autorstwo. Trudno jest bez zastrzeżeń przyjąć ten znak jako jeden z wariantów sygnatury paśnika — można tylko nie wykluczyć możliwości pochodzenia jego z wczesnego okresu działalności tej manufaktury, tj. sprzed roku 1787.

Wymiary pasów Masłowskiego, jeśli idzie o ich długość, wykazują dość duże wahania, lecz raczej z tendencją do przekraczania, i to poważnego, granicy 4 m, poza którą nieczęsto wychodziły inne fabryki w Polsce. Występują więc wśród wyrobów tej manufaktury takie, które utrzymane są w długości przeciętnej ok. 3,50 m, jak np. pasy nr inw. 2361, 2364 z Muzeum Narodowego w Krakowie, a obok nich liczące ponad 4 m, jak pas ze zbiorów Tarnowskich, wymieniony przez Świeykowskiego w katalogu wystawy Polska Sztuka Stosowana z r. 1902 — 4,11 m czy pasy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie — nr inw. 2357 — 4,22 m, nr inw. 2426 — 4,49 m. Znanych jest

³² Kruszyński, *Dzieje ornamentu pasów polskich*, rpis, s. 263.

wreszcie kilka najdłuższych jego pasów, o nie spotykanych niemal poza wyrobami krakowskimi wymiarach — dwa ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, z których jeden, nr inw. 2390, liczy 4,76 m, a drugi, nr inw. 2356 — 4,79 m, oraz pas znajdujący się przed rokiem 1939 w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wymieniany przez ks. Kruszyńskiego, o długości ponad 4,80 m³³.

Natomiast pod względem szerokości wyrobów utrzymywał się Masłowski raczej w ogólnie spotykanych granicach; najwęższe z jego pasów mają ok. 28 cm (np. nr inw. 2361 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie), najszersze ok. 39 cm (np. nr inw. 2390 w tych samych zbiorach). Jedynie pas niesygnowany, nr inw. 2373, który może być łączony z pracownią Masłowskiego ze względów stylistycznych, ma wyjątkową szerokość przeszło 48 cm.

Długość pól w końcach pasów, tj. w tzw. „głowach”, waha się od 25—33 cm.

Tkanina tych wyrobów odznacza się gęstością i starannością splotu, nie spotykaną raczej w innych fabrykach krakowskich, i wyrazistym prowadzeniem linii ornamentu i czystością jego rysunku. W stosunku do wyrobów innych fabryk polskich cechuje ją nieco większa grubość. Jako specjalność tkacką, nie znaną z innych manufaktur miejscowych i pozakrakowskich, podkreśla ks. Kruszyński sposób wykonania obwódek ornamentu na złotolitym pasie ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2357, dający im silny połysk, łatwość zginania oraz wygląd jakby osobno wyciętych i zszytych brzegami. Ks. Kruszyński nazywa ten sposób tkania „mozaikowym”³⁴. Wszystkie te cechy wskazują, że Masłowski był niewątpliwie wyjątkowo zdolnym i sumiennym tkaczem, który opanował dobrze rzemiosło i zapewne dbał o właściwy dobór współpracowników.

W rozmieszczeniu ornamentu na powierzchni tkaniny — w dwu wypadkach pasów z b. zbioru Potockich — wykroczył paśnik poza ogólnie przyjęty w fabrykach polskich kanon stosowania w głowach pasów dwu lub trzech analogicznych motywów, umieszczając jeden motyw całkowity, po bokach zaś dwie jego połowy. Ponadto obok stosowanego najczęściej układu przeplatania w części zwanej „wciąż” pasa pólek poprzecznych dwu rodzajów — gładkich lub o wzorze zgeometryzowanym z co drugim o wzorze roślinnym — nawiązał Masłowski w szeregu wypadków do występującego, zresztą nieczęsto, w fabrykach słuckiej i kobyleckiej czy w wyrobach noszących znak Paschalisa Jakubowicza, wprowadzania trzech rodzajów pólek poprzecznych ornamentowanych, z których dwa szersze przedziela jedno węższe. Wreszcie w kilku wypadkach wprowadził także, oparty na wzorach wschodnich, a słabo raczej przyjęty w produkcji innych fabryk polskich, sposób wypełniania jednolitym ornamentem całej długości części „wciąż” pasa. Jako przykład wprowadzenia trojakiemu rodzajowi pólek poprzecznych służyć mogą pasy nr inw. 2357 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie czy nr inw. 725 w zbiorach Oddziału Czartoryskich tegoż Muzeum, zaś z pasów o jednolitym ornamentie części zwanej „wciąż” przytoczyć można przykładowo pasy nr inw. 2368 czy 2362, również z Muzeum Narodowego w Krakowie.

Omawianie zagadnienia ornamentu rozpocząć należy od tej części tkaniny, której paśnik poświęcał najwięcej uwagi ze względu na jej rolę dominującą — mianowicie od zakończeń, czyli „głów”. O ile wzór pólek poprzecznych i obramień działa na pa-

³³ Tamże. Najdłuższe pasy z fabryk polskich osiągały przeciętnie ok. 4,70 m, wyjątkową zaś długość reprezentował pas słucki wymieniony przez Świejkowskiego w katalogu: *Zabytki dawnego przemysłu artystycznego*, poz. 248 — 4,91 m.

³⁴ Tamże.

trzącego grą barw, czy też, w wypadku jednobarwności, ciągłością motywu i nie narzuca od razu jasnego obrazu ornamentu — to, przeciwnie, „głowy” pasa o ornamentcie o wiele większym i bardziej wyrazistym, uwidocznionym jeszcze w użyciu przez sposób wiązania, były tą częścią, która decydowała o pięknie i bogactwie pasa.

Przyznać trzeba, że chociaż Masłowski nie wykazał w tej dziedzinie jakiejś szczególnej inwencji, która by świadczyła o pełnej jego samodzielności, gdyż dla przeważającej liczby ornamentów spotykanych w „głowach” jego pasów doszukać się można pierwotnych wzorów (głównie w wyrobach fabryk słuckiej i kobyłeckiej, a także w pasach stanowiących przypuszczalnie import francuski) — to jednak zdarzają się wypadki, w których dostępny materiał porównawczy nie wyjaśnia pochodzenia pewnych motywów. Nasuwa to domysł, że paśnik wychodził czasem poza wyłączone czerpanie gotowych wzorów ze współczesnej mu produkcji innych fabryk i przyswajał sobie może pewne szczegóły z tkanin importowanych względnie z wzorników dla przemysłu artystycznego³⁵. To przypuszczenie jest tym bardziej uzasadnione, że wypadki takiej pozornej oryginalności dotyczą prawie zawsze ornamentu o charakterze zachodnim, bliskiego zdobnictwu francuskiemu.

Do motywów często stosowanych przez Masłowskiego w głowach jego pasów należy krzew o licznych większych i mniejszych kwiatach różnego rodzaju, z rozmaitego również kształtu liśćmi, wyrastający z puklowanego, krągłego wazonu o esowatych uszkach, stojącego na podstawce o postrzępionych brzegach (zob. ryc. 2). Kwiat górny i dwa duże boczne wzięły prawdopodobnie początek w motywie gwoździka, który w różnej stylizacji występuje w ogóle często w dekoracji pasów. (W nomenklaturze paśnictwa polskiego przyjęło się nawet określenie tych pasów jako „karumfilowych” — od perskiego słowa: *karumfil* — gwoździk). Rozmaitość kwiatów i liści w obrębie jednej rośliny wskazuje również na wierność zasadzie ogólnie przyjętej w ornamentyce pasów. W zastosowaniu tego sposobu dekoracji oprzeć się mógł Masłowski albo bezpośrednio na wzorach występujących na pasach prawdopodobnie importowanych (pochodzenia francuskiego), noszących znak  lub P I, względnie na łatwiej mu zapewne dostępnych naśladownictwach ich w wyrobach fabryki kobyłeckiej (w późniejszym okresie jej działalności) albo na wyrobach noszących niewątpliwą sygnaturę Paschalisa Jakubowicza — znak baranka. Przy wiernym zachowaniu charakterystycznej formy wazonu stojącego na postrzępionej podstawce — Masłowski nadał jednak temu motywowi formę bardziej rozwiniętą, jeśli idzie o traktowanie samej rośliny. Przykładami takiej dekoracji „głów” pasów Masłowskiego są w zbiorze Muzeum Narodowego w Krakowie nry inw. 2368 i 2357. Występowała ona także na zaginionym pasie z muzeum uniwersyteckiego w Krakowie, wspomnianym już poprzednio jako przykład wyjątkowej długości. Za pośrednictwem Masłowskiego motyw ten wszedł w zasób ornamentalny innych fabryk krakowskich, jednak w formie czasem bardziej przetworzonej.

Często w wyrobach Masłowskiego występuje również roślina, której główny kwiat zdaje się być swobodną stylizacją owocu granatu, wyrastająca z wazonu nieproporcjonalnie małego w stosunku do jej wielkości. Wazon ma kształt trójkątny, kielichowaty, wygięte brzegi, a stoi na podstawce przykrytej rodzajem koronkowej tkaniny, ozdobionej wisiorami (zob. ryc. 3). Z innych kwiatów tej rośliny, obok zbliżonych do gwoździka

³⁵ R. Römer podaje (o. c., s. 171), że Masłowski posiadał piękny zbiór rycin, który przeszedł po jego śmierci na potomków i utrzymał się w rodzinie przez następne pokolenia. Częściowo ryciny te jak też i zbiór starożytności zostały sprzedane na licytacji w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Być może, że Masłowski posiadał także wzorniki sztycharskie, tak rozpowszechnione w XVIII wieku, i że korzystał z nich właśnie w swojej pracy zawodowej.

i rumianka, najsilniej uwydatniają się dosyć naturalistycznie traktowane tulipany. Rozmaity jest także kształt liści, które bywają ząbkowane, pierzaste i lancetowate z charakterystycznym załamaniem. Motyw ten skopiował zapewne Masłowski z pasów słuckich³⁶, z tym, że bardziej indywidualnie rozwinął formy liści rośliny, wprowadził kwiat rumianka zamiast gwoździka oraz zmienił nieco kształt kielichów tulipanów. Kompozycja ta nie dzięki oryginalności, lecz skutek częstego powtarzania jej również przez Pucillowskiego, stała się dość typowa w ornamentacji pasów krakowskich. Przykładami zastosowania jej w produkcji Masłowskiego są pasy: nr inw. 807 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie — Oddział Czartoryskich, czy też reprodukowane już — z kolekcji Izydora Czosnowskiego i z kolekcji Bolesława Orzechowicza w zbiorach b. Muzeum Narodowego we Lwowie³⁷.

Z innych motywów roślinnych występuje w wyrobach Masłowskiego krzew nie wyrastający, jak poprzednie, z wazonu, lecz zakończony korzeniem względnie liśćmi ułożonymi w kształt gwiazdy. W pierwszej odmianie roślina zbliża się do poprzednio opisanej, umieszczonej w trójkątnym wazonie — ma duży kwiat główny i mniejsze boczne, przeważnie przypominające rumianki. Powtarza się tu charakterystyczna grupa dolnych liści, z których dwa są odgięte i załamane. U dołu, jakby dla podkreślenia, że krzew wyrasta z ziemi, zaznaczona jest falista linia gruntu wraz z roślinnością. Ten typ dekoracji reprezentuje na przykład pas nr inw. 725 z Muzeum Narodowego w Krakowie — Oddział Czartoryskich. Druga odmiana natomiast to roślina złożona również z kilku rodzajów kwiatów, z których najłatwiejszym do zidentyfikowania jest gwoździk, oraz z pierzastych i podługznych liści, przy czym liście dolne układają się w formę gwiazdy. Występuje ona na przykład na pasach nr inw. 2359 i 2364 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Sposób zakończenia rośliny korzeniem jest popularny w dekoracji pasów. Linia rozwojowa tego motywu, idąca od pasów stambulskich poprzez naturalistyczną jego postać w pasach słuckich, osiągnęła ostateczną formę w wyrobach, wspomnianych poprzednio, noszących znaki PI czy PI . W pierwszej z opisanych odmian zbliżył się Masłowski do pasów znaczonych literami PI , rozwijając jednak silniej korzeń w formę gwiazdy, zaś w drugiej oparł się raczej o wyroby ze znakiem PI , przy pewnym jednak wkładzie własnej pomysłowości w opracowanie szczegółów. Chociaż więc ornament nie jest bynajmniej w ogólnej koncepcji oryginalny dla Masłowskiego, opracowanie jego wykazuje nieco samodzielności.

Nierzadko umieszczał Masłowski w „głowach” swoich pasów motyw zwany przez Mańkowskiego „stropowym”, a przez ks. Kruszyńskiego „owalem kończystym”³⁸ (zob. ryc. 4). Motyw ten jest jednym z zasadniczych elementów dekoracyjnych pochodzenia wschodniego, zdobiącym „głowy” pasów. Przeszczepiony został do Polski za pośrednictwem importowanych pasów stambulskich, a rozpowszechniony przez Jana Madzarskiego w wyrobach fabryki słuckiej. W późniejszej fazie działalności manufaktury słuckiej rozwinął go syn Jana — Leon Madzarski. Rzadziej natomiast stosowały go inne fabryki

³⁶ Mańkowski uważał ornamentację tego typu za jedną z bardziej oryginalnych koncepcji Masłowskiego, z czym trudno się zgodzić. (por. Mańkowski, *Pasy polskie*, s. 185, i *Polskie tkaniny i hafty XVI—XVIII wieku*, Wrocław 1954, s. 110).

³⁷ Mańkowski, *Pasy polskie*, ryc. 46, i *Katalog kolekcji pasów polskich hr. Izydora Czosnowskiego*, Rzym 1926, tabl. I.

³⁸ Mańkowski, (*Pasy polskie*, s. 113) określa ten motyw jako „stropowy”, wywodząc jego pochodzenie z dekoracji stropów drewnianych w domach tureckich. Natomiast ks. Kruszyński (*Dzieje ornamentu pasów polskich*, s. 11) upatruje jego pochodzenie w zdobnictwie kobierców perskich, co wydaje się bardziej prawdopodobne ze względu na bliskie związki ornamentacji pasów z innymi rodzajami tkanin wschodnich.

polskie. U Masłowskiego motyw ten powraca najwyraźniej w oparciu o wzory słuckie z czasów właśnie produkcji Leona Madzarskiego, w formie jednak bardziej rozwiniętej i efektowniejszej, dzięki zagęszczeniu kwiatów i wypełnieniu środkowego pola medalionowego. O tym zapożyczeniu świadczyć może na przykład pas nr inw. 2362 ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. W użyciu „owalu kończystego” zaznaczają się zresztą najsilniej związki z ornamentyką wschodnią w mocno już zokeydentalizowanej produkcji Masłowskiego.

Odmienny natomiast rodzaj dekoracji „głów”, lecz w dalekiej zależności oparty również o ornamentykę wschodnią, reprezentuje pas nr inw. 2358 w Muzeum Narodowym w Krakowie. Występuje tu krzew o prostej łodydze, z kwiatami symetrycznie wokół niej ułożonymi, zamknięty owalem utworzonym przez dwie wygięte gałązki boczne. Całość kompozycji wykazuje dosyć silne zeszytwnienie linii. Niewątpliwie motyw ten wziął początek z częstych w ornamentyce perskiej kwitnących drzewek, lecz przetworzony został przez Masłowskiego w sposób ujawniający już zacieśniające się związki ze zdobnictwem współczesnych tkanin francuskich. Stanowiąc więc może przykład przekształcenia typowego elementu ornamentacji wschodniej w duchu zachodniej sztuki dekoracyjnej. W dostępnym materiale porównawczym brak ścisłego odpowiednika dla tego motywu, ale spotkać można sporo przykładów tej samej koncepcji owalnego zamknięcia środkowego elementu. I tak dostarczają go wczesne pasy ormiańskie, następnie pas produkcji stambulskiej Iwona Markonowicza, a wreszcie z fabryk polskich — wyroby Fr. Selimanda w okresie jego działalności w Korcu, czy też dwa inne pasy — jeden pochodzący z manufaktury sygnującej swe wyroby znakiem wiatraczka, a drugi znakiem koziołka. Ujęcie Masłowskiego, wykazujące w stosunku do nich cechy pewnej oryginalności, należy prawdopodobnie do późniejszego okresu jego działalności paśniczej.

W tym samym może czasie, ulegając wpływom współczesnych wzorów francuskich, przyswajanych sobie coraz szerzej przez paśnictwo polskie — zastosował Masłowski motyw wiązanki utworzonej z trzech prostych łódek jednokwiatowych, z których środkowa jest największa, a mniejsze boczne przewiązane są u dołu wstążką w dwie pętle. Kompozycję uzupełniają fantazyjne rzuty kwiatowe u góry i u dołu w polach „głów”. Ornament taki występuje na przykład na pasie nr inw. 2361 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Pewne cechy, jak przewiązanie bukietu wstążką, dodatkowe motywy kwiatowe dolne i górne, zbliżają ten ornament do dekoracji pasów fabryki grodzieńskiej, posługującej się właśnie oryginalnymi wzorami francuskimi i pozwalają w nich dopatrywać się źródła, z którego paśnik krakowski być może również czerpał. Nie jest jednak wykluczone, ze względu na dużo skromniejszą i sztywniejszą formę, w jakiej motyw ten występuje na pasie Masłowskiego, że korzystał on z jakiegoś wzoru pochodnego, kopiując go z wyrobu innej fabryki polskiej.

Ostatni wreszcie rodzaj dekoracji „głów” w produkcji manufaktury Masłowskiego, znany z jednego tylko przykładu — pasa nr inw. 2390 z zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, wykazuje najsilniej oddziaływanie wpływów zdobnictwa francuskiego. Zastosowana została w nim kompozycja złożona z bramki ogrodowej, rozcłonkowanej filarkami na trzy pola, wypełnione ukośną kratą. Środkowe pole, najszerwsze, zamknięte jest u góry łukiem, zaś dwa boczne — półłukami. Zza bramki wyrasta krzew nieproporcjonalnie duży w stosunku do niej, o typowym wielkim kwiecie środkowym i mniejszych bocznych, wśród których wyróżniają się dosyć naturalistycznie traktowane maki. Kompozycję zamyka bukiet kwiatów umieszczony u dołu (zob. ryc. 5). Zastosowanie motywów architektonicznych należy raczej do wyjątkowych w paśnictwie i pojawia się w nim w odmiennej formie, bo w postaci balustradek czy ozdobnych cokołów. Znane jest zresztą

tylko z wyrobów niezidentyfikowanej produkcji, wskazującej ze względów technicznych raczej na pochodzenie francuskie. Nie znany jest natomiast żaden przykład zastosowania go na pasie, którego znak fabryczny rozstrzygałby bezspornie o krajowym pochodzeniu. Wydaje się, że w wypadku opisanego wyżej motywu bramki ogrodowej, Masłowski wykroczył poza krąg zapożyczeń za pośrednictwem dostępnych mu pasów i sięgnął może wprost do francuskich wzorników dla rzemiosła artystycznego. Pokrewne bowiem motywy spotyka się wśród projektów dekoracyjnych Pillementa, Jana Ravela czy Filipa de Salle; forma jednak, którą swej bramce nadał Masłowski, jest w stosunku do wzorów francuskich bardzo realistyczna i pozbawiona właściwej im lekkości, delikatności i fantazji. Świadczy więc ona o słabym raczej wyrobieniu artystycznym paśnika w tej pierwszej większej próbie samodzielności. Niemniej próba ta stanowi w paśnictwie polskim zdecydowany wyjątek i tym cenniejszy, że powiększa nieliczną grupę znanych pasów, wprowadzających motywy architektoniczne.

Analiza ornamentu o motywach roślinnych, stosowanego przez Masłowskiego w półkach poprzecznych (czasem w dwu rodzajach przy wprowadzeniu trojaskich pól) i w obramieniach, pozwala na ustalenie, że wśród wzorów zapożyczonych z innych fabryk przeważał wpływ wyrobów manufaktury słuckiej i kobyłeckiej, a także noszących znak Paschalisa Jakubowicza. Wobec zbieżności motywów występujących w produkcji fabryki kobyłeckiej z późniejszego okresu jej działalności i w wyrobach Paschalisa Jakubowicza z spotykanymi na pasach identyfikowanych jako import francuski — nie można wykluczyć, że te ostatnie docierały również bezpośrednio do Masłowskiego. Chodzi tu o motywy takie, jak wić z kwiatów zbliżonych do linii heraldycznej i motylków po bokach czy swobodne rzuty koszyczków z kwiatami, charakterystyczne dla ornamentyki o typie zachodnim. Częsty na pasach Masłowskiego motyw wici, w której występuje na zmianę kwiat tulipana i różyczki, ma przypuszczalnie źródło w zasobach ornamentalnych wyrobów Paschalisa Jakubowicza, z tym jednak, że tulipan został przez paśnika krakowskiego bardziej naturalistycznie oddany.

Z motywów stosowanych przez fabrykę słucką powtarzał Masłowski niemal dosłownie wić z suchym zgeometryzowanym kwiatem lotosu w obramieniach, przejęty zresztą wiernie przez tę manufakturę z pasów pochodzenia wschodniego. Podobnie z wzorów słuckich zaczerpnął Masłowski szereg innych motywów, jak wić z kosaćców i gwoździaków, z drobnych kwiatów i trójlistków czy rzutów złożonych z wydłużonego ząbkowanego liścia z dwoma kwiatami przewiazanymi wstążką i wreszcie wić z wstęgowymi liśćmi z ziarnkami na powierzchni, ujmującymi na przemian kwiaty o kształcie wachlarzowatym i czterolistnym. Do motywów, w których można upatrywać bezpośrednie związki z wyrobami fabryki kobyłeckiej, należy wić złożona z stylizowanego kwiatu cyklamenu w otoczeniu wstęgowych liści, znana z produkcji z czasów Filsjeana oraz wić z różyczek i kwiatów zbliżonych do rumianku, zaczerpnięta z ornamentyki pasów wyrobu Selimanda, a więc z wcześniejszego okresu działalności manufaktury kobyłeckiej³⁹.

Obok przytoczonych wyżej wypadków całkowitego czy też prawie całkowitego czerpania wzorów z zewnątrz, istnieją przykłady zapożyczania tylko pewnych elementów motywu — kwiatu czy liścia — wplatanego w swoiste kompozycje. Oryginalnym ornamentem wprowadzonym przez Masłowskiego — i dlatego zapewne powtórzonym na wielu pasach — jest wić złożona z kwiatów i owoców poziomki, występująca w półkach poprzecznych i obramieniach (zob. ryc. 2). Ta własna koncepcja zdobnicza dzięki wielokrotnemu zastosowaniu stała się dla wyrobów jego fabryki najzupełniej typowa. Motyw poziomki ukazuje się wprawdzie w polskim paśnictwie raz jeden: w „głowach” pasa ze

³⁹ Mańkowski, o.c., s. 170.

znakiem KOBYŁKI, a więc w wczesnym okresie produkcji tej fabryki, w zupełnie jednak odmiennej stylizacji. Może sam pomysł włączenia poziomki w dekorację pólek poprzecznych i obramień zrodził się u Masłowskiego w związku z jego domniemaną praktyką w fabryce kobyleckiej, w której mógł pracować właśnie we wczesnym okresie jej działalności. Jako przykłady występowania motywu poziomki na pasach Masłowskiego służyć mogą pasy oznaczone nrmi inw. 2357, 2364 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Powtarzanie w obramieniu pasów motywów zastosowanych w pólkach poprzecznych jest częste w wyrobach Masłowskiego. Zróznicowanie opiera się tylko na ogół na zagęszczeniu ornamentu obramień przez wprowadzenie np. dodatkowych łodyżek. Dotyczy to zwłaszcza omówionego wyżej motywu kwiatów i owoców poziomki.

Z nie częstych w polskiej produkcji pasów sposobów ornamentacji obramień podkreślić można wystąpienie na jednym z pasów Masłowskiego (nr inw. 2358 ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie) ukośnych rzutów koszyczków z kwiatami. Ten motyw o zdecydowanie zachodnim charakterze, stosowany głównie na tkaninach fabryki grodzieńskiej, został z nich przejęty przez Masłowskiego może nie wprost, ale raczej za pośrednictwem pasów Selimanda z okresu jego działalności w Kobyłce.

Z motywów o formach zgeometryzowanych stosował Masłowski wielokrotnie w co drugich pólkach poprzecznych „słońca”⁴⁰ otoczone „obłokami”, wydłużonymi pionowo lub poziomo. Ten zespół można by nazwać słusznie jednym z podstawowych elementów w zasobie ornamentalnym Masłowskiego. Motyw ten pochodzi z Dalekiego Wschodu, z zdobnictwa chińskiego⁴¹; do polskich fabryk przedostał się za pośrednictwem pasów ormiańskich, np. Markonowicza. Na pasach Masłowskiego obłok występuje czasem w odmiennej stylizacji, jest falisty, wydłużony w kierunku poziomym, oparty dość wiernie o chiński wzór „cz”. Innym motywem o charakterze wschodnim, tureckim, są półksiężycy ujmujące sześcioramienne gwiazdki⁴², wypełniające na kilku pasach Masłowskiego węższe półka poprzeczne pomiędzy szerszymi. Ten sposób ornamentacji jest chyba wyjątkowy w państwie polskim, a także i wschodnim, i być może należy również do swoistych koncepcji fabrykanta krakowskiego. Wreszcie występują w pólkach poprzecznych pasów Masłowskiego i motywy silniej zgeometryzowane, sprowadzające się do form pochodnych od rombu, opartych w pewnym stopniu o wzory fabryki słuckiej, lecz bardziej urozmaiconych i nie pozbawionych cech swoistego ujęcia.

Wąziutkie szlaczki, dzielące półka poprzeczne i obramienia, wypełniane były w państwie z reguły motywami geometrycznymi lub zgeometryzowanymi, rzadziej zaś stylizowanymi formami roślinnymi. Masłowski był tej regule wierny. Stosował w szlaczkach poprzecznych najczęściej prostokąty leżące lub stojące, rzadziej punkty czy trójkątki sercowate, zaś w szlaczkach oddzielających obramienia, obok tych ostatnich, również wężyk przytykający do brzegów względnie plecionkę. Charakterystyczne jest również dla Masłowskiego to, że niemal zawsze znak fabryczny na jego pasach otoczony jest dwurzędową szachownicą.

Na pograniczu form roślinnych i zgeometryzowanych znajduje się ornament złożony ze stylizowanych kwiatów o kształcie wydłużonym, płomykowatym, umieszczonych na poprzecznych liniach falistych, służący Masłowskiemu do wypełniania części zwanej „wciąż” pasa w wypadkach jednolitej jej dekoracji. Wykazuje on pokrewieństwa z oryginalnymi wzorami wschodnimi, nie ma jednak odpowiedników ani w wyrobach

⁴⁰ Kruszyński, o.c.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

importowanych, ani krajowych. Wydaje się więc, że zaliczyć go można do oryginalnych koncepcji zdobniczych wprowadzonych przez tego paśnika. Jednym z jej przykładów jest pas nr inw. 2368 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Na koniec do niecodziennych w paśnictwie w ogóle należy motyw medalionów z profilami głów ludzkich, występujący w obramieniu na pasie, który hipotetycznie mógłby być wiązany z pracownią Masłowskiego (nr inw. 2373 w Muzeum Narodowym w Krakowie — zob. ryc. 15). Taki sposób ornamentacji obramień znany jest tylko z dwu przykładów, mianowicie z oryginalnego pasa perskiego, o którym wspomina Mańkowski⁴³ jako o należącym do b. kolekcji Potockich, a który reprodukuje prawdopodobnie Römer⁴⁴, oraz z pasa produkcji krajowej, sygnowanego znakiem wiatraczka (gdzie jednak głowy ujęte są *en trois quatre*, a nie w profilu). Wydaje się, że w wypadku wspomnianego pasa wiążanego z Masłowskim, a w każdym razie z środowiskiem krakowskim, źródłem dla ornamentacji obramienia był pas perski, przy czym nie można tu wykluczyć roli, jaką w skopiowaniu tego wyjątkowego motywu mogło odegrać życzenie zamawiającego.

Przedstawiony zasób ornamentalny, jakim posługiwała się manufaktura Masłowskiego, wskazuje na to, że punktem wyjścia były dla niej zapewne wzory fabryki słuckiej, oparte na tradycyjnych motywach wschodnich. Rozwijając je czasem nawet dość indywidualnie, paśnik krakowski, zgodnie z ogólną tendencją w ornamentacji pasów, ulegał jednak coraz silniej wpływowi zdobnictwa zachodniego i w związku z tym sięgał niejednokrotnie do wzorów dostarczanych przez import francuski. Obok tego wprowadził też nieco nowych zupełnie elementów dekoracyjnych, świadczących o samodzielnych próbach wzbogacenia i urozmaicenia charakteru swoich wyrobów. Te przetworzone względnie nowo wprowadzone formy zdobnicze przyjąwszy się w środowisku krakowskim wycisnęły na nim piętno pewnej odrębności, wzbogacając równocześnie ogólny obraz państwa polskiego.

Pod względem kolorystycznym pasy Masłowskiego wykazują też pewną odrębność dzięki dużej różnorodności i żywości barw. Oprócz złota i srebra paśnik stosował piętnaście kolorów: biały, czarny, brązowy, złotożółty, koralowy, różowy, wiśniowy, popielaty, turkusowy, błękitny ciemnoniebieski, jasnofioletowy, seledynowy, zielony, szarozielony. W pasach tych można wydzielić dwie grupy, tak ze względu na materiał jak i podporządkowaną mu stronę kolorystyczną. Pierwszą stanowią pasy lite i półlite, w których zwłaszcza występuje żywy i kontrastujący barwnie ornament, oraz niektóre pasy jedwabne, wykonane przy użyciu nici w od sześciu do jedenastu kolorach. Do drugiej grupy należą pasy jedwabne, skromne tak pod względem ornamentalnym, jak i ilości oraz doboru barw, występujących w liczbie od trzech do pięciu. Typowe są jednak zawsze dla Masłowskiego zestawienia barw kontrastujących, a więc np. umieszczenie w bezpośrednim sąsiedztwie barwy ceglastej z seledynową lub turkusową. Na pasach jedwabnych typu skromnego częsty jest sylwetowy ciemny ornament na jasnym tle lub, odwrotnie — zastosowany w co drugich półkach poprzecznych, obramieniach, a także i w „głowach”.

⁴³ T. Mańkowski, *Sztuka Islamu w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU, t. LXIV, nr 3 Kraków 1935, s. 75.

⁴⁴ Römer, o.c., fig. 28.

Działalność paśnika Franciszka Wojciecha Gwoździkowskiego na terenie Krakowa posiada dość obfitą dokumentację w materiałach archiwalnych, dotychczas — jak wspomniano — nie publikowanych. Wykorzystanie ich pozwala nie tylko na wprowadzenie osoby nowego paśnika do historii rzemiosła artystycznego drugiej połowy XVIII wieku, ale wyjaśnia również częściowo sprawę fabryki kupca Jana Kantego Sztumera, stanowiącej dla badaczy pewnego rodzaju zagadkę.

Z uwagi, na to, że Gwoździkowski, zrazu samodzielny fabrykant, był później przez szereg lat ściśle związany z Sztumerem, który sam nigdy nie był rzeczywistym wytwórcą pasów, wydaje się rzeczą słuszną omówienie działalności obydwóch we wspólnym rozdziale. Wprawdzie Sztumer prowadził jeszcze pod własnym nazwiskiem manufakturę w ostatnich latach XVIII wieku, wtedy gdy archiwalia milczą już o zawodowej działalności Gwoździkowskiego, lecz pod firmą tą kryje się z pewnością któryś z niezidentyfikowanych paśników krakowskich.

Franciszek Wojciech Gwoździkowski, rodem z Chlewic⁴⁵, pojawił się w Krakowie prawdopodobnie najpóźniej w roku 1783⁴⁶ i około roku 1785 założył własną fabrykę pasów. Z tego roku pochodzi bowiem wspomniany już poprzednio odpis skargi Masłowskiego, związany ze zbiegłym od Gwoździkowskiego czeladnikiem Marcinem Prawickim. Pretensje Gwoździkowskiego, z kolei, dotyczyły zwrotu kwot za wyuczenie Prawickiego rzemiosła paśniczego i za zepsucie przez niego kilku pasów w czasie nauki⁴⁷. Pozwala to wnioskować, że fabryka Gwoździkowskiego w chwili powstania tego konfliktu działała już co najmniej kilka miesięcy, skoro wyszedł z niej czeladnik wyuczony rzemiosła. Dziwne jest natomiast, że paśnik otworzył manufakturę przed uzyskaniem obywatelstwa miasta, gdyż wpis jego do Katalogu obywateli (*Catalogus civium Cracoviensium secundi ordinis*) pochodzi dopiero z 10 kwietnia 1787 roku⁴⁸.

O przygotowaniu i wcześniejszej pracy zawodowej mówią wypowiedzi samego Gwoździkowskiego (między innymi w zeznaniach złożonych przed sądem radzieckim, gdzie wystąpił w kilka lat później jako pozwany przez Sztumera) i osób postronnych, zawarte w aktach miejskich⁴⁹. Wynika z nich, że „na edukację mu dawać kazała” Urszula z Morsztynów Dembińska, właścicielka miasteczka Szczekociny, w którym Gwoździkowski posiadał dom odziedziczony po rodzicach, że rzemiosła wyuczył się w „celnych fabrykach”

⁴⁵ Wieś Chlewice, w której urodził się paśnik, leży w Kieleckiem, tak samo jak i miasteczko Szczekociny, będące, sądząc z archiwaliów, miejscem jego zamieszkania przed udaniem się na naukę rzemiosła. Z tych danych można by wnioskować, że wykształcenie zawodowe mógł on zdobyć w najbliższej położonej fabryce pasów w Kobyłce; była to jedyna na terenie Polski centralnej fabryka, która działała przed r. 1783, tj. przed przybyciem Gwoździkowskiego do Krakowa.

⁴⁶ Por. przytoczoną dalej w treści rozdziału wypowiedź Gwoździkowskiego o dwuletniej pracy u rymarza Domagalskiego. Domagalski miał warsztat w Krakowie. Wobec archiwalnego potwierdzenia działalności paśniczej Gwoździkowskiego w Krakowie w r. 1785 mógł on rozpocząć pracę u rymarza najpóźniej w r. 1783.

⁴⁷ APKr., rpis 3105 (Akta cechu paśników krakowskich).

⁴⁸ APKr., rpis 1430, s. 162.

⁴⁹ APKr., rpis 294. Protokół likwidacji w kancelarii wójtowsko-ławniczej krakowskiej od dnia 15 m. grudnia 1792 do dnia 28 m. stycznia 1794 odbywanych, s. 85. Poczuję się tutaj do obowiązku podziękowania mgrowi Mirosławowi Franćiciowi za zwrócenie mi uwagi na to źródło archiwalne, uzupełniające w sposób zasadniczy posiadane już przeze mnie wiadomości o paśniku Gwoździkowskim. Wzmiankę o pomocy materialnej udzielonej Gwoździkowskiemu przez Urszulę z Morsztynów Dembińską zawiera akt przyjęcia przez niego prawa miejskiego w Krakowie. APKr., rpis 1442.

(brak określenia w jakich) i że „mieszkał w różnych miejscach i zatrudniony był u szlachcica Linkawy, u szlachetnego Urbaska”, oraz że przez dwa lata pracował u rymarza Domagalskiego (w Krakowie)⁵⁰. Akta sprawy toczącej się w roku 1794 z oskarżenia Sztumera pozwalają dość dokładnie odtworzyć losy Gwoździkowskiego i dzieje jego fabryki⁵¹.

Przed rokiem 1787, w chwili zetknięcia się ze Sztumerem, Gwoździkowski posiadał dużą, jak na miejscowe stosunki, pracownię złożoną z sześciu warsztatów i jednego magła. Zetknięcie nastąpiło na gruncie handlowym, gdyż Sztumer wykupywał od paśnika jego wyroby dla znanego późniejszego fabrykanta pasów Paschalisa Jakubowicza, który do roku 1789 prowadził w Warszawie handel towarów wschodnich⁵². Szczegół ten jest ważny i dla ustalenia właściwej roli Sztumera oraz rzuca światło na sprawy łączące Jakubowicza z Krakowem. Jak widać, Sztumer przed zorganizowaniem własnej fabryki trudnił się pośrednictwem w sprzedaży pasów jednemu, a może nawet kilku większym przedsiębiorcom tego typu. Marginesowo zauważyć trzeba, iż wykupywane pasy nie miały z pewnością znaków właściwego ich wytwórcy i że w ten sposób produkcja skromnej manufaktury prowincjonalnej przenikała na rynek warszawski, być może, odgrywając tam rolę „towaru wschodniego”. Poza tym nasuwa się inna jeszcze marginesowa uwaga, że pasy produkcji Gwoździkowskiego musiały przedstawiać niepośledni poziom, skoro zakupywał je tak wytrawny kupiec, jakim był Jakubowicz, i skoro znajdowały zbyt na terenie Warszawy, posiadającej w pobliżu fabrykę kobylecką o ustalonej już pozycji, kierowaną przez wybitnego paśnika — Selimanda.

Prawdopodobnie już z końcem roku 1786 zaszły okoliczności, które spowodowały upadek samodzielności fabryki Gwoździkowskiego i związanie się jej ze Sztumerem. Okoliczności te przedstawił następująco Sztumer w swym oskarżeniu złożonym przed sądem: „pozwany mimo świadczonej mu przez powoda pomocy zabrnawszy w długi, przed ostrą wierzycieli napaścią na Podgórze uszedł, dom mieszkalny i całą fabrykę opuścił, wreszcie z płaskiej rozpachy do frajkurów⁵³ zaciągnąć się pozwolił. Powód za naleganiem nie tylko pozwanego małżonki i przyjaciół o uwolnienie pozwanego starał się, własnymi pieniędzmi go wykupił, a do domu na powrót wprowadziwszy, zasłaniając go od ostatniego upadku, fabrykę przejął był niewolny, opłacenie za pozwanego długów na siebie przejął, za wspólnym ułożeniem kontrakt spisał...”⁵⁴.

Wejście w spółkę z Gwoździkowskim stało się tym łatwiejsze, że Sztumer przejął warsztaty paśnika pod zastaw wyłożonych kwot i przeniósł je do swojej kamienicy.

Kontrakt będący, między innymi, przedmiotem późniejszego sporu został zawarty w dniu 12 stycznia 1787 roku. Sprawa nie jest jasna wobec niezgodności wyjaśnień obu zainteresowanych. Według oskarżającego Gwoździkowski całkiem świadomie objął kierownictwo fabryki i zawierał kontrakty z czeladnikami i uczniami. Sztumer zaś zajmo-

⁵⁰ Por. przyp. 46. Warsztat Domagalskiego wymienia konskrypcja miejska z roku 1796, jako mieszczący się w domu nr 146, APKr., rpis mag. I, 190, R. 1796.

⁵¹ APKr., rpis 294 zawiera zeznania Sztumera i obronę Gwoździkowskiego. Nie wykorzystuję w całości szczegółów dotyczących obustronnych pretensji finansowych jako nie mających zasadniczego znaczenia dla historii fabryki — wybieram zaś tylko wiadomości bardziej istotne, jak ilość posiadanych przez nią warsztatów, ilość wykonanych pasów i ogólną wartość pasów, z której próbuję odtworzyć ich ceny.

⁵² Mańkowski, *Pasy polskie*, s. 176.

⁵³ Słowo „frajkur” jest zniekształceniem pochodzącym od „Freikorps”, nazwy ochotniczej austriackiej formacji wojskowej, do której zaciągnął się Gwoździkowski po ucieczce za kordon, na Podgórze, a z której wykupił go Sztumer za kwotę 25 florenów, zapłaconych za przedterminowe zwolnienie; do „frajkurów” zaciągano się bowiem na okres półtoraroczny.

⁵⁴ Szczegóły dotyczące kontraktu zawiera również akt APKr., rpis 294.

wał się nabywaniem potrzebnych do produkcji materiałów oraz sprzedażą gotowych pasów. Poza wspólnymi rozliczeniami przedsiębiorca zastrzegł sobie otrzymywanie dwu pasów miesięcznie do własnej dyspozycji. Natomiast z zeznań Gwoździkowskiego wynika, że kontrakt podpisał on „*in blanco*”, pod wpływem zamroczenia winem, nie znając jego treści, która dopiero później została przez Sztumera wpisana. Za niesumiennością tego ostatniego przemawia fakt, że dokument został wniesiony do oblaty w magistracie klepańskim, a nie krakowskim, i to dopiero przeszło w rok po zawarciu umowy, w dniu 28 marca 1788 roku⁵⁵.

Po zawiązaniu spółki wystąpił Gwoździkowski, niewątpliwie z inicjatywy Sztumera, w obronie interesów fabryki, którą nadal firmował, z petycją do magistratu krakowskiego, datowaną 28 marca 1787 roku, zawierającą ciekawe zarzuty skierowane przeciw Masłowskiemu:

„Prośba pokorna szlachetnemu magistratowi krakowskiemu podana. Zacie szlachetny Gwoździkowski w fabrykach celnych robienia pasów, szlaków i innych materii z złotem, srebrem, bądź gładkich robienia wyuczony, widząc, że w tym województwie, a pryncypalnie w najcelniejszym mieście Krakowie podobna fabryka nie znajdowała się, od lat kilku do miasta Krakowa przybywszy i w nim osiadłszy, dogadzając potrzebie publiczności też fabrykę rozpoczął i dotąd kontynuuje. Sześć warsztatów na wyrabianie pasów wystawił, ludzi krajowych w nauce wyrabiania do tych warsztatów przyjął, znaczny koszt na wystawienie tychże i utrzymanie tej fabryki dawniej w mieście tym nie będącej wyłożył, a chcąc tę fabrykę w warsztatach powiększyć, szlachetnemu Janowi Kantemu Sztumerowi, patrycjuszowi krakowskiemu, fundusz utrzymania i powiększenia tejże fabryki ustąpił, sam zaś pasy wyrabiać, czeladź i chłopców już będących lub mających być powiększonych, submitował się.

Zacie sławetny Masłowski równie ze sławetnym Gwoździkowskim fabrykę w mieście otwarłszy, widząc fabrykę zacie sławetnego Gwoździkowskiego zwiększającą się, zazdrością uwiedziony, chcąc ją zupełnie znościć, udał się do najwyższej jurysdykcji i pomimo zaświadczenia szlachetnego magistratu, którego ani żądał, ani okazał, podstępny udaniem, jakby szczególnie jego w mieście tym fabryka była, przywilej wyjednał.

Ukrycie fabryki zacie szlachetnego Gwoździkowskiego jawne jest z obmowy przywileju, a umyślne monopolicum pokrzywdza publiczność, kraj cały, a pryncypalnie to miasto rozkrzewienia i wzrostu manufaktur żądające.

Tak od szlachetnego Sztumera, jak też zacie sławetnego Gwoździkowskiego o złożenie tegoż przywileju na opaczne udanie eksportowanego są wydane mandaty do sądów JKMcI asesorskich koronnych, że jednak każdy obywatel zostaje pod jurysdykcją szlachetnego magistratu, czynią rekurs szlachetny Sztumer i zacie sławetny Gwoździkowski, suplikują, aby od szlachetnego magistratu do jaśnie wielmożnego kanclerza i podkanclerzego wielkich koronnych panów i protektorów w zaświadczeniu, że fabryka zacie sławetnego Gwoździkowskiego od lat kilku w mieście tym znajduje się, a oraz aby końcem utrzymania listowne interesowanie się pozyskali...”⁵⁶.

Z odnoszącego się do tej petycji stwierdzenia magistratu wynika istotnie, że Masłowski uzyskał swój przywilej z pominięciem i bez wiedzy władz miejskich.

Spółka Gwoździkowskiego ze Sztumerem trwała około siedmiu lat. W pierwszym okresie jej istnienia Sztumer rozwinął fabrykę, powiększając ją o dwa warsztaty. Z następnych lat pochodzą dwie wiadomości o manufakturze i kierującym nią paśniku, zawarte w aktach miejskich. I tak: w roku 1791 wymienia ją *Opis zabudowania obywatel-*

⁵⁵ J. w.

⁵⁶ APKr., rpis 1257, Acta conclusionum Officii Consularis 1784—1792.

skiego i publicznego tudzież ludności w wydziałowym mieście Krakowie, jako mieszczącą się w kamienicy nr 446 przy ul. Sławkowskiej i zatrudniającą szesnaście osób służby męskiej⁵⁷. Była to więc w owym czasie największa w Krakowie fabryka pasów. Okres jej rozkwitu trwał jednak krótko, bowiem już *Generalna konskrypcja miasta Krakowa, wydziału pierwszego...* z dnia 12 kwietnia 1793 roku podaje, że Gwoździkowski mieszka przy ul. Stolarskiej w domu oo. dominikanów i posiada tylko jednego pracownika zapisanego w rubryce „najemnicy”⁵⁸. Wspomniany już akt sporu z roku 1794 wyjaśnia powody tego gwałtownego upadku fabryki. Gwoździkowski, powróciwszy do dawnych nałogów, „administracją fabryki zaniedbał, w zamian dozorcę ludzi fabrycznych od roboty odrywał, do znacznych szkód powoda przez opóźnienia doprowadził, pomimo tych tysiączne przykrości czynić się starał...”. Akta nie zawierają wyroku, jaki zapadł w sporze między współnikami, ale prawdopodobnie był on korzystny dla Sztumera.

Obok przytoczonych danych, dotyczących historii fabryki Gwoździkowskiego w okresie spółki ze Sztumerem, można wydobyć z materiałów archiwalnych nieco szczegółów o ilości wyrabianych przez nią pasów, cenach itp. Otóż w ciągu blisko siedmiu lat wyszło z fabryki 806 pasów, a więc około 115 rocznie. Przeciętna cena pasa, w zależności od jego rodzaju, wahała się między 108 a 170 złp.⁵⁹.

Ostatnia odszukana dotychczas wiadomość o Gwoździkowskim po jego rozejściu się ze Sztumerem pochodzi z roku 1796. W tym czasie Gwoździkowski mieszkał w kamienicy należącej do Masłowskiego, przy ul. Grodzkiej pod nrem 79. Nasuwa to przypuszczenie, że zrażony do Sztumera paśnik nawiązał stosunki z swoim dawnym konkurentem i może przyjął nawet pracę w jego fabryce.

Przykrą i niewyjaśnioną zagadkę stanowi fakt, że w zbiorach polskich nie spotyka się pasów ze znakiem, które by można związać z Gwoździkowskim. Przytoczona poprzednio ilość pasów wykonanych przez jego fabrykę w latach 1787—1793 wyklucza prawdopodobieństwo niezachowania się ani jednego przykładu wyrobu znakowanego. Jeśli nawet przyjmie się, że część pasów wyrabianych przez tego paśnika, tak w okresie samodzielności jak i spółki ze Sztumerem, jako przeznaczona do odsprzedaży nie była ze względów komercyjnych sygnowana — to niewytłumaczona pozostaje jeszcze sprawa pasów wyrabianych na inne, indywidualne zamówienia. Przypuszczać więc chyba należy, że wobec niezalegalizowania fabryki odpowiednim dokumentem Gwoździkowski nie mógł, czy też nie chciał stosować wyraźnego znaku z użyciem nazwiska⁶⁰. Nie jest

⁵⁷ APKr., rpis T. T. 155; ulicę, przy której znajdował się dom nr 446, ustaliłam na podstawie rpisu 39 w Bibliotece PAN w Krakowie, zawierającego spis domów w Krakowie oraz właścicieli tychże pomiędzy r. 1780 a 1790.

⁵⁸ Biblioteka PAN, rpis 1170.

⁵⁹ W akcie APKr., rpis 294, jest mowa o zwrocie Sztumerowi kwoty 216 złp za dwa pasy, a następnie podana jest suma 2988 złp., na którą składała się należność za 24 pasy rocznie przez siedem lat, które Gwoździkowski był obowiązany dostarczyć Sztumerowi do jego dyspozycji — czyli ogółem za 168 pasów, oraz kwota 166 złp., określona jako „strata na jednym pasie”. Według tych danych obliczam przeciętną wartość pasa z tej fabryki.

⁶⁰ Nasuwa się przypuszczenie, że używane przez fabrykantów inicjały nazwisk i imion w znakach, względnie określenia miejsca wykonania pasa mogło wiązać się z nie zalegalizowaną sytuacją fabryk, które powstały wbrew zaleceniom przywileju królewskiego, wydanego Masłowskiemu. Być może, że mimo oficjalnego rejestrowania tych fabryk przez władze miejskie w spisach, właściciele ich nie czuli się dostatecznie uprawnieni do występowania pod wyraźną firmą. Nie jest wykluczone, że znaczenie wyrobów pełnym nazwiskiem wystąpiło dopiero po r. 1796, gdy wobec przejścia Krakowa pod władzę austriacką, przywilej królewski utracił ważność. Takie przypuszczenie nasuwa się wobec faktu, że wyroby kilku fabryk krakowskich mają dwie formy znaków — inicjałową i z pełnym nazwiskiem. Wyjątek stanowią wytwórnie Trajanowskiego i Sztumera, używające tylko pierwszego rodzaju sygnatury.

więc wykluczone, że autorstwo jego kryje się pod którymś z zagadkowych znaków wyraźnie związanych z Krakowem — F. K. czy ME FECIT CRACOVIAE, lub inną sygnaturą nie zidentyfikowaną.

Fabryka Sztumera była prawdopodobnie kontynuacją prowadzonej w spółce z Gwoździkowskim, gdyż zapewne podstawę jej dało wyposażenie w warsztaty, które na mocy niewypłacalności paśnika przeszły na wierzyciela. W każdym razie w roku 1796 Sztumer wystąpił jako prowadzący własną fabrykę⁶¹. Wiadomość o tym zawiera 10 punkt *Opisu stanu miasta Krakowa, Kleparza i Kazimierza* z 5 marca tegoż roku, podający zestawienie wszystkich miejscowych placówek przemysłowych. Fabryka mieściła się we własnej kamienicy Sztumera przy ul. Floriańskiej pod ówczesnym nrem 448 (obecnie 3). Kamienica ta stanowiła, jak podaje Chmiel, długoletnią własność rodziny mieszczańskiej Sztumerów i tylko przejściowo była w posiadaniu kupca win Tacla⁶². Jakże były rozmiary tej fabryki — nie wiadomo na pewno — lecz była to chyba pracownia skromnych rozmiarów, skoro inna konskrypcja miejska, z tegoż roku 1796, podaje jako zatrudnionych u Sztumera tylko jednego mężczyznę i jedną kobietę⁶³.

Sztumer, o którym wykorzystane źródła archiwalne mówiły jako o kupcu trudniącym się nabywaniem i sprzedażą kamienic⁶⁴, był zagadkowy w roli paśnika. Obecnie z całą pewnością można twierdzić, że był on tylko przedsiębiorcą prowadzącym manufakturę najemnymi rękami. Właściwym wytwórcą wyrobów tej fabryki był któryś z nie zidentyfikowanych paśników miejscowych. Hipotetycznie przyjąć można, że przedsiębiorstwo utrzymywało się do pierwszych lat XIX wieku. Z lat 1816/17 pochodzi testament Sztumera — o manufakturze nie ma w nim jednak mowy⁶⁵.

Chmiel i ks. Kruszyński związali ze Sztumerem pasy sygnowane literami I S, identyfikując je jako inicjały jego nazwiska⁶⁶; natomiast Świeykowski, wcześniej opisując tak znaczony wyroby pokazane na wystawie w roku 1902, uznał je za pochodzące z nieznanej wytwórni⁶⁷. Napotkano dotychczas zaledwie trzy pasy tak sygnowane. Dwa z nich należą do b. zbioru Potockich, a jeden do Muzeum Narodowego w Krakowie. Istnieje natomiast w tych ostatnich zbiorach kilka pasów, które — na podstawie pewnych analogii stylistycznych z wyrobami znaczonymi, przysądzono swego czasu także fabryce Sztumerowskiej. I jakkolwiek później atrybucja taka wzbudziła zastrzeżenia — sędzę, że nie można wykluczyć zupełnie możliwości ich związków z tą fabryką.

Ten znaczony i nieznaczony materiał wykazuje również pewne analogie, jeśli idzie o rozmiary. Są one skromne. Długość pasów waha się około 3,50 m, a szerokość wynosi ok. 32 cm. W jednym tylko wypadku, pasa nieznaczonego, długość dochodzi do 3,90 m, a szerokość do 35 cm. Wszystkie te pasy poza tym są jedwabne, bez nici metalowych, obliczone więc były, jak widać, na zbyt skromniejszym odbiorcom.

Pod względem ornamentacji „głów” trzy niesporne pasy z fabryki Sztumera przed-

⁶¹ Chmiel, o.c., s. CCLXXXXVII.

⁶² A. Chmiel, *Domy krakowskie, Ul. Floriańska*, Biblioteka Krakowska, nr 54, Kraków 1917, s. 30—31.

⁶³ APKr., rpis mag. I, 190, R. 1796.

⁶⁴ Chmiel, *Kilka szczegółów...*, s. CCLXXXXVI—VII.

⁶⁵ Chmiel, *Domy krakowskie — Ul. Floriańska*, s. 31.

⁶⁶ Kruszyński, o.c., s. 301; Chmiel, *Kilka szczegółów...*, s. CCLXXXXVII.

⁶⁷ Nazwisko Sztumera związane zostało z inicjałami SI po raz pierwszy przez Chmiela w r. 1910, w jego publikacji wyników nowych badań archiwalnych nad fabrykami krakowskimi. O istnieniu fabryki Sztumera wspomina jednak Świeykowski w *Zarysie artystycznego tkactwa i hafciarstwa*, Kraków 1906, s. 174.

stawiają obraz jednolity, reprezentując ten sam typ. Występują w nich po dwa motywy rośliny wyrastającej z wazonu umieszczonego na podstawie. Ten popularny w wyrobach fabryk krakowskich motyw pojawia się tutaj jednak w zupełnie odrębnej stylizacji, sprowadzonej do linii kanciastych, upraszczających formę krzewu i przekształcających linie wazonu i podstawki do form niemal nieczytelnych (zob. ryc. 6). Jakkolwiek sztywność linii i daleko nieraz posunięta stylizacja nie są obce ornamentacji pasów niektórych manufaktur krakowskich, to jednak nie osiągają one nigdy stopnia ujawnionego przez pasy Sztumerowskie. Przy wnikliwszej analizie narzuca się spostrzeżenie, że jest to nie tyle wynikiem dążenia do oryginalności, ile konsekwencją niedostatecznego opanowania techniki tkanin jedwabnych przez paśnika, który zawodu uczył się zapewne w warsztatach kilimkarskich⁶⁸. Pokrewieństwo form stylistycznych ornamentu tych pasów z formami spotykanymi na kilimach polskich — wydaje się wyraźne.

Wyroby Sztumera cechuje zresztą w ogóle skłonność do uproszczeń. Rozwiązanie pozostałej powierzchni tych pasów wykazuje również słabe zróżnicowanie. Z dwóch rodzajów pólek poprzecznych jedno z reguły są gładkie (jednobarwne), zaś drugie wypełnione wicią ze stylizowanym kwiatem lotosu i ząbkowanymi liśćmi, w podobnym ujęciu, jakie spotyka się na pasach Masłowskiego. W jednym tylko wypadku spotyka się w obramieniu rzucik kwiatowy, rzadki w paśnictwie krakowskim. W wąskich szlaczkach biegnących wzdłuż obramienia występują kreseczki, zaś w szlaczkach poprzecznych — prostokąty. Oba motywy należą do niewyszukanych, a nawet pospolitych w kręgu krakowskim.

Pod względem kolorystycznym wyroby tej fabryki nie wnoszą również nic ciekawego. Są skromne i słabo zróżnicowane. Charakteryzuje je sylwetowość wzoru, zawsze jednobarwnego, ciemnego na tle brunatnożółtym. Akcenty barwne skupiają się w co drugich, gładkich pólkach poprzecznych i w słabszym stopniu w ornamentach „głów”. Ograniczają się one do kilku zaledwie barw — ceglastej, bładoniebieskiej, ciemnoniebieskiej i seledynowej. Jako cechę oryginalną dla tych wyrobów, spotykaną poza tym jeszcze tylko u Puciłowskiego, podkreśla ks. Kruszyński to, że półka barwne nie dochodzą do samych obramień, lecz oddzielone są od nich wąskimi liniami o barwie tła tych pól⁶⁹.

Nieco inaczej przedstawiałaby się sprawa z pasami nieznaczonymi, a jednak stylistycznie pokrewnymi poprzednio opisanym. Gdyby wyszły one istotnie z pracowni Sztumera, to wzbogaciłyby ogólny obraz jej wyrobów o nowe elementy ornamentalne i kolorystyczne. W głowach tych pasów powtarza się także motyw rośliny o prostej łodydze z dużym kwiatem, wykazujący również wyraźnie wpływ tkanin kilimowych. Wrażenie to pogłębia jeszcze charakterystyczne ujęcie bocznych gałązek krzewu, rozchodzących się na boki, na kształt ramion kandelabra. Roślina wyrasta, podobnie jak na znaczonych pasach Sztumera, z wazonu czy też korzenia o nieczytelnej formie, nasuwałej skojarzenia z wyrobami złotniczymi, co podkreśla tym silniej „kandelabrowy” charakter rośliny. Zupełnie nowym elementem są dwa schematycznie traktowane ptaszki usadowione na gałązkach (pas nr inw. 2341 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie). Jakkolwiek sam motyw ptaków nie jest nowy w paśnictwie i przejęty został z oryginalnych wzorów wschodnich, forma nadana im na wspomnianym pasie

⁶⁸ W tym miejscu dziękuję serdecznie p. doc. dr Marii Rychlewskiej Gutkowskiej za zwrócenie mi uwagi na pokrewieństwo ujęcia motywów w „głowach” tych pasów z ornamentacją tkanin kilimowych, w czym upewniło mnie bliższe zapoznanie się z tym zagadnieniem.

⁶⁹ Kruszyński, *Dzieje ornamentu...*

i sposób włączenia w kompozycję wskazuje znowu na związki ze zdobnictwem kilimów.

Strona kolorystyczna pasów nieznaczonych, chociaż w zestawieniu z wyrobami innych fabryk nadal skromna, w stosunku do pasów sygnowanych znakiem S I wzbogacona jest o odcienie koloru zielonego i fioletowego⁷⁰.

W rezultacie tej próby analizy przedstawionego materiału znaczonego i nieznaczonego, lecz wykazującego dość wyraźne zbieżności stylistyczne i kolorystyczne, a wyodrębniającego się w środowisku miejscowym — hipoteza, że był on produkcją tej samej ręki (co nie jest jednoznaczne z produkcją tej samej fabryki), wydaje się prawdopodobna.

FABRYKA JÓZEFA TRAJANOWSKIEGO

Fabryka Trajanowskiego stanowi obok fabryki Belicy najslabiej udokumentowaną pozycję w historii paśnictwa krakowskiego. Ogłoszone dotychczas wiadomości mogły nawet budzić zastrzeżenia, czy Trajanowski prowadził rzeczywiście samodzielną manufakturę. Odszukany ostatnio dokument pozwala jednak uznać Trajanowskiego za samodzielnego fabrykanta.

O pochodzeniu jego nic nie wiadomo; przechowała się natomiast wiadomość o dacie jego urodzenia — rok 1757⁷¹ — która wskazuje, że był on właściwie rówieśnikiem Masłowskiego. Po raz pierwszy wymienia Trajanowskiego jako paśnika *Opis zabudowania obywatelskiego i publicznego tudzież ludności w wydziałowym mieście Krakowie*, z roku 1791. Mieszkał on wtedy w kamienicy miejskiej nr 22, wraz z córką i jednym służącym (zapewne pracownikiem manufaktury)⁷². Ilościowe zestawienie fabryk pasów załączone do *Opisu*, które podaje dwie tego rodzaju placówki działające w Krakowie, nasunęło badaczom wniossek, że obok manufaktury Masłowskiego, jako druga, działała w tym czasie manufaktura Trajanowskiego⁷³. Wobec niewątpliwej dzisiaj wiadomości o równoczesnym istnieniu dużej pracowni Gwoździkowskiego, zatrudniającej kilkunastu pracowników, sądzę, że za drugą fabrykę uznać należy tę ostatnią, a przyjąć, że skromny warsztat Trajanowskiego został w zestawieniu pominięty. Nie jest zresztą wykluczone, że w roku 1791 Trajanowski nie prowadził oficjalnie fabryki, a tylko pracował pokątnie. Natomiast znana obecnie druga wiadomość, pochodząca z roku 1796, stwierdza, że w ciągu pięciu lat wytwórnia Trajanowskiego, mieszcząca się już w kamienicy miejskiej pod nrem 146, rozszerzyła się dość znacznie, gdyż w rubryce zatrudnionych w niej zapisano trzech mężczyzn jako „czeladź”⁷⁴.

Przysądzenie manufakturze Trajanowskiego pewnych pasów znajdujących się w zbiorach polskich opiera się jedynie na skojarzeniu znaków z inicjałami i imieniem paśnika. Nie spotkano bowiem dotychczas żadnego wyrobu sygnowanego pełnym jego nazwiskiem.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Datę tę podaje spis miejski z r. 1796 — APKr., mag. I, 190.

⁷² APKr., rpis T. T. 155.

⁷³ Chmiel, o. c., s. CCLXXXIV, a za nim Mańkowski, o. c., s. 186, sądzili, że drugą fabryką wymienioną w Tabeli była pracownia Trajanowskiego. Moim zdaniem, wyrażonym zresztą w tekście pracy — Trajanowski jako drobny wytwórca był ujęty w ogólnej liczbie czterech paśników.

⁷⁴ APKr., mag. I, 190. Wiadomość tę publikuje także D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa*, cz. II, s. 48, przyp. 20.

Znane są trzy pasy, które można wiązać z Trajanowskim. Dwa z nich należą do b. kolekcji Potockich z Krzeszowic, jeden zaś znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie. W dwu wypadkach, mianowicie na jednym z pasów z kolekcji Potockich i na pasie z Muzeum Narodowego w Krakowie, występuje w dwu narożnikach dolnych znak T I, drugi zaś z wspomnianych pasów b. zbioru krzeszowickiego ma znak: JOSEF FECIT. Mańkowski wspomina też o pasie znaczonej literą T, który miał znajdować się również w tym ostatnim zbiorze⁷⁵.

Inicjały T I rozwiązano jako pierwsze litery nazwiska i imienia Trajanowskiego, opierając się na tym, że nie można ich złączyć z żadnym innym znanym fabrykantem pasów w Polsce. Podobnie przedstawia się sprawa ze znakiem JOSEF FECIT, który odpowiada też tylko imieniu tego paśnika⁷⁶. Za przynależnością przysądzonych mu wyrobów do kręgu persjarni krakowskich przemawia ich niewątpliwy związek stylistyczny z tym środowiskiem, a zwłaszcza z wyrobami Masłowskiego.

Wśród pasów przypisanych Trajanowskiemu wyróżniają się dwie grupy: jedną reprezentują dwa pasy z b. kolekcji Potockich, należące do typu jedwabnych, skromnych; drugą — złotolity barwny pas z Muzeum Narodowego w Krakowie.

Pasy z b. kolekcji Potockich odznaczają się ubóstwem kolorystycznym: występują w nich zaledwie cztery barwy. Tło jest żółte, zaś w „głowach” zastosowany został ornament sylwetowy brązowy (lub może czarny, który spłowiał), zaś w półkach dwa kolory: ceglasty i jasnoniebieski. Pod względem ornamentalnym pasy te nie wnoszą również nic ciekawego. W „głowach” obydwu powtarza się motyw bukietu związanego wstążką, znany z wyrobów Masłowskiego. Jeden z pasów ma co drugie półka poprzeczne gładkie, w pozostałych zaś i w obramieniu występuje stylizowany motyw wici z cyklamenem, spotykany również w wyrobach innych fabryk krakowskich. Drugi z pasów, bardziej urozmaicony w części zwanej „wciąż”, ma co drugie półka nie gładkie, lecz wypełnione powtarzającym się motywem „obłoków” otaczających „słońca”, typowym i częstym w wyrobach Masłowskiego, odtworzonym przez Trajanowskiego bez zmian. Tak samo za Masłowskim powtórzony został na tym pasie motyw prostokątów leżących w szlaczkach dzielących i wężyk wokół obramienia.

Te dwa pasy świadczą wyraźnie o ubóstwie manufaktury Trajanowskiego, pracującej widocznie na zamówienie skromnych odbiorców, i pochodzą zapewne z wczesnego okresu jej działalności, chyba sprzed r. 1794.

Natomiast złotolity pas z Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2583, daje świadectwo większych możliwości Trajanowskiego przy bardziej sprzyjających warunkach zamówień i stanowi pod względem ornamentalnym oraz opracowania kolorystycznego pozycję wcale interesującą. W jego „głowach” występuje motyw znany z późniejszej daty powstania fabryki Chmielewskiego: bęben umieszczony na podstawce ozdobionej lambrekinem i półksiężycowatymi wisiorami oraz dwa skrzyżowane pałasze i dwa sztandary; nad bębniem bukiet z dwoma dużymi kwiatami i dwoma bocznymi mniejszymi (zob. ryc. 7). Bukiet ma formę spotykaną często w ornamentyce innych fabryk krakowskich. Wprowadzenie takich elementów jak bęben, pałasze i sztandary zamiast wazonu występuje jedynie na pasach dwu fabryk krakowskich, stanowi więc chyba koncepcję lokalną, nie wzorowaną na innej fabryce w Polsce. Tak Mańkowski jak i ks. Kruszyński podkreślają jednak jej oryginalność w odniesieniu do fabryki Chmielewskiego, podczas gdy możliwy, a nawet bardzo prawdopodobny jest odwrotny

⁷⁵ Mańkowski, o.c., s. 171.

⁷⁶ Kruszyński, *Nowe wyniki badań nad pasami polskimi*, s. 317.

stosunek zapożyczenia. Zastosowanie jej wiązało się z pewnością z nastrojami patriotycznymi, jakie towarzyszyły Insurekcji Kościuszkowskiej, i z tych względów wydaje się słuszniejsze przypisanie pierwowzoru fabryce Trajanowskiego, już w pełni w tym okresie działającej.

W rozwiązaniu ornamentyki pozostałej powierzchni omawianego pasa zbliża się Trajanowski wyraźnie do Masłowskiego, umieszczając w co drugich półkach poprzecznych motyw krzyża wpisanego w stylizowany romb, a w obramieniu — więc kwiatową złożoną z tulipanów i rumianków.

Strona barwna pasa odznacza się, jak wspomniano, bogactwem kolorów, których jest jedenaście. Ujawnia ona jednak nie tyle dążenie do harmonijnego ich łączenia, ile do zestawień dających silne efekty, co widoczne jest zwłaszcza w „głowach” pasa.

Pod względem umiejętności technicznych omawiany pas przedstawia się, niestety, bardzo skromnie. Rzadkość tkaniny i wiotkie wiązanie nici wpłynęło niekorzystnie na ogólny stan jego zachowania nie tylko w częściach narażonych szczególnie na zniszczenie przez używanie, lecz na całej powierzchni.

FABRYKA ANTONIEGO PUCIŁOWSKIEGO

Chronologicznie następne miejsce zajmuje w dziejach krakowskich fabryk pasów Antoni Puciłowski. Ukazuje się on na terenie Krakowa w roku 1790, jak stwierdza to odszukany i opublikowany przez Chmiela zapis w katalogu obywateli miasta Krakowa (*Catalogus civium Cracoviensium, secundi ordinis*), podający, że w dniu 4 października tegoż roku „honestus Antonius Puciłowski de civitate Krynsceński oriundus, catalogo civium est adnumeratus”⁷⁷. Nadto w swych notatkach uzupełniających zamieścił Chmiel wypis z *Księgi przyjęć nowego prawa o miastach*, uchwalonego na Sejmie Wielkim, do której wpisał się Puciłowski własnoręcznie, pod datą 29 lipca 1791 roku. Miejsce urodzenia Puciłowskiego, podane w zapisie do katalogu obywateli Krakowa, identyfikuje Chmiel z miasteczkiem Krynki⁷⁸ w b. powiecie grodzieńskim i stąd wszyscy badacze skłaniają się do mniemania, że ten paśnik krakowski zdobył swe umiejętności tkackie w manufakturze grodzieńskiej. Trudno rozstrzygnąć, czy lata pobytu Puciłowskiego w Grodnie mogły zbiec się z kierownictwem Franciszka Selimanda w tamtejszej manufakturze, nie są bowiem znane żadne dane co do wieku paśnika. Pobyt Selimanda w Grodnie trwał do roku 1781⁷⁹, a więc zakończył się na dziewięć lat przed ukazaniem się Puciłowskiego w Krakowie.

Dziwne jest, że Puciłowski nie został wymieniony obok innych ówczesnych paśników miejscowych w *Opisie zabudowania obywatelskiego i publicznego tudzież ludności w wydziałowym mieście Krakowie*, z 15 października 1791 roku, chociaż opis ten został sporządzony w rok po przytoczonym wpisie Puciłowskiego do ksiąg miejskich. Możliwe jednak, że nie prowadził on w tym czasie jeszcze własnej manufaktury, lecz tylko mieszkał w Krakowie⁸⁰. Natomiast w półtora roku później działalność fabryki Puciłowskiego została stwierdzona przez księgę *Generalnej Konskrypcji miasta Krakowa, wydziału pierwszego, dziedziców, posesorów, kamienic i domów*, z dnia 12

⁷⁷ Mańkowski, o.c., s. 189.

⁷⁸ Chmiel, o.c., s. CCLXXXVII.

⁷⁹ Mańkowski, o.c., s. 160.

⁸⁰ Por. przypis 10.

kwietnia 1793 roku, zawierającą nie publikowaną dotąd wiadomość, że Antoni Puciłowski, zamieszkuje kamienicę miejską nr 69 (znajdującą się przy ul. Grodzkiej, wg spisu domów z lat 1780—90) wraz żoną i córką, i że zatrudnia dwóch pracowników zano-towanych w rubryce „najemnicy” i pięciu uczniów. Nazwiska uczniów zostały w kon-skrypcji wymienione, byli to: Mikołaj Zeszkowski, Kasper Gorecki, Wincenty Markie-wicz, Stanisław Waryski i Józef Taczałowicz⁸¹. Sądząc z liczby zatrudnionych, manu-faktura Puciłowskiego była średniej wielkości. Konskrypcja miejska z roku 1796 wy-mienia po raz wtóry Puciłowskiego, paśnika (podając brzmienie nazwiska omyłkowo: Puciałowski), jako mieszkającego w kamienicy nr 67, przy czym w rubryce zamiesz-kałych z nim osób podaje jednego mężczyznę jako „czeladź” i czterech „chłopców”⁸². Byli to niewątpliwie pracownicy fabryczni. Ostatnim znanym obecnie dokumentem od-noszącym się do paśnika jest indeks do nie zachowanej księgi *Transactiones tempora-nae* z roku 1800, w którym wymieniony jest on wśród obywateli krakowskich⁸³. Możli-we, że sama księga zawierała jakieś bardziej szczegółowe wiadomości, związane z ma-nufakturą; z zachowanej notatki wnioskować tylko można, że działalność Puciłowskie-go na terenie Krakowa trwała co najmniej około dziesięciu lat.

W materiale wiązonym z nim, jeśli idzie o znakowanie, trzeba wyróżnić dwie gru-py:

Pierwszą, bezsporną, znaczoną pełnym nazwiskiem, a nawet imieniem fabrykanta, często z dodaniem liter F K określających miejsce powstania pasa (Factus Krakoviae, Fecit Krakoviae, czy też Fecit Kraków?). W tej grupie znak jest umieszczony w spo-sób widoczny w obu narożnikach jednej z „głów” i występuje w podanych niżej ukła-dach:

ANTONI — jak np. na pasie nr. inw. 900 w zbiorach Muzeum Narodowego
PUCIŁOW w Krakowie — Oddział Czartoryskich;
SKI F K

A. PUCIŁOWSKI — (poziomo) — na przykład na pasie nr inw. 2427;

A. PUCI — jak na pasach nry inw. 2383 i 2363 również w zbiorach Muzeum
ŁOWSKI Narodowego w Krakowie.

Do tej grupy niewątpliwych wyrobów zaliczył ks. Kruszyński także pasy ze zbio-rów Muzeum Narodowego w Krakowie, nry inw. 2369 i 2319, mające znak A P napi-sany atramentem w jednym z narożników „głów”⁸⁴ (zob. ryc. 9). Ponieważ sygnatura w tej formie nie występuje na żadnym ze znanych pasów, nie można przyjąć jej bez zastrzeżeń jako jednego z wariantów znakowania wyrobów przez tę manufakturę. Jed-nakże z uwagi na to, że strona stylistyczna przemawia raczej za związkiem tych pasów z fabryką Puciłowskiego, a dolny brzeg „głów” jest wystrzępiony i zagięty, nie można wykluczyć, iż istniał tam kiedyś oryginalny znak fabryczny, który upoważnił kogoś do zaznaczania w ten sposób ich pochodzenia.

Druga grupa, wiążąca się również stylistycznie z bezspornymi wyrobami Puciłow-skiego, składa się z pasów ze znakiem F K umieszczonym poziomo w dwu narożnikach

⁸¹ Biblioteka PAN w Kr., rpis 1170; także notatki Chmiela.

⁸² APKr., mag. I, 190, R. 1796.

⁸³ Chmiel, o. c., s. CCLXXXVII.

⁸⁴ Znak taki przytacza ks. Kruszyński w pracy *Dzieje ornamentu pasów polskich*, nie wspomina-jąc nic o tym, że jest on dopisany atramentem. Być może, że badając te pasy w okresie przed ostatnią wojną znalazł je w lepszym niż dzisiaj stanie i widział ten znak istotnie oryginalnie wykany..

„głów”. Trzy tak znaczone pasy należały do b. zbioru Potockich, przy czym w jednym wypadku między literami umieszczony jest orzełek. Z fabryką Puciłowskiego wiązały te pasy po raz pierwszy Świeykowski⁸⁵, a zdanie jego podzielił ks. Kruszyński⁸⁶. Za taką atrybucją przemawiało głównie to, że litery F K występują jako część pełnej sygnatury paśnika. Nie można jednak wykluczyć, że wiązały się one z jakąś inną manufakturą krakowską. Podobnie sama strona stylistyczna nie daje dostatecznej pewności, gdyż pasy krakowskie wykazują silne wpływy wzajemne i zależności, a przytoczony materiał może być tylko świadectwem oddziaływania Puciłowskiego na innego paśnika miejscowego, który zapożyczył nieistotną, bo do miejsca wyrobu, a nie do osoby wytwórcy odnoszącą się część sygnatury.

Innym czynnikiem stanowiącym podstawę prób identyfikacji wyrobów Puciłowskiego jest charakterystyczna dla niego technika tkania. Ks. Kruszyński w pracy *Dzieje ornamentu pasów polskich* wysunął hipotezę, że pewne spotykane w zbiorach polskich pasy, znaczone literami ∞ ∞ (które identyfikowano zresztą z różnymi fabrykami polskimi i zagranicznymi)⁸⁷, należałoby przypisać Puciłowskiemu właśnie z uwagi na te same niedokładności i usterki techniczne, jakie cechują jego wyroby znakowane⁸⁸. Trudno tu jednak wyjść poza granice swobodnego domysłu — nie nasuwa się bowiem żadne wytłumaczenie dla obecności litery S w znaku, co przemawia raczej przeciw takiej możliwości wiązania. Poza tym wobec ogólnie raczej niskiego poziomu strony technicznej mniejszych fabryk krakowskich zbieżności tego rodzaju mogą być przypadkowe.

Niezależnie od przytoczonych przykładów spotyka się w polskich zbiorach pasów sporą ilość nieznaczonych, które z podobnych względów stylistyczno-technicznych nasuwają możliwości związków z manufakturą Puciłowskiego.

Pasy Puciłowskiego nie dorównują pod względem długości wyrobom Masłowskiego i utrzymują się przeważnie w przeciętnej granicy od 3,50 m — 3,80 m. Jedynie pasy opatrzone atramentowym znakiem A P przekraczają 4 m. Szerokość pasów oryginalnie znaczonych utrzymuje się jednak w dość wysokim wymiarze, bo około 35 cm, a wahania jej w poszczególnych wypadkach są niewielkie.

Jak już wspomniano, strona techniczna wyróżnia pasy Puciłowskiego w sposób raczej ujemny. Tkaninę jego cechuje luźne i wiotkie wiązanie osnowy z wątkiem, nadające jej miękkość i wpływające na szybkie niszczenie. Tym tłumaczy się fakt, że w zbiorach muzealnych spotyka się dosyć często tylko fragmenty pasów tej manu-

⁸⁵ Świeykowski, o.c., s. 34.

⁸⁶ Kruszyński, *Ostatnie wyniki badań...*, s. 14.

⁸⁷ Mańkowski w pracy *Pasy polskie* podaje dwa wypadki, w których znak ∞ ∞ znajduje się obok sygnatury Paschalisa Jakubowicza (czy oryginalnej?) i wiąże pasy tak znaczone z F. Selimandem w okresie jego pracy w warszawskiej fabryce Jakubowicza. Natomiast L. I. Jakunina w pracy *Sluckija pajasy*, Minsk 1960 (Wydawnictwa Akademii Nauk BSSR), daje przykład związania znaku ∞ ∞ na jednym z pasów ze znakiem SŁUCK. W tym wypadku osoba Selimanda musi być wyłączona, gdyż nie miał on związku z fabryką słucką. Przytoczone przykłady nie rozwiązują całokształtu sprawy, gdyż, jak widać, znak ten występował z pewnością w dwu fabrykach w połączeniu z innym, a w wersji niełączonej sygnował jeszcze wyroby, w których forma stylistyczna wskazuje na różne pochodzenie. Występuje on bowiem na pasach, które, podobnie jak pewne znaczone P I, przypuszczalnie stanowią import obcy (francuski), na co wskazuje odmienna technika wyrobu, oraz na pasach stylistycznie pokrewnych krakowskim.

⁸⁸ Kruszyński, *Ostatnie wyniki...*, s. 14. Ścisłej dotyczy to pasa znaczonego ∞ * ∞ (z gwiazdką między literami). Por. pas nr inw. 1127 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie — Oddział Czar-toryskich, reprod. w pracy T. Mańkowskiego, *Pasy polskie*, ryc. 35.

faktury⁸⁹. Z tymi spostrzeżeniami dotyczącymi techniki wiąże się i inne, odnoszące się do strony ornamentальной, mianowicie że linie ornamentu bywają w pasach Puciłowskiego chwiejne i nieregularne, a poszczególne barwy zachodzą czasem na siebie wskutek braku ścisłego rozgraniczenia konturem.

W rozwiązywaniu płaszczyzny tkaniny trzymał się Puciłowski ustalonych w Polsce zasad. W polach głów umieszczał zwykle dwa motywy, zaś trzy występują tylko na pasach hipotetycznie z nim wiązanych, ze znakiem F K, oraz na jednym z pasów z dopisanymi literami A P.

Grupując pasy Puciłowskiego według zasadniczego kryterium, jakim jest sposób ornamentacji „głów”, stwierdzić można, że występują w nich motywy będące w dużym stopniu powtórzeniem wzorów przyswajanych z wyrobów innych fabryk, zwłaszcza słuckiej, bezpośrednio względnie za pośrednictwem manufaktury Masłowskiego. Tylko w jednym wypadku wyróżnia się koncepcja ornamentálna, w pewnym stopniu swoista, jakkolwiek też nie oryginalna.

Do motywów zaczerpniętych z wyrobów słuckich należy w pasach Puciłowskiego krzew wyrastający z trójkątnego wazonu, stojącego na podstawie przykrytej koronkową tkaniną, znany z produkcji Leona Madzarskiego, a powtarzany przez manufakturę Masłowskiego. Puciłowskiemu nieobca była jednak bezpośrednia znajomość wzorów słuckich, gdyż pewne szczegóły wskazują na wyraźne z nich korzystanie przy jednoczesnym stosowaniu drobnych zmian, jakie wprowadził w motyw ten Masłowski. I tak w ujęciu dolnych liści krzewu i kwiatów tulipana oraz w przywróceniu kwiatów gwoździka, zamiast stosowanych przez Masłowskiego rumianków, zbliża się Puciłowski silniej do wzoru słuckiego, natomiast odrębnie stylizuje kształt wazonu, nadając mu formę nieco bardziej wydłużoną.

Podobnie przedstawia się sprawa z drugim motywem ornamentálnym zapożyczonym z wyrobów słuckich, mianowicie z „owalem kończystym”: w słabszym rozwinięciu bocznych łódźek kwiatowych Puciłowski zbliża się do ujęcia spotykanego na pierwowzorach manufaktury słuckiej, podczas gdy wypełnienie pól medalionów środkowych wskazuje na niewątpliwy wpływ wyrobów Masłowskiego.

Inna forma zdobnicza, jaką jest w „głowach” pasów Puciłowskiego motyw prostej łodygi z kwiatami gwoździka i wachlarzowato rozchodzącymi się dolnymi liśćmi oraz korzeniem w kształcie gwiazdy, występuje w postaci znanej z wyrobów Masłowskiego, który, jak wspomniano, zapożyczył ją z pasów pochodzących prawdopodobnie z importu francuskiego względnie z powtarzających ją pasów produkcji krajowej. Charakterystyczna dość sztywna stylizacja rośliny, właściwa Puciłowskiemu, dała ks. Kruszyńskiemu, między innymi, podstawę do wiązania z nim pewnych pasów znaczonych literami F K⁹⁰, w których występuje ona w analogicznej formie, z tą tylko różnicą, że wyrasta z wazonu, a nie z gwiazdzistego korzenia. W podobnej postaci występuje ta roślina również na pasach znaczonych F K i na jednym z sygnaturą atramentową A P. Odmienne natomiast przedstawia się na tym ostatnim pasie dolna część motywu, tak dalece przestylizowana, że niepodobna określić, czy krzew wyrasta z korzenia, czy też z wazonu o niezwyklej formie.

Najbardziej chyba swoistym osiągnięciem Puciłowskiego w zakresie ornamentacji „głów” pasów jest motyw prostej łodygi z kwiatami rumianków i bławatów oraz z niezwykle elementem zdobniczym — rodzajem koła zębatego (zob. ryc. 8). Występuje on

⁸⁹ Wspomina o tym ks. Kruszyński w pracy *Dzieje ornamentu...*

⁹⁰ Tamże.

na dwóch pasach, z których jeden należy do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2427, zaś drugi do b. kolekcji Potockich. Dostępny materiał porównawczy daje jedynie tylko wyjaśnienia co do pochodzenia tego szczegółu, mianowicie znaleźć go można w jednym z pasów ze znakiem P I⁹¹ — i w nim chyba należy doszukiwać się źródła, z którego paśnik zapożyczył element koła zębatego, włączając go w typową dla niego formę ornamentalną.

Zasób motywów roślinnych, którymi posługiwał się Puciłowski dla wypełniania pólek poprzecznych i obramień pasów, nie jest duży. Charakterystyczne są dla niego duże rzuty, złożone z kwiatu prawie czworokątnego i dwu bocznych, umieszczonych ukośnie, oraz drobnych listków, czy też ten sam rodzaj czworokątnego kwiatu ujęty w wić z małymi liśćmi lub wić z kwiatem cyklamenu i podłużnymi liśćmi. Stosował również Puciłowski w półkach poprzecznych motyw rumianku na falistej konturowej łodydze z sylwetowymi liśćmi. W ornamentacji obramień występuje zawsze w wyrobach tej fabryki wić roślinna; dla pewnych wprowadzonych w nią kwiatów można znaleźć odpowiedniki w roślinach u nas pospolitych — jak rumianek czy bratek. Często łączy Puciłowski w wici obramień kwiaty tulipana na przemian z różyczką lub tulipany i kwiaty o kształcie wachlarzowatym.

Cechą wyróżniającą drobny ornament roślinny w pasach Puciłowskiego jest jego suchość i sztywność, konturowe ujęcie gałązek i sylwetowość listków. Zdaniem Świeykowskiego ta sucha stylizacja przypomina „współczesny modernizm”⁹². Cecha ta wiąże je zresztą z pasami oznaczonymi F K.

Motywy geometryczne, zastosowane w co drugich półkach poprzecznych niektórych pasów Puciłowskiego, występują w skromnym zasobie i nie wnoszą nic oryginalnego; zmiany w stosunku do przypuszczalnych pierwowzorów polegają nie na ich rozwinięciu, lecz raczej na uproszczeniu.

Wąskie szlaczki poprzeczne i oddzielające obramienia rozwiązywał Puciłowski w sposób niewyszukany. W szlaczkach poprzecznych stosował najczęściej prostokąty leżące i dwurzędową szachownicę o nierównych polach. W szlaczkach oddzielających obramienia obok wspomnianych wyżej motywów spotyka się także trójkąty i ukośne kreseczki, nachylone do siebie pod kątem ostrym. Trzeba jednak zaznaczyć, że stosowanie tych samych motywów w szlaczkach poprzecznych i w szlaczkach oddzielających obramienia w obrębie jednego pasa występuje u Puciłowskiego wyjątkowo.

Pod względem kolorystycznym zaznacza się natomiast pewna odrębność wyrobów tej manufaktury w środowisku krakowskim. Wyróżniają się one bowiem najsubtelniejszymi barwami i harmonijnymi ich zestawieniami. Oprócz złota i srebra występują na nich kolory: biały, czarny, brązowy, ceglasty, jasnoróżowy, ciemnoróżowy, różowofiołkowy czerwony, błękitny, niebieski, fioletowy, żółtożółty, cytrynowy, seledynowy, zielony i oliwkowozielony. W zespole tym uderza zamiłowanie do kolorów pośrednich, tzw. złamanych, i odcieni pastelowych oraz wstrzeźliwość w stosunku do barw zasadniczych. Obok kolorów powszechnie przyjętych w paśnictwie polskim — jak ceglasty, żółtożółty, niebieski czy seledynowy, występują rzadziej stosowane, jak różowofiołkowy, cytrynowy czy oliwkowy. W jednym pasie występuje zazwyczaj siedem do dziewięciu kolorów, przy czym w niektórych wypadkach można zaobserwować dążność do stopniowania odcieni.

Obok tego występuje jednak często na pasach tej manufaktury wyłączone stosowanie tylko koloru czarnego czy brązowego dla oddania ornamentu roślinnego w co drugich

⁹¹ Pas ten reprodukuje L. I. Jakunina, *Śluckija pajasy*.

⁹² Świeykowski, *Zarys rozwoju artystycznego tkactwa...*, s. 176.

pólkach poprzecznych, i to nawet w pasach litych. Stwarza to pewien dodatkowy efekt, polegający na sylwetowym występowaniu „suchego” ornamentu z tła i tym wyrazistszym uwydatnieniu, dzięki temu, kolorytu „głów” i obramień.

Wreszcie, jako właściwy Puciłowskiemu, zasługuje na podkreślenie szczegół zauważony przez ks. Kruszyńskiego, mianowicie że pólka poprzeczne w pewnych pasach nie dochodzą do linii szlaczków oddzielających obramienia, lecz, podobnie jak u Sztumera, odcięte są od nich wąską wypustką o barwie tła pólek⁹³.

FABRYKA DANIELA CHMIELEWSKIEGO

Daniel Chmielewski, Chmielewski, czy też Chmielowski, bo w takim brzmieniu występuje jego nazwisko w aktach miejskich i w znakach jego wyrobów, jest obok Maśłowskiego najbardziej znanym, choć nie najwybitniejszym fabrykantem pasów w Krakowie. Wynika to głównie z dużej ilości zachowanych pasów jego produkcji.

Najwcześniejszą datą odnoszącą się do działalności Chmielewskiego w Krakowie był dotychczas rok 1796, w którym to według zapisu w katalogu obywateli miasta (*Catalogus civium Cracoviensium, secundi ordinis*) w dniu 11 maja przyjął obywatelstwo⁹⁴. Obecnie jednak, wobec stwierdzenia według notatek Chmiela, że nazwisko Chmielewskiego figuruje już pod datą 22 kwietnia 1794 roku w *Protokole przyjmujących prawo miasta głównego Rzeczypospolitej Krakowa*, można cofnąć termin jego zjawienia się tutaj przynajmniej o dwa lata⁹⁵. Fakt pochodzenia paśnika z Kobrynia, miejscowości niezbyt odległej od Grodna, skierował domysły badaczy na manufakturę grodzieńską, której przypisywano zasługę wykształcenia go w zawodzie⁹⁶, podobnie jak to było w wypadku Puciłowskiego.

Z innych niewątpliwych danych historycznych wiadomo nadto o fabryce Chmielewskiego, że działała w Krakowie jeszcze w roku 1806, mieszcząc się w domu nr 98, i że była wówczas największą pracownią pasów w Krakowie. Posiadała bowiem dziewięć warsztatów i zatrudniała dziewięciu pracowników⁹⁷, podczas gdy przodująca do niedawna manufaktura Maśłowskiego chyliła się ku upadkowi.

Istnieją poza tym dwa ciekawe dokumenty odnalezione i opublikowane przez Chmiela⁹⁸, które rzucałyby pewne światło na końcowe lata życia paśnika, gdyby istniała pewność, że odnoszą się właśnie do niego. Są to: wyjątek z wydatków etatowych w roku 1825/26, zestawionych przez dyrektora pocztamtu krakowskiego Dorana z 11 października 1824, w którym wymienione jest nazwisko Daniela Chmielewskiego, oraz pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policji do Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa, z dnia 4 stycznia 1828 roku, w którym jest mowa o tym samym Danielu Chmielewskim jako o zmarłym w roku 1827 „doręczycielu listów”. Ponieważ na przykładzie Maśłowskiego wiadomo, że — gdy około roku 1810 warunki ekonomiczne i polityczne spowodowały upadek rzemiosła paśniczego, zmuszając fabrykantów do szukania innych możliwości zarobkowych, jął się handlu winem, wydaje się całkiem prawdopodobne, iż Chmielewski po likwidacji swej manufaktury mógł zostać „doręczycielem listów”.

⁹³ Kruszyński, *Dzieje ornamentu...*

⁹⁴ Chmiel, o.c., s. CCLXXXVIII.

⁹⁵ APKr., rpis 1443.

⁹⁶ Mańkowski, o.c., s. 160.

⁹⁷ APKr., rpis mag. I, 420. Wiadomość tę publikuje także D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa*, s. 55.

⁹⁸ Chmiel, o.c., s. CCLXXXVIII.

Jak wspomniano, w zbiorach polskich znajduje się stosunkowo duża ilość pasów, które ze względu na znak fabryczny względnie na podstawie właściwości technicznych i stylistycznych wiążą się z manufakturą Chmielewskiego.

Znak fabryczny na jego wyrobach znajduje się zawsze w dwu narożnikach jednej z „głów” pasa, w formie nazwiska podawanego w dwojakim brzmieniu, z dodatkiem imienia lub pierwszej jego litery, czasem też z literą K oznaczającą miejsce powstania pasa. Rzadziej występują pasy znaczone tylko inicjałami, zaś wyjątek stanowiłaby sygnatura w postaci imienia, którą przytacza ks. Kruszyński⁹⁹.

Znane są następujące warianty znaku fabrycznego tej manufaktury:

DANIEL — np. na pasie nr inw. 2374 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie;
CHMIE
LESKI

D. CHMIE — np. na pasie nr inw. 2372 w tych samych zbiorach;
LEWSKI
K

D CHMIE — na fragmencie pasa w Muzeum Etnograficznym w Krakowie;
LESKI

D C — np. na pasie nr inw. 2452 z zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie;

DANIEL — wg ks. Kruszyńskiego.

Długość pasów Chmielewskiego waha się znacznie, bo przeciętnie od 3,22 m poprzez 3,85 m i 4,11 m, jak wykazują przykłady zachowane w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Najwyższą długość osiągnęły pasy: w zbiorach prywatnych M. z Dembowskich Sadowskiej, liczący 4,69 m¹⁰⁰, oraz w zbiorach Muzeum Narodowego — Oddział Czarotoryskich, nr inw. 2116 (depozyt), liczący ok. 5,20 m. Szerokość wszystkich pasów utrzymuje się w wysokich granicach, bo od 34 do 39 cm.

Wśród wyrobów Chmielewskiego przeważają pasy bogate, z użyciem nici metalowych, mniej jest skromnych pasów jedwabnych, które stanowią mniej więcej jedną trzecią część zachowanego materiału.

Pod względem technicznym wykazują one podobne usterki jak pasy Puciłowskiego: tkanina jest rzadka i wiotka, a brak dokładności w wiązaniu nici powoduje często nierówność i niepewność linii ornamentu oraz niedociąganie barw do granic wyznaczonych konturem rysunku lub ich przekraczanie. Podobnie też jak w wypadku Puciłowskiego, stan zachowania pasów Chmielewskiego jest na ogół zły. Stąd liczne fragmenty pasów wykazujących dość wyraźne związki z omawianą manufakturą mogą być z nią łączone tylko hipotetycznie, wobec niezachowania się „głów” z sygnaturami.

W rozmieszczeniu ornamentu na powierzchni pasów wyróżnia się Chmielewski, tak samo jak Masłowski, stosowaniem w „głowach” zamiast dwu analogicznych motywów czasem jednego całkowitego i dwu jego połówek po bokach (zob. ryc. 10), a również jedyny obok Masłowskiego wśród fabrykantów krakowskich umieszczał niekiedy jednolity ornament na całej długości części zwanej „wciąż” pasa. Poza tym w podziale tej części pasa na półka poprzeczne stosował on zazwyczaj szersze niż inni pańnicy płaszczyny i większy ornament.

⁹⁹ Kruszyński, o.c., s. 281.

¹⁰⁰ Tamże.

W sposobie ornamentacji „głów” pasów ograniczył się Chmielewski do stosowania niewielkiej grupy motywów, które dzięki temu stały się typowe dla jego manufaktury. Wszystkie te motywy opierają się głównie na koncepcjach przeszczepionych przez fabrykę Masłowskiego z wyrobów innych fabryk polskich względnie pasów importowanych. Należy do nich najczęściej może występujący u Chmielewskiego krzew wyrastający z puklowanego, krągłego wazonu stojącego na postrzępionej tkaninie, przeszczepiony przez fabrykę Masłowskiego z pasów importowanych, być może, jak była już o tym mowa, za pośrednictwem fabryk krajowych. Przykładowo przytoczyć tu można pasy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie nr inw. 2381 czy 2374.

Inną koncepcją ornamentalną stosowaną przez tę manufakturę jest wiązanka kwiatowa, złożona z wielkiego kwiatu, przypominającego piwonie, i mniejszych o kształcie kielichowym, przewiązana u dołu wstążką w 3 pętłe (zob. ryc. 10), znana w podobnej formie z wyrobów Masłowskiego. Ornament ten występuje na pasach Chmielewskiego w charakterystycznym układzie — jednego motywu całego i dwu jego połówek.

Z innych motywów rozpowszechnionych w środowisku krakowskim przez manufakturę Masłowskiego przejął Chmielewski roślinę z dużym kwiatem środkowym, zakończoną korzeniem gwiazdzystym, wprowadzając jednak zmiany w rodzajach kwiatów i stylizując nieco odrębnie zakończenie krzewu (np. nr inw. 2372 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie) — (zob. ryc. 11).

Wyróżniającą się, i stąd podkreślaną jako oryginalna, kompozycją, występującą zresztą dwukrotnie w „głowach” pasów Chmielewskiego, jest wspomniane już w związku z Trajanowskim połączenie bukietu kwiatów z bębniem, dwoma sztandarami i dwoma pałaszami (pas nr inw. 2452 w Muzeum Narodowym w Krakowie i pas z b. kolekcji Potockich). Ze względów przytoczonych w rozdziale o Trajanowskim nie można zdecydowanie przypisać Chmielewskiemu zasługi w stworzeniu pierwowzoru.

W zakresie drobnej ornamentyki stosowanej w co drugich półkach poprzecznych i obramieniach oparł się Chmielewski głównie na Masłowskim, a może także i na Pucillowskim, przejmując od nich szereg motywów, kompilując je i przetwarzając. Lecz obok tych niejako tradycyjnych elementów wprowadził nieco szczegółów, być może oryginalnych, a w każdym razie swoistych dla jego produkcji. Wyróżnia się tu charakterystycznie więc złożona z kwiatów tulipana i bławatów oraz rzuty z kwiatu przypominającego słonecznik.

Z motywów zgeometryzowanych, wypełniających co drugie półka poprzeczne, częstym jest w pasach Chmielewskiego motyw szerokiego krzyża na przemian z figurą o kształcie litery X, znany w podobnej formie z litego pasa Trajanowskiego, oraz motyw „słońce” z „obłokami”. Wąskie szlaczki poprzeczne wypełniają romby, punkty, ukośne krzyżyki i oryginalne połączenie prostokątów na przemian z krzyżykami. W szlaczkach oddzielających obramienie najczęściej powtarzają się punkty, poprzeczne kreski, trójkąty.

Na pasach zdobionych jednolitym wzorem w części zwanej „wciąż” obok zapożyczonego od Masłowskiego ornamentu złożonego z podłużnych, płomykowatych kwiatów, umieszczonych na linii falistej, zastosował Chmielewski inny, wyżej stojący pod względem kompozycyjnym ornament, złożony z gęstej siatki splecionych gałązek z liśćmi, występujący na jednym z pasów z b. kolekcji Potockich.

Właściwością pasów Chmielewskiego jest ich żywy i czasem może nawet ostry koloryt. Są one chyba najbardziej barwne wśród miejscowych wyrobów. Wydaje się, że wyrażana niekiedy opinia o „jaskrawości” pasów produkcji krakowskiej ma właśnie źródło w ocenie ich poprzez wyroby Chmielewskiego, jak wiadomo, licznie w naszych zbiorach

reprezentowane. Chmielewski stosował sześć do jedenastu kolorów w obrębie jednego pasa, przy czym najczęściej spotykanymi są: niebieski, różowy, fioletowy i ceglasty. Połączenie koloru niebieskiego z różowym, występujące często w półkach poprzecznych i obramieniach pasów, stanowi typową cechę kolorystyczną wyrobów tej manufaktury, na której także opierają się próby identyfikacji materiału fragmentarycznego, pozbawionego sygnatur.

Przy dużym zróżnicowaniu barwnym spotyka się na pasach Chmielewskiego, podobnie jak Puciłowskiego, także ornament o charakterze sylwetowym, zastosowany w półkach poprzecznych i obramieniach.

W wyniku przytoczonych spostrzeżeń można stwierdzić, że wkład manufaktury Chmielewskiego w miejscową produkcję paśniczą nie opiera się na wartościach technicznych czy ornamentalnych, lecz głównie na cechach kolorystycznych, warunkujących w dużym stopniu odrębność środowiska krakowskiego wśród fabryk polskich.

FABRYKA ANDRZEJA BELICY

Andrzej Belica jest tym wśród paśników krakowskich, którego działalność nie była dotychczas potwierdzona znanymi źródłami archiwalnymi. Za jego przynależnością do grupy krakowskiej przemawiały tylko jego wyroby, zachowane zresztą w bardzo skromnej ilości, bo zaledwie czterech znaczonych. Do historii manufaktur krakowskich wprowadził go po raz pierwszy ks. Kruszyński¹⁰¹ opierając się na silnych związkach stylistycznych łączących wyroby tego fabrykanta z pasami innych fabryk miejscowych, zwłaszcza Masłowskiego. Również ks. Kruszyński starał się związać hipotetycznie pochodzenie Belicy z okolicami Andrychowa w powiecie wadowickim, gdzie nazwisko to jest spotykane, a tradycje rzemiosła tkackiego są silnie zakorzenione¹⁰².

Hipotezę o przynależności Belicy do kręgu krakowskich fabryk pasów zmienia obecnie w pewność odszukana przez Chmiela, a nie publikowana wzmianka w wspomnianym poprzednio akcie *Generalnej konskrypcji miasta Krakowa, wydziału pierwszego, dzieciów, posesorów, kamienic i domów* z dnia 12 kwietnia 1793 roku, podająca w spisie czeladników Masłowskiego Andrzeja Belicę¹⁰³. Nie wykluczając możliwości pochodzenia tego paśnika z okolic Andrychowa, stwierdzić trzeba, że nazwisko Belica równie często występuje w krakowskich archiwaliach — jak księga przyjęć prawa miejskiego czy akta hipoteczne — z drugiej połowy XVIII wieku i z pierwszej połowy wieku XIX¹⁰⁴.

Na podstawie posiadanej obecnie o Belicy wiadomości archiwalnej można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że początki jego działalności jako fabrykanta pasów mogły przypaść na lata około 1795—1800. Założona przez niego fabryka była zapewne mała i pracowała dla skromniejszych odbiorców. Świadczy o tym i mała ilość zachowanych jej wyrobów, i przynależność ich do typu skromnego, tj. jedwabnych, bez użycia nici metalowych, o ubogiej stronie kolorystycznej.

Wśród czterech znanych, niewątpliwych pasów Belicy występuje trojaki sposób znakovania:

ANDREA — jak np. na pasie z b. kolekcji Potockich;
BELLICA

¹⁰¹ Kruszyński, *Ostatnie wyniki badań...*, s. 15.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Biblioteka PAN w Kr., rpis 1170.

¹⁰⁴ Według notatek Chmiela.

ANDREA — jak np. na pasie nr inw. 2365 w zbiorach Muzeum Narowego w Krakowie;
BELICA

A B — na pasie nr inw. 722 w Oddziale Czarotoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie.

Dwa spośród tych pasów osiągają dość poważną długość; pas ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie nr inw. 2365 ma 3,90 m, zaś pas z Oddziału Czarotoryskich tegoż Muzeum aż 4,54 m. Szerokość pasów wykazuje wahania między 27 a 35 cm.

Ten skromny zachowany materiał reprezentuje też i niewielki zasób ornamentalny, jeśli idzie o dekorację „głów”.

Na jednym z pasów z b. kolekcji Potockich i na pasie nr inw. 2365 w Muzeum Narodowym w Krakowie występuje motyw wiązanki złożonej z dużego kwiatu środkowego, w rodzaju astra, wyrastającego z prostej łodygi, i z drobnych kwiatów umieszczonych u góry i na bocznych gałązkach z liśćmi rozmaitych kształtów; wiązanka ujęta jest u dołu wstążką o trzech pętlach (zob. ryc. 12). Przy zastosowaniu analogicznego motywu w „głowach” obu pasów widoczna jest drobna różnica — na pasie z b. kolekcji Potockich jest on nieco wyciągnięty wzwyż. W stosunku do tej samej koncepcji ornamentalnej, spotykanej w wyrobach Puciłowskiego i Chmielewskiego, ujęcie Belicy przedstawia się bardziej schematycznie i sztywnie.

Drugi rodzaj dekoracji „głów” występuje na pasie nr inw. 722 w zbiorach Oddziału Czarotoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie. Jest nim roślina złożona z stylizowanego owocu granatu i kwiatów przypominających rumianki, zakończona korzeniem o kształcie gwiaździstym (zob. ryc. 13). Belica powtórzył tu właściwie bez zmian motyw spopularyzowany przez fabryki Masłowskiego i Puciłowskiego.

Na dwóch pasach bez znaku fabrycznego, lecz na podstawie analogii stylistycznych wiązanych hipotetycznie z pracownią Belicy, występuje inna jeszcze koncepcja ornamentalna, zbliżona do znanej z wyrobów Masłowskiego gałązki kwiatowej zamkniętej owalem. Jest nią motyw krzyżujących się gałązek palmowych, tworzących owal zamykający w środku łodyżkę z kwiatem, w sposób identyczny zresztą jak na pasie ze znakiem wiatraczka w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (nr inw. 8 153), wiązanym przez Mańkowskiego z Selimandem w okresie jego działalności w Korcu¹⁰⁵.

W rozwiązywaniu powierzchni pasów w części zwanej „wciąż” Belica zastosował w trzech wypadkach dwa rodzaje pól poprzecznych, mianowicie wypełnionych ornamentem roślinnym i gładkich, zaś tylko w jednym wypadku, pasa ze zbiorów Czarotoryskich (nr inw. 722), wzorując się zapewne na Masłowskim, wprowadził trojaki rodzaj pól.

W zasobie motywów ornamentalnych o charakterze roślinnym, którymi Belica wypełniał półka poprzeczne, wyróżnia się więc łodygi z drobnymi liśćmi i kwiatami oraz więc z wstęgowymi skrzyżowanymi liśćmi, ujmującymi stylizowany kwiat cyklamenu. Obydwa te ornamenty, zestawione w bezpośrednim sąsiedztwie, stwarzają dla Belicy swoistą całość kompozycyjną. Charakterystyczny dla Masłowskiego ornament z owoców i kwiatów poziomki na esowato wyginającej się łodydze, występujący na pasie nr inw. 722 w zbiorach Muzeum Narodowego — Oddział Czarotoryskich, jest świadectwem niewątpliwego wpływu tego paśnika na twórczość Belicy. Potwierdzałby to ten sam motyw pojawiający się także na pasie nie znaczonego, nr inw. 2377, w tychże zbiorach, wiązanym hipotetycznie z Belicą. Gdyby więc nawet archiwalia nie rozwiązywały w sposób jasny związków Belicy z Krakowem, to użycie tak właściwego Masłowskiemu ele-

¹⁰⁵ Mańkowski, o. c., s. 182.

mentu dekoracyjnego naprowadzałoby na ślad zależności stylistycznych mniejszej fabryki od większej.

Z motywów nieroślinnych zastosował Belica dwukrotnie: raz na pasie ze zbiorów Czartoryskich nr inw. 722, a drugi raz na pasie z b. kolekcji Potockich motyw „słońce” otoczonych „obłokami” w półkach poprzecznych, przeszczepiony z wyrobów fabryki Masłowskiego.

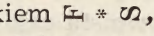
Na podkreślenie zasługuje wreszcie nietypowy raczej dla fabryk krakowskich sposób wypełniania obramień rzutami kielichów, czy też koszyczków z kwiatami (pas nr inw. 2365 w Muzeum Narodowym w Krakowie) oraz wystąpienie w obramieniach pasa hipotetycznie z Belicą łączonego, motywu medalionu z głowami ludzkimi, znany już z pasa również nie znaczonego, produkcji miejscowej, a wiążanego również hipotetycznie z pracownią Masłowskiego.

Wąskie szlaczki poprzeczne i szlaczki oddzielające obramienia w pasach Belicy nie wnoszą nic szczególnego. Wypełniają je prostokąty leżące lub stojące albo kreski oraz szachownica i wężyk.

Strona kolorystyczna tych pasów, jak wspomniano, przedstawia się bardzo skromnie. Belica posługiwał się w ogóle dziewięcioma barwami — białą, czarną, złotożółtą, turkusową, stalowoniebieską, fioletową, ceglastą, wiśniową i zieloną. Przeważają więc kolory ciemne i odcienie nieefektowne. W obrębie jednego pasa spotyka się cztery do siedmiu barw, niezbyt harmonijnie zestawionych. Skupiają się one głównie w co drugich półkach poprzecznych, a ornament w pozostałych polach, w obramieniu i głowach występuje jednobarwnie, sylwetowo.

UWAGI I WNIOSKI KOŃCOWE

Na koniec należałoby powrócić w kilku słowach do sprawy pasów nie znaczonych lub opatrzonych sygnaturami nie zidentyfikowanych manufaktur, łączonych, w oparciu o analogie stylistyczne, z środowiskiem krakowskim. Szereg z nich został wspomniany już przy omawianiu działalności poszczególnych fabryk, ze względu na wiążące je z nimi właściwości techniczne, ornamentalne czy kolorystyczne. Ostrożność nakazuje jednak podkreślenie raz jeszcze, że są to tylko atrybucje hipotetyczne, które przypuszczalnie nigdy nie przybiorą formy ostatecznej. Tutaj wspomnieć trzeba także i o pasach, których cechy ogólne przemawiają za przynależnością do kręgu krakowskiego, zaś szczególne wskazują, że mamy do czynienia na pewne z dziełem jednej ręki. Nie ma natomiast żadnych przesłanek pozwalających na łączenie tych pasów z którąkolwiek z znanych manufaktur miejscowych. Charakterystyczny przykład stanowią tu dwa pasy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie — nry inw. 2422 i 2379 — odznaczające się dużą starannością wykonania technicznego przy o wiele słabszej stronie ornamentальной i kolorystycznej (zob. ryc. 14).

Nierozwiązaną pozostaje także nadal sprawa wyrobów opatrzonych znakiem , wykazujących także cechy stylistyczne pokrewne państwu krakowskiemu. Odrzucając z całą chyba pewnością ich przynależność do manufaktury Puciłowskiego jako nie znajdującą dostatecznego uzasadnienia, nie można jednak wykluczyć możliwości, że i w Krakowie, niezależnie od ustalonych już związków tego znaku z innymi fabrykami polskimi czy zagranicznymi, działała wytwórnia sygnująca w ten sposób swoje wyroby.

Wykorzystany w niniejszej pracy materiał wykazuje, że krakowskie fabryki pasów stanowią grupę wyodrębnioną, ujawniającą wzajemne oddziaływanie na siebie drogą wymiany zdobyczy własnych i czerpanych z zewnątrz. Odosobnienie tego ośrodka tkac-

kiego, wypływające głównie z niekorzystnych warunków materialnych, pozbawiło go właściwie możliwości bezpośredniego kontaktowania się z Wschodem i Zachodem i skazało na przejmowanie na ogół wzorów z drugiej czy nawet trzeciej ręki. W korzystaniu z tych przetransponowanych już przez inne fabryki wpływów ornamentalnych i w sięganiu w wyjątkowych wypadkach po wzory jeszcze nie wykorzystane ujawnia się w wyrobach manufaktur krakowskich skłonność do przyswajania sobie motywów z współczesnej sztuki Zachodu. Poza tym, przy bazowaniu na zespole ustalonych w paśnictwie motywów tradycyjnych, zaznacza się w ornamentyce tych pasów bardziej bezpośredni jej stosunek do elementów zdobniczych czerpanych z natury i wyraźna skłonność do wprowadzania roślin na naszym terenie pospolitych, jak bławaty, kosaćce, rumianki, maki, słoneczniki, oddawane częstokroć z dużym naturalizmem. Do tego dorzucają jeszcze fabryki krakowskie osobliwe elementy, jak orzełek¹⁰⁶ w znaku fabrycznym czy sztandary i pałasze włączone w tradycyjne motywy roślinne, które świadczą o wyczuciu nastrojów patriotycznych przeżywanej epoki i o swoistej dążności do nadania wyrobom cech polskości.

Niewątpliwie słabą stroną tkactwa krakowskiego stanowiły umiejętności techniczne. Obok najwyżej stojącego Masłowskiego — inni, jak Chmielewski, Puciłowski czy paśnik pracujący dla Sztumera, należeli do tkaczy skromnej klasy. Właściwa wielu pasom krakowskim sztywność i twardość rysunku ornamentu i przesadna jego stylizacja wskazują na ogół na słabe opanowanie techniki tkanin jedwabnych i nasuwa w pewnych wypadkach dość wyraźnie możliwość związków z techniką kilimkarską.

Dodatkowo natomiast wyróżnia się w paśnictwie krakowskim strona kolorystyczna, rozstrzygająca w dużym stopniu o jego odrębności. Żywe barwy o śmiałych niejednokrotnie zestawieniach, wykazujących przypuszczalnie podświadomy wpływ środowiska regionalnego, są jednocześnie wyrazem lepszego może zrozumienia właściwych społeczeństwu sarmackiemu gustów niż zgaszony nieco koloryt wyrobów innych fabryk.

Dodawszy do tych uwag podkreśloną na pierwszych stronach tej pracy sprawę warunków narodowościowo-społecznych, w których kształtował się ten ośrodek tkacki, można stwierdzić, że manufaktury krakowskie stanowiły nie tylko końcowy etap w historii tej gałęzi rękodzieła artystycznego w Polsce, lecz uczyniły one także ostatni krok w kierunku jej spolszczenia.

¹⁰⁶ Orzeł jako motyw zdobniczy występuje dwukrotnie w „głowach” pasów: raz na pasie słuckim (zob. Jakubina, *Słuckija pajasy*, tabl. XLI), a drugi raz na pasie Filsjeana, należącym przypuszczalnie do Stanisława Augusta (zob. Römer, *Pasy polskie, ich fabryki i znaki*, s. 167, fig. 22). Zupełnie jednak odmienną wymowę ma umieszczenie orła w znaku fabrycznym.

SPIS ILUSTRACJI

1. Michał Stachowicz — Portret Franciszka Kajetana Masłowskiego z r. 1810. Fot. T. Chrzanowski.
2. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2357. Fot. T. Chrzanowski.
3. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, ze zbiorów Izzydora Czosnowskiego (reprod. wg *Katalogu kolekcji pasów hr. Izzydora Czosnowskiego*, Rzym 1926).
4. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2362. Fot. J. Werner.
5. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2390. Fot. J. Werner.
6. Pas z fabryki J. K. Sztumera, ze znakiem S. I., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2393. Fot. J. Werner.
7. Pas z fabryki J. Trajanowskiego, ze znakiem T I, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2383. Fot. J. Werner.
8. Pas z fabryki A. Puciłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2427. Fot. J. Werner.
9. Pas z fabryki A. Puciłowskiego (?), ze znakiem A. P. dopisanym atramentem, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2419. Fot. J. Werner.
10. Pas z fabryki D. Chmielewskiego, ze zbiorów Izzydora Czosnowskiego (reprod. wg *Katalogu kolekcji pasów hr. Izzydora Czosnowskiego*, Rzym 1926).
11. Pas z fabryki D. Chmielewskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2374. Fot. J. Werner.
12. Pas z fabryki A. Belicy, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2365. Fot. J. Werner.
13. Pas z fabryki A. Belicy, ze znakiem A. B., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddział Czartoryskich, nr inw. 722. Fot. J. Werner.
14. Pas produkcji krakowskiej (?), bez znaku fabrycznego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2373. Fot. J. Werner.
15. Pas produkcji krakowskiej (?), bez znaku fabrycznego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2379. Fot. J. Werner.



1. Michał Stachowicz, Portret Franciszka Kajetana Masłowskiego z r. 1810
Fot. T. Chrzanowski



2. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2357
 Fot. T. Chrzanowski

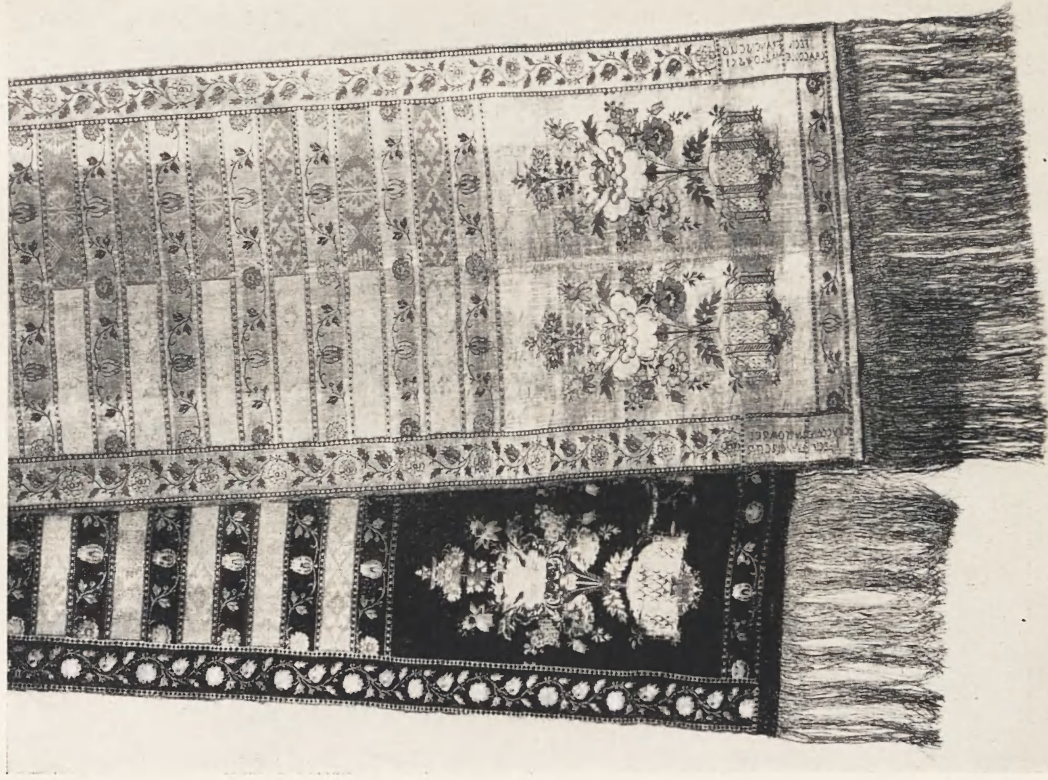


3. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, ze zbiorów Izzydora Czosnowskiego (reprod. wg Katalogu kolekcji pasów hr. Izzydora Czosnowskiego, Rzym 1926)



4. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2362

Fot. J. Werner



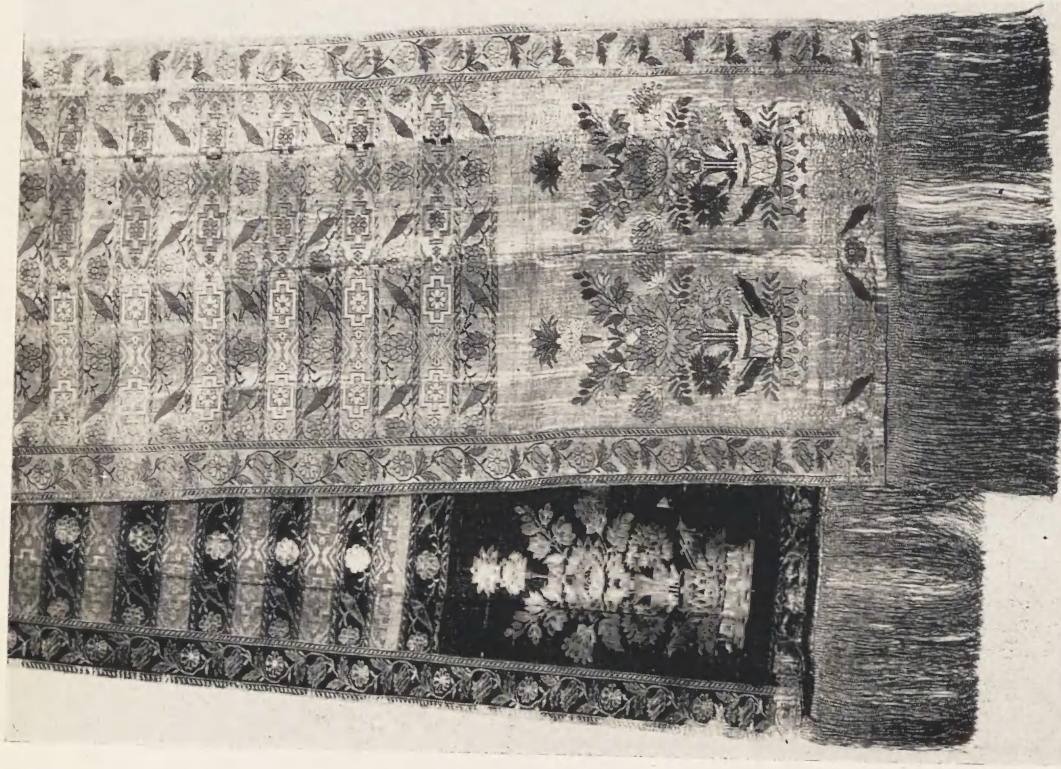
5. Pas z fabryki Fr. K. Masłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2390

Fot. J. Werner



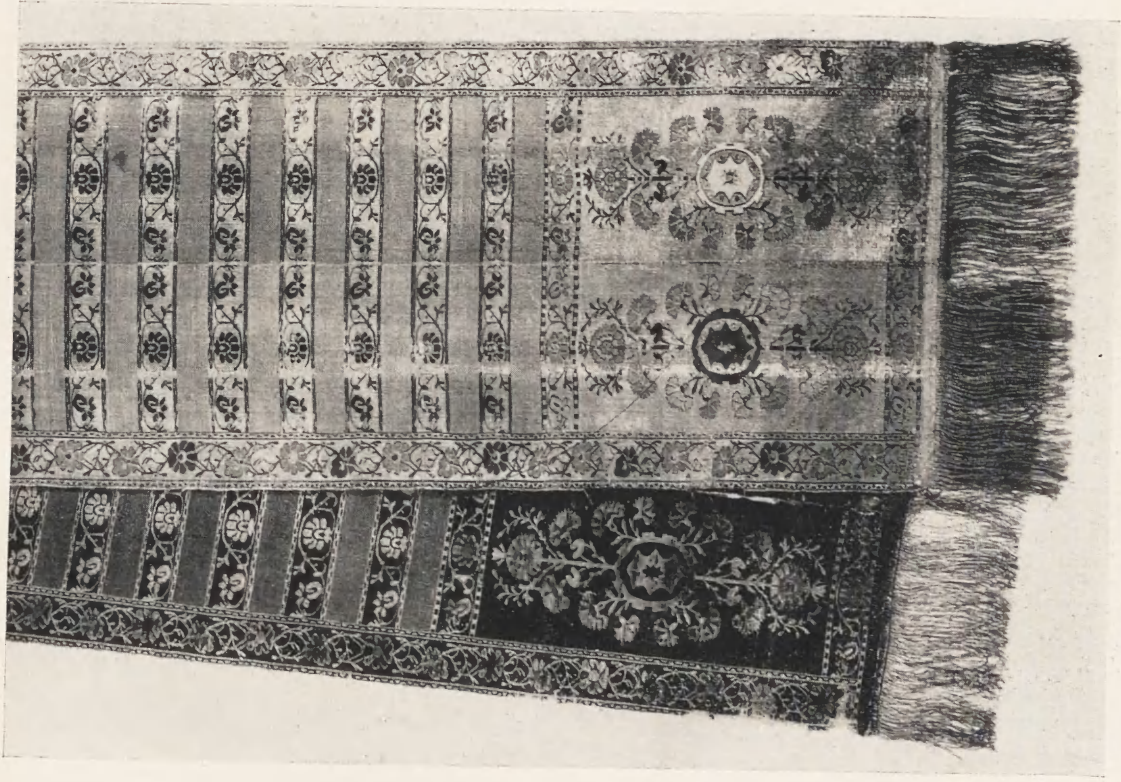
6. Pas z fabryki J. K. Sztumera, ze znakiem S I, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2393

Fot. J. Werner



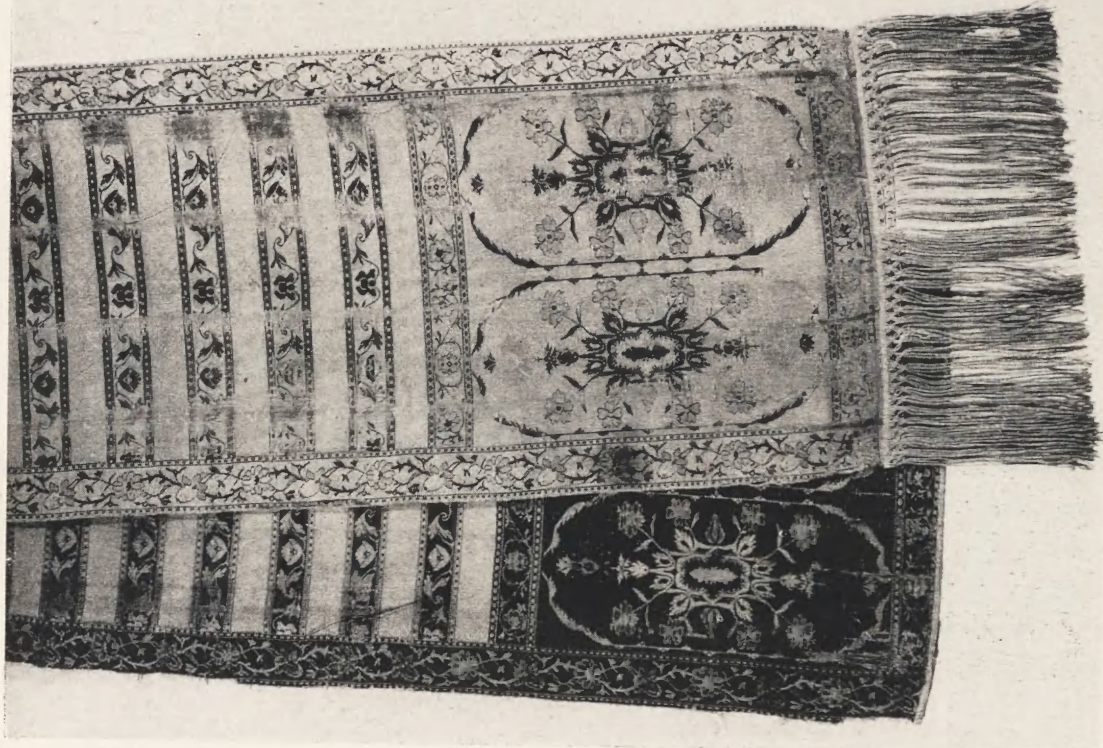
7. Pas z fabryki J. Trajanowskiego, ze znakiem T I, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2383

Fot. J. Werner



8. Pas z fabryki A. Puciłowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2427

Fot. J. Werner



9. Pas z fabryki A. Puciłowskiego (?), ze znakiem A P dopisanym atramentem, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie nr inw. 2419

Fot. J. Werner

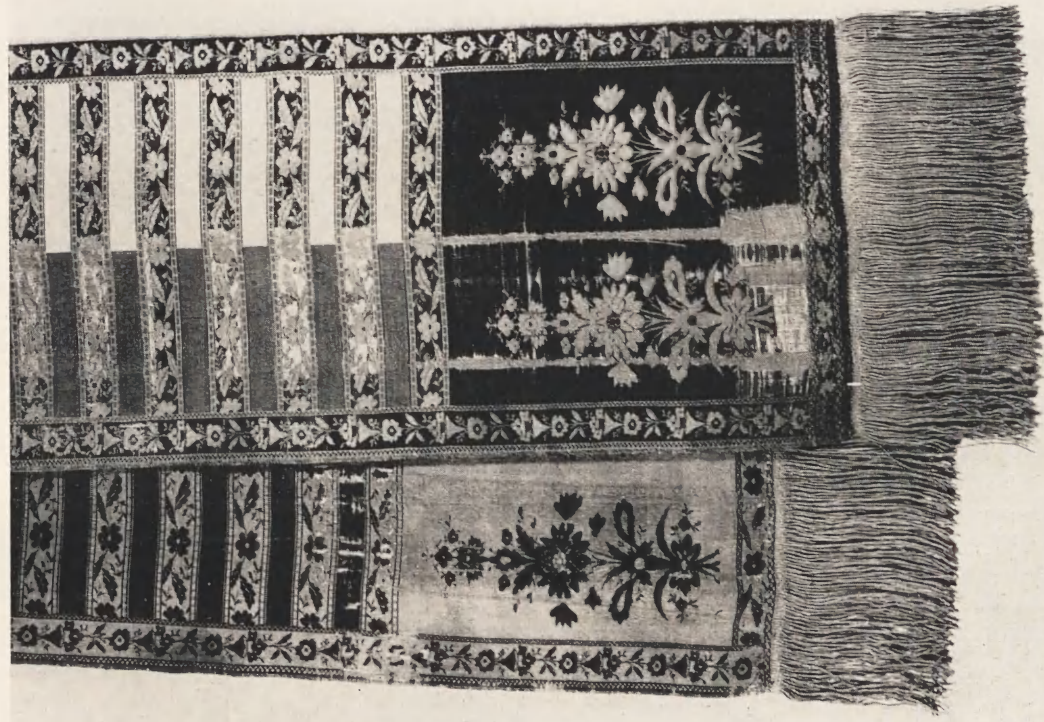


10. Pas z fabryki D. Chmielewskiego, ze zbiorów Izydora Czosnowskiego (reprod. wg Katalogu kolekcji pasów hr. Izydora Czosnowskiego, Rzym 1926)



11. Pas z fabryki D. Chmielewskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2374

Fot. J. Werner



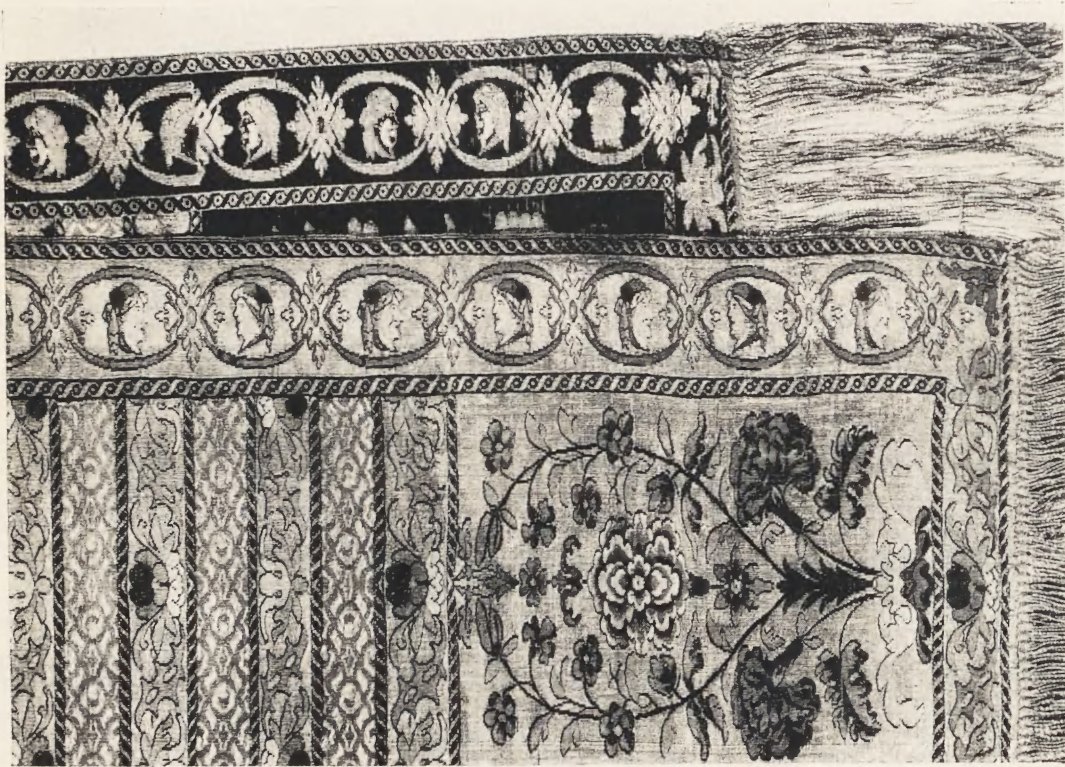
12. Pas z fabryki A. Belicy, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2365

Fot. J. Werner

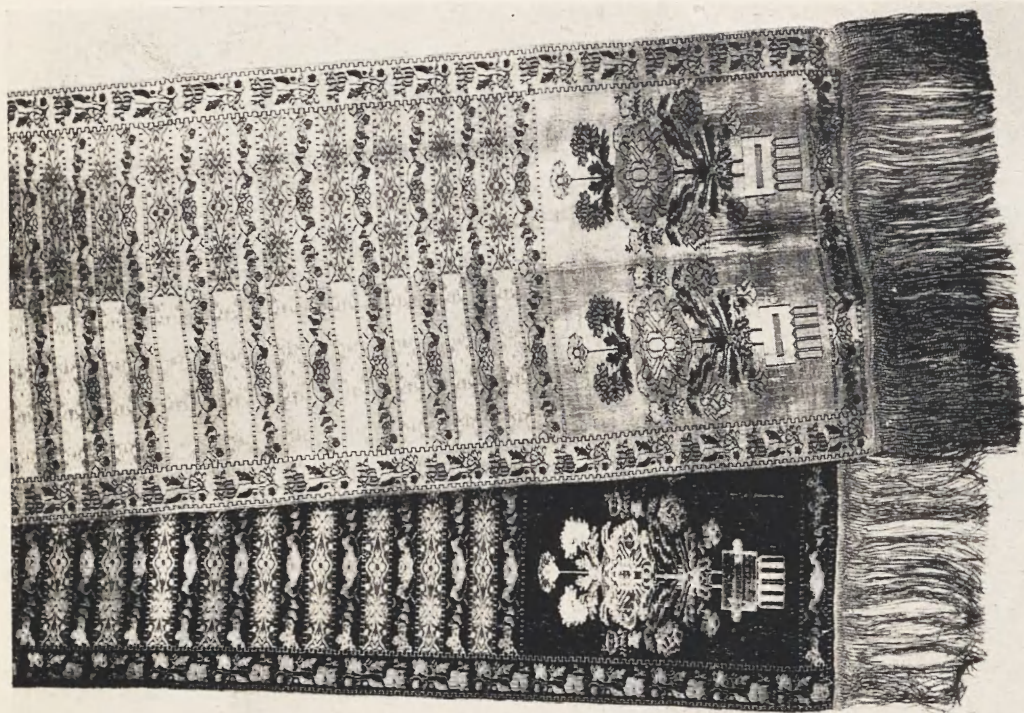


13. Pas z fabryki A. Belicy, ze znakiem A. B., w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddział Czarotoryskich, nr inw. 722

Fot. J. Werner



14. Pas produkcji krakowskiej (?), bez znaku fabrycznego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2373
Fot. J. Werner



15. Pas produkcji krakowskiej (?), bez znaku fabrycznego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 2379
Fot. J. Werner

WŁADYSŁAW WŁODARCZYK

KOŚCIÓŁ KARMELITÓW NA PIASKU

WIADOMOŚCI ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW BUDOWY I ARTYSTYCZNEGO URZĄDZENIA KOŚCIOŁA OO. KARMELITÓW NA PIASKU W KRAKOWIE¹

Kościół OO. Karmelitów Na Piasku w Krakowie (pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii) tworzy wraz z klasztorem zespół zabytkowy architektury barokowej, wyposażony bogato w dzieła sztuki i rzemiosła artystycznego, głównie snycerstwa. Od przeszło pięciuset lat istnienia związany jest ściśle z dziejami przedmieścia Garbary, a następnie samego Krakowa. Położony tuż za murami miasta, w pobliżu nie istniejącej dziś Bramy Szewskiej, uległ dwukrotnie zniszczeniu wskutek operacji wojennych skierowanych przeciw Krakowowi. Dwukrotnie odbudowany, kryje w swych murach relikwenty budowli poprzednich.

ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

Kościół Karmelitów nie posiada opracowania monograficznego, aczkolwiek archiwum klasztorne, *nb.* nie uporządkowane², zawiera szereg rękopisów, w których kryją się nieznane dotychczas wiadomości, dotyczące zarówno budowy kościoła i klasztoru, jak i jego wyposażenia. Są to dekrety królewskie, akta fundacji, dzierżaw domów i gruntów, kontrakty i umowy o wykonanie sprzętów kościelnych, paramentów, szat liturgicznych itp. Tu należą również notaty rachunkowe i luźne zapiski *pro memoria*, zawierające szereg wiadomości o wielu zabytkach sztuki i ujawniające nazwiska artystów i rzemieślników. Kronika klasztorna pochodzi dopiero z drugiej połowy wieku XIX i nie ma większego znaczenia. Trochę wiadomości, zwłaszcza o zabytkach ruchomych, zawierają inwentarze z lat 1642 i 1761 oraz inwentarz z roku 1874, sporządzony przez urzędników Namiestnictwa we Lwowie. Bogaty materiał źródłowy dla kaplicy brackiej odnalazł się w trzytomowej księdze dochodów i wydatków bractwa, prowadzonej do dnia dzisiejszego od roku 1643.

Literatura dotycząca kościoła jest szczupła. Składają się na nią artykuły i przyczynki kilku krakowskich historyków sztuki, zwłaszcza F. Kleina³, J. Pagaczewskiego⁴, S. Tomkowicza⁵, zawarte w wydawnictwach Towarzystwa Miłośników Historii

¹ Artykuł niniejszy był przedstawiony na zebraniu Stowarzyszenia Historyków Sztuki w dniu 8 czerwca 1955 r. Streszczenie ukazało się w Biuletynie Historii Sztuki XXII, Warszawa 1960, s. 113—115.

² Z powodu nieuporządkowania archiwum klasztorne nie było rzeczą możliwą podać w przypisach sygnatury poszczególnych rękopisów.

³ F. Klein, *Barokowe kościoły Krakowa* („Rocz. Krak.” XV, 1913, s. 103, 117).

⁴ J. Pagaczewski, *O relikwiarzach w skarbcu kościoła N. P. Marii na Piasku w Krakowie* (Spraw. KHS IX, Kraków 1915, szp. CXLIX).

⁵ S. Tomkowicz, *Obraz ścienny Matki Boskiej na Piasku w Krakowie* (Spraw. KHS VII, Kraków 1906, szp. XI).

i Zabytków Krakowa (Rocznik Krakowski i Biblioteka Krakowska) oraz w publikacjach Polskiej Akademii Umiejętności (Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce i Prace Komisji Historii Sztuki). Ich wyniki wymagają jednakże uzupełnień na podstawie materiału źródłowego.

ZARYS DZIEJÓW KOŚCIOŁA

Historię kościoła Karmelitów Na Piasku można podzielić na trzy okresy, których granice wyznaczają katastrofy, jakim uległ w latach 1587 i 1655/6.

Początkowe dzieje przedmieścia Piasek, którego centrum stanowią zabudowania kościoła i klasztoru Karmelitów, nie są dokładnie znane. Istnieje legenda⁶ odnosząca się do samego kościoła, bardzo przy tym późna, bo pochodząca z wieku XVII, która przesuwając jego początki na czasy panowania Władysława Hermana, a więc na koniec wieku XI.

Tereny położone na zachód od miasta, a zatem i obecna jego dzielnica Piasek, należały w pierwszych wiekach naszej historii do posiadłości królewskich. Jako grunta nisko położone i zalewane przez Wisłę i Rudawę z ich wieloma odnogami, nie nadawały się do założenia stałej osady. Nastąpiło to dopiero z końcem wieku XIV, kiedy dzięki ujęciu wód Rudawy w jedno koryto teren osuszono. Wówczas osadę zamieszkali garbarze (kolonisci niemieccy) i zamienili z rolniczo-ogrodniczej na rzemieślniczo-przemysłową. Na prawym brzegu Rudawki (tak nazywano tę nową rzekę, powstałą z kilku różnie nazywanych strumieni, jak Stara Rudawa, Nieciecza) założono kościół z klasztorem, w którym osiedli karmelici.

Według Długosza kościół jest fundacją Jadwigi i Jagiełły⁷. Oprócz gruntu pod budowę Jagiełło darował karmelitom kilka ogrodów w najbliższej okolicy oraz przewidując, że zakonnicy nie zdołają się utrzymać z samej jałmużny, zapisał klasztorowi w r. 1413 corocznie 20 grzywien z żup wielickich i bocheńskich. Przywilej ten potwierdzali następni królowie⁸. W roku 1401 otrzymali karmelici od króla ogrody należące do kustodii krakowskiej w zamian za ogrody na Czarnej Wsi⁹.

Budowę rozpoczęto w r. 1390, przy czym z ramienia króla prace nadzorowali kolejno biskupi Jan Radlica (+ 1392) i Piotr Wysz¹⁰. Karmelici przybyli z Pragi Czeskiej w r. 1397. Istniały wówczas: klasztor, prezbiterium, zakrystia i mury nawowe kościoła, doprowadzone do pewnej wysokości¹¹. Po tej dacie nastąpiło zwolnienie tempa budowy, uzależnionej odtąd od zapisów czynionych na rzecz klasztoru ze strony zamożnych mieszczan i rodzin magnackich. I tak w r. 1416 Mikołaj Morstin zapisał klasztorowi 10 grzywien¹²; w r. 1419 Klara Rolle ofiarowała „pro novo claustrum Carmelitarum pro fa-

⁶ K. Pieradzka, *Garbary, przedmieście Krakowa (1363—1597)*, „Bibl. Krak.” 71, 1931, s. 3—7, 20).

⁷ J. Długosz, *Historia Poloniae*, wyd. A. Przeździecki, t. III, Kraków 1876, s. 514 i 532, t. IV, Kraków 1877, s. 535; — Tenże, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździeckiego, t. II, Kraków, 1864.

⁸ Długosz, o.c., i przywileje w archiwum klasztornym.

⁹ K. Pieradzka, o.c., s. 49.

¹⁰ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* I, Kraków 1852, s. 297 i 309.

¹¹ Długosz, *Liber beneficiorum* III, s. 475: „Fuit autem ecclesia monasterii praefati gloriose a fundamentis incepta, in choro quidem et sacristia in toto completa et absoluta, in corpore vero fundamenta et initia habens nobilia, cura fratrum monasterii praefati, largitione et eleemosynis fidelium consummata”.

¹² S. Krzyżanowski, *Morsztynowie w XV wieku*, „Rocz. Krak.” I, Kraków 1898, s. 335.

brica quinque marcas”¹³; w roku 1425 Małgorzata Bohemi „item 4 marcas ad monasterium extra muros Cracovienses S. Mariae pro necessariis ecclesiae”¹⁴; w roku 1430 został przyznany klasztorowi przywilejem królewskim dochód jednej grzywny ze „stróży rybnej”¹⁵. Poważnej darowizny dokonał w roku 1440 testamentem Piotr Hersberg (+1442), rajca miejski, przypuszczalnie krawiec królowej i właściciel słodowni na tzw. Tasembergu w pobliżu kościoła Na Piasku. Zapisał on klasztorowi 120 grzywien w gotówce, sprawił cyborium, ołtarz, kielich, ornat, kapę, albę i wiele innych przyborów¹⁶. Tenże Hersberg darował karmelitom w r. 1440 dwa kramy, które były w ich posiadaniu do roku 1862¹⁷. Teodoryk Weynrich, fundator jednej z kaplic w kościele Mariackim, jeszcze w r. 1449 zapisał karmelitom „pro fabrica novi claustrum 30 marcas”¹⁸. Tak więc kościół i klasztor Na Piasku znajdowały się przez kilka dziesiątków lat w stadium powolnej budowy i dopiero w roku 1473 Andrzej Tęczyński zawarł umowę o ukończenie budowy z murarzem krakowskim Marczynek, czyli Marcinem (przypuszczalnie Marcinem Proszką, czynnym w tym czasie w Krakowie)¹⁹.

Ukończony w ostatniej ćwierci wieku XV gotycki kościół Karmelitów był budowlą trzynawową o systemie halowym²⁰, z prezbiterium tej samej długości co nawy. Fasada zachodnia posiadała trzy okna na równej wysokości i wejście główne. Drugie wejście, poprzedzone kruchtą między szkarpami, prowadziło od strony południowej. Przy południowo-zachodnim narożniku kościoła znajdowała się dzwonnica. Zabudowania klasztorne przylegały do korpusu kościoła od strony północnej. Teren przy prezbiterium zajmował otoczony murem cmentarz, który został zlikwidowany częściowo w roku 1643 podczas budowy w tym miejscu kaplicy brackiej²¹, a do reszty przypuszczalnie na początku wieku XIX.

Gotycki kościół Karmelitów został silnie uszkodzony w roku 1587, w czasie oblężenia Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana. Zniszczona została przez pożar oraz wskutek działań wojennych cała osada Garbary²².

Kilka lat po tej katastrofie kościół Karmelitów został odbudowany. Na panoramicznym widoku Krakowa Brauna i Hoggenberga z początku XVII wieku kościół przedstawia się jako budowla o krótkim, jednoprzęsłowym i prostokątnie zakończonym prezbiterium. Od strony zachodniej zamyka go dwupiętrowa fasada z prostokątnymi oknami i smukłą wieżyczką w narożniku południowo-zachodnim, od północy zaś przytyka do prezbiterium budynek klasztorny z gotycką fasadą, nakryty wysokim, siodłowym dachem.

¹³ F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506*, Kraków 1882, s. 532 i dokument w archiwum klasztorным.

¹⁴ F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, s. 538.

¹⁵ F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski IV*, Kraków 1905, s. 259, 437 i przywilej w archiwum klasztorным.

¹⁶ F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski IV...*, s. 363, i „Liber in quo continentur in restricto fundationes, privilegia...” etc. w archiwum klasztorным.

¹⁷ Inwentarz z roku 1874 w archiwum klasztorным.

¹⁸ F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa...*, s. 567 i „Liber in quo continentur...”.

¹⁹ J. Ptaśnik, *Cracovia artificum 1300—1500*, Kraków 1917, s. 199, poz. 615; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 194 i 247.

²⁰ Zachowane dwa okna kościoła gotyckiego (nawy głównej i bocznej) znajdują się na równej wysokości, co wyklucza system bazylikowy.

²¹ *Księgi perceptów i ekspensów*, t. I.

²² K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana (1587)*, „Bibl. Krak.” 66, 1929, s. 93, 98, 102).

Liczne darowizny ze strony mieszczan garbarskich²³ w okresie przed rokiem 1655 umożliwiły karmelitom bogate wyposażenie kościoła. Najważniejszej z nich dokonał Paweł Żydowski, przekazując połowę wsi Narama koło Korzkwi²⁴.

Odbudowany kościół został ponownie zniszczony w czasie najazdu szwedzkiego. Broniący Krakowa Stefan Czarniecki kazał zburzyć przedmieścia, aby ich zabudowania nie stanowiły osłony dla Szwedów. W dniu 10 października 1655 roku Garbary zostały podpalone, Kościół spłonął, a z jego ruin Szwedzi ostrzelali Bramę Szewską. W roku następnym Szwedzi zamienili ruiny kościoła na warownię²⁵. Po ustąpieniu Szwedów karmelici odbudowali kościół, zużytkowując gotyckie fundamenty i mury. Odbudowa trwała 23 lata. W dniu 23 kwietnia 1679 roku konsekrował kościół biskup Mikołaj Oborski²⁶. Kościół ten dotrwał w niezmienionej prawie postaci do naszych czasów²⁷, jedynie w wieku XVIII dobudowane zostały od strony wschodniej do zakończenia prezbiterium dwie wieże po usunięciu znajdującej się w tym miejscu Kalwarii, którą przeniesiono na narożnik południowo-zachodni przy fasadzie, w miejsce zburzonej dzwonnicy²⁸ (ryc. 11).

Wiek XVIII jest w dziejach kościoła Na Piasku okresem pomyślnym, mimo że zawieruchy wojenne dotknęły go wówczas dwukrotnie. Już w czasie drugiego najazdu Szwedów karmelici zapłacili 1200 tynfów tytułem wykupna sreber kościelnych²⁹, a w roku 1768, w czasie walk z konfederatami barskimi, wojska rosyjskie zajęły kościół i ostrzeliwały miasto zza murów cmentarza³⁰. W tym okresie kościół Na Piasku należał do najlepiej uposażonych w Polsce³¹. Był terenem bardzo ożywionej działalności artystycznej,

²³ Do poważniejszych darowizn w tym okresie należą: w roku 1593 dom z ogrodem „Dereniowskim in Villa Nigra” (dar Sebastiana Rzańcy, alias Derenia); w roku 1596 ogród Parochaliński na Nowej Wsi; w r. 1619 Zofia Bryckner darowała „cortem et partem areae, sive horti in suburbio Cerdonio in platea Tasemberg, tj. grunt Brycknerowski...” Są też zapisy zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach, m. in. na domu Hallerów na Czarnej Wsi, na kamienicy Zbaraskich (róg Rynku 20 i ul. Brackiej 2) wojewodziny Myszkowskiej, na dobrach Przybysławice (Ślupskich), na dobrach Radwanowice i Charsznica (S. Korycińskiego) itd. Podaję według inwentarza z r. 1874.

²⁴ Paweł Żydowski h. Doliwa darował wieś Narama z obszarem 200 morgów pola, łąk i ogrodów i 60 morgów lasu po połowie karmelitom i dominikanom. W roku 1716 dominikanie sprzedali swoją połowę karmelitom, którzy w ten sposób zjednoczyli w swych rękach całość tego majątku. W roku 1884 sprzedali Naramę rządowi rosyjskiemu za 7728 rubli. (Inwentarz z roku 1874 i rachunki w archiwum klasztornym. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 10, Lipsk 1845, s. 199).

²⁵ L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie od 1655 do 1657 roku*, „Bibl. Krak.” 39, 1908, s. 24—25, 60); — J. Muczkowski, *Obrona Krakowa przeciw Szwedom*, Kraków 1858, s. 12—16.

²⁶ Akt konsekracyjny w archiwum klasztornym.

²⁷ Restauracje przeprowadzone w latach 1859 i 1889 (ta ostatnia z nakazu władz miejskich i Namiestnictwa) miały za zadanie ratowanie budynków od ruiny; ograniczono się wówczas do umacniania odpadających tynków oraz konserwacji fasady kościoła i kaplicy Matki Boskiej Piaskowej.

²⁸ Karmelici, chcąc uchronić się na przyszłość od dalszych katastrof, zabiegali o włączenie kościoła w obręb fortyfikacji miejskich, a starania ich poparł król Michał Wiśniowiecki. Do realizacji tego zamierzenia jednak nie doszło z powodu wygórowanych żądań ze strony zarządu miasta. Klasztor miał z własnych funduszy pokryć koszt wykupna gruntów pod budowę fortyfikacji, zbudować te fortyfikacje, zaopatrzyć je w armaty i sprzęt wojenny i wreszciełożyć na utrzymanie załogi (J. Muczkowski, *Dawne warownie krakowskie*, „Rocz. Krak.” XIII, 1911, s. 23, oraz przywilej królewski w archiwum klasztornym).

²⁹ A. Górny i K. Piwarski, *Kraków w czasie drugiego najazdu Szwedów na Polskę (1702—1709)*, „Bibl. Krak.” 77, 1932, s. 29—31.

³⁰ K. Bąkowski, *Dzieje Krakowa*, Kraków 1911, s. 430.

³¹ Oprócz posiadłości poza obrębem Krakowa, jak np. wieś Narama, folwark w Proszowicach i młyn „małokazimierski” na rzece Nidzicy (w Kazimierzy Małej), miał klasztor w Krakowie przy ul. Szewskiej kamienice: Kościałkowiczowską i Fabryszowską, dom na gruncie Krauzowskim zw. Pradla, a w najbliższej okolicy klasztoru posiadał lub dzierżawił ogrody: Hakowski, Parochaliński,

pracowały tutaj całe zespoły snycerzy, stolarzy, cieśli, malarzy, pasamoników i złotników. U schyłku stulecia dotknęły kościół nowe niepowodzenia. W dniu 28 XI 1797 roku przybyła do klasztoru komisja z ramienia rządu austriackiego w celu omówienia warunków przeniesienia do kościoła Karmelitów parafii Św. Szczepana z kościoła stojącego przy placu Szczepańskim, grożącego zawaleniem i rozebranego w roku 1801. Ulokowanie parafii u Karmelitów nastąpiło w roku 1801, kiedy przejęto kościół i następnie (1803) budynek zwany starym nowicjatem, za rocznym czynszem 500 złotych. Parafia odmówiła płacenia umówionego czynszu, a w roku 1813 uzyskała na podstawie *breve* papieża Piusa VII rozwiązanie klasztoru i przejęcie jego majątku. Zakonnicy, których było wtedy zaledwie kilku, mieli być *ad dies vitae* wikariuszami na utrzymaniu parafii. Został zamknięty nowicjat, zaś kościół nazwano pokarmelitańskim. Jednakże już w roku 1830 uzyskał klasztor wskutek sprzeciwu całkowitą restytucję łącznie ze zwrotem majątku, ale bez możliwości pozbycia się urzędu parafialnego. Przez wiele lat ponawiano zabiegi w tym kierunku³², a ciągle zatargi zakonników z księżmi parafialnymi odbijały się niejednokrotnie echem na łamach ówczesnych dzienników³³. Obydwie skłócone strony nie dbały o kościół i o urządzenie jego wnętrza. Restauracja w roku 1889 miała charakter powierzchowny, albowiem już na początku wieku XX kościół sprawiał wrażenie dużego zaniedbania. Wreszcie w roku 1929 parafia przeniosła się do kościoła Św. Marka, a prowincjał zakonu, Hiszpan Sanchez Paredes, usunął z kościoła wszystkie ołtarze i przystąpił do gruntownej restauracji. Prowadził ją początkowo architekt Franciszek Mączyński³⁴, a po jego ustąpieniu mistrz murarski Chalapski. Nie licząc się z wymaganiami konserwatorskimi wprowadzono niekorzystne zmiany. Z filarów i arkad oraz gurtów sklepiennych usunięto tynki, okładając w ich miejsce mury sztucznym kamieniem; w sposób bezceremonialny postąpiono ze stanowiącymi cenny zespół ołtarzami.

ARCHITEKTURA KOŚCIOŁA

Kościół obecny jest trzynawową bazyliką bez transeptu, przy czym nawy boczne kościoła gotyckiego zostały zredukowane do roli kaplic³⁵. Kościół należy do typu budowli barokowych podłużnych, różni się jednak od innych krakowskich kościołów z tego okresu planem, ma bowiem prezbiterium o równej z nawą długości i równie jak nawa cztero-przęsłowe, zakończone wielobocznie. Nieprawidłowość ta powstała w następstwie wykorzystania przy budowie kościoła w okresie baroku gotyckich fundamentów i częściowo murów. Z kościoła gotyckiego zachowały się do czasów obecnych: fundamenty i mury do pewnej, nie wszędzie równej wysokości (w fasadzie około 10 m), wieloboczne zakoń-

Flakowski, Kliny, Nieciecki (alias Doktorowski), na Nowej Wsi Szymaszkowski, Taborkowski, Świerczkowski (alias Wołkowiczowski) aż do „jurydyki gramatycznej” na Czarnej Wsi, Bochenkowski, Poddebny na Półwsiu, Najduchowski na Krupnikach przy Dolnym Młynie i cztery ogrody „in districto”. (Z rachunków i notat w archiwum klasztornym). Osobną pozycję dochodów stanowiły zapisy w wysokości od kilku do kilkunastu tysięcy zł, zabezpieczanych hipotecznie na majątkach ziemskich w byłym Królestwie Polskim, jak m. in. Owczary, Ściborzyce, Piotrkowice, Radwanowice, Kurowzówki, Żarniki, Świniary, Charsznica, Jakubowice, Kije, Drożejowice itd. (Inwentarz z r. 1874).

³² Memoriał do namiestnika Galicji Agenora Gołuchowskiego z roku 1874 w archiwum klasztornym; „Nowa Reforma” nr 76 z 2 IV 1889.

³³ Np. „Dziennik Krajowy”, Warszawa 1874, nr 68.

³⁴ W. Terlecki, *Kronika konserwatorska za rok 1931*, „Rocz. Krak.” XXIII, 1932, s. 160–161.

³⁵ Według pomiarów arch. F. Mączyńskiego długość kościoła Karmelitów wynosi 62 m (bez wieży), z czego przypada 31,5 m na nawy, a 30,5 m na prezbiterium. Wysokość klucza sklepiennego 18,75 m, do kalenicy dachu 25,2 m. W inwentarzu z roku 1874 podane są wymiary: długość 34 sążnie, szerokość 10,3 sążni, prezbiterium 4,5 sążni, wysokość 13 sążni.

czenie prezbiterium i węgary dwóch okien, utopione w murze fasady. Okno środkowe zostało w r. 1929 zatynkowane i zasłonięte organami, prawe natomiast widoczne jest w ścianie sionki prowadzącej na strych kaplicy Matki Boskiej Cudownej. Dochowały się z niego węgary (o profilu analogicznym jak węgary okien ośmioboku wieży kościoła Mariackiego w Krakowie) do wysokości 2,5 m, tj. do punktu, gdzie zaczynały przechodzić w łuk ostry. Istnienia okna trzeciego, tj. w przeciwległej nawie bocznej, obecnie nie da się stwierdzić ³⁶.

Przypuszczalnie zachowały się również węgary okien gotyckich w ścianach wielobocznego zakończenia prezbiterium. Ich zarysy widoczne były pod tynkiem jeszcze przed ostatnią restauracją kościoła.

Fasada kościoła Na Piasku jest dwukondygnacyjowa, w dolnej kondygnacji trójpolewa, który to podział odpowiada wnętrzu kościoła, w górnej zaś jednopolewa (ryc. 1). Piętro dolne dzielią na pola parzyste pilastry tokańskie, jego pole środkowe jest zaakcentowane przez portal główny, złożony z dwóch półkolumn dźwigających belkowanie i ozdobiony godłem karmelitów w kartuszu ujętym przez dwa delfiny, a umieszczonym w przerwie segmentowego przyczółka. Nad portalem stoi w płytkiej niszy z rokokową dekoracją osiemnastowieczny posąg Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Portale boczne są skromniejsze; nad nimi znajdują się płytkie nisze z posągami świętych zakonu karmelickiego. Wszystkie portale zostały w roku 1889 odkute na nowo i wymienione przez kamieniarza Kuleszę. Fryz z tryglifami i lekko załamujący się gzyms wieńczy część dolną. Nad gzymsem biegnie attyka, przerywana w środku w celu uzyskania miejsca dla nisko schodzącego dużego okna, należącego już do górnej części fasady. Trójkątny przyczółek z okrągłym okienkiem strychowym wieńczy całość ³⁷.

Fasada należy do typu pochodnego od fasady kościoła del Gesù w Rzymie, a rozpowszechnionego w Polsce od czasu fasady kościoła Św. Piotra i Pawła w Krakowie. Bezpośrednim wzorem była tu fasada krakowskiego kościoła Zwiastowania N. P. Marii (tzw. Św. Łazarza), zbudowanego w r. 1634 na Wesołej przez karmelitów bosych. Obydwie mają ten sam podział na trzy pola w części dolnej i jedno pole w górnej oraz podobne elementy dekoracyjne, jak portale, nisze, a zwłaszcza silnie zaakcentowane okno w górnym piętrze. Fasada kościoła na Wesołej ma jednakże żywszą dekorację plastyczną w obramowaniach okien i nisz, a pilastry spełniają nie tylko rolę elementu dzielącego lico fasady, ale powodują załamania frontonu i gzymsów ³⁸.

Do fasady kościoła Na Piasku przytyka pod kątem prostym od strony północnej fasada budynku klasztornego z portalem, nad którym zawieszony jest obraz ze sceną Wręczenia szkaplerza przez Matkę Boską św. Szymonowi Stockowi ³⁹.

Przy południowym boku kościoła, tuż przy narożniku fasady, znajduje się głęboka wnęka, w której za kamienną osiemnastowieczną balustradą mieści się Golgota, złożona z figury Chrystusa na krzyżu i postaci dwóch łotrów (ryc. 11). Duże rozmiary tej wnęki wskazują, że mogła tam być przedstawiona cała grupa Kalwarii ⁴⁰. Tło stanowi krajobraz

³⁶ Mury fasady są do tej wysokości z cegły średniowiecznej o wymiarach 26 × 30 × 15 cm, w układzie tzw. polskim.

³⁷ Fasada była restaurowana w roku 1859 (J. Rogalski, *Kościół na Piasku*, Kraków 1863, s. 112), a następnie w roku 1889, jak na to wskazuje napis wykonany w wapnie hydraulicznym przez rzeźbiarza Władysława Eliasza (notaty w rachunkach archiwum klasztornego).

³⁸ Klein, o.c., 135–136.

³⁹ Obraz (przemalowany i zniszczony) malował w roku 1746 Gabriel Durayski (notaty w archiwum klasztornym).

⁴⁰ Bąkowski, o.c., s. 271.

z murami Jerozolimy, malowany w roku 1937, według szkicu Józefa Mehoffera⁴¹. Filary ujmujące wnękę i wspierający się na nich spłaszczony łuk zdobi stiukowa dekoracja o motywach odnoszących się do Męki Pańskiej. Dekoracja pola nad łukiem ma cechy tzw. stylu rejencji. Figura Chrystusa wykazuje znaczne podobieństwo do Chrystusa w kościele Bernardynów w Krakowie⁴².

Wzdłuż południowego boku kościoła stoją dwie barokowe kaplice: Matki Boskiej Piaskowej i Bractwa Szkaplerza Świętego, zaś od strony wschodniej zamykają kompleks zabudowań dostawione do zakończenia prezbiterium wysokie bliźniacze wieże pięciopiętrowe, bez podziału na piętra i bez schodów wewnątrz, przechodzące górą w ośmioboki przeprute oknami i zakończone ostrymi stożkami w miejsce barokowych hełmów. Wieże połączone są ścianą o trójkątnym szczycie, ożywioną ślepymi oknami, wskutek czego powstała druga, wschodnia fasada, zasłaniająca nieorganiczne dostawienie wież krawędziami do ścian gotyckiego zakończenia prezbiterium⁴³. Wieże są dzwonnice. W południowej wisi dzwon Eliasza⁴⁴, ulany w roku 1671, północna jest pusta od czasu usunięcia z niej dzwonów parafii Św. Szczepana.

Na dachu prezbiterium wznosi się barokowa wieżyczka na sygnaturkę, zbudowana w roku 1740 przez „hamerników” Balickiego i Jana Reindla⁴⁵.

W fasadę kościoła wmurowane są dwa barokowe epitafia z czarnego marmuru, przeniesione tutaj ze zburzonego kościoła Wszystkich Świętych, a mianowicie Wojciecha Kownackiego, dziekana tamtejszej kolegiaty, zmarłego w roku 1622, wykonane w roku 1646, oraz Tomasza Świnarskiego, kanonika wieluńskiego, zmarłego w roku 1641. W fasadzie klasztornej przy portalu znajduje się epitafium Stanisława Czaplica, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarłego w roku 1648, również przeniesione z kościoła Wszystkich Świętych⁴⁶.

Wnętrze kościoła Karmelitów odznacza się wysmukłością, a wrażenie to potęguje jeszcze tęcza o rozstępie filarów wynoszącym 4,30 m. Ich mury są w dolnych częściach gotyckie. Podczas ostatniej restauracji kościoła usunięto stojące naprzeciw siebie przy filarach tęczą dwa ołtarze, które podobno utrudniały swobodne przejście procesji. Prezbiterium jest czteroprzęsłowe o sklepieniu kolebkowym na gurtach, z lunetami okiennymi. Ściany podzielone są za pomocą zdwojonych pilastrów o jońskich kapitelach (ryc. 2), podobnych do kapiteł w kościele Bernardynów w Krakowie. Przeszło ostatnie ma dekorację stiukową o charakterze ramowym. Pierwotnie ściany północna i południowa

⁴¹ Notaty w archiwum klasztornym.

⁴² J. Żarnicki, *Zabytki krakowskiego kościoła oo. bernardynów w Krakowie* („Bibl. Krak.” 96, 1938, s. 123—124, fig. 17).

⁴³ Data budowy wież nie jest znana. Ks. Alfons Tomaszewski, karmelita konwentu krakowskiego, w pracy pt. *Dzieje klasztoru oo. karmelitów na Piasku w Krakowie* (rękopis z r. 1954), podaje ją na czas około roku 1760, sumptem małżonków Tomasza i Reginy Szreniawskich (również fundatorów mosiężnych drzwiczek w kaplicy Matki Boskiej Cudownej w roku 1732). Obecnie hełmy wież wykonał architekt Kuhn (przypuszczalnie Edward Kuhn, architekt lwowski, który w roku 1870 projektował barokowy hełm wieży kościoła bernardynów w Sokalu. — (B. Sokalski, *Powiat sokalski*, Lwów 1899, s. 326. — S. Łoza, *Architekci budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 164.

⁴⁴ Dzwon Eliasza, o wadze 1600 funtów i 1,20 m średnicy dołem (inwentarz z roku 1874), ozdobiony jest u góry fryzem, pod którym napis maiuskułowy: „LAUDIS SUM TERROR AVERNI 1621 BUCCINA DIVINA MARIAE”; niżej cztery płaskorzeźby: Eliasza, Ukrzyżowanie, Matka Boska i godło karmelitów. Poniżej tablica prostokątna, utworzona z liści laurowych, z napisem maiuskułowym: „ELEMOSYNIS ET SUBSIDIIS PIORUM PATRUM RELIGIOSORUM STETIT ANNO 1671 MENSE NONO”.

⁴⁵ Kontrakt w archiwum klasztornym.

⁴⁶ M. i S. Cerchowie, *Pomniki Krakowa*, z tekstem F. Koperę, III, Kraków 1904, s. 270 i 271.

prezbiterium posiadały okna. Południowe zamurowano z końcem wieku XVIII przy podwyższaniu sklepienia kaplicy brackiej. Odpowiadające im okna północne spełniają funkcję otworów widokowych dla oratorium znajdującego się na pierwszym piętrze klasztoru. Ponadto w trzecim od tarczy prześle prezbiterium wmurowano dwa dekoracyjne balkони o rokokowych, w drzewie lipowym rzeźbionych i złożonych balustradach. Północny wyrzeźbili w roku 1760 snycerz Michał Miszkiewicz oraz karmelita Grzegorz Kaczyrek, złożenia zaś wykonał Józef Kopaczyński⁴⁷. Brat zakonny Józef Czech wyrzeźbił w roku 1929, wzorując się na poprzednim, balkonik na ścianie przeciwległej. Dwa wczesnobarokowe portale ujmują wejścia z prezbiterium do przyległych lokalności: północny, marmurowy, przypominający trevanowskie portale w Kurzej Stopie na Wawelu⁴⁸, prowadzi do zakrystii, południowy, kamienny — do kaplicy brackiej.

Korpus kościoła jest czteroprzęsłowy. Nawę główną o sklepieniu kolebkowym na gurtach i z lunetami oddzielają od bocznych naw, a właściwie kaplic, potężne arkadowe filary z pilastrami i belkowaniem, wzniesione z bloków kamiennych (ryc. 6). Witraże w oknach lunet sklepiennych, projektowane w roku 1930 przez Zofię Leśniak, wykonały zakłady S. G. Żeleńskiego i L. Ryniewicza. Sklepienia i ściany kaplic bocznych, zarówno pierwotne, przejęte z budowli gotyckiej, jak i te, którymi nawy podzielono na części, pokryte są malowidłami z w. XVIII, w obramowaniach rokokowych, również malowanych⁴⁹. Ich treścią są wydarzenia z życia św. Magdaleny de Pazzis przy ołtarzu tej świętej, epizody z życia proroka Eliasza przy jego ołtarzu, sceny z życia Matki Boskiej i św. Józefa przy ołtarzu tego świętego. Malowidło nad drzwiami wiodącymi na krużganek przedstawia karmelitę o. Anioła rozdającego jałmużnę. Malowidła te odnawiał w okresie międzywojennym Mieczysław Gąsecki, a częściowo uzupełnił malarz Zdzisław Przebindowski. Chór muzyczny, wzniesiony w roku 1929 według projektu architekta Franciszka Mączyńskiego w miejsce dotychczasowego chóru drewnianego o barokowym giętym parapecie, zaważył ujemnie na wyglądzie estetycznym nawy kościoła. Ta ciężka żelbetowa konstrukcja, zajmująca całe przeszło, skraca optycznie nawę. Kwadratowe pola stropu pod chórem, utworzone z przecinających się pod kątem prostym betonowych belek, wypełniają drewniane i polichromowane rozety.

URZĄDZENIE WNETRZA KOŚCIOŁA

Okazały ołtarz główny (ryc. 4), należący do największych z epoki baroku w Krakowie, wykonał w latach 1698—9 snycerz krakowski Jerzy Hankis⁵⁰. Jest to ołtarz o konstrukcji architektonicznej, trzypiętrowy i trójpolowy, skomponowany na linii wklęsłej, zapewne dla zamaskowania gotyckiego zakończenia prezbiterium. W dolnym piętrze trzy pary kolumn o kompozytowych kapitelach ujmują po bokach płaskorzeźbioną scenę Nawiedzenia św. Elżbiety przez Matkę Boską, umieszczoną w bogatej ramie i zwieńczoną owalnym medalionem z godłem karmelitów, otoczonym splotami akantu o suchej stylizacji, charakterystycznej dla kilku lat na przełomie wieków XVII i XVIII. Pomiedzy wspomnianymi kolumnami, dźwigającymi wydatne, silnie popręlamywane belkowanie,

⁴⁷ Notaty w archiwum klasztorным.

⁴⁸ Por. Bąkowski, o.c., fig. na s. 387.

⁴⁹ Czas powstania malowideł nie jest znany. W archiwum klasztorным znajduje się zapiska (dotycząca kazania w roku 1723), z której wynika, że malowidła w kościele powstały na początku wieku XVIII, z inicjatywy prowincjała Miedzińskiego, który „dał zrobić freski w kościele Piaskowym, marmurową posadzkę i kazał odnowić i pomalować korytarze”.

⁵⁰ Kontrakt z dnia 13 IV 1698 w archiwum klasztorным. O Hankisie zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, s. 276—7.

stoją nadnaturalnej wielkości posągi świętych Piotra i Pawła oraz proroków Eliasza i Elizeusza. Rodzaj attyki, umieszczonej ponad belkowaniem dolnego piętra i w ślad za nim się przełamującej, tworzy zarazem cokół węższego piętra pośredniego, związanego z dolnym za pomocą wolutowych spływów. Środkową jego część wypełnia płaskorzeźba przedstawiająca Matkę Boską wręczającą szkaplerz św. Szymonowi Stockowi⁵¹. Ujmują ją po bokach dwie kolumny ustawione na osiach wewnętrznych kolumn piętra dolnego, podczas gdy ponad parą kolumn środkowych tego piętra stoją posągi świętych Wojciecha i karmelity Anioła. Jeszcze węższe piętro górne wypełnia płaskorzeźba przedstawiająca Ducha Świętego pod postacią gołębicę na tle promienistej aureoli, po jej zaś bokach ustawiono figury świętych Magdaleny de Pazzis i Eufrozyny. Całości dopełniają motywy ornamentalne, wśród których dominują liście akantu o suchej stylizacji⁵². Dodać jeszcze warto, że wspomniana wyżej płaskorzeźba z Nawiedzeniem bywa zasłaniana na zmianę trzema obrazami, z których jeden przedstawia ten sam epizod z życia Matki Boskiej, drugi Obronę Karmelu, a trzeci, namalowany w r. 1767 przez Kazimierza Mołodzińskiego i przezeń ofiarowany⁵³, Chrystusa ukrzyżowanego, z czyścem. Koszt budowy tego wybitnego dzieła barokowego snycerza wynosił 3500 złotych polskich. Ołtarz złożył i malował w roku 1724 Szymon Słowikowski za cenę 4254 złp.⁵⁴

Za ołtarz prowadzą umieszczone w jego cokole dwie bramki z piękną dekoracją malarską o motywie dzbanu z olbrzymim bukietem kwiatów.

W części ołtarzowej prezbiterium stoją przy ścianach barokowe stalle kapłańskie z dekoracją malarską na zapleckach i ornamentacją analogiczną jak w ołtarzu głównym⁵⁵. Dalszym ciągiem tego jednolitego stylowo wyposażenia prezbiterium są stalle wielkie. Zapewne one, jak i kapłańskie, wyszły z pracowni Hankisa. Stalle wielkie, dwurzędowe, z zapleckami i baldachimami, posiadają podziały architektoniczne za pomocą par kolumn, pomiędzy którymi stoją posągi aniołów. Pola utworzone przez pary kolumn wypełniają obrazy ze scenami z życia proroków Eliasza i Elizeusza oraz z historii zakonu. Malował je w r. 1752 Antoni Konikowicz⁵⁶. W czasie ostatniej restauracji usunięto ze szczytu stall kartusze z obrazami, kwiatowe wazony i dzbany, ze szkodą dla efektu całości⁵⁷.

Na ścianach prezbiterium wiszą cztery duże obrazy z wieku XVII o następującej tematyce: 1. Św. Michał walczący ze smokiem-szatanem, 2. Ofiara Izaaka przez Abrahama, 3. Uczta Żydów przed wyjściem z Egiptu i 4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni. Ambonę-konfesjonał i ołtarzyk św. Teresy, które obecnie stoją przy filarach tęczy, na miejscu usuniętych barokowych ołtarzy, wykonał w roku 1938 w stylu „hiszpańskiego rokoka” wspomniany już snycerz, brat zakonny Piotr Czech.

⁵¹ Obie płaskorzeźby wykonał Hankis, wzorując się na drzeworytach mszału karmelitańskiego z wieku XVII.

⁵² Podczas ostatniej restauracji zostały usunięte z ołtarza (jak również ze stall) dekoracyjne dzbany z kwiatami, należące do charakterystycznych motywów zdobniczych Hankisa.

⁵³ Notaty rachunkowe w archiwum klasztornym. Do roku 1929 był w ołtarzu także obraz Kamienowania św. Szczepana (własność parafii Św. Szczepana), malowany przez Wojciecha Gutowskiego („Przegląd Katolicki” z 15 IX 1883), obecnie znajdujący się w dolnym krużganku.

⁵⁴ J. Kołaczowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*. Kraków 1888, s. 313.

⁵⁵ Obecnie usunięto siedzenia stall i zamontowano nieco wyżej od ich poziomu rodzaj parapetów.

⁵⁶ Kontrakt w archiwum klasztornym. Obrazy w stallach odnowił ostatnio art. malarz Zdzisław Przebindowski.

⁵⁷ Uderzające podobieństwo tak co do struktury, jak i motywów dekoracyjnych z ołtarzem i stallami u karmelitów miały stalle i trzy ołtarze w kościele w Wiślicy, spalone w roku 1915. Można je z dużym prawdopodobieństwem przypisać pracowni Hankisa.

W nawach bocznych znajduje się obecnie sześć ołtarzy. Do niedawna było ich dwa-
naście, lecz — wbrew opinii fachowców — zostały usunięte w ostatnich dziesiątkach lat
przez hiszpański zarząd klasztoru. Stanowiły one wspaniałą dekorację wnętrza, którą
kościół Karmelitów dorównywał najbogaciej wyposażonym kościołom krakowskim. Usta-
wione parami, na sposób kulis teatralnych, pod ścianami i łukami arkad przy filarach,
jako odpowiedniki o identycznej strukturze i ornamentacji, były dalszym członem de-
koracji wnętrza kościoła, którą rozpoczynał w prezbiterium ołtarz główny i stalle, a koń-
czyły wspaniałe organy na chórze muzycznym. Na podobny efekt były obliczone ołtarze
w kościele Bernardynów w Krakowie, wykonane w latach 1758—1763. Ołtarze u karme-
litów to zabytki późnobarokowe, a część ich pochodzi z okresu rokoka, a więc z tej sa-
mej epoki, w której powstały ołtarze u bernardynów. Zatrudnieni u karmelitów snyce-
rze Łagowski i Rojowski oraz złotnik i malarz cechowy Batkowski, uczeń Szymona
Słowikowskiego, czynni byli także u bernardynów⁵⁸. Niestety, brak konserwacji, bez-
myślne niszczenie, nieumiejętne odnawianie oraz przestawianie z miejsca na miejsce
przyczyniły się do zniszczenia części ołtarzy, a tym samym do zubożenia tej bogatej
i okazałej kompozycji barokowego wnętrza kościoła. Wielokrotne zmiany wezwań ołta-
rzy bocznych uniemożliwiają ich zidentyfikowanie, pomimo że w archiwum klasztornym
zachowały się dokumenty odnoszące się do ich powstania, zawierające daty oraz naz-
wiska snycerzy. Ołtarze stoją obecnie pod ścianami kaplic, utworzonych z pierwotnych
naw bocznych. W pierwszej kaplicy z prawej strony, licząc od prezbiterium ku zachodowi,
znajduje się późnobarokowy ołtarz (ryc. 6) o konstrukcji architektonicznej złożonej
z dźwigających załamujące się belkowanie kolumn na tle skośnie ustawionych pilastrów
oraz zwieńczenia z posągami aniołów, ozdobiony motywami rokokowymi. Po bokach sie-
demnastowiecznego obrazu Chrystusa na krzyżu stoją w nim posągi śś. Weroniki i Lon-
gina. W tabernakulum ustawiono grupę Pięty z wieku XVIII, zaś w oszklonej obecnie
skrzyni mensy ołtarzowej umieszczono w roku 1929 posąg zmarłego Chrystusa. W prze-
ciwległej kaplicy lewej stoi identycznej konstrukcji ołtarz z obrazami św. Antoniego
oraz śś. Piotra i Pawła, malowanymi przez Michała Stachowicza⁵⁹. Te dwa ołtarze naj-
bardziej może ucierpiały w czasie ostatniej restauracji. Ich kolumny, dyskretnie lśniące
subtelny, przez czas spatynowanym pierwotnym złoceniem, dobrze harmonizowały
z delikatną, oliwkowozieloną barwą tła. Tę szlachetną kolorystyczną kompozycję zepsuto
przez pomalowanie ołtarzy farbą cielistą z wzorem naśladowującym żyłkowanie marmuru⁶⁰.
W następnych dwóch kaplicach stoi para rokokowych ołtarzy o luźniejszej konstrukcji,
ozdobionych bogatą ornamentacją w stylu rejencji i rokoka z obrazami proroka Eliasza
i św. Magdaleny de Pazzis (ryc. 7). Na tle pilastrów przechodzących w spływy siedzą fi-
gury aniołów o bardzo ruchliwych pozach, zwieńczenie zaś, wyrastające nad wklęsłym
gzymsem, tworzy jakby namiot o wejściu podtrzymywanym przez skrzydlate putta. Hie-
rogram IHS względnie MARIA w promienistym słońcu wieńczy szczyt ołtarzy. Obraz
proroka Eliasza jest datowany, bowiem umieszczona jest na nim tabliczka miedziana
z napisem „Divus Pater Elias Patriarcha Carmelitarum A. D. 1769”. Nad mensą znajduje
się mały obrazek ze sceną Biczowania. Obraz św. Magdaleny w drugim ołtarzu malował
Michał Stachowicz⁶¹. W trzeciej kaplicy z lewej strony mieści się ufundowany w r. 1678

⁵⁸ J. Szablowski, *Architektura krakowskiego kościoła bernardynów*, „Bibl. Krak.” 96, 1938, s. 103, przypis 1.

⁵⁹ E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. II, Warszawa 1851, s. 201—212 i 323, oraz t. III, Warszawa 1857, s. 402—403.

⁶⁰ J. Muczkowski, *Zagrożony zabytek* (Sztuki Piękne VII, 1931, s. 441).

⁶¹ Rastawiecki, l.c.

przez Józefa Wróbla barokowy ołtarz (ryc. 5) z trzema parami kolumn w dolnej kondygnacji i dwiema parami w górnej, z figurami aniołów i obrazami przedstawiającymi św. Józefa z Chrystusem w wieku chłopięcym oraz św. Tomasza. Odnowiony w roku 1769 i ozdobiony rokokową ornamentacją, zachował również pierwotny ornament chrząstko-wo-małowinowy. Po stronie przeciwnej stoi rokokowy ołtarzyk o bardzo luźnej konstrukcji, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Organy należą do najokazalszych dzieł snycerstwa późnobarokowego w Krakowie. Pudła na piszczałki, wykonane na kształt smukłych, ostrołukowych okien, ujęte są w niezwykle bogate, bardzo śmiało ażurowo cięte spłoty akantu o puszystej stylizacji. Malował je i złocił w roku 1738 Andrzej Czangler⁶².

W pierwszej prawej kaplicy przy wejściu do kościoła znajduje się stiukowy nagrobek z okresu romantyzmu, poświęcony pamięci Marii z Trzebińskich Sołtykowej, zmarłej w roku 1818.

ZAKRYSTIA

Zakrystia mieści się w dwóch salach, z których pierwsza była i dawniej zakrystią, druga skarbcem. Sklepienia obu sal i sionki ze schodami prowadzącymi na krużganki pierwszego piętra pokrywa dekoracja stiukowa, w każdym z dwóch przęseł prostokątnego sklepienia krzyżowego pierwszej sali nieco odmienna. Tzw. szwy sklepienia podkreślono listwami z liści laurowych, wychodzącymi z zajmującego środek owalu z takichże liści, jakby przypiętego do tła za pomocą ozdobnych klamer o motywach „blaszanych” kartuszy. Szersze trójkątne pola sklepienia wypełniają po dwa „blaszane” kartusze przedzielone uskrzydłą główką aniołka z gęsto uwitą girlandą owocową poniżej, w przypadających zaś pomiędzy nimi polach węższych, również trójkątnych, umieszczono w części górnej podobne główki aniołków, w dolnej zaś motywy roślinne z lekka przywodzące na myśl kandelabry (ryc. 8). W drugim przęśle w miejsce główek wprowadzono nagie putta stojące na konsolkach i podtrzymujące skrzyżowanymi rękami medaliony.

Nieco inny charakter mają stiuki drugiej sali (ryc. 9), nakrytej sklepieniem kolebkowym z głębokimi lunetami. Pole środkowe sklepienia pokrywają medaliony (trzy całe i dwie połowy) o ramach z drobnych listeczków i plastycznych esownic, lunety zaś i pola między nimi wypełniają „blaszane” kartusze. Na ścianach tarczowych widnieją uskrzydłone główki aniołków, gęsto uwite girlandy owocowe i motywy draperyjek z tkaniny. Stiuki te, pochodzące niewątpliwie z drugiej połowy wieku XVII, kiedy to odnawiano kościół po zniszczeniu w czasie najazdu szwedzkiego, nawiązują do wcześniejszych stiuków Falconiego, są jednak od nich surowsze. Pola medalionów, a może i kartuszy, były zapewne pierwotnie wypełnione malowidłami. Obecne malowidła, których treścią są epizody z historii zakonu, wykonał w r. 1930 Zdzisław Przebindowski.

W sali pierwszej wmurowany jest w ścianę duży barokowy lawaterz z lat 1682—3, z czarnego dębnickiego marmuru z wkładkami z różowego marmuru paczółtowskiego (ryc. 15). Zbudowany według ogólnie przyjętego schematu, przypomina ołtarze w kościele Karmelitów Bosych w Czernej.

Dookoła ścian drugiej sali ustawione są osiemnastowieczne szafy i komody z naczyniami i szatami liturgicznymi. Spośród licznych garniturów kap, ornatów i dalmatyk wyróżniają się: kapa z wschodnimi motywami granatu, pochodząca zapewne z końca wieku XVI lub z początku XVII, kapa z haftem przedstawiającym kamienowanie

⁶² Kontrakt w archiwum klasztornym.

św. Szczepana (poprzednio z prorokiem Eliaszem), ornaty z symbolami Męki Pańskiej, z przełomu wieku XVII na XVIII (ryc. 14). Z szat pochodzących z wieku XVIII wspomnieć warto ornaty z motywami chińskimi oraz ornaty z motywem kwiatów haftowanych naturalistycznie i wijące się wstęgi (styl Ludwika XVI). Szczególnie piękne są zdobiące albę koronki z okresu tzw. stylu rejencji, podszyte karmazynem. Z naczyń liturgicznych na uwagę zasługują: kielich srebrny z napisem: „Michał i Gertruda Dutkiewiczowie sprawili w roku 1753”, pochodzący z pracowni Jakuba Badurskiego (kontrakt w archiwum klasztorным), kielich z daru Agnieszki Błachocińskiej z roku 1759 oraz puszka na komunikanty, dar Jana Barankowicza z roku 1819⁶³.

KAPLICA MATKI BOSKIEJ PIASKOWEJ

Do nawy południowej przylega kaplica Matki Boskiej Cudownej. Jej czas budowy i pierwotne dzieje nie są znane. Wiadomości, jakie o początkach tej kaplicy podaje w swym dziełku z r. 1610 pt. *Hystoria o dziwnie cudownym obrazie błogostawionej P. Maryey, który jest u karmelitów w Krakowie na Piasku* przeor krakowskiego konwentu i prowincjał Jacek Duracz, nie mają większego znaczenia. Duracz, opierając swoje wiadomości jedynie na tradycji utrzymującej się w klasztorze, bo kronika klasztorна spłoneęła w roku 1587, wspomina, że kaplicę zbudowała rada miejska, gdy obraz począł słynąć jako cudowny, i że wzniesiono ją przed kruchtą; nie przytacza jednak ani daty powstania obrazu, ani daty budowy kaplicy. Wiadomości zawarte w kronice mieszczanina krakowskiego z lat 1575—1595⁶⁴ i w kronice Joachima Bielskiego, o najściu w roku 1588 na kościół Karmelitów dokonany przez niejakiego Zakrzewskiego, zranieniu księdza odprawiającego mszę św. przed obrazem Matki Boskiej w kaplicy Zwiastowania N. P. Marii i zabiciu ministranta, zdają się dotyczyć kaplicy Matki Boskiej Cudownej. Zdziwiał jednak, że o wydarzeniu tym, które tak oburzyło ówczesne mieszczaństwo krakowskie i w konsekwencji doprowadziło do spalenia sprawcy najścia na rynku przed kościołem Mariackim, nie wspomina Duracz w swej *Hystorii*. A przecież zdarzyło się to zaledwie 20 lat przed jej wydaniem, zaś autor dziełka był przeorem konwentu krakowskiego.

Czas powstania pierwotnej kaplicy można określić najwcześniej na sam koniec wieku XV lub nawet na początek wieku XVI, ponieważ budowa naw kościoła była wtedy ukończona⁶⁵, a obraz Matki Boskiej namalowany jest na ścianie nawy południowej. Kilka następnych wiadomości odnosi się do rozbudowy kaplicy w pierwszej połowie wieku XVII. W roku 1629 udzieliła karmelitom rada miejska pod budowę kaplicy „tres ulnas, seu fundi penes viam publicam”⁶⁶, a więc kawał gruntu potrzebny na powiększenie kaplicy kosztem drogi publicznej, tj. dzisiejszej ulicy Garbarskiej. Do budowy kaplicy w tym właśnie czasie odnosi się też wiadomość podana przez St. Tomkowicza: „R. 1635 zapewne stawiano którąś z kaplic; w jednym z testamentów czytamy bowiem zapis uczyniony do kościoła N. P. Marii na Piasek na budowę kaplicy”⁶⁷. Na ten sam czas

⁶³ Kontrakty w archiwum klasztorным.

⁶⁴ *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575—1595*, wydał Henryk Barycz, „Bibl. Krak.” 70, 1930, s. XIV, 65.

⁶⁵ W wieku XV była przypuszczalnie przy kościele Karmelitów kaplica węgierska. Por. A. Grabowski, *Kraków i jego okolice*, wyd. 5, Kraków 1866, s. 201; tę samą wiadomość podaje A. Essenstein, *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig 1869, s. 123.

⁶⁶ Pieradzka, o.c., s. 48.

⁶⁷ S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912, s. 23.

budowy kaplicy wskazuje wreszcie wiadomość, zaczerpnięta z kroniki fundacji karmelitów w Polsce (1650), karmelity Aleksandra Koślińskiego: „Po spaleniu i odbudowaniu kościoła nabożeństwo do Matki Boskiej tak się wzmoгло, że zaledwie 30 księży wystarczyłoby do odprawiania mszy św. przed obrazem. Z tego też względu przed 16 laty (tj. w r. 1634) wzniesiono kaplicę z ciosanego kamienia na kształt marmurów z zewnątrz i wewnątrz, wzniesiono kopułę i dwie boczne kapliczki”⁶⁸. Kaplica zburzona w roku 1656 w czasie pierwszej inwazji szwedzkiej, a w dawnej postaci odbudowana dzięki funduszom biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego⁶⁹, dotrwała w niezmienionych kształtach do obecnych czasów.

Od strony zewnętrznej przedstawia się kaplica jako skromna budowla złożona z trzech części (ryc. 10). Kwadratową część środkową, nakrytą kopułą bez bębna, wybiegającą w latarnię, ujęto na narożnikach pilastrami z korynckimi głowicami, a fryz belkowania wyłożono płytami z czarnego marmuru. Środek fasady wypełnia duże okno, ujęte w obramienia architektoniczne, zwieńczone przerwany przyczółkiem. Na kopułce latarni stoi na cylindrycznej podstawie miedziany, połączany posąg Matki Boskiej z Dzieciątkiem, otoczony promieniami i z półksiężycem pod stopami. Posąg ten, nachylony charakterystycznie ku przodowi, wykonał w roku 1678, na wzór figury Matki Boskiej stojącej wówczas na placu Św. Magdaleny, złotnik Mikołaj Truszwicz⁷⁰. Części boczne kaplicy, niższe od środkowej, nakryte sklepieniami kolebkowymi, mają fasady, wschodnią i zachodnią, zakończone trójkątnymi szczytami z posągami zakonników.

Efektownie przedstawia się kaplica wewnątrz (ryc. 12). Jej duże rozmiary, podział na trzy części, silne zaakcentowanie części środkowej, mieszczącej ołtarz główny oraz dwa bliźniacze chóry muzyczne skombinowane ze stallami, a nade wszystko dekoracja stiukowa i malarska o dużej wartości artystycznej pozwalają zaliczyć kaplicę do najcelniejszych zabytków tego typu w Krakowie. Jej wartość artystyczna uwydatnia się jeszcze bardziej dzięki przywróceniu jej w czasie ostatniej, gruntownej i umiejętnie przeprowadzonej restauracji efektów kolorystycznych, jakimi jaśniała w wieku XVIII, a które utraciła wskutek nieudolnych restauracji w latach 1852 i 1898.

Dekoracja wnętrza, tak stiukowa jak i malarska, pochodzi z połowy wieku XVIII. Treścią malowideł na sklepieniach są sceny ze *Starego Testamentu*: Walka Jakuba z aniołem, Spotkanie Izaaka z Rebeką, a w lunetach: Salomon i królowa Saby, Mojżesz dobywający wodę ze skały i namalowana obecnie przez prof. Józefa Dutkiewicza Walka Dawida z Goliatem. W pendentywach kopuły są wizerunki Ojców Kościoła. Wszystkie malowidła ujęte w rokokowe obramienia stiukowe, przypominające kartusze w kaplicy biskupa Grota (Załuskiego) na Wawelu.

Podniebie kopuły wypełniają malowidła iluzjonistyczne: Podwyższenie Krzyża Świętego i Koronacja Matki Boskiej, a w sklepieniu latarni Duch Święty w postaci gołębic, zrekonstruowany w roku 1951 (ryc. 3).

⁶⁸ Egzemplarz w archiwum klasztornym. Sprawy tej dotyczy wreszcie dwa niezbyt jasne pozwy z lat 1638 i 1639 karmelitów przeciw Izabeli Tęczyńskiej o dopełnienie legatów w wysokości 50 000 złp. Jeden z nich odnosi się do transakcji o wieś Naramę, drugi do legatu „pro structura capellae B. Mariae in eclesia Carmelitarum”. Akta grodzkie, Ac. off. t. 130, s. 184—187, 164 (z r. 1638), Ac. off. t. 131 s. 1294 (z r. 1638) i Ac. off. t. 132, s. 303, 374, 869 (z r. 1639). Na to źródło zwrócił mi uwagę prof. J. Szablowski, za co zechce przyjąć serdeczne podziękowanie.

⁶⁹ S. Tomkowicz, *Galeria portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie*, „Bibl. Krak.” 28, 1905, s. 125.

⁷⁰ Kontrakt w archiwum klasztornym. Posąg kosztował 515 złp. Wykonany został podług modelu z drzewa, który wyrzeźbił snycerz Kazimierz Kaliski.

Freski w kopule są dziełem Jana Piotra Molitora z roku 1756, którego łączyły z klasztorem zażyłe stosunki i który namalował dla klasztoru portret nieznanego chorążycy⁷¹.

W celu przywrócenia dekoracji wnętrza charakteru stylowego, jaki miała w wieku XVIII, usunięto ze ścian, gzymsów i gurtów sklepiennych malowidła i złocenia pochodzące z roku 1898, a ściany pomalowano jednolitym, szaroseledynowym kolorem, co przyczyniło się do wysunięcia na pierwszy plan rokokowej dekoracji malarskiej i stiukowej. Restauracja całości została przeprowadzona pod kierownictwem profesora Józefa Dutkiewicza, zaś konserwację malowideł przeprowadził artysta-konserwator Zbigniew Kowalski.

Najpoważniejszym zadaniem było odkrycie i zakonserwowanie malowideł w czaszy kopuły. Wykonane w roku 1756 przez Jana Piotra Molitora⁷² w technice freskowej, były w latach 1786—1795, 1852, 1883 i 1898 odnawiane, przy czym zatraciły swe pierwotne walory artystyczne. Najbardziej ucierpiały w roku 1898, zostały bowiem przemalowane przez Józefa Mikulskiego⁷³ farbami klejowymi.

Przy sposobności odnowienia malowideł został odsłonięty spod farb klejowych ornament jakby z liści dębowych, malowany na ciemnym tle farbą dziś prawie czarną, obiegający podstawę latarni.

Ołtarz ufundowany przez biskupa Kajetana Sołtyka (ryc. 13) zbudował w roku 1785 snycerz Mateusz Szeps⁷⁴. Otoczony okazałą barokową balustradą z czarnego marmuru z wkładkami z marmuru różowego, wykonaną w roku 1682, niezawodnie w warsztatach dębnickich, i opatrzoną parą mosiężnych drzwiczek fundacji Tomasza i Agnieszki Szreniawskich z roku 1732⁷⁵, jest jedynym w Krakowie przykładem ołtarza neoklasycznego. Wielki, zasłaniający całą ścianę środkowej części kaplicy, ozdobiony jest dwoma pasami żłobkowanych kolumn i rzeźbami aniołów-geniuszy, stojącymi po bokach obrazu, ma ornamentację klasycystyczną, a jedynie figury usadowione na przyczółku, „litość i miłość okazujące”, przypominają jeszcze afektowanymi pozami kończące się wtedy rokoko. Mensa w kształcie antycznego sarkofagu wykuta została z jednej bryły brudnosiwego marmuru dębnickiego przez „magistrów góry marmurowej”, Jana Chacholskiego i Wojciecha Chudzikiewicza. Ołtarz malował i złocił w roku 1786 Szymon Orlicki⁷⁶. Twórcą projektu ołtarza był przypuszczalnie Dominik Merlini⁷⁷.

W ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej Cudownej, z którym wiąże się powszechnie znana legenda, przypisująca jego powstanie siłom nadprzyrodzonym. Oto jeden z za-

⁷¹ Rastawiecki, o. c., t. II, s. 54; A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854, s. 46—47.

⁷² Thieme — Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Bd 25, Leipzig 1931, s. 38.

⁷³ „Czas” 1898, nr 80 i 250.

⁷⁴ Kontrakt w archiwum klasztornym.

⁷⁵ Napis i data wyryte na drzwiczkach.

⁷⁶ Kontrakt w archiwum klasztornym. Mensa kosztowała 500 złp. Na płycie mensy wykute są daty konsekracji ołtarza w latach 1643 i 1788. Emblematy z herbem Sołtyka, koronę, którą podtrzymują aniołowie-geniusze, srebrne ramy obrazu, gołębicę symbolizującą Ducha Świętego i antaby mosiężne połączane w ogniu wykonał złotnik krakowski Marcin Lekszycki.

⁷⁷ Za Merlinim przemawia sposób ustawienia kolumn parami na wspólnym wysokim cokole ozdobionym emblematami, na tle pilastrów przerwanych na wysokości trzech czwartych dodatkowym belkowaniem, na którym wspiera się łuk. Podobny też jest ornament akantu zastosowany przez Merliniego w dekoracji supraport w sali tronowej zamku warszawskiego (Por. W. Tatarkiewicz, *Dominik Merlini*, Warszawa 1955, fig. 8 i 20).



1. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Fasada.

Fot. J. Neider



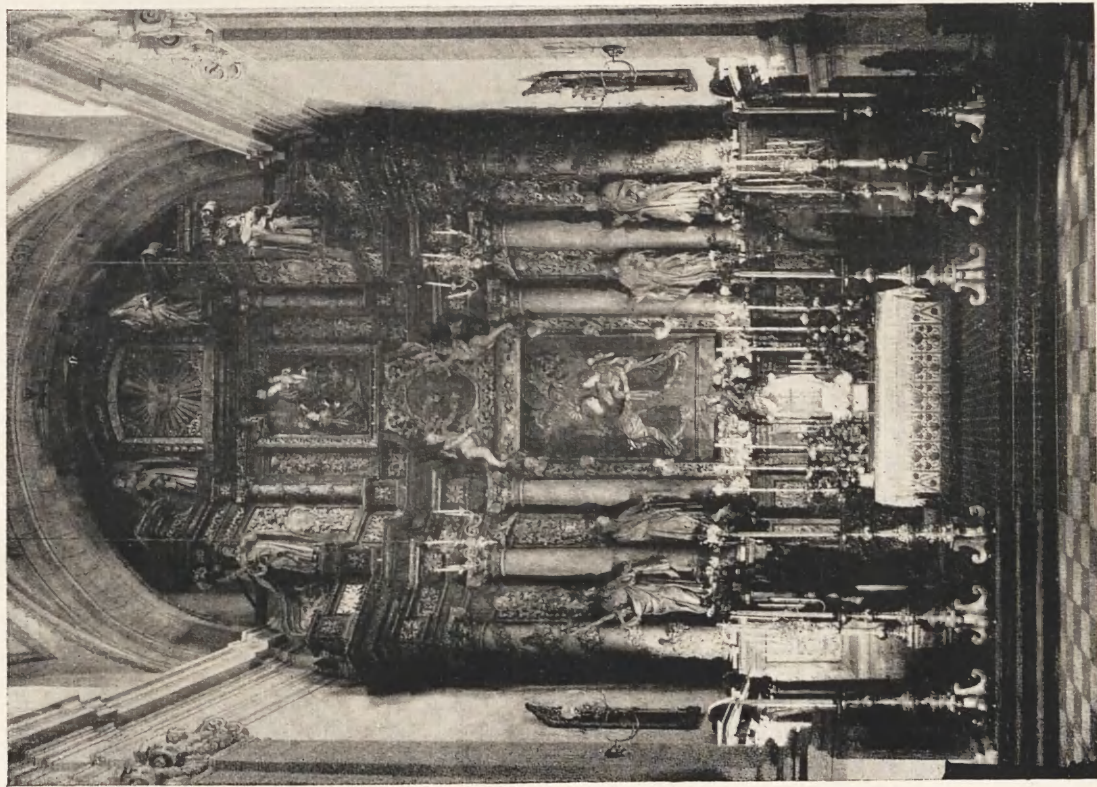
2. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Prezbiterium, wewnątrz.

Fot. S. Kolowca

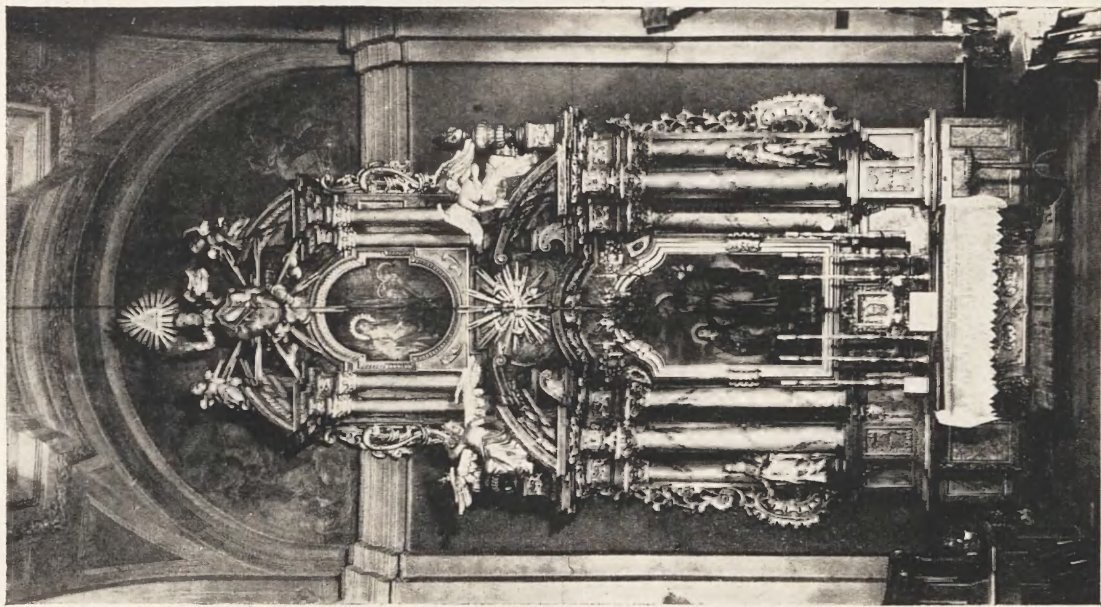


3. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, dekoracja kopuły

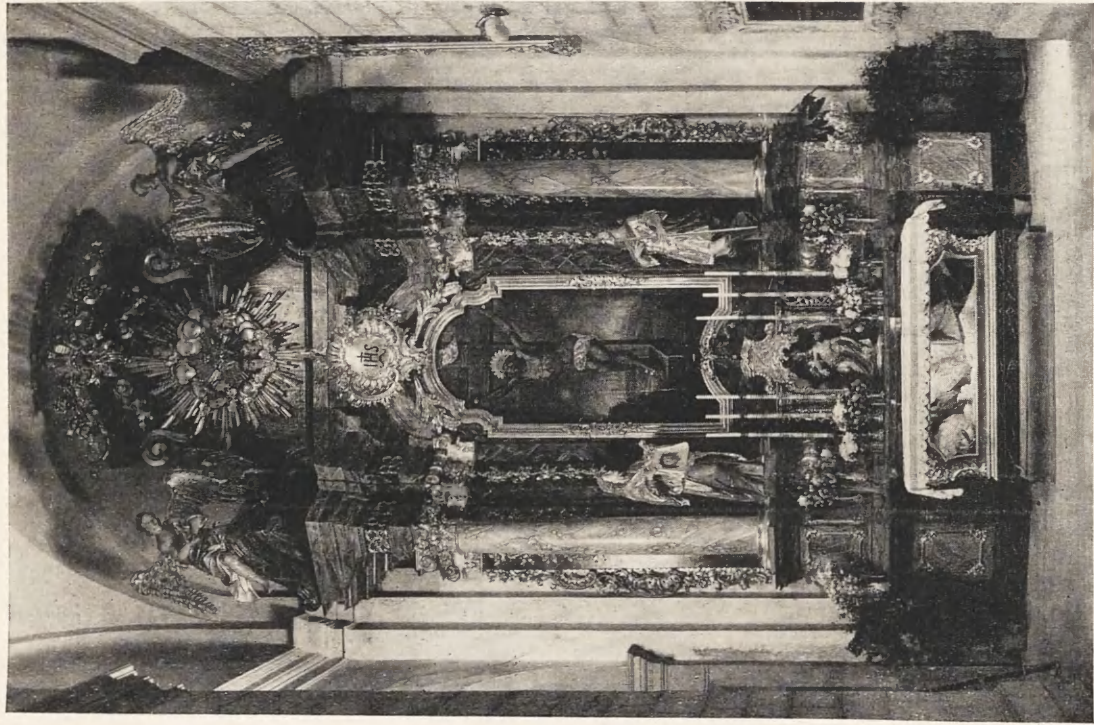
Fot. P. Bielec



4. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Ołtarz Główny
Fot. S. Kolowca

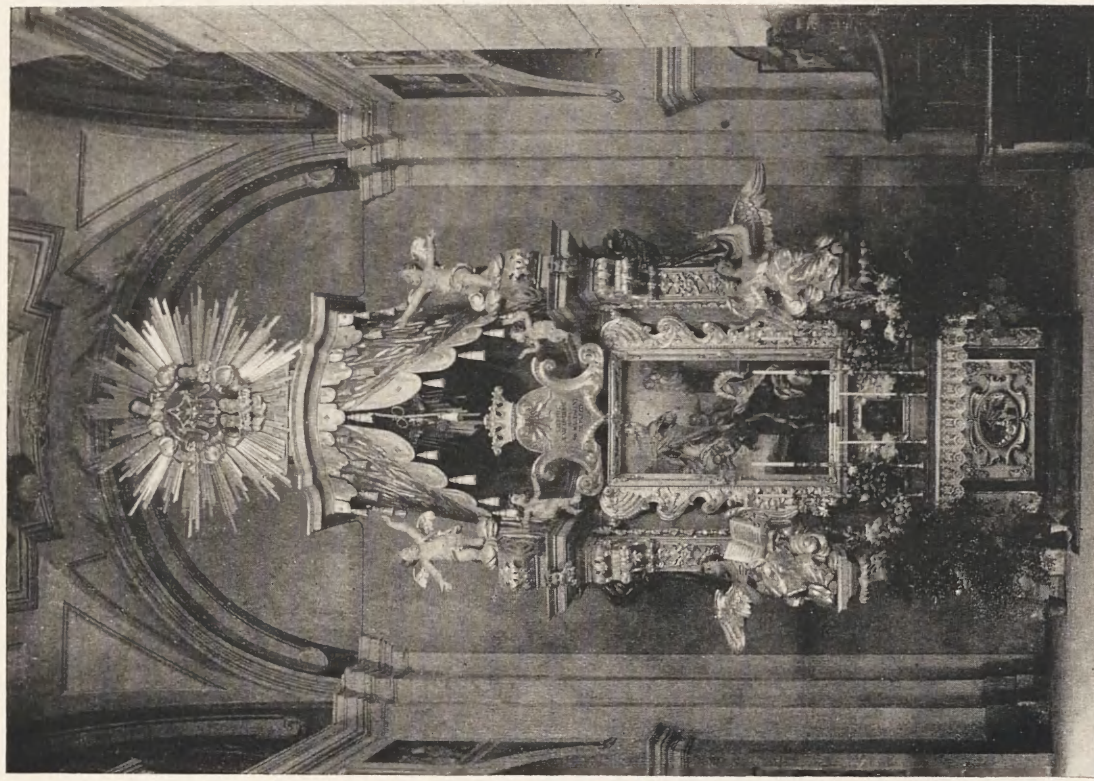


5. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Ołtarz
św. Józefa
Fot. W. Gumuła



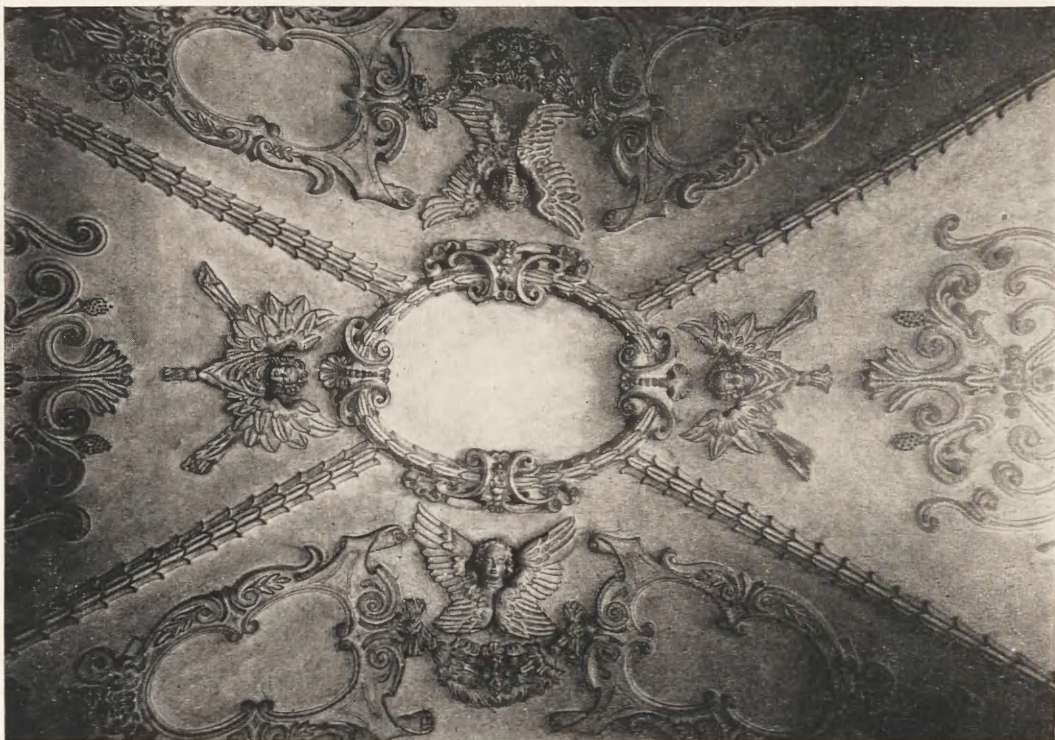
6. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego

Fot. S. Kolowca



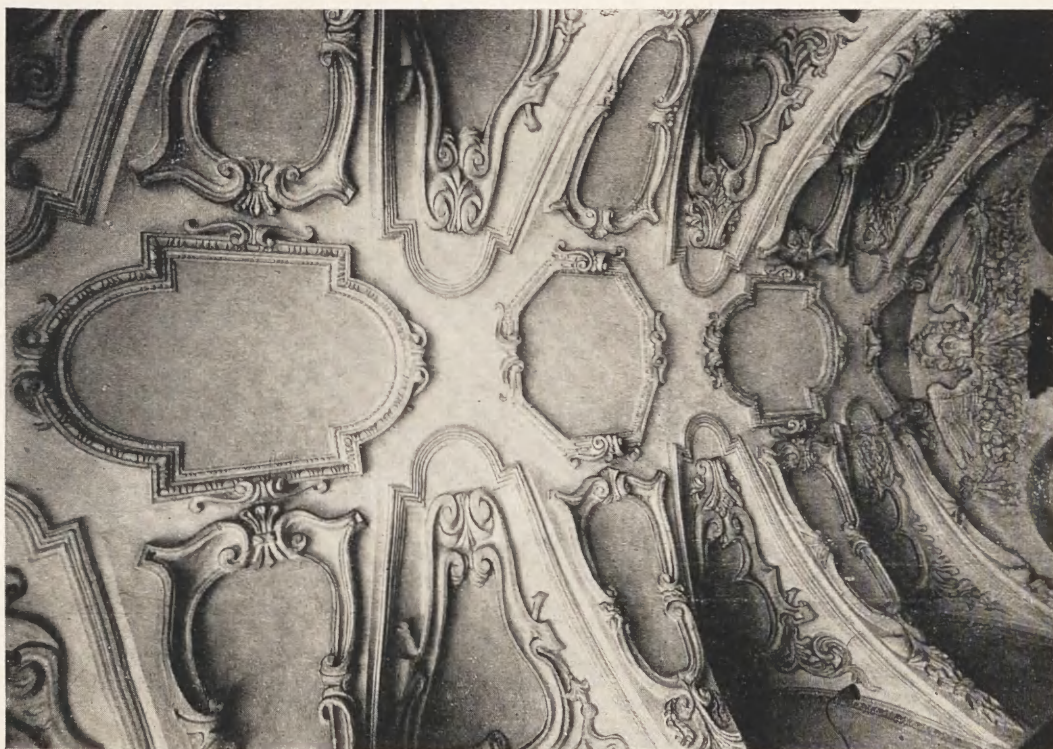
7. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Ołtarz św. Magdaleny de Pazzi

Fot. S. Kolowca



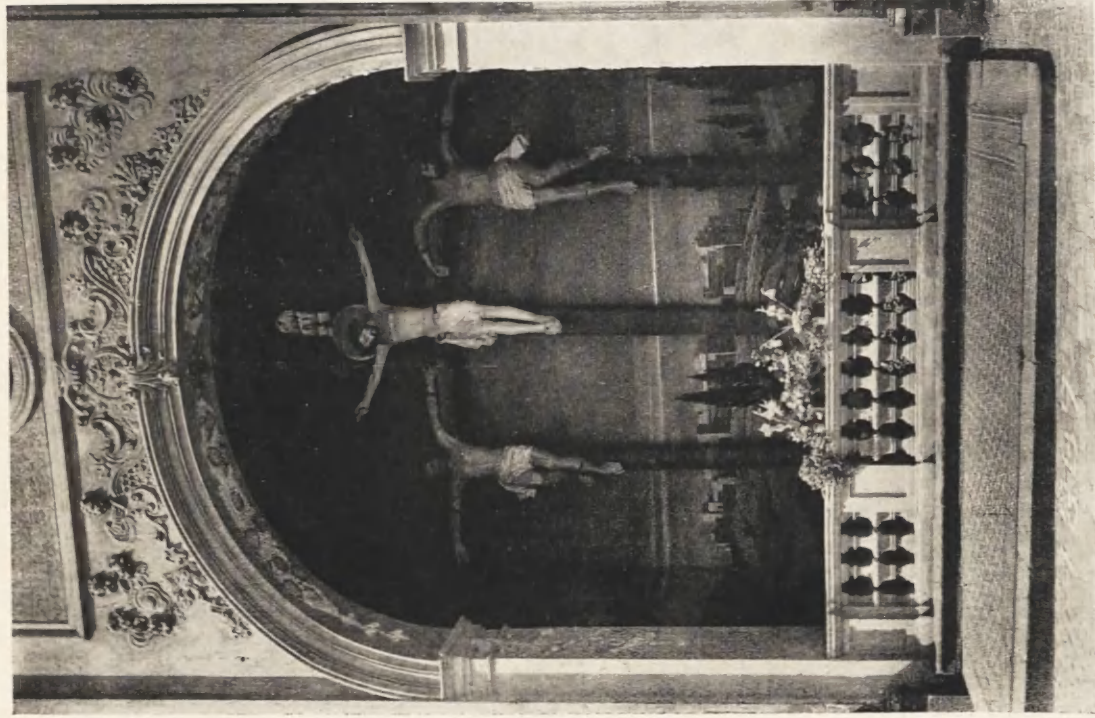
8. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Zakrystia, sklepienie sali pierwszej

Fot. J. Neider



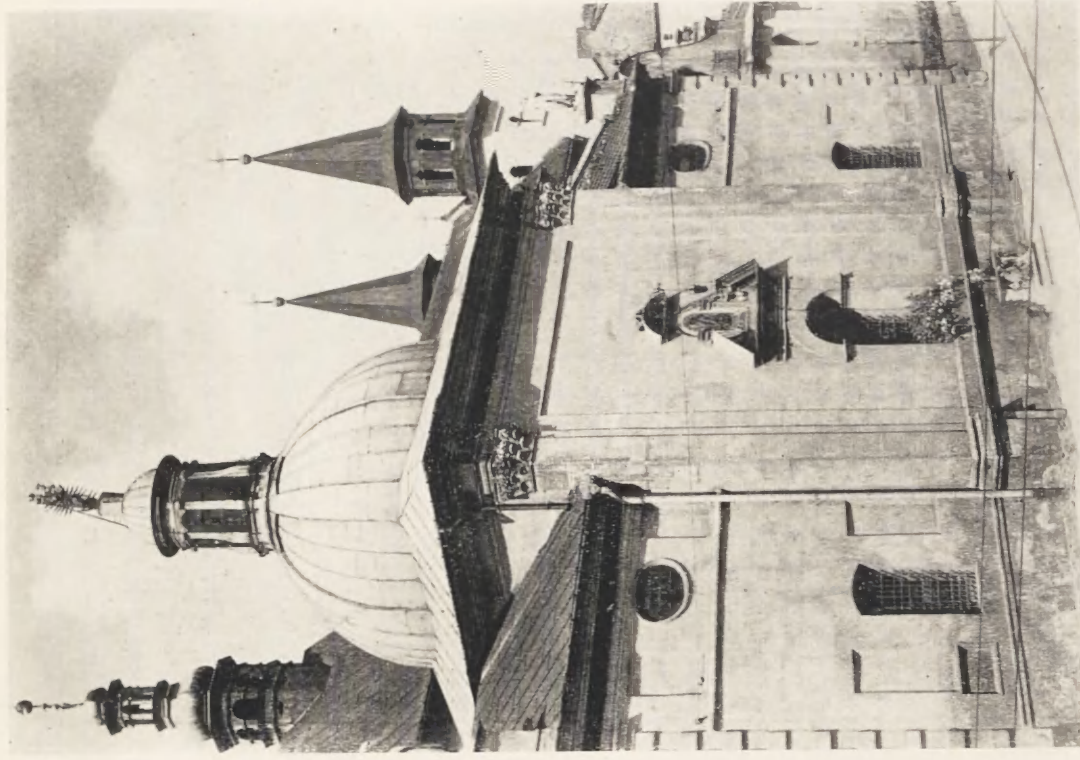
9. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Zakrystia, sklepienie sali drugiej

Fot. J. Neider



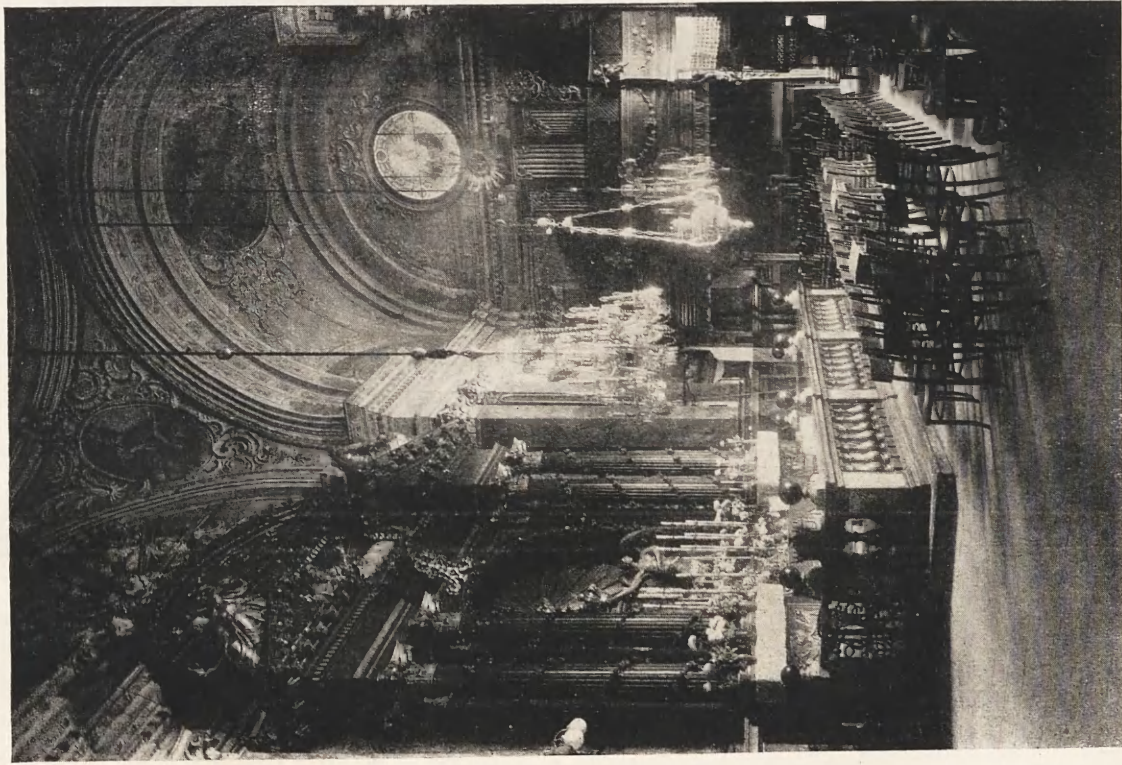
10. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Golgota

Fot. S. Kolowca



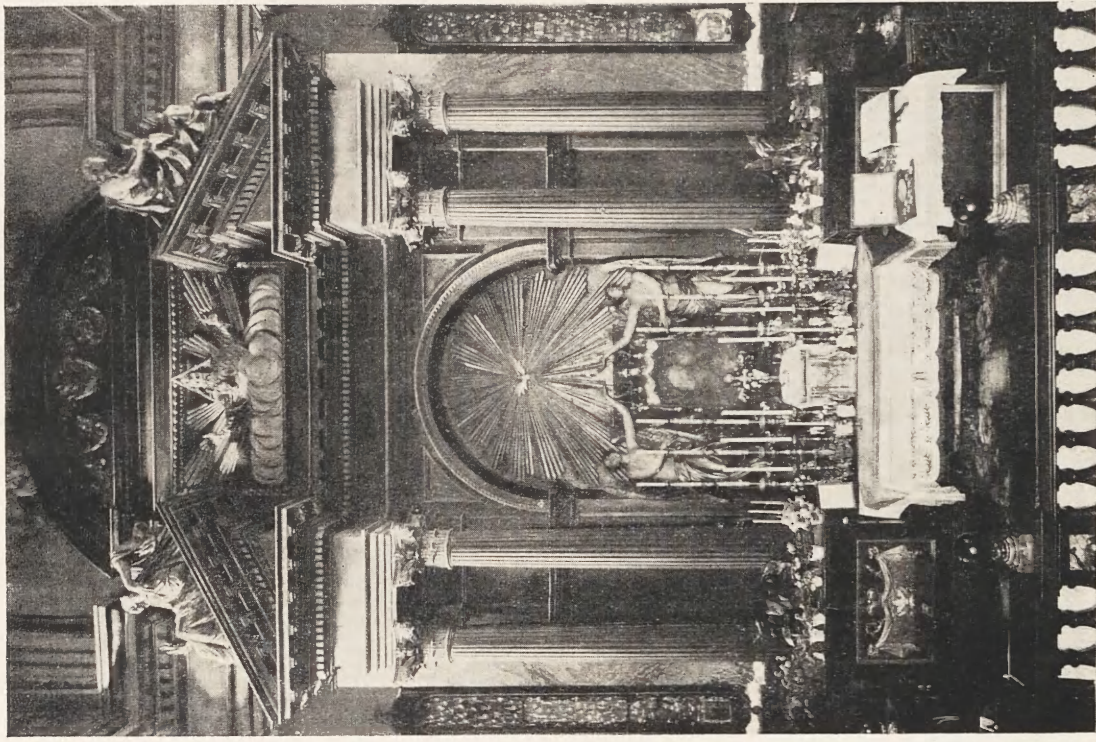
11. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, widok zewnętrzny

Fot. S. Kolowca



12. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, wnętrze

Fot. S. Kolowca

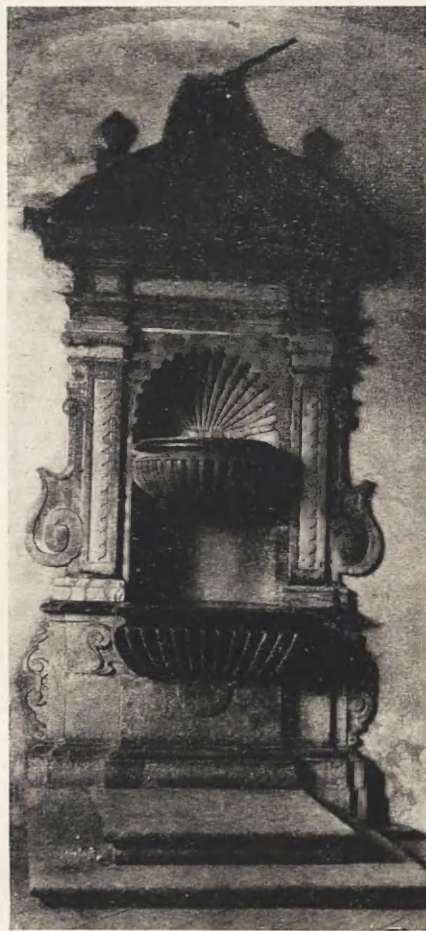


13. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, ołtarz

Fot. J. Neider

14. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Zakrystia, ornat z symbolami Męki Pańskiej

Fot. J. Szablowski



15. Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku. Zakrystia, lawaterz

konników krakowskiego konwentu, malarz, postanowił nad południowym wejściem do kościoła, pomiędzy dwiema szkarpami, namalować obraz Matki Boskiej. Naszkicował za ledwie kontury postaci, gdy odezwał się dzwonek wzywający zakonników na modlitwy wieczorne. Przerwał więc pracę, a kiedy powrócił nazajutrz, ujrzał ze zdumieniem obraz wykończony, a tłumy ludu podziwiały go, uznając to zdarzenie za cud. Nieco później rada miejska zbudowała w tym miejscu kaplicę i w ten sposób obraz znalazł się w jej wnętrzu.

Powyższa legenda pojawia się po raz pierwszy w *Klejnotach* Jacka (Hiacynta) Pruszcza, ale dopiero w wydaniu z roku 1745 (podobnie jak w tym samym wydaniu *Klejnotów* znalazła się legenda o rzekomej fundacji kościoła romańskiego przez Władysława Hermana), podczas gdy w pierwszym wydaniu tego dziełka, z roku 1647, legend tych nie ma. Według cytowanej już *Hystorii o dziwnie cudownym obrazie* Jacka Duracza obraz słynął za jego przeoratu od dawna jako cudowny, a autorem jego miał być zakonnik w „sztuce malarskiej biegły”, który został po śmierci pochowany pod obrazem.

Obraz badał w roku 1898 Stanisław Tomkowicz i opierając się częściowo na dziełku Wacława z Sulgostowa, *O cudownym obrazie w Karmelu krakowskim* (wydanym w roku 1898), przyjął, że powstał on około roku 1500, pod wpływem sztuki flamandzkiej. Opinię tę powtórzył Leonard Lepszy⁷⁸. Przebywający w roku 1604 w Krakowie nuncjusz papieski Erminiusz Valenti w opisie krakowskich zabytków szeroko uwzględnił kościół Karmelitów Na Piasku i obraz Matki Boskiej, który przypominał mu obraz Matki Boskiej w kościele Santa Maria Maggiore w Rzymie⁷⁹.

Koronacja obrazu, zadekretowana przez Stolicę Apostolską w roku 1764, odbyła się dopiero w dniu 8 września 1883 roku, przy czym uroczystość tę połączono z obchodem dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej⁸⁰. Utrzymuje się bowiem w klasztorze krakowskim tradycja, że Jan III Sobieski modlił się przed obrazem Matki Boskiej Piaskowej wyruszając na wyprawę wiedeńską. Korony Matki Boskiej i Dzieciątka wykonał, podług rysunków Jana Matejki, złotnik krakowski Władysław Glixelli⁸¹.

Równocześnie z gruntowną restauracją kaplicy i znajdujących się w niej zabytków sztuki dokonano w latach 1954—5 również konserwacji obrazu, którego stan zachowania był groźny. Prace te przeprowadził artysta-konserwator Rudolf Kozłowski, renowator obrazu częstochowskiego. Po oczyszczeniu z brudu i zakopcenia wzmocniony został, za pomocą zastrzyków kazeinowych, podkład zawilgoconego i zwietrzałego tynku wapiennego, na którym namalowany jest obraz. W czasie tych zabiegów okazało się, że obraz był kilkakrotnie przemalowywany, czego dowodem są nawarstwienia kilku kompozycji wykonanych w różnych technikach, oraz że nie był on pierwotnie samoistnym obrazem Madonny, takim, jak go dziś widzimy, lecz stanowił ośrodek większej kompozycji, zmiennej i przemalowywanej kilkakrotnie. Najstarszą warstwę stanowi kompozycja freskowa, po której pozostały dwie niezbyt wyraźnie zachowane postacie aniołów adorujących Madonnę, a także otaczające obraz obramowanie z malowanej ornamentacji roślinnej o charakterze gotyckim. Jest to zapewne pierwotna warstwa z XV lub z początku XVI wieku. Następna warstwa, fragmentarycznie zachowana, jest pozostałością po prze-

⁷⁸ S. Tomkowicz, *Obraz N. Marii Panny na Piasku w Krakowie* (Spraw. KHS VII, Kraków 1902, s. XI—XIII; L. Lepszy, *Krakau*, Leipzig 1906, s. 119.

⁷⁹ K. Pieradzka, *Kraków w relacjach cudzoziemców X—XVII*, „Rocz. Krak.” XXVIII, 1937, s. 210.

⁸⁰ S. Załęski, *Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele oo. karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1883, s. 21.

⁸¹ Rysunek koron w archiwum klasztornym. Koszt obu koron wynosił 3000 zlr.

malowaniu dokonany również techniką freskową w wieku XVI, zapewne po pożarze kościoła w roku 1587. Przedstawia może postać Chrystusa w sarkofagu. Dalsze przemalowania farbami temperowymi i olejnymi, ograniczone jedynie do postaci Madonny i Dzieciątka, są pozostałością po restauracjach z okresu po roku 1656, jak również z wieków XVIII i XIX⁸². Ze względów kultowych konserwator ograniczył się do odrestaurowania Madonny i Dzieciątka w dotychczasowej technice, a odsłonięte remanenty fresków po obu stronach Matki Boskiej zostały utrwalone i zasłonięte retabulum ołtarzowym, tworzyłyby bowiem z obrazem rażący dysonans ikonograficzny i kolorystyczny.

W częściach bocznych kaplicy stoją naprzeciw siebie dwa bliźniacze rokokowe chóry, podparte delikatnymi słupami-kariatydami. Odnowione zostały w roku 1786 (z fundacji biskupa Sołtyka) i pomalowane przez Szymona Orlickiego. W czasie ostatniej restauracji odsłonięta została dekoracja malarska na zapleczkach stall ustawionych pod tymi chórami, ujęta w obramowania stolarskie. Składają się na nią sceny z życia Matki Boskiej. Również ambona posiada dekorację malarską Szymona Orlickiego⁸³.

Nad wejściami do kaplicy zawieszono w drewnianych ramach dwie tablice malowane na płótnie, z wypisaną na nich historią początków kościoła i malowanymi scenkami, przedstawiającymi rzekomą fundację kościoła przez Władysława Hermana. Tablice te, pochodzące z końca wieku XVII lub początku XVIII, zostały ostatnio gruntownie odnowione.

KAPLICA BRACTWA SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO

Kaplicę zbudowało Bractwo⁸⁴ w latach 1643—1645 na miejscu cmentarza. Wyposażona hojnie, miała podług inwentarza z roku 1648 dwa ołtarze, kilkanaście kap i ornatów, sześć złotych kielichów i trzy srebrne, kilka relikwiarzy, chorągwie itd. Kaplicę budował murarz krakowski Jarosz, a roboty ciesielskie wykonał Zatorcik⁸⁵. Spłonęła ona w roku 1656, po czym odbudowano ją i podparto szkarpami. Odbudowę ukończoną w roku 1679 przeprowadzili murarz Bystrowski i kamieniarz Boypkowski⁸⁶. Przebudowa oraz podwyższenie sklepienia w latach 1777—1779 nadały jej dzisiejszą postać. Fasada otrzymała charakterystyczny dla tej epoki, powyginany szczyt, ozdobiony czterema wazonami, kartuszami z imieniem MARIA i rokokowym ornamentem, a także ganek.

Wnętrze kaplicy dzielą pilastry z jońskimi kapitelami na cztery przęsła. Sklepienie pokrywa dekoracja stiukowo-malarska o motywach geometrycznych, przypominających ludowe wycinanki. Ściany pokrywała do ostatniej restauracji dekoracja malowana, wzorowana na motywach klasycznych, obecnie pomalowano ściany na sposób nowoczesny.

Ołtarz wielki o kształtach barokowych pochodzi z lat 1859—1860⁸⁷. Przeniesiono na niego dekorację z ołtarza poprzedniego, z wieku XVII. Antepedium z inkrustacją z kolo-

⁸² W klasztorze utrzymuje się tradycja, że obraz odnawiał Matejko.

⁸³ Kontrakty w archiwum klasztornym.

⁸⁴ Nie jest wiadome, od kiedy istnieje Bractwo Szkaplerza Świętego przy kościele Na Piasku. W wiekach XVII i XVIII stanowiło ono bogatą korporację, kiedy to wśród jego członków znajdowali się zamożni mieszczanie, którzy zapisywali Bractwu domy i pola na Czarnej Wsi (Inwentarz z roku 1874 i notaty rachunkowe w archiwum klasztornym).

⁸⁵ Księga dochodów i wydatków i notaty rachunkowe.

⁸⁶ Księga dochodów i wydatków.

⁸⁷ Ołtarz budowali stolarze — Jędrzej Kwiatkowski i Jan Chruściński, malowali i złócili — Jan Jędrzejewski i Jan Kiciński. Pozostałością z poprzedniego ołtarza z r. 1766 są: figury wykonane przez snycerza zakonnego Grzegorza Kaczyrka, baranek na księdze, obraz Matki Boskiej wraz z berłem i ko-

rowych marmurów pochodzi z wieku XVIII. Ołtarze boczne, rokokowe: 1. Św. Anny z obrazem św. Anny, pokrytym metalową posrebrzaną sukienką, wykonaną w roku 1763 przez złotników Pawła Bojanowskiego i Waynera (*vel Wajgnera*), i z obrazem św. Barbary. Oba obrazy malował w roku 1763 Antoni Szulc, pochodzący z Niemiec; 2. Matki Boskiej z obrazami św. Michała i św. Joachima, malowanymi w roku 1763 przez Jana Staszowskiego, i 3. z obrazem św. Antoniego, malowanym w roku 1781 przez Kazimierza Mołodzińskiego. Ambona-konfesjonał o smukłych kształtach z rokokową ornamentacją pochodzi z roku 1756, z fundacji Piątkowskich. Wszystkie te sprzęty wykonali w latach 1753—1764 stolarze: Jacenty Zarembski i Krzysztof Łagowski, a projekty, figury i ornamentację snycerze: Wojciech Rojowski, Michał Miskiewicz i snycerz zakonny, brat Grzegorz Kaczyrek⁸⁸.

Chór muzyczny z roku 1704, o wygiętym barokowym parapecie, ozdobiony jest cyklem obrazów malowanych w roku 1756 przez Bonawenturę Batkowskiego⁸⁹, a organy ornamentacją rokokową. W lunetach pod sklepieniem umieszczono cykl składający się z czterech obrazów, bez ram, malowanych na płótnie, przedstawiający cud działyany przez Szkaplerz Święty. Obrazy te malował w roku 1767 Kazimierz Mołodziński⁹⁰.

W kaplicy zachowało się kilka feretronów z okresu rokoka, chorągwie i lichtarze. Feretron z obrazami św. Józefa i proroka Eliasza, malowanymi w roku 1767 przez Kazimierza Mołodzińskiego, odnowił gruntownie w wieku XX pozłotnik Wiadrowski. Feretron z obrazami Pana Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Boskiej Bolesnej, z metalowymi i srebrnymi: krzyżem, mieczem i promieniami, wykonał w roku 1764 stolarz Maciej Kloczkowski; odnawiany był w latach 1881 i 1904. Chorągiew z obrazem Matki Boskiej Piaskowej, z karmazynowego materiału z Padwy, pochodzi z roku 1763. Twarze, ręce i nogi Madonny, Dzieciątka i aniołów malował w roku 1764 Łukasz Orłowski, haftowała zaś niemi złotymi bratanica biskupa Sołtyka, Józefa Sołtykówna, zakonnica z klasztoru wizytek na Kleparzu. Haft ten został w roku 1931 przeniesiony na nową tkaninę⁹¹.

KLASZTOR

Zabudowania klasztorne, przylegające do korpusu kościoła od strony północnej, są zgrupowane wokół krużganków. Zburzone w latach 1587 i 1656 i odbudowane w roku 1674, mają obecnie wygląd barokowy. Poza obrębem zabudowań klasztornych stoją od strony północnej dwa budynki parterowe. W ścianie jednego z nich (dawnej wozowni) znajduje się nieduża wnęka z późnobarokową dekoracją stiukową i figurą Matki Boskiej oraz datą 1753. Jest to data budowy oficyn, wzniesionych w tym roku przez Macieja Czepigowskiego i Jana Nowakowskiego⁹². W latach 1928—1929 zostały nadbudowane na zabudowaniach klasztornych dwa piętra, drugie i trzecie. Budowę prowadził architekt Edward Skawiński⁹³. Krużganki zamykające prostokątny wirydarz z ogródkiem kwiatowym biegną w dwóch kondygnacjach. Sklepienia krużganka dolnego pokryte są malo-

ronami, krata mosiężna posrebrzana, z tafelkami lustrzanymi. Obrazy Matki Boskiej Szkaplerznej i Nawiedzenie N. P. Marii pochodzą z ołtarza z r. 1676; odnowił je w r. 1756 Jan Staszowski (Rachunki i notaty w archiwum klasztorным).

⁸⁸ Księgi dochodów i wydatków, kontrakty i notaty rachunkowe w archiwum klasztorным.

⁸⁹ Księgi dochodów i wydatków i notaty rachunkowe w archiwum klasztorным.

⁹⁰ Jak wyżej.

⁹¹ Księgi dochodów i wydatków, kontrakty i notaty rachunkowe w archiwum klasztorным.

⁹² Kontrakty w archiwum klasztorным.

⁹³ Budownictwo miejskie, akta l. 6459/1928.

widłami ilustrującymi ważniejsze wydarzenia z historii kościoła Na Piasku, począwszy od legendarnego założenia przez Władysława Hermana. Najwięcej scen poświęcono wypadkom z okresu pierwszej inwazji szwedzkiej. Malowidła pochodzą z wieku XVIII i ujęte są w malowane rokokowe obramowania. Autorem ich ma być Michał Popławski ⁹⁴, który malował też freski w kościele św. Tomasza. Odnowione w latach 1786—1795, zostały pod koniec wieku XIX — zapewne po roku 1883 — przemalowane jaskrawymi farbami. Po roku 1883 została domalowana scena z uroczystości koronacji obrazu.

Dekoracja malarska pokrywała także ściany krużganka dolnego. Składały się na nią „popiersia świętych osób zakonów karmelickich”. Odnowione w roku 1859 ⁹⁵, zostały za-bielone przypuszczalnie po roku 1883. Były one prawdopodobnie wcześniejsze od malowideł na sklepieniach i możliwe, że istniały już przed rokiem 1723 ⁹⁶.

Wczesnobarokowy kamienny portal w skrzydle wschodnim krużganka prowadzi do dawnego refektarza, którego ściany obiega dołem boazeria z malowanymi portretami karmelitów. Drugi podobny portal prowadzi do dużej, na planie prostokąta zbudowanej (już za linią budynków klasztornych) klatki schodowej ze schodami na krużganki pierwszego piętra. Jest to dwupiętrowa sala o ścianach podzielonych za pomocą pilastrów na pola, w których mieszczą się okna i posągi świętych, a na spłaszczonym nieco sklepieniu widnieje malowidło ściennie (przemalowane). Przy boku dłuższym zaczynają się schody załamujące się w dwóch kierunkach i prowadzące na górny krużganek, gdzie mieszczą się cele klasztorne, sale wykładowe, oratorium, sala biblioteczna z archiwum klasztornym i wejście na chór muzyczny. Przy podeście schodów stoi posąg Matki Boskiej, na którego postumencie wyryty jest czterowiersz i data 1674.

Biblioteka jest dużą i wysoką, prostokątną salą z wnękami na pomieszczenie szaf. Ściany i sufit pokryte są malowidłami. Są to portrety wybitnych karmelitów na tle krajobrazowym, ujęte w obramowania ze stylizowanej roślinności i wazonów z kwiatami, a objaśnione napisami. Na dekorację sufitu składa się dziewięć portretów, które otaczają duży, prostokątny obraz olejny na płótnie, przedstawiający sobór w Efezie z rzekomym udziałem karmelitów. W czasie okupacji niemieckiej zostały ściany biblioteki dołem za-bielone, przy czym zatarto przypuszczalną datę powstania dekoracji — 1698 (przy drzwiach wejściowych).

Klasztor posiada bogatą bibliotekę, w której jest wiele starodruków, od wieku XVI począwszy. Wśród ksiąg przeważają dzieła wydane za granicą (Rzym, Wenecja, Neapol, Lyon, Kolonia, Würzburg, Leodium, Paryż, Bazylea, Bruksela). Chlubą biblioteki są iluminowane kodeksy, a zwłaszcza Graduał z końca wieku XIV, przywieziony niezawodnie jako wiano z macierzystego klasztoru w Pradze przez pierwszych zakonników przybyłych do Krakowa w roku 1397. Graduał powstał w klasztorze karmelitańskim N. P. Marii Śnieżnej w Pradze i należy do celniejszych zabytków malarstwa miniaturowego tego czasu ⁹⁷.

Z dzieł snycerstwa znajdujących się w obrębie zabudowań klasztornych wyróżnić trzeba ołtarz bł. Frankusa i Matki Boskiej Częstochowskiej, stojący w narożniku krużganka dolnego. Retabulum ołtarza ukształtowane jest ze splotów akantu, okalających na

⁹⁴ Kołaczkowski, o.c., s. 310.

⁹⁵ J. Rogalski, *Kościół na Piasku*, Kraków 1863, s. 113, 141.

⁹⁶ Por. przypis 49.

⁹⁷ F. Kopera, *Dzieje malarstwa w Polsce*, t. I, Kraków 1925 s. 51—54. W bibliotece klasztornej znajdują się obecnie trzy tomy Graduału. Tom IV (z historią dzieła) zniknął z biblioteki na początku wieku XX i w r. 1955 ukazał się w sprzedaży w państwowym antykwariacie „Desa” w Krakowie (sklep przy ul. Brackiej), skąd został zakupiony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do Biblioteki Ossolinum we Wrocławiu.

kształt wieńca obraz bł. Frankusa. Wśród zwojów roślinnych, ciętych ażurowo i sprawiających wrażenie sprężyn, usadowione są aniołki, a w części górnej mieści się obraz Matki Boskiej w owalnej ramie⁹⁸. W górnym krążganku stoi ołtarz Matki Boskiej, z rokokową dekoracją wykonaną przez brata Grzegorza Kaczyrka i z obrazami Matki Boskiej i proroka Eliasza, malowanymi w roku 1760 przez Józefa Kopaczyńskiego⁹⁹, a w oratorium piękny, lecz zdekompletowany ołtarz z ornamentem w tzw. stylu rejencji i rokoka. Po obu stronach ołtarza są wmurowane w ściany, jako odpowiedniki, dwa na desce malowane obrazy Matki Boskiej i Pana Jezusa, w dużych podłużnych ramach z bogatym zwieńczeniem w tzw. stylu rejencji.

W krążganku górnym stoi w wysmukłej, wysokiej (około 4,50 m) szafie zegar z roku 1763, roboty Marcina Taborskiego, założyciela pracowni zegarmistrzowskiej znanej w Krakowie i czynnej jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku. Tarczę zegara malował w kwiaty i owoce Jan Remiaszowski, a dzwonki wyszły z ludwisarni Balcera¹⁰⁰.

Klasztor Karmelitów posiada kolekcję portretów swych dobrodziejów, jak również wybitnych członków zakonu. Wśród portretów zasługują na wyróżnienie: 1. Portret Marcina Wadowity (150 × 112 cm), profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prepozyta kolegiaty św. Floriana, zmarłego w roku 1641. Wadowita przedstawiony jest do kolan, w ciemnym płaszczu z sobolowymi wylotami; obok stoi stolik z książkami, w otoku zaś widnieje napis: „M. Martinus de Camp Vadovius, S. TH. D., praepositus S. Floriani, studiorum fundator in hoc coenobio”; 2. Portret (167 × 113 cm) biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego (+ 1657), do kolan, w ciemnoniebieskiej sutannie. Postać o rozumnej twarzy, ciemnoblond włosach i z przystrzyżoną bródką. Biskup, oparty prawą ręką o stół nakryty narzutą, trzyma w lewej ręce różaniec. Na stole leżą książki, wśród nich brewiarz z inicjałami P. G. (Petrus Gembicki), a obok krucyfiks z kościaną postacią Chrystusa, czaszką i piszczelami oraz dzwonek. W górnym rogu zielona kotara i kartusik z herbem Nałęcz¹⁰¹. 3. Portret (150 × 105 cm) nieznanego księdza w ciemnogrnatowym płaszczu z białą kryzą, na tle wnętrza z niewyraźnymi zarysami stołu i kotarą przewiazaną sznurem. Do tego samego stylu portretów reprezentacyjnych należy. 4. Podobizna (150 × 118 cm) ks. Antoniego Krzańowskiego (+ 1798), prepozyta kolegiaty św. Floriana i dobrodziejza klasztoru karmelitów. W otoku napis: „M. Antonius Krzańowski, S. Th. D., Collegiatae ad Clepardiam Praepositus Huius Coenobii Benefactor Munificentissimus”.

Typ skromniejszy, małego formatu, reprezentuje kilka portretów członków zakonu, jak np. przeorów krakowskiego konwentu: Eliasza Naymana, zmarłego z końcem wieku XVII, i o. Anioła Stoińskiego (+ 1715), oraz wybitnych karmelitów obcych — Jana de Baccone, Jana Antoniego Gwadagniego i Arnolda *alias* Jana Belliolaniego.

⁹⁸ Ten typ ołtarza, powszechny pod koniec w. XVII i na początku w. XVIII w Austrii, Czechach i na Śląsku, przyjął się i u nas w pierwszych trzech dziesiętkach wieku XVIII. Por. dwa ołtarze w kościele św. Tomasza w Krakowie, ołtarz w Korzkwi koło Krakowa i niemal identyczny w karmelitańskim kościele w Międzygórzu koło Płocka.

⁹⁹ Kontrakty w archiwum klasztornym.

¹⁰⁰ Jak wyżej.

¹⁰¹ Autorem portretu jest przypuszczalnie Marcin Blechowski, malarz biskupa Gembickiego i autor jego portretu w krążgankach franciszkańskich. Portret u karmelitów różni się od franciszkańskiego barwą kotary, która w franciszkańskim jest ciemnoamarantowa, tu — ciemnozielona, nie ma też karmelitański pectorału, ma natomiast kartusz z herbem Nałęcz i brewiarz z inicjałami biskupa P. G. Identyczne są w obu portretach kościany krucyfiks z czaszką i piszczelami oraz dzwonek. Portret u karmelitów jest wcześniejszy od franciszkańskiego, na co wskazują rysy twarzy portretowanego w młodszy wiek. Tomkowicz, *Galeria*, s. 127; T. Dobrowolski, *Polskie malarstwo portretowe*, Kraków 1948, s. 101 i tabl. 71.

W krużgankach i innych lokalnościach klasztornych znajduje się także zbiór obrazów o tematyce religijnej. Wśród nich przeważają obrazy z nieistniejących już ołtarzy. Najstarszym wśród nich jest Ukrzyżowanie z końca XVI wieku, malowane na desce. Również z końca wieku XVI pochodzą dwa obrazy o jednakowej fakturze i wymiarach, malowane na blasze miedzianej: Chrystus i Samarytanka oraz Maria Magdalena; ich fundatorką jest Barbara Szotyńska¹⁰².

Do nieco późniejszego okresu odnieść należy parę obrazów również o jednakowej fakturze i wymiarach, przedstawiających św. Katarzynę i św. Agnieszkę o podobnych rysach twarzy, podobnej postaci oraz podobnie bogatych strojach i biżuterii. Również jednakową fakturą i wymiarami odznacza się cykl czterech Ojców Kościoła: 1. Św. Ambroży, z biczem w prawej i z księgą w lewej ręce, z infułą na stoliku i pastorałem o gotyckich kształtach; 2. Św. Augustyn w szatach biskupich, obok pastorał gotycki, a u stóp świętego mała postać kaleki wspierającego się na szczudłach; 3. Św. Grzegorz z krzyżem w ręce i tiarą papieską leżącą na stole; 4. Św. Hieronim, zajęty pisaniem księgi, obok na stoliku kapelusz kardynalski, a u stóp świętego lew.

Z wieku XVIII pochodzą obrazy św. Ignacego Loyoli i św. Teresy, o twarzach asce-tycznych i uduchowionych.

Prócz wyżej wymienionych wisi na ścianach wiele innych obrazów: św. św. Anastazji, Teresy, Urszuli, Apolonii, Franciszka Ksawerego, Kazimierza, Mikołaja, Szymona Stocka (malowany w roku 1747 przez Gabriela Durayskiego), proroka Eliasza (malowany w roku 1743 przez Grzegorza Łozińskiego¹⁰³, Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii¹⁰⁴ oraz św. Jana Kantego i św. Andrzeja, których autorem ma być Tadeusz Koniecz. Do kompozycji nieołtarzowych należą: Pokłon Trzech Króli, obraz niedużego formatu o jaskrawych i ciepłych kolorach (malowany przypuszczalnie przez Andrzeja Radwańskiego), i obraz przedstawiający scenę egzorcyzmu.

SPIS ILUSTRACJI

Kraków, kościół Karmelitów Na Piasku:

1. Fasada. Fot. J. Neider
2. Prezbiterium, wnętrze. Fot. S. Kolowca
3. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, dekoracja kopuły. Fot. P. Bielec.
4. Ołtarz główny. Fot. S. Kolowca
5. Ołtarz św. Józefa. Fot. W. Gomuła
6. Ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego. Fot. S. Kolowca
7. Ołtarz św. Magdaleny de Pazzis. Fot. S. Kolowca
8. Zakrystia, sklepienie sali pierwszej. Fot. J. Neider
9. Zakrystia, sklepienie sali drugiej. Fot. J. Neider
10. Golgota. Fot. S. Kolowca
11. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, widok zewnętrzny. Fot. S. Kolowca
12. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, wnętrze. Fot. S. Kolowca
13. Kaplica Matki Boskiej Piaskowej, ołtarz. Fot. J. Neider
14. Zakrystia, ornat z symbolami Męki Pańskiej. Fot. J. Szablowski
15. Zakrystia, lawaterz

¹⁰² Napis u dołu obrazu.

¹⁰³ Notaty w archiwum klasztornym.

¹⁰⁴ Obrazy: Niepokalanego Poczęcia N. P. Marii i św. Urszuli (znajdujące się obecnie w oratorium) poprzednio były umieszczone w ołtarzach, które stały pod filarami tarczy; w r. 1929 ołtarze te ustawione zostały w kaplicach bocznych nawy, pod wezwaniami św. Eliasza i św. Magdaleny de Pazzis.

WIESŁAW BIEŃKOWSKI

TOWARZYSTWO
MIŁOŚNIKÓW HISTORII
I ZABYTKÓW KRAKOWA

W LATACH 1957 — 1962

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA W LATACH 1957—1962

Działalność Towarzystwa w roku 1956 zamknęło roczne Walne Zgromadzenie odbyte 22 V 1957, z odczytem doc. Józefa Mitkowskiego pt. 700-lecie lokacji Krakowa¹.

W roku 1957 Towarzystwo wkroczyło w sześćdziesiąty rok swego istnienia i działalności, zahamowanej jedynie wybuchem drugiej wojny światowej i okupacją². W tym „jubileuszowym” roku skład Wydziału (ukonstytuowany 3 VII 1957) przedstawiał się następująco: prezes prof. dr Jan Dąbrowski; wiceprezesa: prof. dr Adam Bochnak i prof. dr Marian Friedberg; sekretarz mgr Wiesław Bieńkowski; skarbnik Marian Dreszer; członkowie Wydziału: prof. dr Henryk Barycz, dr Janina Bieniarzówna, dr Kazimierz Buczkowski, dr Henryk Dobrowolski, prof. dr Karol Estreicher, dr Jan Garlicki, dr Józef Lepiarczyk, prof. dr Kazimierz Lepszy, doc. dr Józef Mitkowski, prof. dr Stefan Nosek, mgr Stanisława Pańkówna, doc. dr Krystyna Pieradzka, prof. dr Kazimierz Piwarski, dr Danuta Rederowa, art. graf. Bronisław Schönborn, prof. dr Jerzy Szablowski. Komisja Rewizyjna składała się z przewodniczącego mgr Stanisława Synowca oraz członków dr Władysława Bogatyńskiego i Stanisława Dygi³.

W 1958 r. Towarzystwo poniosło ciężką stratę, zmarli bowiem: śp. Edward Kubalski, członek Wydziału w latach 1909—1936, skarbnik 1909—1923, oraz zasłużony, długoletni skarbnik Towarzystwa śp. Marian Dreszer, członek Wydziału od r. 1934.

Ze względów oszczędnościowych 60-lecie istnienia Towarzystwa uczczono skromnie, ograniczając się do odczytu poświęconego pracom Towarzystwa w latach 1897—1957 oraz działalności Stanisława Wyspiańskiego, jednego z założycieli i członka Wydziału w la-

¹ Zob. *Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1945—1956*, „Rocznik Krakowski”, t. 34: 1957—1959, s. 255—260.

² Decyzja zorganizowania Towarzystwa zapadła 21 XI 1896 na zebraniu grona uczonych, przedstawicieli władz miejskich, dziennikarzy i artystów w Archiwum Miejskim w Krakowie. Projekt statutu został zatwierdzony przez władze 4 XII 1896, pierwsze posiedzenie Wydziału odbyło się 11 I 1897, pod przewodnictwem Józefa Wawel-Louisa (zm. 1898). Por. sprawozdania, składy wydziału i spisy członków Towarzystwa za lata 1897—1913, które rejestruje *Bibliografia zawartości „Rocznika Krakowskiego”*, I—XXX (1898—1938), oprac. Kazimiera Tatarowiczówna, Witold Zachorowski, Jadwiga Kuszałówna, „Roczniki Biblioteczne”, R. 2: 1958, z. 1/2, s. 255.

³ Ostatni skład wydziału (ukonstytuowany 6 VII 1962) przedstawia się następująco: prezes prof. dr Jan Dąbrowski; wiceprezesa: prof. dr Adam Bochnak i dr Wiesław Bieńkowski; sekretarz doc. dr Krystyna Pieradzka; skarbnik prof. dr Stefan Nosek; członkowie Wydziału: doc. dr Janina Bieniarzówna, dr Henryk Dobrowolski, mgr Józef Dużyk, prof. dr Karol Estreicher, prof. dr Marian Friedberg, dr Jan Garlicki, dr Witold Grzybek, dr Józef Lepiarczyk, prof. dr Kazimierz Lepszy, doc. dr Józef Mitkowski, mgr Stanisława Pańkówna, prof. dr Kazimierz Piwarski, dr Danuta Rederowa, art. graf. Bronisław Schönborn, mgr Andrzej Siudut, prof. dr Jerzy Szablowski. Komisja Rewizyjna: przewodniczący mgr Stanisław Synowiec, członkowie: dr Władysław Bogatyński, dr Jan Małecki, i zastępca kustosz Helena Lipska.

tach 1899—1902. Odczyt ten wygłosił 19 XII 1957 prezes prof. J. Dąbrowski. Zaniechano też wydania osobnej publikacji okolicznościowej wzorem lat dawnych (1929 i 1937)⁴.

Jednym z bardzo istotnych kryteriów dla oceny działalności towarzystw naukowych jest ich dorobek wydawniczy. Nic więc dziwnego, że sprawozdanie niniejsze z działalności Towarzystwa, rozwijającej się od lat w czterech głównych kierunkach: wydawniczym, naukowo-badawczym, popularyzacji wiedzy oraz opieki nad zabytkami i tradycjami krakowskimi, rozpocząć wypada właśnie od jego publikacji.

Dwa najstarsze tytuły wydawnicze Towarzystwa stanowią „Biblioteka Krakowska” (od 1879 r.) i „Rocznik Krakowski” (od 1898 r.). Z okazji 700-lecia nadania autonomii miastu ogłoszono nr 111 „Biblioteki” pt. *Kraków — Studia nad rozwojem miasta*, praca zbiorowa pod red. Jana Dąbrowskiego (Kraków 1957), licząca 443 stron druku, bogato ilustrowana, z licznymi tablicami i mapami w tekście⁵. W 1958 r. ukazał się jej nr 112, obszerna synteza Juliusza Demela: *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853—1866*, w objętości 731 stron druku. Stanowi ona kontynuację wcześniejszej publikacji autora poświęconej temu zagadnieniu w latach 1846—1853, a ogłoszonej jako nr 107 „Biblioteki” w 1951 r.⁶. Niestety, jak do tej pory, jest to ostatni tom „Biblioteki”, której wydawnictwo znalazło się w impasie wobec długotrwałego braku nakładcy. Obecnie istnieją jednak poważne widoki na wznowienie tej potrzebnej i posiadającej tak piękną tradycję serii wydawniczej Towarzystwa.

Skutkiem szczególnego zbiegu okoliczności w roku 1957 ukazały się jednocześnie dwa tomy „Rocznika Krakowskiego”: tom 31 oraz 34. Tom 31, wypełnił przykrą lukę, dając nadto szereg ciekawych i cennych studiów oraz materiałów źródłowych dotyczących „Krakowa w latach okupacji 1939—1945”. Treść jego stanowią: Jana Grabowskiego, *Zarząd miejski w czasie okupacji*; Juliana Wagi, *Szkolnictwo miasta Krakowa w latach okupacji niemieckiej 1939—1945*; Jana Dąbrowskiego, *Praca naukowa i uczelnie wyższe w czasie okupacji*; Kazimierza Piwarskiego, *Straty personalne nauki polskiej w Krakowie w dobie okupacji niemieckiej*; Henryka Barycza, *Dzieje zakładów naukowych wyższych uczelni akademickich w Krakowie w okresie drugiej wojny światowej (1939—1945)*; Tadeusza Filippiego, *Życie gospodarcze*; Feliksa Kopery i Kazimierza Buczkowskiego, *Straty i zniszczenia dzieł sztuki i zabytków w Krakowie*; Adolfa Szyszko-Bohusza, *Wawel pod okupacją niemiecką, wspomnienia z lat 1939—1945*; Dory Agatstein-Dormontowej, *Żydzi w Krakowie w okresie okupacji niemieckiej*, oraz Krystyny Pieradzkiej, *Terror hitlerowski i rządy gestapo w Krakowie 1939—1945*⁷. Tom 34 „Rocznika” ukazywał się zeszytami (1—3), zawiera: Jana Dąbrowskiego, *Studia nad początkami państwa polskiego*; Danuty Rederowej, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796—1809) część 1: „Zagadnienia urbanistyczne”*; Józefa Lepiarczyka, *Fazy budowy kościoła Mariackiego (wieki XIII—XIV)*, oraz sprawozdania: z działalności Towarzystwa w latach

⁴ Por. *Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków miasta Krakowa 1897—1928*, Kraków 1929, oraz Adam Bochnak i Krystyna Pieradzka, *Czterdziestolecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1897—1937*, Kraków 1937 — „Biblioteka Krakowska”, nr 93.

⁵ Zob. recenzje: „Kwartalnik Historyczny”, R. 65: 1958, s. 589—590; *Acta Poloniae Historica*, Vol. 2: 1959 (druk.) 1960, s. 186; Stefan Świszczowski, *Małopolskie Studia Historyczne*, R. 1: 1958, z. 3—4 (druk.) 1959, s. 112—117.

⁶ Zob. recenzję „Kwartalnik Historyczny”, R. 66: 1959, s. 951—952.

⁷ Zob. recenzje: Józef Dużyk, *Nad okupacyjnymi dziejami Krakowa*, „Gazeta Krakowska”, Wyd. A, R. 9: 1957, nr 229 z 25 IX, s. 4, „Kwartalnik Historyczny”, R. 65: 1958, s. 616, Michał Patkaniowski, „Małopolskie Studia Historyczne” R. 2: 1959, z. 1, s. 70—74.

1945—1956 i Andrzeja Żakiego z badań archeologicznych nad przedlokacyjnym Krakowem za lata (1950) 1953—1955 (Kraków 1957—1959). Lata następne przyniosły dalsze tomy „Rocznika”: w 1961 r. tom 35 oraz w roku następnym zeszyt 1 tomu 36. Tom 35 mieści studia poświęcone historii gospodarczej i zabytkom sztuki Krakowa. Są to: Barbary Miodońskiej, *Renesansowe portrety biskupów krakowskich w klasztorze Franciszkanów w Krakowie*; Józefa Lepiarczyka, *Wiadomości źródłowe do dziejów budowy i urzęduzenia barokowego kościoła Na Skalce w Krakowie*; Janusza Sikorskiego, *Przywileje celne miasta Krakowa i kwestia autentyczności dyplomu Łokietka z roku 1306* oraz Janiny Stoksikówny, *Powstanie i późniejszy rozwój uposażenia klasztoru Klarysek w Krakowie w XIII i XIV wieku*. Tom 36 zes. 1 (1962) stanowi kontynuację pracy Danuty Rederowej pt. *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796—1809)*, a mianowicie zawiera część 2: „Zagadnienia ustrojowe i ekonomiczno-społeczne”. W druku znajdują się zeszyty 2 i 3 tego tomu, które ukażą się w ciągu 1963 r. Należy podkreślić wyjątkowo staranną stronę typograficzną „Rocznika”; jest to zasługą Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Redaktorami są (od r. 1952) prezes Jan Dąbrowski i wiceprezes Adam Bochnak.

W r. 1952 zapoczątkowało Towarzystwo nową serię wydawniczą „Kraków Dawniej i Dziś”, ilustrowane broszury popularnonaukowe, mające w odróżnieniu od ściśle naukowego charakteru „Biblioteki” i „Rocznika” szerzyć wiedzę o Krakowie wśród szerokich warstw czytelnich, głównie młodzieży szkolnej. Tomiki „Krakowa Dawniej i Dziś” stanowią w większości rozwiniętą formę odczytów wygłaszanych na zebraniach naukowych Towarzystwa, a ujętych w odpowiednią formę. Przynoszą obok opracowań również i teksty źródłowe. Seria ta nadaje się doskonale jako pomocnicza lektura szkolna zarówno ze względu na poruszaną tematykę (rocznice), jak i ze względu na swój przystępny sposób ujęcia. W latach 1952—1955 ukazało się 8 numerów biblioteczki. W latach następnych, 1956—1962, ukazało się ich 6. Dwa kolejne poświęcone są dziejom Nowej Huty: nr 9, Stefana Noska, *Czasy najdawniejsze* (Kraków 1956) oraz nr 10, Józefa Dużyka, *Od średniowiecza do XIX wieku* (1957). Planowany jest również jeszcze jeden tomik poświęcony współczesnej Nowej Hucie. Nr 11 zawiera relację Stefana Ranotowicza, *Opisanie inkursji Szwedów do Polski i do Krakowa (1655—1657)*, wydaną przez Józefa Mitkowskiego (1958), nr 12 — Józefa Dużyka, *Kraków w dawnych felietonach* (1960)⁸, nr 13 — rozprawę Anny Treiderowej, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie 1410—1910* (1961), nr 14 — biografię Adama Staszczyka (1850—1909), cechmistrza ślusarzy i poety krakowskiego, w opracowaniu Mariana Padechowicza (1962). Nr 15 tej biblioteczki, poświęcony powstaniu styczniowemu w Krakowie, oddano w 1962 r. do druku. Ukaże się w roku następnym, w setną rocznicę wybuchu powstania.

Oprócz przedstawionej powyżej działalności wydawniczej Towarzystwo nie rezygnowało z inicjowania i prowadzenia badań naukowych. Oczywiście te ambitne zamierzenia realizowane w tak silnym ośrodku naukowym, jakim jest Kraków, musiały, rzecz jasna, przybrać specjalne formy, aby nie dublować poczynañ ośrodku uniwersyteckiego, PAN-u czy innych licznych miejscowych instytucji i towarzystw naukowych. I tak np. prowadzona przez parę lat i zakończona w okresie sprawozdawczym zespołowa kwerenda archiwalna pod kierunkiem prezesa J. Dąbrowskiego, dotycząca pięciu parafii krakow-

⁸ Zob. recenzje „Zeszyty Prasoznawcze” R. 2: 1961, nr 4 (druk.), 1962, s. 85, Stanisław Pagaczewski, *Kraków w dawnych felietonach*, „Gazeta Krakowska”, Wyd. A, R. 13: 1961, nr 12 z 14/15 I, s. 7.

skich (N. P. Marii, Św. Anny, Wszystkich Świętych, Św. Krzyża i Św. Szczepana), zgromadziła wiele cennego materiału źródłowego do zagadnień demograficznych Krakowa XVI i XVII w., czekającego obecnie na opracowanie. Towarzystwo było też częściowo inicjatorem, a częściowo opiniodawcą badań archeologicznych prowadzonych na terenie Krakowa i ziemi krakowskiej: w Wiślicy, Stradowie, Chrobrzu i Szczaworyżu, udzielając niekiedy na ten cel pewnych zasiłków finansowych.

Celem nadania odpowiednio wysokiej rangi naukowej obchodom Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie Krakowa Towarzystwo zainicjowało 20 XI 1958 dyskusję na nadzwyczajnym posiedzeniu Wydziału w poszerzonym składzie z udziałem przedstawicieli Komisji Historyczno-Upowszechnieniowej Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, zarządów oddziałów krakowskich Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz przedstawicieli Archiwum Państwowego Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. Dyskusja miała na celu omówienie projektów obchodu Millenium pod kątem widzenia potrzeb historii Krakowa. Mając na uwadze zbliżający się jubileusz 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 100-lecie wyprawy na Miechów, Wydział powołał w czerwcu 1961 dwie specjalne komisje mające na celu opracowanie odpowiednich form uczczenia tych rocznic — w postaci wydawnictw i odczytów — w składzie: doc. J. Bieniarzówna, prof. J. Dąbrowski, prof. M. Friedberg, prof. K. Lepszy, doc. J. Mitkowski, mgr St. Pańkówna, doc. K. Pieradzka, dr D. Rederowa dla obchodu pierwszej oraz doc. J. Bieniarzówna, mgr W. Bieńkowski, prof. K. Piwarski dla obchodu drugiej rocznicy. Zadaniem pierwszej komisji są przede wszystkim prace przygotowawcze mające na celu opracowanie specjalnego wydawnictwa z okazji jubileuszu UJ, drugiej — zorganizowanie akcji odczytowej (cyklu) i ewentualnej sesji wyjazdowej do Miechowa w lutym 1963 r.

Popularyzację wiedzy o Krakowie, stojącą na wysokim poziomie naukowym, miały przede wszystkim na celu odczyty wygłaszane na zebraniach naukowych Towarzystwa, odbywających się tradycyjnie we środy (z wyjątkiem lat 1958—1959, kiedy przeniesiono je na czwartki ze względu na analogiczną akcję odczytową Muzeum Historycznego m. Krakowa w te właśnie dni) w auli Polskiej Akademii Nauk przy ul. Sławkowskiej 17. Akcję odczytową organizowaną dotychczas przez b. sekretarza Wydziału, dr J. Bieniarzównę, przejął z końcem 1958 r. mgr W. Bieńkowski. Odczyty Towarzystwa z roku na rok zwiększały swą częstotliwość: 1957 i 1958 po 10 odczytów, 1959 — 14, 1960 — 20, 1961 — 24, 1962 — 30 odczytów, wykaz w załączeniu. Obejmowały swą tematyką różnorodne dziedziny historii Krakowa (zagadnienia społeczno-gospodarcze, zagadnienia polityczne i prawno-ustrojowe, zagadnienia historii wojskowej, dzieje sztuki, nauki, literatury i prasy) w szerokim zasięgu chronologicznym. Nawiązano do aktualnej tematyki obchodów Millenium pod kątem problematyki Krakowa, a więc dziejów miasta w czasie drugiej wojny północnej 1655—1660 (1957), roli Krakowa w genezie państwa polskiego oraz w obchodach grunwaldzkich (m. in. sesja naukowa zorganizowana wspólnie z Uniwersytetem Jagiellońskim, Oddziałem PAN w Krakowie, Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego w Krakowie i Archiwum Państwowym miasta Krakowa w dniach 27—28 VI 1960). Specjalnym cyklem odczytów poświęconych historii czasopiśmiennictwa krakowskiego uczczono 300-lecie prasy polskiej, inaugurując akcję w tym zakresie na terenie Krakowa⁹. Podobnie tematami odczytów stawały się aktualne wydarzenia związane z Krakowem, a mające charakter ogólnopolski, jak np. powrót skarbów narodowych

⁹ Por. *Jubileuszowe odczyty o prasie*, „Dziennik Polski”, Wyd. A, R. 17: 1961, nr 6 z 7 I, s. 6 oraz (jot), *Krakowskie odczyty o prasie*, „Słowo Powszechne”, Wyd. BCL, R. 15: 1961, nr 19 z 22 I, s. 3.

z Kanady (1959 i 1961), nadchodzący jubileusz 600-lecia UJ, odkrycia w Tyńcu, czy wreszcie prace wykopaliskowe i konserwatorskie na Rynku Głównym (1962).

Zebrania środowowe Towarzystwa cieszą się niesłabnącą frekwencją słuchaczy, z których wielu jest stałymi uczestnikami; niemal po każdym z odczytów toczy się dyskusja.

Poza odczytami Towarzystwo organizowało w miesiącach letnich cykl wycieczek po Krakowie, które prowadził z ramienia Wydziału art. graf. B. Schönborn (1957—1959). Wycieczki gromadziły ogromne ilości chętnych zwiedzania uczestników (niekiedy kilkadziesiąt osób); ze względu na dużą ich liczbę, były organizowane w grupach i kilkakrotnie powtarzane.

Celem zainteresowania młodzieży szkolnej dziejami Krakowa Wydział postanowił w styczniu 1959 r. przystąpić do organizowania szkolnych kół miłośników historii Krakowa. Akcją tą zajął się z ramienia Towarzystwa dr Witold Grzybek, prof. V Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego w Krakowie, członek Wydziału od 1960 r. W okresie 1960—1962 powstało na terenie Krakowa 134 kół szkolnych (100 przy szkołach podstawowych, 20 przy technikach zawodowych, a 14 przy liceach ogólnokształcących) liczących ok. 900 członków (przeciętnie 50 członków w każdym kole). Zorganizowano szereg atrakcyjnych konkursów historyczno-krajoznawczych w postaci popularnej „Zgaduj zgaduli”, kierowano również specjalnych prelegentów z popularnymi odczytami poświęconymi historii Krakowa. Wyróżniające się koła szkolne oraz uczniowie byli nagradzani przez Towarzystwo nagrodami pieniężnymi, rzeczowymi oraz dyplomami uznania. Takie uroczyste wręczenie nagród odbyło się np. na zakończenie roku szkolnego 24 VI 1961 oraz z okazji Dnia Nauczyciela w listopadzie 1962 r.

Inną formą pracy popularyzacyjno-naukowej Towarzystwa stał się cykl odczytów organizowanych w Nowej Hucie wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych pt. „Sztuka dawna i nowa” — Kurs historii kultury i sztuki Krakowa w dniach 18 X do 21 XII 1962, obejmujący 20 prelekcji ilustrowanych projekcją świetlną. Wykłady odbywały się w lokalu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie, al. Róż 3. Kurs przyciągnął przede wszystkim młodzież szkolną i mieszkańców tej najmłodszej dzielnicy Krakowa.

W zakresie opieki nad zabytkami i tradycjami krakowskimi Towarzystwo współpracuje przez członków Wydziału z różnymi instytucjami i organizacjami społecznymi, występując z głosem opiniodawczym czy doradczym. Corocznie w jury tradycyjnego konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską, zainicjowanego i organizowanego od 1937 r. przez dyrektora Muzeum Historycznego m. Krakowa doc. dr Jerzego Dobrzyckiego, zasiadają przedstawiciele Wydziału, nadto Towarzystwo przeznaczało w każdym roku dotację na nagrody. Na ostatnim, XX, jubileuszowym konkursie szopek, 14 XII 1962, Towarzystwo przyznało III nagrodę w wysokości 700 zł. Rozwijający się stale ruch szopkarski (eksport za granicę) oraz tendencje znacznego podwyższania się poziomu wystawianych eksponatów spowodowały, że Wydział postanowił w latach przyszłych przeznaczyć na nagrody większą niż dotychczas subwencję.

Na koniec wspomnieć wypada o kontaktach zagranicznych Towarzystwa i o jego udziale w ogólnopolskim życiu organizacyjnonaukowym. Te pierwsze polegają głównie na stałym wysyłaniu wszystkich wydawnictw Towarzystwa — zgodnie z zaleceniem Polskiej Akademii Nauk — której Towarzystwo podlega bezpośrednio i przez którą jest finansowane roczną dotacją, do różnych zagranicznych ośrodków naukowych, rozszerzając w ten sposób wiedzę o Krakowie poza granicami kraju. W tym celu nawiązano również kontakt w styczniu 1962 r. z istniejącym w Buenos Aires towarzystwem pod nazwą So-

ciad Polaca de Amigos de la Historia, wymieniając korespondencję i wydawnictwa własne. Podobne znaczenie propagandowe miała wystawa rysunków członka Wydziału art. graf. B. Schönborna zorganizowana w Rzymie i Florencji (w listopadzie i grudniu 1961, otwarta 3 XI 1961), poświęcona zabytkom renesansu włoskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa, połączona z akcją odczytową tego artysty o zabytkach Krakowa prowadzoną we Włoszech. Na przygotowanie tej wystawy Towarzystwo przeznaczyło pewną subwencję i udzieliło pomocy organizacyjnej.

W okresie sprawozdawczym przedstawiciele władz Towarzystwa reprezentowali je w szeregu rozmaitych uroczystości, jak np. w obchodach ku czci Stanisława Wyspiańskiego (28 XI 1957), z okazji 50-lecia doktoratu UJ prof. dr Kazimierza Kaczmarczyka, członka honorowego Towarzystwa, b. sekretarza Wydziału w latach 1914—1920 (14 XI 1959). Nadto Towarzystwo było reprezentowane na krajowej naradzie przedstawicieli stowarzyszeń regionalnych i lokalnych w Warszawie (22—23 III 1960), zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, na posiedzeniu plenarnym Wydziału I Nauk Społecznych PAN (23 V 1960), poświęconym działalności towarzystw naukowych, na konferencji zwołanej przez Sekretarza Naukowego PAN (19 X 1961) w Warszawie, poświęconej upowszechnieniu wiedzy i roli towarzystw naukowych w Polsce oraz na Międzywojewódzkiej Naradzie Towarzystw Regionalnych (19—20 IX 1962), zorganizowanej przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, połączonej z wystawą dorobku wydawniczego stowarzyszeń regionalnych. Podobnie w czasie obrad VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie (14—17 IX 1958) Towarzystwo zorganizowało własny punkt informacyjny i stoisko z wydawnictwami w siedzibie obrad. Inicjatywa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem uczestników Zjazdu.

Przedstawiciele Towarzystwa zasiadali również w Komisji Historyczno-Upowszechnieniowej Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu, powstałej w 1958 r. celem zorganizowania obchodów Millenium (prof. prof. K. Lepszy, K. Piwarski, dr H. Dobrowolski) i w jej sekcji obchodów i upowszechnienia (mgr W. Bieńkowski).

W latach ostatnich zwrócono uwagę na właściwy sposób informowania członków i licznych sympatyków Towarzystwa o terminach i tematyce zebrań naukowych. Poza afiszami i stałymi anonsami we wszystkich trzech dziennikach miejscowych („Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska”, „Echo Krakowa”), wykorzystywano w tym celu Polskie Radio (specjalną audycję poświęconą działalności Towarzystwa nadała Rozgłośnia Krakowska 8 XI 1960), ogłaszając anonse oraz krótkie przeglądy treści odczytów zapowiadanych w popołudniowej, codziennej audycji Dziennika Krakowskiego. Ogólnie jednak daje się odczuć małe zainteresowanie pracami Towarzystwa; przejawiało się to specjalnie np. w jego roku jubileuszowym, o którym glucho było zupełnie na łamach miejscowych organów prasowych¹⁰.

Dużą trudność w rozwijaniu działalności Towarzystwa powoduje stały brak własnego lokalu: Towarzystwo bowiem od lat korzysta jedynie z gościny Archiwum Państwowego m. Krakowa i Oddziału PAN w Krakowie. Posiadana nieruchomość, kamienica przy ul. św. Jana 12, oddana jest na cele Muzeum Historycznego m. Krakowa, borykającego się skądinąd z trudnościami lokalowymi nie pozwalającymi na ekspozycję całości posiadanych zbiorów. Byt swój opiera Towarzystwo — jak już wspomniano — na dotacji PAN, doznając zawsze ze strony tej instytucji największej i niezawodnej pomocy.

¹⁰ Do wyjątków należał artykuł Józefa Dużyka, *W trosce o znajomość dziejów i zabytków Krakowa*, ogłoszony w stołecznym „Słowie Powszechnym” (Wyd. L. mutacja), R. 14: 1960, nr 150 z 22 VI, s. 5.

Przeszło półwiekowa służba Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dla podwawelskiego grodu stanowi równocześnie skromny wkład w rozwój życia kulturalnego i naukowego naszego miasta, o którym głoszone już przed wiekami, iż jest „totius Poloniae urbs celeberrima”.

Wiesław Bieńkowski

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W LATACH 1957—1962

1957

- 19 XII — prof. dr Jan Dąbrowski, *Prace Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1897—1957 oraz działalność Stanisława Wyspiańskiego w Towarzystwie*

1958

- 16 I — mgr Stanisław Pagaczewski, *O romantycznym podróży-spiewaku Boguszu Zyg-muncie Stęczyńskim*
23 I — doc. dr Olga Łaszczyńska, *Robotnicy wawelscy w XVI wieku (organizacja, warunki płacy i pracy)*
30 I — doc. dr Józef Mitkowski, *Pierwsze lata w wyzwolonym Krakowie (1945—1948)*
6 II — pułk. dypl. Jan Ciałowicz, *Armia „Kraków” w kampanii wrześniowej cz. 1: „Sytuacja polityczna i plany wojenne”*
13 II — pułk. dypl. Jan Ciałowicz, *Armia „Kraków” w kampanii wrześniowej cz. 2: „Działania wojenne”*
20 II — doc. dr Janina Bieniarzówna, *Z życia gospodarczego Wolnego Miasta Krakowa*
27 II — dr Tadeusz Nowak, *Nieznany bohater z czasów „potopu” szwedzkiego Kasper Kasprzycki ze Zwierzyńca*
20 III — mgr Jan Małecki, *Produkcja rzemieślnicza w renesansowym Krakowie*
4 XII — prof. dr Jan Dąbrowski, *Zagadnienia Tysiąclecia w perspektywie Krakowa*

1959

- 12 II — prof. dr Kazimierz Lepszy, *Polskość Krakowa w XVI wieku*
19 II — prof. dr Jan Dąbrowski, *Czy Kraków miał miasta konkurencyjne*
26 II — prof. dr Jerzy Szablowski, *Odyseja skarbów wawelskich*
5 III — dr Anna Strzelecka, *Udział miasta w początkach Krakowskiego Uniwersytetu*
12 III — mgr Józef Dużyk, *Kraków w felietonach XIX wieku*
19 III — prof. Stanisław Warcholik, *Początki solnictwa podkrakowskiego i jego związki z dawnym Krakowem*
9 IV — gen. dyw. Juliusz Rómmel, *Kampania wrześniowa*
16 IV — doc. dr Krystyna Pieradzka, *Miasta i miasteczka ziemi krakowskiej i ich stosunek do Krakowa w wiekach średnich*
23 IV — dr Janina Dobrzyniecka, *Przyrządy naukowe w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego na wystawie Orient-Occident w Paryżu*
30 IV — mgr Ewa Chojecka, *Drzeworytnictwo krakowskie z XVI wieku na podstawie zbiorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*
7 V — mgr Stefan Kuczyński, *Z dziejów polskich insygniów koronacyjnych i klejnotów koronnych*

- 14 V — mgr Jan Małecki, *Dzieje Krakowa w wydawnictwach ostatnich lat*
- 21 V — art. graf. Bronisław Schönborn, *Zabytki zaginionego Krakowa*
- 3 VI — doc. dr Józef Mitkowski, *Dzieje zbiorów Czartoryskich w Krakowie*

1960

- 13 I — prof. dr Stefan Nosek, *Rola Małopolski i Krakowa w genezie państwa polskiego*
- 20 I — art. graf. Bronisław Schönborn, *Kraków a miasta włoskie*
- 27 I — mgr Jan Małecki, *Kraków na szlakach handlu europejskiego*
- 3 II — mgr Józef Dużyk, *Antywojenna książka w Krakowie XVI wieku*
- 10 II — doc. dr Janina Bieniarzówna, *Burzliwe lata w Rzeczypospolitej Miejskiej (1521—1524)*
- 17 II — prof. dr Karol Estreicher, *Z dziejów Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie*
- 24 II — prof. Stanisław Warcholik, *Losy agencji prasowej w Krakowie w latach 1905—1914*
- 2 III — Marian Padechowicz, *Adam Staszczuk cechmistrz ślusarzy i poeta krakowski*
- 9 III — red. Antoni Wasilewski, *Wspomnienia z dawnego Krakowa*
- 16 III — dr Wincenty Bogdanowski, *Zarząd miasta Krakowa we wrześniu 1939 r.*
- 23 III — doc. dr Adam Przyboś, *Merkuriusz Polski w Krakowie*
- 30 III — mgr inż. Tadeusz Kałkowski, *Numizmatycy krakowscy i ich zbiory w stuleciu 1850—1950*
- 6 IV — dr Władysław Józef Dobrowolski, *Nieoficjalne teatry Krakowa w okresie międzywojennym*
- 13 IV — mgr Stanisław Czarniecki, *Ludwik Zejszner (1805—1871) profesor geologii i mineralogii UJ*
- 20 IV — mgr Helena Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarze Krakowa*
- 27 IV — dr Eligiusz Kozłowski, *Rok 1863 w relacji współczesnej prasy krakowskiej*
- 4 V — mgr Anna Treiderowa, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie*
- 11 V — mgr Stefan Koziół, *Wyroby wczesnośredniowiecznych rzemieślników krakowskich w świetle odkryć archeologicznych*
- 18 V — mgr Elżbieta Dąbrowska, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne okolic Krakowa*
- 25 V — doc. dr Józef Mitkowski, *Mikołaj Wierzynek w 600 rocznicę śmierci*
- 9 XI — prof. dr Karol Estreicher, *Secesja w Krakowie cz. 1*
- 16 XI — doc. dr Józef Buszko, *Radikalne organizacje krakowskiej młodzieży akademickiej „Zjednoczenie” i „Ruch” (1895—1904)*
- 23 XI — mgr Józef Dużyk, *Lucjan Rydel w nieznanych listach*
- 30 XI — dr Władysław Józef Dobrowolski, *Życie towarzyskie dawnego Krakowa*
- 7 XII — prof. dr Karol Estreicher, *Secesja w Krakowie cz. 2*
- 14 XII — prof. dr Roman Reinfuss, *O szopce krakowskiej*

1961

- 4 I — mgr Józef Dużyk, *O krakowskich gazetach w XIX wieku*
- 11 I — mgr Czesław Lechicki, *Czasopisma krakowskie w drugiej połowie XIX wieku*
- 18 I — doc. dr Józef Buszko, *Krakowskie czasopisma socjalistyczne*
- 25 I — red. Antoni Wasilewski, *Dziennikarze i prasa Krakowa w okresie międzywojennym*
- 1 II — prof. dr Jerzy Szablowski, *Powrót skarbów wawelskich*
- 8 II — dr Henryk Dobrowolski, *Krakowska prasa rewolucyjna w latach 1919—1938*
- 15 II — mgr Wacław Kolak, *Dzieje przedmieść Krakowa*

- 22 II — mgr Kazimierz Olszewski, *Z dziejów tułaczki krakowskich aktorów na przełomie XIX i XX wieku*
- 1 III — mgr Czesław Kulik, *Położenie gospodarcze ludności Krakowa w latach 1939—1945*
- 8 III — Marian Padechowicz, *Zasłużony Krakowianin Łukasz Kruczkowski*
- 15 III — dr Zdzisław Żygulski, *Polskie trofea wojenne w Krakowie*
- 22 III — mgr Rościśław Skręt, *Kraków w życiu i twórczości Kazimierza Brodzińskiego*
- 5 IV — prof. Zygmunt Józef Król, *Szymon Czechowicz krakowianin i malarz*
- 12 IV — mgr Adam Jarosz, *Działalność publicystyczna Emila Haeckera*
- 19 IV — prof. dr Kazimierz Zajac, *Z badań demograficznych miasta Krakowa w ostatnich stu latach*
- 26 IV — mgr Zygmunt Marian Szweykowski, *Muzyka w XVII-wiecznym Krakowie*
- 3 V — Zwiedzanie komnat królewskich na Wawelu (wycieczka naukowa)
- 10 V — prof. dr Adam Bochnak, *Insygnia Uniwersytetu Jagiellońskiego*

1962

- 15 I — doc. dr Andrzej Żaki, *Naukowobadawcze i konserwatorskie problemy stratygrafii archeologicznej Rynku Głównego w Krakowie*
- 23 I — doc. dr Lech Kalinowski, *Ostatnie odkrycia w opactwie tynieckim cz. 1: „Zagadnienia z historii sztuki”*
- 30 I — mgr Helena Zoll-Adamikowa, *Ostatnie odkrycia w opactwie tynieckim cz. 2: „Zagadnienia z archeologii”*
- 6 II — art. graf. Bronisław Schönborn, *Wystawa Krakowa w Rzymie i Florencji*
- 13 II — mgr Czesław Lechicki, *Rola Krakowa w dziejach prasy polskiej*
- 20 II — mgr Józef Dużyk, *Dzieciństwo i młodość Lucjana Rydla*
- 27 II — doc. dr Janina Bieniarzówna, *Ze studiów nad kulturą mieszczaństwa krakowskiego w XVII w.*
- 6 III — dr Anna Strzelecka, *Rozruchy mieszczańskie na ulicach Krakowa w r. 1461*
- 13 III — mgr Kazimierz Olszewski, *Krakowskie lata Leona Schillera*
- 20 III — mgr Elżbieta Dąbrowska, *Ziemia krakowska i wiślicka przed Piastami*
- 27 III — prof. dr Stefan Nosek, *Słynne fałszerstwa w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie*
- 3 IV — mgr Zofia Sołtysowa, *Maurycy Gottlieb uczeń Jana Matejki*
- 10 IV — dr Władysław Bogatyński, *Kraków w opinii Tysiąclecia*
- 17 IV — prof. dr Karol Estreicher, *Założenie „Sztuki”*
- 24 IV — doc. dr Józef Mitkowski, *Pierwszy Polak-pisarz (Mistrz Wincenty)*
- 8 V — mgr Czesław Lechicki, *Ludwik Szczepański założyciel krakowskiego „Życia”*
- 15 V — dr Władysław Józef Dobrowolski, *Kraków na co dzień w XIX wieku*
- 22 V — doc. dr inż. arch. Wiktor Zin, *Sukiennice krakowskie w świetle ostatnich badań*
- 5 VI — mgr inż. arch. Władysław Grabski, *Założenia urbanistyczne przedlokacyjnego Krakowa*
- 12 VI — doc. dr inż. arch. Wiktor Zin, *Kościół św. Wojciecha w świetle ostatnich badań*
- 19 VI — mgr Andrzej Fischinger, *Budowa pałacu Stefana Batorego na Łobzowie*
- 27 VI — prof. dr Kazimierz Lepszy, *Uniwersytet Jagielloński i jego związki międzynarodowe*
- 7 XI — prof. dr Karol Estreicher, *Formiści w Krakowie*
- 14 XI — mgr Czesław Lechicki, *Kraków w świetle powojennych pamiątek*
- 21 XI — dr Zdzisław Żygulski, *Geneza i rozwój krakowskich zbiorów muzealnych*

- 28 XI — doc. dr Józef Buszko, *Kierunki polityczne na Uniwersytecie Jagiellońskim przed rokiem 1914 cz. 1*
- 5 XII — art. mal. Eugeniusz Geppert, *Dzieje krakowskiego „Głosu Plastyków”*
- 12 XII — doc. dr Józef Buszko, *Kierunki polityczne na Uniwersytecie Jagiellońskim przed rokiem 1914 cz. 2*
- 19 XII — mgr Adam Jarosz, *Staropolski poemat o pracy hutnika — Unikatowy druk krakowski z XVII w.*

1923

INDEKS OSÓB

DO TOMU 36 „ROCZNIKA KRAKOWSKIEGO”

- | | | |
|----------------------------------|----------------------------------|-------------------------------------|
| Adamikowa Helena zob. Zoll- | Belliolani Arnold (Jan) 148 | Cerchowie 59 |
| -Adamikowa Helena | Benda 72 | Chacholski Jan 142 |
| Aebly Henryk 56 | Benda Szymon 68 | Chalapski 133 |
| Agatstein-Dormontowa Dora 152 | Benierski Ferdynand 68 | Charewiczowa Łucja 8 |
| Aigner Piotr 10 | Bialecki Szymon 68 | Chasteler Jan Gabriel 14 |
| Anderle Marcin 67 | Biasion Jan 71 | Chaszkowicz Berek 48 |
| Ardelt Ignacy 31 | Bielec Piotr 148 | Chlawaty Józef 97 |
| Auersperg Karol 20 | Bielski Joachim 140 | Chmiel Adam 21, 23, 69, 89, 90, |
| | Bieniarżówna Janina 151, 154, | 92, 95, 96, 97, 110, 112, 114, 115, |
| Baccone Jan de 148 | 157, 158, 159 | 119, 122 |
| Baczkowski Sebastian 97 | Bieńkowski Wiesław 151, 154, | Chmielewski Daniel zob. Chmie- |
| Badurski Jakub 140 | 156 | lewski Daniel |
| Bajer Franciszek 71 | Birkenmajer Maria zob. Boro- | Chmielewski Daniel 55, 91, 92, |
| Bajer Franciszek Ksawery 68 | wiejska-Birkenmajer Maria | 113, 119, 120, 121, 122, 123, 125, |
| Bajer Jan Jerzy 71 | Blank 49 | 126 |
| Bajer Maciej 68 | Blechowski Marcin 147 | Chmielowski Daniel zob. Chmie- |
| Bajerowie 46, 52, 58, 68 | Błachocińska Agnieszka 140 | lewski Daniel |
| Balcer 147 | Bochenek Jan 68 | Chodynieski Ignacy 13 |
| Baldacci Antoni 19 | Bochenkowie 52 | Chojecka Ewa 157 |
| Balicki 135 | Bochnak Adam 151, 152, 153, 159, | Chruściński Jan 144 |
| Balzer Oswald 18, 22, 23, 27, 73 | Bogatyński Władysław 151, 159 | Chrzanowski Tadeusz 126 |
| Bałaban Majer 48, 77, 78 | Bogdanowski Wincenty 158 | Chudzikiewicz Wojciech 142 |
| Barankowicz Jan 140 | Bohemi Małgorzata 131 | Ciałowicz Jan 157 |
| Baranowski Ignacy 8, 32, 45 | Bojanowski Paweł 145 | Cink Franciszek Antoni 71 |
| Barącz Maksymilian 68 | Borowiejska-Birkenmajer Ma- | Cywiński Klemens 56 |
| Bardel Franciszek 45 | ria 17 | Czacki Tadeusz 80 |
| Bartl Piotr 68 | Boypkowski Kazimierz 144 | Czałczyński Jan 20 |
| Bartsch Józef 68 | Braun Jerzy 131 | Czangler Andrzej 139 |
| Bartsch Walenty 29, 30 | Bredetzki Samuel 60, 74 | Czaplic Stanisław 135 |
| Bartschowie 46, 48, 52 | Brodziński Kazimierz 159 | Czarnecki Stanisław 158 |
| Barwiński Eugeniusz 18, 19, 50, | Brudziński Paweł 97 | Czarnecki Stefan 132 |
| 63 | Bryckner Zofia 132 | Czech Filip 68 |
| Barycz Henryk 140, 151, 152 | Buczowski Kazimierz 151, 152 | Czech Józef 72, 84, 136 |
| Batkowski Bonawentura 138, 145 | Bujak Franciszek 51 | Czech Piotr 137 |
| Baum Andrzej 84 | Burdon Jan zob. Burian Jan | Czechowicz Szymon 159 |
| Baum Antoni von Appelshofen | Burian Jan 48 | Czepigowski Maciej 145 |
| 18, 19, 20 | Buszko Józef 158, 160 | Czeżyk J. 68 |
| Baumann Ignacy 56, 75 | Buzek Józef 51 | Czołowski Aleksander 13, 20, 22 |
| Bąkowski Klemens 31, 48, 49, | Bystrowski 144 | Czosnowski Izidor 101, 126 |
| 71, 132, 134, 136 | | |
| Becker Felix 142 | Calicka 81 | |
| Belica Andrzej 48, 91, 92, 94, | Cercha Maksymilian 59, 135 | Dangel Tomasz Michał 49 |
| 97, 112, 122, 123, 124, 126 | Cercha Stanisław 135 | Dąbrowska Elżbieta 158, 159 |

Dąbrowski Jan 151, 152, 153, 154, 157
 Dekert Jan 49
 Dembińska Urszula z Morsztynów 106
 Dembosz A. 68
 Dembowska Maria zob. Sadowska Maria z Dembowski
 Dembowski Jan Sebastian 47, 91
 Demel Juliusz 17, 74, 83, 152
 Deresiewicz Janusz 49, 54
 Długosz Jan 130
 Dobrowolski Henryk 151, 156, 158
 Dobrowolski Tadeusz 147
 Dobrowolski Władysław Józef 158, 159
 Dobrzański Kazimierz Jan 31
 Dobrzycki Jerzy 155
 Dobrzyniecka Janina 157
 Domagalski 106, 107
 Dorasz Maciej 97
 Doran Wawrzyniec 119
 Dorigato D. 71
 Dormontowa Dora zob. Agatstein-Dormontowa Dora
 Drachny Jan 16, 60, 65
 Drdatzki Dominik 30
 Drelinkiewicz Hiacynt 71
 Dreszer Marian 151
 Duninowie 80
 Dupiney Wincenty 93
 Duracz Jacek 140, 143
 Durayski Gabriel 134, 148
 Dutkiewicz Józef 141, 142
 Dutkiewicz Józef Edward 51
 Dutkiewicz Michał 140
 Dutkiewiczowa Gertruda 140
 Dużyk Józef 151, 152, 153, 156, 157, 158, 159
 Dyga Stanisław 151
 Dymitr Atanazy 68
 Dytrych 49
 Dziedzicka Anna 71, 81
 Eliaz Władysław 134
 Elsner 72
 Enderle Ignacy 10, 16, 57
 Englisch Józef 57
 Erber Wawrzyniec 68
 Essenwein August 140
 Estreicher Alojzy 84
 Estreicher Karol 151, 158, 159
 Falconi Jan Chrzyciel 139
 Feistemantel Antoni 67

Feistmantlowie 58
 Filippi Tadeusz 152
 Filsjean 93, 103, 125
 Firman F. zob. Führman F.
 Fischer Jan Franciszek 71
 Fischerowie 68
 Fischinger Andrzej 159
 Folville Ludwik 93
 Frančič Mirosław 9, 106
 Franciszek Józef I 11
 Frenasche J. 68
 Friedberg Marian 151, 154
 Fröhlich Jerzy 67
 Fryderyk August 43
 Frysztacki Jan 38, 47, 48, 92
 Fuchs Daniel 56
 Fuchs Kajetan 68
 Führman F. 68
 Gaertner Franciszek 71
 Garlicki Jan 151
 Gawroński Andrzej 30
 Gąsecki Mieczysław 136
 Gąsiorowska Natalia 44
 Gellinek Jan Franciszek 26
 Gembicki Piotr 141, 147
 Geppert Eugeniusz 160
 Gilewicz Aleksy 39
 Glixelli Władysław 143
 Glogier Jan 68, 71
 Gollmayer Józef 30
 Gołuchowski Agenor 133
 Gorecki Kasper 115
 Gostkowscy 80
 Gottlieb Maurycy 161
 Górkiewicz Marian 39
 Górny Antoni 132
 Grabowski Ambroży 140, 142
 Grabowski Jan 152
 Grabski Władysław 159
 Grill Franciszek 55, 58
 Gröblowa Tekla 71, 81
 Grochulska Barbara 54
 Grossman Henryk 45, 51, 64, 75
 Grot Jan 141
 Grünbaum Józef 55
 Gruner Antoni 71
 Grzybek Witold 151, 154
 Grzybkowa Katarzyna 81
 Gumielski Józef 39
 Gumuła Władysław 148
 Gustoska 39
 Gutkowska Rychlewska Maria 111
 Gutowski Wojciech 137
 Gwadagni Jan Antoni 148
 Gwoździkowski Franciszek Woj-

ciech 91, 92, 93, 95, 106, 107, 108, 109, 110, 112
 Habsburgowie 25, 76
 Haecker Emil 159
 Hahn Franciszek 67
 Halama Daniel 20, 31, 97
 Haller Baltazar 67, 68
 Hallerowie 46, 48, 132
 Hankis Jerzy 136, 137
 Haussmann Jerzy Eugeniusz 12
 Helcel Antoni 67
 Helcel Ludwik 67, 70
 Helclowie 31, 52
 Herbst Stanisław 3
 Hersberg Piotr 131
 Heumann Joachim 55
 Hirszbeg Józef 31
 Hlawaty Józef zob. Chlawaty Józef
 Hoggenberg Franciszek 131
 Hölzel Antoni zob. Helcel Antoni
 Hölzlowie zob. Helclowie
 Hoym Ludwik de 23
 Humbert Szczepan 16, 60, 65, 81
 Inard Jan Ludwik 93
 Jadwiga, królowa 130
 Jakubowicz Paschalis 91, 93, 99, 100, 103, 107, 116
 Jakunina L. I. 116, 118, 125
 Jan III Sobieski, król 143
 Janikowski 30
 Jarosz 144
 Jarosz Adam 159, 160
 Jaworski Franciszek 13
 Jasiński Henryk 6
 Jasiński Feliks 90
 Jenny Rudolf 56
 Jędrzejewski Jan 144
 Józef II 21, 51
 Kaczkowski Antoni 97
 Kaczmarczyk Kazimierz 156
 Kaczyrek Grzegorz 136, 144, 145, 147
 Kadłubek zob. Wincenty Kadłubek
 Kalinowski Lech 159
 Kaliski Kazimierz 141
 Kałkowski Tadeusz 158
 Kannamiller Maciej 30
 Karpiński Andrzej 70
 Kasprzycki Kasper 157
 Kazimierz Wielki, król 24
 Kehl Jan Piotr 56

- Kiciński Jan 144
 Kirchmajerowie 52, 57
 Kirchmayer Józef 67
 Klein Franciszek 129, 134
 Kloczkowski Maciej 145
 Klug Jan 49
 Kluszewscy 80
 Kluszewski Jacek 30
 Knotz Maciej 70, 75
 Kolak Waław 158
 Kolowca Stanisław 148
 Kołaczkowski Julian 137, 146
 Kołłątaj Hugo 43, 84
 Konicz Tadeusz 148
 Koniecpolscy 94
 Konikowicz Antoni 137
 Kopaczyński Józef 136, 147
 Kopera Feliks 135, 146, 152
 Koryciński S. 132
 Kossakowski Maciej 97
 Kostecka 81
 Kościuszko Tadeusz 23
 Kośliński Aleksander 141
 Kowalski Zbigniew 142
 Kownacki Wojciech 135
 Kozieł Stefan 158
 Kozłowski Eligiusz 158
 Kozłowski Rudolf 143
 Koźmian Kajetan 31
 Kremer Józef 10
 Kretschmerowa Maria 5
 Kronenberg 78
 Król Zygmunt Józef 159
 Kruczkowski Łukasz 159
 Krumpholtz Franciszek 48, 49
 Krumpholtzowa Marianna 81
 Kruszyński Tadeusz 89, 90, 98,
 99, 101, 104, 110, 111, 113, 115,
 116, 117, 119, 120, 122
 Kryszkier Karol 16, 60
 Krzȳnowski Antoni 147
 Krześniawski Franciszek 97
 Krzyȳanowski Adam 84
 Krzyȳanowski B. 70
 Krzyȳanowski Stanisław 23, 25,
 72, 74, 77, 130
 Krzyȳanowski Tomasz 30
 Kubalski Edward 151
 Kubeccy 58
 Kuczyński Stefan 157
 Kuhn Edward 135
 Kula Witold 44
 Kulczykowski Mariusz 50
 Kulesza Kazimierz 134
 Kulik Czesław 159
 Kupczyński Tadeusz 19
 Kuszajówna Jadwiga 151
 Kutrzeba Stanisław 46, 50, 66
 Kwiatkowski Jędrzej 144
 Łaskiewicz Franciszek 67, 68
 Łaskiewicz Ignacy 68
 Łaskiewicz Wincenty 52, 68
 Łaskiewiczowie 45, 46, 48, 52
 Lavedan Piotr 9, 11, 12
 Lebrun Józef 16, 33, 65
 Lechicki Czesław 158, 159
 Lekszycki Marcin 142
 Leo Juliusz 26
 Lepiarczyk Józef 151, 152, 153
 Lepszy Kazimierz 131, 151, 154,
 156, 157, 159
 Lepszy Leonard 143
 Leśniak Zofia 136
 Lewiński Franciszek Stanisław
 68
 Lewiński I. 68
 Libera Jan 59
 Librowski Michał 70
 Lichocki Filip 31
 Lichocki Walenty 30
 Linkawa 107
 Lipska Helena 151
 Liszka Jan 48
 Liszkowa Salomea 48
 Litwiński Walenty 84
 Louis-Wawel Józef 46, 50, 67, 70,
 79, 151
 Lubomirscy 6
 Lubowiecki Stefan 31, 57, 68
 Ludwik XIV 11, 12
 Ludwik XVI 140
 Ludwik XVIII 12
 Luksenberg Berl 48
 Lutman Tadeusz 52
 Łabęcki Kanty 70
 Łagowski Krzysztof 138, 145
 Łaszczyńska Olga 157
 Łepkowski Tadeusz 49
 Łętowski Ludwik 130
 Łodziński Peregryn 30
 Łoza Stanisław 131, 135
 Łoziński Grzegorz 148
 Łuczak Czesław 58
 Małdurowicz Helena 45
 Małżarski Jan 93, 101
 Małżarski Leon 93, 101, 102, 117
 Maj Jan 71
 Majorowa Elżbieta 81
 Maksymilian I 27
 Maksymilian, arcyksiȳę 131
 Małeckie Jan 151, 157, 158
 Małkowska Stefania 13
 Małkowski Tadeusz 6, 13, 48, 89,
 93, 94, 101, 103, 105, 107, 112,
 113, 114, 116, 119, 123
 Margelik Jan Waław 19, 21
 Maria Teresa, królowa 21
 Markiewicz Wincenty 115
 Markl Jan 16
 Markonowicz Iwon 102, 104
 Małowski 92, 94, 95, 96
 Małowska Tekla ze Słomskich
 95
 Małowski Franciszek Kajetan
 48, 49, 91, 92, 93, 94, 95, 96,
 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103,
 104, 105, 106, 108, 109, 111, 112,
 113, 114, 116, 117, 119, 120, 121,
 122, 123, 124, 125, 126
 Massalscy 33, 65
 Massalski Walenty 97
 Matecka 81
 Matejko Jan 143, 144, 159
 Mateski (?) Jan 68
 Małceński Ignacy 68
 Małceński Maciej 68
 Małczyński Franciszek 133, 136
 Mehoffer Józef 134
 Merlini Dominik 142
 Miastkowski Franciszek 70
 Michał Wiśniowiecki, król 132
 Michałowski 24, 35
 Michalski Jerzy 54
 Miedziński Fulgienty 136
 Miernicki M. 68, 70
 Mieroszewscy 80
 Mikulski Józef 142
 Milieski 70
 Mimler Józef 68
 Miodońska Barbara 153
 Miskiewicz Michał 136, 145
 Mitkowski Józef 54, 151, 154,
 157, 158, 159
 Mobitzer Antoni 68
 Molitor Jan Piotr 142
 Mołodziński Kazimierz 137, 145
 Morstin Mikołaj 130
 Morsztyn Urszula zob. Dembiń-
 ska Urszula
 Morsztynowie 65, 130
 Mostowski Franciszek 55
 Moszyński August 54
 Mozer Kasper 97
 Muczkowski Józef 132, 138
 Münch Henryk 10, 15, 16, 42, 56
 Myszkowska 132
 Napoleon Bonaparte 73
 Nayman Elias 147

Neider Józef 149
Neugebauer Antoni 70
Niesiecki Kasper 94, 132
Nosek Stefan 151, 153, 158, 159
Nowak Tadeusz 157
Nowakowski Jan 145
Nowakowski Maciej 48
Nunast Dominik 31

Oborski Mikołaj 132
Ogiński August Ignacy 54
Oliwa M. 68
Olszewski Kazimierz 159
Orlicki Szymon 142, 144
Orłowski Łukasz 145
Orzechowicz Bolesław 101
Oswald (?) P. 68

Padechowicz Marian 153, 158,
159

Pagaczewski Julian 129
Pagaczewski Stanisław 153, 157
Pańkówna Stanisława 151, 154
Papieski Jakub 68

Paredes Sanchez 133
Patkaniowski Michał 152

Pawłowski Bronisław 13, 75, 77,
78

Persa Alojzy 31

Peter Franciszek August 16

Piątkowscy 145

Piekosiński Franciszek 10, 131

Pielgrzymowicz Franciszek 97

Pieradzka Krystyna 130, 140,
143, 151, 152, 154, 157

Pillement Jan Chrzyciel 103

Pius VII, papież 133

Piwski Kazimierz 132, 151,
152, 154, 157

Podraza Antoni 45

Pohlberg Ferdynand 31

Poniatowski Józef 30

Poniatowski Michał 36

Popławski Jan 70

Popławski Michał 146

Potoccy 90, 94, 99, 105, 110, 113,
116, 118, 121, 122, 123, 124

Prawicki Marcin 106

Prochowicz Marcin 70

Proszka Marcin 131

Pruszczy Jacek 143

Przebindowski Zdzisław 136,
137, 139

Przeździecki Aleksander 130

Przyboś Adam 158

Ptaśnik Jan 9, 46, 50, 66, 131

Puciłowski Antoni 48, 91, 92,
101, 111, 114, 115, 116, 117,
118, 119, 120, 121, 122, 123, 124,
125, 126

Puszetowie 80

Pyrkowski B. 70

Radlica Jan 130

Radwański Andrzej 148

Radwański Feliks 60

Rafałowicz 49

Rakowski Jerzy 53, 54

Rangstein Józef von 30

Ranotowicz Stefan 153

Rastawiecki Edward 138, 142

Rautschner 19

Ravel Jan 103

Rederowa Danuta 97, 112, 119,
151, 152, 153, 154

Rehan 49

Reichmann von Hochkirchen
Augustyn 19

Reindl Jan 135

Reinfuss Romann 168

Remiaszowski Jan 147

Rhöm 67

Richter Jan 68

Riedheim Józef von 19, 20

Robiquet Jan 9

Rogalski Jan 134, 146

Rogoski Jakub 70

Rohlik Wacław 57

Röhm Józef 71

Rojowski Wojciech 138, 145

Rolle Karol 23

Rolle Klara 130

Römer Alfred 89, 94, 97, 100,
105, 125

Rommel Kaster 68

Rosenzweig Franciszek 16

Römmel Juliusz 157

Ruciński J. 68

Ruszczynska Teresa 8

Rychlewska Maria zob. Gut-
kowska Rychlewska Maria

Rydel Lucjan 158, 159

Ryniewicz L. 136

Rzańca Sebastian 131

Sadowska Maria z Dembowskich
120

Salle Filip de 103

Salomonowicz Abraham 48

Samuelsohn 55

Samuelsohn Henryk 56

Samuelsohn Marcin 56

Samuelsohn Maurycy 56

Scheidt Franciszek 84

Schiller Leon 159

Schindler Franciszek von 30

Schmauss von Livonegg 16, 33

Schmidt Józef 60

Schönborn Bronisław 151, 155,
156, 158, 159

Schreiber Józef Mikołaj 67

Selimand Franciszek 93, 94, 102,
103, 104, 107, 114, 116, 123

Sienawscy 6

Sierakowski Wacław 38, 47, 48,
49, 55, 58, 91, 92

Sikora Ludwik 132

Sikorski Janusz 153

Sikorski Rudolf 26

Siudut Andrzej 151

Siwecki Paweł 57, 59

Skawiński Edward 145

Skręt Rościśław 159

Ślawiński Karol 97

Ślawska Aniela 8

Ślomska Tekla zob. Masłowska
Tekla ze Ślomskich

Słowikowski Szymon 137, 138

Ślupscy 132

Smeczkiwicz Jacenty 58

Socharski Jan Kanty 59

Soczyński Marcin 68

Sokalski Bronisław 135

Sołtyk Kajetan 142, 144, 145

Sołtykowa Maria z Trzebińskich
139

Sołtykówna Józefa 145

Sołtysowa Zofia 159

Speiser Daniel 56

Stachowicz Michał 93, 94, 126,
138

Stachowiczowie 71

Stachowska Krystyna 32

Stanisław August, król 9, 54, 92,
95, 96, 125

Starowiejscy 80

Staszczuk Adam 153, 158

Staszowski Jan 145

Stefan Batory, król 159

Stefański Jan 68

Steinkeller Piotr 67

Steinkellerowie 52

Stęczyński Bogusz Zygmunt 157

Stoiński Anioł 136, 137, 148

Stoksikówna Jadwiga 153

Stryja T. 68

Strzelecka Anna 157, 159

Stummer Jan Kanty zob. Sztu-
mer Jan Kanty

Stummer Franciszek 68

Sułkowski August 54	Tomkowicz Stanisław 129, 140, 141, 143, 147	Wierzyńkowice 54
Synowiec Stanisław 151	Topolski Jerzy 44	Wincenty Kadłubek 159
Szablowski Jerzy 138, 141, 148, 151, 157, 158	Trajanowski Józef 91, 93, 109, 112, 113, 114, 121, 126	Windyszbauser Jerzy 68
Szafer Tadeusz Przemysław 10, 14	Trasler Jerzy 71	Winiarski Wincenty 68
Szczepański Ludwik 159	Trautmannsdorf Jan Nepomucen 19	Wiślicki Józefat 59
Szembekowie 6	Treiderowa Anna 153, 158	Władysław Herman, książę 130, 143, 144, 146
Szeps Mateusz 142	Treutler Franciszek 67	Władysław Jagiełło, król 130
Szewczuk Jan 63	Treutler Jan 68	Władysław Łokietek, król 153
Szewczyk Jakub 97	Treutler Józef 68	Włotkowski Jan 97
Szotyńska Barbara 148	Treutlerowie 52	Wodziccy 57, 80
Szreniawska Agnieszka 135, 142	Trojanowski Józef 48	Wohlman 31
Szreniawski Tomasz 135, 142	Truszczyński Mikołaj 141	Wojna Franciszek 19
Sztancel Jan Franciszek 67, 71	Trzebińska Maria zob. Sołtykowska Maria z Trzebińskich	Wolff Andrzej 55, 58, 72
Sztumer Jan Kanty 48, 91, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 119, 125, 126	Trzebiński Wojciech 10	Wolff Franciszek Antoni 52, 67
Szulc Antoni 145		Wolffowie 45
Szwankowski Eugeniusz 8	Ulrich Jan 67	Wójcik Zbigniew Al. 53, 54
Szweykowski Zygmunt Marian 159	Urbasak 107	Wróbel Józef 138
	Urmény Józef 19	Wurzbach Konstanty 19
Szydłowski Jan 68		Wysocki Józef 70
Szydłowski Jan Alojzy 70		Wyspiański Stanisław 151, 156, 157
Szysko Bohusz Adolf 152	Valenti Erminiusz 143	Wysz Piotr 130
		Wytyszkiewiczowie 57
Ślepiszka Franciszek 65	Wachholz Szczęsny 58	Zabierzowski Franciszek 97
Śniadecki Jan 84	Wacław z Sulgostowa 143	Zachorowski Witold 151
Śreniowski Stanisław 44	Wadowita Marcin 147	Zachwatowicz Jan 3
Świerczkowski 47	Waga Juliusz 152	Zagrodzki Mikołaj 68
Świejkowski Emanuel 89, 98, 99, 110, 116, 118	Wajgner zob. Wayner	Zahorski Andrzej 7, 10, 27, 35
Świnarski Tomasz 135	Walter F. 68	Zajac Kazimierz 159
Świszczowski Stefan 152	Warcholik Stanisław 157, 158	Zakrzewski 140
	Waryski Stanisław 115	Załęski Stanisław 143
Taborski Marcin 147	Wasilewski Antoni 158	Załużski Andrzej Stanisław 141
Tacel Karol 110	Wasserab Józef 68	Zamojski Andrzej 54
Taczałowicz Józef 115	Wayner 145	Zapalski (?) J. 68
Tarnowscy 98	Wąsicki Jan 21, 22	Zarembski Jacenty 145
Tatarkiewicz Władysław 142	Wentzel Antoni 67, 68	Zatorcik 144
Tatarowiczówna Kazimiera 151	Wentzel Jan Kanty 67, 68	Zawadzki Klemens 68
Teisseyre 68	Wentzel M. 68	Zbarascy 132
Terlecki Władysław 133	Wentzel Maciej 67	Zeszkowski Mikołaj 115
Tęczyńska Izabela 141	Wentzel Maksymilian 67	Zin Wiktor 159
Tęczyński Andrzej 131	Wentzlowie 52	Zejszner Ludwik 158
Thieme Ulrich 142	Werner Jerzy 126	Zoll-Adamikowa Helena 158, 159
Tokarz Wacław 8, 13, 19, 21, 27, 39, 43, 45, 81, 84	Weynrich Teodor 131	Zwierzyna Józef 56
Tołwiński Tadeusz 11, 15	Wiadrowski 145	
Tomaszewski Alfons 135	Wielogłowski 80	Żaki Andrzej 153, 159
Tomaszkiewicz Jan 67	Wielopolscy 6, 57, 70, 80	Żarnecki Jerzy 135
	Wielowiejscy 65	Żeleński Stanisław Gabriel 136
	Wielowiejski Józef 81	Żydowski Paweł 132
	Wierzynek Mikołaj 54, 158	Żygulski Zdzisław 159

SPIS TREŚCI

zeszytu 2/3

Anna Treiderowa: Fabryki pasów polskich w Krakowie	87
Władysław Włodarczyk: Kościół Karmelitów na Piasku	127
Wiesław Bieńkowski: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1957—1962	151
Indeks do zeszytów 1—3	163